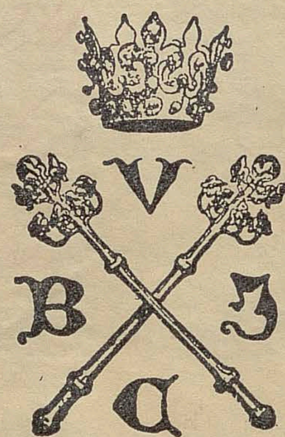


Tom II.

PROTOKOŁ

ALBO

OPISANIE
ZASZŁYCH CZYNNOSCI
NA DELEGACYI
OD STANOW RZECZYPOSPOLITEY

NA SEYMIE EXTRAORDYNARYINYM
WARSZAWSKIM
DO ZAWARCIA TRAKTATOW
Z DWORAMI
WIEDENSKIM, PETERZBURSKIM I BERLINSKIM,
Dnia 19. Maia roku 1773. Wyznaczoney, a Dnia 19. Marca roku 1775. Zakonczoney.

Z UMIESZCZENIEM
WSZYSTKICH w ROZMAITYCH MATERYACH MIANYCH MOW,
PODANYCH TAK OD J. W. MINISTROW CUDZOZIEMSKICH: IAKO TEZ
WZAIEMNIE OD DELEGACYI NOT.

ORAZ
Cokolwiek mowiono, lub czytano było, w właściwych każdego
z JJ. OO. JJ. WW. DELEGATOW wyrazach
WIERNIE SPISANY.
POD PREZYDENCYĄ
J. W. JMCI XIĘDZA Antoniego OSTROWSKIEGO,
Biskupa Kujawskiego i Pomorskiego
PORZĄDKIEM WSZYSTKICH SESSYI RĘKĄ JEGO PODPISANYCH
UŁOZONY.

A z OBOWIĄZKU PRAWA DO UWIADOMIENIA NARODU,
OD TRZYMAIĄCEGO PIORO, IAKOWYM SPOSOBEM RZECZ CAŁA
TRAKTOWANA BYŁA,
z PRZYŁĄCZENIEM POTRZEBNYCH CZYTAIĄCEMU NIEKTORYCH WIADOMOSCI
USTANOWIENIA I UMOWIENIA DELEGACYI TYCZĄCYCH SIĘ,
DO DRUKU PODANY.

ZAGAIENIE PIĄTE





w WARSZAWIE,
w Drukarni Piotra DUFOURA Uprzywileiowanego od J. K. Mci.
M DCC LXXV.



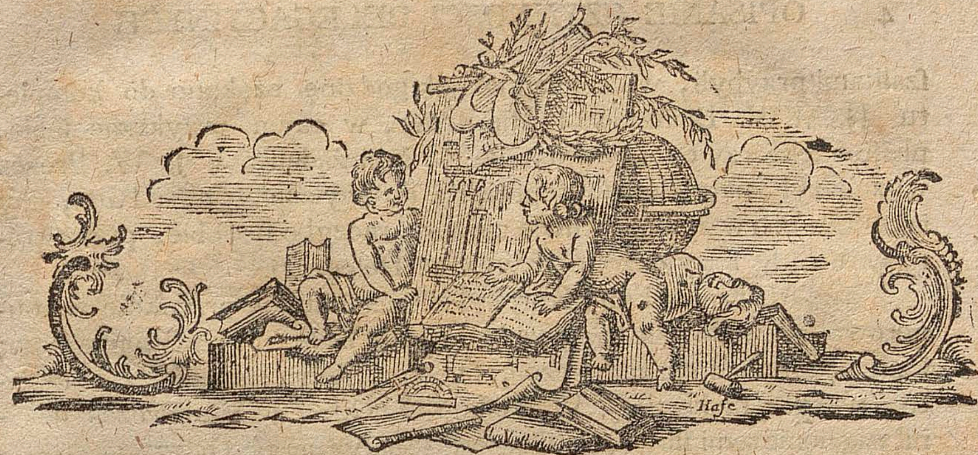
AKT LIMITY PIĄTEY.

Tegoż dnia: to iest pierwszego Pazdziernika, na który z limity seymn przypadał, uczyniły zkonfederowane Rzeczypospolitey stany przedłużenie seym do piętnastego Listopada r. 1774. w tych słowiech:





PONIEWAZ Delegacya nasza dotąd ieszcze interessów Rzeczypospolitey niedokończyła, co nam Królowi przez Prezyduiącego na teyże Delegacyi i urodzonych Marszałków stanu rycerskiego iest doniesiono, z przełożeniem potrzeby przedłużenia seymu teraźnieyszego; więc my Król za powszechną stanów zgromadzonych i zkonfederowanych zgodą, seym teraźnieyszy na dniu dzisieyszym, to iest *prima Octobris* z limity przypadaiący do dnia piętnastego *Novembris* w roku teraźnieyszym przypadaiącego limituiemy i przedłużamy, zalecaiąc teyże Delegacyi naszey, ażeby przy urodzonych Marszałkach generalney konfederacyi i seymowych, lub w przypadku choroby onych, albo niebytności, pierwszych *in ordine* mieysce Marszałków zastępuiących rozpoczęte dzieło swoie w przeszłych limitach zalecone do skutku przyprowadziła. *Adam Łodzia Xżę Poninski Marszałek generalney konfederacyi Koronney i seymowy* manu propria. *Michał Hm: Radziwiłł M. M. K. G. W. X. Litt: i seymowy* manu propria.



OPISANIE
WSZELKICH CZYNNOSCI DELEGACYINYCH

NA KILKOKROTNE ZAGAIENIA z WYRAZENIEM LICZBY ZASIADANYCH SESSYI, I CZASU, KTOREGO SIĘ KAZDE ZAGAIENIE POCZYNAŁO I KONCZYŁO.

PODZIELONE

Podług zaszłego od zkonfederowanych Rzeczypospolitey stanów rozporządzenia w piątey seymu limicie wyrażonego, JJ. OO. JJ. WW. Ichmść Panowie Delegaci powrócili do swego dzieła dnia 4. Października, roku 1774.

ZAGAIENIE PIĄTE

OD 4 PAZDZIERNIKA DO 14. LISTOPADA r. 1774. LICZY SESSYI 32.

SESSYA PIERWSZA

DNIA 4. PAZDZIERNIKA.



GDY zaproszony był senat przez rozpisane bilety od J. W. Prezesa Kanclerza W. Kor. a Ichmść panowie posłowie od Xżąt Ichmćw Marszałków konfederacyi oboyga narodów, aby się na iednostayną ziechać raczyli godzinę, z stanu rycerskiego wraz z Ichmć Panami Mar-

ſzałkami przybyli, więcey iednak iak godzinę czekano do kompletu JJ. WW. Biſkupów i Miniſtrów, w czym przykrząc ſobie, proſili niektórzy o ſolwowanie ſeſſyi, inni żądali aby J. W. Prezes wyznaczył natychmiaſt deputacyą do nayiaśnieyſzego Pana, aby iako ſtan pierwſzy dobrotliwie zaradzić raczył o ſpoſobie, przez któryby niebyły krzywdzone czynności Delegacyi.

Xżę Marſzałek konf: Kor: był zdania, aby w protokóle zakonnotowano zoſtało, ile razy czekać będzie Delegacya za kompletem; i gdy ſię uſilnie domagać poczęli, aby zagaić ſeſſyą chociaż bez kompletu, w tym nadſzedł J. W. Biſkup Łucki, J. W. Prezes uczynił zagaienie temi ſłowy: „ Otwieraiąc ſeſſyą prześ: Delegacyi, do któ-
„ rey od ſtanów Rzeczypoſpolitey umocowani ieſteśmy, naſłucha-
„ wſzy ſię nie na gruncie roſtropności i ſprawiedliwości, ale tylko
„ *in libertate ſentiendi* zdań zaſadzonych, mam honor wſzyſtkich
„ JJ. OO. JJ. WW. Wmść Panów przywitać; żeby zaś więcey
„ zarzutom *in plenis ordinibus*, a ieſzcze przez oſoby tę Delegacyą
„ ſkładaiące nie podpadać, że niepożytecznie przewłoczemy czynno-
„ ści nam powierzone, zapraſzałem prześ: ſenat i *miniſterium* na tę
„ ſeſſyą na ſamą godzinę iedynaſtą, i niewątpię że Xżę Jmć Marſza-
„ łek konf: Kor: względem ſtanu rycerſkiego tożſamo uczynił; atoli
„ w ſamym zaraz początku gorliwości w ſtanach Rzeczypoſpolitey
„ okazanych, zwłoki i niepunktualności przez te ſame oſoby, któ-
„ re ią naganiały, doświadczać przychodzi; żeby więc od dnia dzi-
„ ſieyſzego to ſię niezdarzało, upraſzam prześ: Delegacyi dla
„ dogodzenia intereſom publicznym przychylić ſię do tego, żebym
„ J. W. Podkomorzego Gnieznieńſkiego obligował do konnotowa-
„ nia codziennie, o którey godzinie zaczynać ſię będą ſeſſye, i z tey
„ przyczyny ſpóźnienie dziać ſię będzie, a to dla tego ſzczegulnie,
„ żebyśmy ſtanom Rzeczypoſpolitey oznaymić mogli, kto ieſt wi-
„ nien, że żółwim poſtępuiemy krokiem w układaniu wewnętrznych
„ intereſów. Teraz zaś wracaiąc ſię do tey materyi, którą oſta-
„ tnia przed ſeymem ſeſſya przedſięwzięła *in ordine* do kończenia pro-
„ iektu *conſilii permanentis* to ieſt proiekta *miniſteriorum*, a miedzy
„ niemi nayprzód o władzy hetmanów oboyga narodów, upra-
„ ſzać będę Xcia Jmci Marſzałka konf. Kor: żeby tenże proiekt he-
„ tmańſki *in deliberatione* będący przez zlecenie czytania iego był wzię-
„ ty, ale pozwoli prześ: Delegacya żebym przed nim równie wiel-
„ kiey wagi żądanie, a w umyſłach obywatelſkich do króla ſwego i
„ oyczyzny przywiązanych przyiemne przełożył. Żądanie ieſt to,
„ którego prześ: Delegacyi przekładać niepotrzeba, bo zna doſkonale
„ ſmutną ſytuacyą dochodów nayiaśnieyſzego Pana, a że pretendo-
„ wać niemożna aby ſkarb Koronny ieſzcze nie opatrzony doſtarczał
„ Króla Jmci potrzebom; należy ten wzgląd okazać, że nas równie
„ Król z oyczyzną intereſſuie, pozwoli więc prześ: Delegacya, abym
„ w tey okoliczności wygotowany oddał do laſki proiekt. „

Przeczytany wſpomniony proiekt, gdy domawiano ſię, aby był wzięty *ad deliberandum*, Xżę Marſzałek konf: Kor: rzekł. „ Słyſzę pro-
„ iekt iakim ſpoſobem ieſt powinnością narodu winne tronu opatrzyć
„ dochody, i z tego powodu podaie proiekt drugi krótſzy od pier-

wſzego

„ wſzego, wiemy zapewne że przeświadczona ieſt prześ: Delegacya,
„ iż to należy uczynić; gdy ſię tylko zgodziemy *ſuper quantum*, bę-
„ dziemy mieli więcey czaſu, gdy ten proiekt przyidzie *ex deliberati-*
„ *one.* „

J. W. Kanclerz W. K. oświadczył myśl ſwoię nad przeczytanym dopiero proiektem w ten ſpoſób: „ Trzeba żeby ſię prześ:
„ Delegacya zaſtanowiła, że naród maiąc z Królem do czynienia te
„ mu okazać winien względy, aby proiekt ten *ſine deliberatione* zo-
„ ſtał przyięty, zwłaſzcza żeśmy to ſamo w tylu innych dla par-
„ tykularnych oſób uczynili proiektach. „

Gdy chciano, aby natychmiaſt był podpiſany na okazanie tey dla Króla przychylności, którą polſki zaſzczyca ſię naród, Xżę Marſzałek konfed: Kor: wyraził: „ że treść proiektu czytanego nic innego
„ nie zamyka, tylko wyznaczenia *quantum J. K. Mci* czterech millio-
„ nów, piąty zaś nierachuie ſię w intratę Królewſką, tylko idzie na
„ expens dwuch tyſięcy ludzi, które J. K. Mość utrzymywać bę-
„ dzie pod ſwoią dyſpozycyą. „

Kiedy wſzyſcy dopraſzali ſię o podpiſanie proiektu tego, J. W. Poſeł Roſſyiſki mówił temi ſłowy. „ Niemogę utaić ukontentowa-
„ nia, które czuię w umyſłach prześ: Delegacyi, gdy widzę, że na
„ pierwſzey ſeſſyi zaczynaią ſię czynności od okazania Królowi Jmci
„ tych względów, którem do tychczas polſki naród dyſtyngwo-
„ wał ſię w Europie; wątpić nietrzeba że miło będzie ſłyſzeć trzem
„ ſprzymierzonym potencyom, które mocno ſię intereſſuią, aby Król
„ Jmć miał przyzwoite tronowi dochody, a ſzczegulnieyſzą będzie
„ ſatysfakcyą nayiaśnieyſzey Imperatorowy Roſſyiſkiey. I w tey
„ mierze obracam mowę do J. W. Hetmana W. Kor: który rozu-
„ miem donieść muſiał prześ: Delegacyi, że na iego remonſtracyą
„ nayiaśnieyſza Imperatorowa wypłacić rozkazała remanent, który
„ był zabrany J. K. Mci, „

J. W. Hetman W. Kor: uczyniwſzy relacyą że nayiaśn: Imperatorowa dała rozkaz zapłacenia remanentu J. K. Mci, dopraſzał ſię aby JJ. WW. Miniſtrowie też ſamę pokazali dla Monarchy wſpaniałość: domówił ſię przytym, że rzecz nayprzyzwoitſza aby proiekt dla tak łaſkawego Króla był natychmiaſt przyięty, o co wſzyſcy zaraz proſili.

J. W. Kaſztelan Brzezińſki podziękowawſzy J. W. Poſłowi Roſſyiſkiemu, że dwór Peterzburſki tę nayiaśnieyſzemu Panu okazał ſprawiedliwość; dopraſzał ſię aby takoweż *remanenta* podane były Ichmć: Panom Miniſtrom dworu Wiedeńſkiego i Berlińſkiego noty.

Na to J. W. Rewitzki, „ Wnieſienie J. W. Kaſztellana oznacza prawdzi-
„ wie obowiązki, które każdy mieć powinien, być pamiętnym inte-
„ reſſów króla ſwego. Maiąc na konferencyach tę ſobie zaleconą czyn-
„ ność, piſałem do dworu mego, i ſpodziewam ſię że równie retenta
„ zapłacone będą. „

J. W. Kaſztelan Zarnowſki przymówił ſię: iż rzecz niemoże być ſprawiedliwſza, iako przyiąć ten proiekt, albowiem przodkowie naſi wyrazili te prawa przepiſem, *ne Rex egeat*; przypominał oraz, że to ieſt warowane, *in articulis ſeparatis*, aby nayiaśnieyſzy Pan

„ równie miał powrócone remanenta, i że tę ſprawiedliwość uczynić powinny inne dwory, którą okazał dwór Peterzburſki. „

J. W. Poſeł Roſſyiſki upewnił: iż cokolwiek ieſt *in articulis ſeparatis* opiſano, to *ſacro ſanctè* dotrzymane będzie, i lubo te artykuły nie ſą podpiſane, przecięż nic z nich odmieniono niebędzie.

Xżę Wda Gniezn: odezwał ſię. „ Ile pamiętać mogę, to oſtrzeżone zoſtały i remanenta Rzpltey. „

Jmć Pan Sumińſki Poſeł Dobrzyńſki miał głos takowy: „ W ośmnaſtu mieſięczney pracy żaden moment niebył, któryby tak ſłodził ſerce moie, iak gdy ſłyſzę że JJ. WW. Miniſtrowie cudz: i prześ: Delegacya zgadzaią ſię na proiekt podany, twierdząc że niepotrzebuie deliberacyi; ieſt to zaiſte wielka różność proiektu okoliczności partykularney, od proiektu ſtanowi pierwſzemu ſłużącego, w tey zwłaſzcza porze, gdzie po tylu nieſzczęściach wiemy ſmutną ſytuacyą dochodów J. K. Mci:, które iak Król mieć powinien na utrzymanie powagi doſtoieńſtwa ſwego. Lecz prześ: Delegacyo! tu ſię zaſtanowić trzeba, kto to iuż wyrachował, że ſól ma uczynić zupełnie trzy miliony? zkąd zda mi ſię dołożyć należy, że ieżeli po wyiściu roku pokaże ſię mnieyſzy dochod, aby ſkarb Koron: przydawał do tegoż *quantum*, i o to z mieyſca mego dopraſzam ſię. „

J. W. Prezes na to: „ Przychylaiąc ſię do zdania J. W. Dobrzyńſkiego wymazana zoſtała wzmianka o ſoli i komorze, tylko ſzczegulnie *de quanto*; więc należy aby powtórnie był czytany ten proiekt. „

Gdy dopraſzano ſię, aby natychmiaſt zoſtał przyięty wſpomniony proiekt, Xżę Antoni Czetwertyńſki w zabranym głoſie wyraził, że proiekt powinien być przyięty obmyślenia dochodów J. K. Mci, ale należało aby pierwey cały naród był opatrzony w podatki; i rzekłſzy, że ten proiekt ieſt drogą do inſzych proiektów, zakończył temi ſłowy: „ Nie ſprzeciwiam ſię proiektowi, bo niemogę, ale nie ten, upewniam, być powinien ſpoſób czynności naſzych, ieżeli chcemy myślić po obywatelſku. „

Jmć: Pan Rychłowſki odpowiedział „ że należało tę przyzwoitość nayiaśnieyſzemu Panu dawno okazać, i mieć pamięć ſynom o oycu, więc dopraſzam ſię za zdaniem prześ: Delegacyi, żeby *ſine deliberatione* był przyięty. „

Jmć: Pan Karniewſki odezwał ſię: „ Każdy umie oracyą powiedzieć przy królu, ale że tu nie idzie o ſłowa, tylko o przyięcie proiektu, więc dopraſzam ſię natychmiaſt o iego podpiſanie. „

Gdy zapytał ſię potym J. W. Prezes o zgodę, zaraz *unanimitate* zoſtał przyięty.

Xżę Marſzałek W. Kor: rzekł: „ Tyle-krotnie ſam domawiałem ſię, aby intraty nayiaśnieyſzego Pana były opatrzone, i na ten proiekt piſzę ſię *ſine deliberatione*, oſtrzegaiąc, aby odtąd żaden niebył przyięty, tylko ten, który będzie *ſolito more* wydrukowany i rozdany *ad deliberationem*. „

Xżę Antoni Czetwertyńſki oddał proiekt względem redukcyi czerwonych złotych, który gdy był czytany, wielu przełożywſzy *interlocutorie*, iak wielką publicum ma krzywdę z dyſpozycyi kommiſſyi ſkarbowey, dopraſzało ſię, aby natychmiaſt był przyięty.

Gdy zamieſzała ſię izba, J. W. Raczyńſki Piſarz Koron: miał głos, w którym przełożył: że okoliczność mennicza potrzebuie długich i obſzernych uwag, tak daleko, że *pes monetarius* muſi być wcale odmieniony, i życzył, aby od kommiſſyi ſkarbowey wziąć w tey mierze informacyą.

Gdy nieprzeſtawano iednak koniecznie w wielkim zamieſzaniu dopraſzać ſię o podpiſanie tegoż proiektu, J. W. Poſeł Roſſyiſki przełożył, „ iż przyięcie tegoż proiektu niepowinno być tak nagłe, albowiem znayduią ſię okoliczności, które ſię ściągaią *ad commercium*, i życzył aby ta materya była roztrząśniona z Ichmć PP. Kommiſſarzami ſkarbowemi, iako maiącemi iuż wiadomość *de re monetaria*

Jmć P. Rychłowſki zabrał głos w tych wyrazach: „ Nie od materyi mówić będę, gdy wnoſzę interes ſkarbu Koron: z tey pobudki, którą ſłyſzeliśmy *in plenis ordinibus* w głoſie J. W. Biſkupa Łuckiego. Ten albowiem dobra powſzechnego gorliwy Biſkup przełożył iak potrzebna ſkarbu Kor: oſzczędność; wſpomniawſzy konſyliarzów penſye, rozumiem przychyli ſię do tych dla Rzpltey względów, których wdzięczność wyciąga, gdy tak hoynemi Biſkupſtwa od niey opatrzone zoſtały dochodami. „

Wtym oddał do czytania proiekt, ażeby JJ. WW. Biſkupi *dono gratuito* oprócz JJ. WW. Biſkupa Kujawſkiego i Kanclerza Kor: złożyli do ſkarbu Rzpltey dwa milliony złotych polſkich.

Wſzyſcy prawie byli tego zdania aby natychmiaſt proiekt tak ſkarbowi Koronnemu użyteczny podpiſono, wnieſiono iednak że *extra materiam*. Na co Xżę Marſzałek konfed: Kor: „ Nie ieſt wcale potrzeba wpadać w inną okoliczność, gdy ſię traktuie materya ſkarbowa; każdy Poſeł ma wolność oddania proiektu, zwłaſzcza który *publicum* intereſſuie, oddany więc proiekt od godnego kolegi naſzego, ieſt *ad caſum* mieć więc powinien ſwoię rezolucyą. „

Cała Izba, oprócz kilku tylko, dopraſzała ſię, aby w tey mierze dany był *turnus*; a J. W. Prezes pochwaliwſzy gorliwość Jmć Pana Czerſkiego w publicznych intereſach, życzył, aby ta materya odłożona była do czaſu, gdy mowa będzie o podatkach; ale gdy i tą uwagą mniey uſpokoił zdania, przełożył, że proiekt ten iako ieſt dopiero oddany, tak iść powinien *ad deliberandum*.

Xżę Marſzałek konf: Kor: rzekł: „ Nic ſprawiedliwſzego iak aby podane proiekta były drukowane i oddane *ad deliberandum*, oſobliwie te, które ſię ściągaią do intereſſu Rzpltey, do czego przyſtoſować ſię może proiekt wnieſiony od J. P. Czerſkiego. Wſtrzymamy ſię cokolwiek z nim w tey nadziei, że JJ. WW. Biſkupi ieżeli nie dla pomocy ſkarbu Kor: względem Rzpltey, to przynaymniey względem nayiaśn: Pana okażą wdzięczność ſwoię i ofiarować mu zechcą *donum gratuitum*. „

Wſzyſcy prawie przychylili ſię do wnieſienia tego; a J. W. Prezes rzekł: „ że to ieſt *novitas*. Na co J. P. Gurowſki Podkomorzy Gniezn: tak odpowiedział: „ Niemogę, prześ: Delegacyo! użyć

„ nigdy lepſzey myśli na przeświadczenie umyſłów, iako gdy wſpomnę ſłowa nayiaśnieyſzego Pana, które wyraził do ſwego narodu; że *novi caſus, novas dant leges*; więc iako to ieſt nowość, a boday nigdy niepraktykowana, że król znayduie ſię w tak nieſzczęśliwym ſtanie, tym miley będzie widział wdzięczność prześwietnego duchowieńſtwa, od tych zwłaſzcza JJ. WW. Biſkupów, których ſzczegulnieyſzą ſwoią łaſką do tego wyniósł doſtoieńſtwa.„

Gdy nieprzeſtawali domagać ſię, aby koniecznie proiekt ten był podpiſany, Jmć Pan Stypałkowſki zabrał głos, w którym dawał racye, że w tey mierze trzeba ſię udać *ad loci ordinarios* i mieć *beneplacitum Romanum*; gdy chciał daley mówić, JW. Prezes rzekł: „Sama nomenklatura *doni gratuiti* okazuie chętney woli uczynek; pretendować zaś nie można, aby trzey Biſkupi mieli *Clero imponere legem*, ile że duchowieńſtwo należy do podatków wſzelkich, a do tego płaci hybernę.„

Gdy na wnieſioną materyą poczynano ſię dopraſzać o *turnum*, Xże Woiewoda Gnieźnieńſki rzekł: „Już na dniu dziſieyſzym okazał naród wierność i przywiązanie, które mieć powinien ku Monarſze ſwemu, kiedy bez żadney deliberacyi zgodził ſię, aby zupełnemi dochodami ſkarb J. K. Mci zoſtał opatrzony. Podany proiekt, aby ſtan duchowny chciał dać *donum gratuitum* wſtrzymany być może; albowiem naród w ogulności coś w krótkim czaſie okazać myśli, gdy długi J. K. Mci w czaſach rewolucyi uczynione uſpokoi; w ten czas ſtan duchowny raczy zapewne być narodowi i J. K. Mci pomocą.„

J. W. Kaſztelan Brzezińſki był zdania, ażeby proiekt podpiſać, któryby iuż był długiem ſtanu duchownego.

Jmć Pan Jezierſki Poſeł Nurſki odezwał ſię. „Piſmo święte mówi: *neceſſe eſt, ut fiant ſcandala, vœ autem huic per quem fiunt.* Gorſzemy ſię, że J. W. Prezes będąc pierwſzym Miniſtrem nie czyni zadoſyć obowiązkom prawa, które każdego z Delegatów ubezpiecza o wolności żądania *turnum*.„

Xże Marſzałek konf: Litt: przymówił ſię *in contrarium*, aby ten proiekt zoſtawiony był do materyi podatków.

Xże Marſzałek konfed: Kor: rzekł: „Nie ieſt nigdy myślą moią prześ: Delegacyo, aby ſtanowi duchownemu być tak przykrym, żeby tę materyą koniecznie natychmiaſt z wyznaczeniem ſummy decydować, ale posłuchać też należy zdania JJ. WW. Biſkupów, iaką dla nayiaśnieyſzego Pana okazać zechcą attencyą; wſzakże ten Król dał i na dniu wczorayſzym dowody, gdy niechciał pozwolić, aby komplet był mnieyſzy JJ. WW. Biſkupów. Muſzę iednak przywieść tu niektóre Xcia Imci Biſkupa Wileńſkiego prawdziwie wielkiego Senatora obywatelſkie ku oyczyznie myśli. Ten wielki mąż, gdy ſię zapatrzył na ſmutną nader ſytuacyą cywilnego ſtanu, że ſię wyzuwać muſi z ſtaroſtw, był zdania, aby kontentowali ſię penſyami JJ. WW. Biſkupi, a dobra *in uſum publicum* obrócone zoſtały: czyż podobna inne mieć przeświadczenie, tylko że JJ. WW. Biſkupi, iako równie kochaiący oyczyznę ſwoię, chętnie na to pozwolą. A lubo żadne prawa nie ſtanowią ſię tyl-

ko *ſalvis modernis poſſeſſoribus*; przecięż potomne wieki wielbić będą Xcia Imci Biſkupa Wileńſkiego tak patryotyczne myśli. Mówiłem to *interlocutoriè*, ale rozumiem, że miło będzie nayiaśnieyſzemu Panu to ſtanu duchownego ſłyſzeć oświadczenie, ile że naród naſz dyſtyngwuie ſię zawſze przywiązaniem do królów ſwoich.„

W tym Xże Biſkup Wileńſki zabrał głos temi wyrazy: „Osobliwſzemi zawſze Xiąże Imć Marſzałek konf: Kor: pochwał wyrazami konwinkuie mnie o zupełney, którą wielce ſzacuię i poważam przyiaźni; nie mogłem ſię zaś nigdy ſpodziewać, ażeby myśli moie, które w partykularney konwerſacyi wyraziłem miały tu mieyſce; nauczyłem ſię polityki i taienia onych, iakie zaś ſą, pozwoli prześ: Deleg: krótko przełożyć Nie trzebaby być obywatelem, ani kochać ſpołeczności, ktoby nie przyznał, że to potrzebuie porządku, i wyciąga nakładu; aby w czaſie naypotrzebnieyſzym doznać korzyści rozſądnego rozrządzenia Było mówiono z okoliczności potrzeb Rzpltey, z kądby ieſzcze tych przyczynić można podatków, mówiłem, że źrzodło obfite, a dotąd mało użyteczne oyczyznie ſtaroſtwa do tego będą pomocne; odpowiedziano mi, to i biſkupſtwa; nie ieſtem nigdy obłudnym, com mówił prywatnie, mówię i publicznie, niech będzie rząd taki, że ani rewolucya, ani żadna okoliczność nie zawiedzie penſyi Biſkupów, na ten czas któraż większa ſzczęśliwość iak ſłużyć Bogu i oyczyznie wſpokoyności? na to zaś winien ieſtem oświadczyć *ſenſibilitatem*, gdy ſłyſzę tylokrotnie ponowione wnieſienia, aby ten ſtan złożył ſię na potrzeby oyczyzny; niech tylko Rzplta zrobi, żebyśmy mieli rząd i bezpieczeńſtwo maiątku, a zapewne ſtan duchowny przychyli ſię do myśli Xcia Imci Marſzałka konf: Kor.„

Xże Marſzałek konf: Litt: chcąc tę okoliczność zaſpokoić, wnoſił drugi interes Imci Pana Birona kommiſſyi graniczney, która ieſzcze 1766. wypadła, lecz gdy tego niechciano ſłuchać, przeſtaiąc, aby pierwey rezolucya zaſzła na wnieſioną materyą, J. W. Hetman W. Kor. „Nie ieſt to wcale partykularny interes, bo Kurlandya maiąc ſwoie granice, trzeba mieć baczność, aby Rzpltey przez partykularne kommiſſye nieuſzkodziła.„

Xże Biſkup Wileńſki podziękował J. W. Hetmanowi, że z urzędu ſwego okazuie Rzpltey baczność ukrzywdzenia iey, gdy chciał daley tenże Xże Biſkup Wileńſki explikować okoliczność intereſſu, niechciano ſłuchać, dopominaiąc ſię rezolucyi na proiekt wnieſiony przez Xcia Antoniego Czetwertyńſkiego względem zmnieyſzoney ceny czerwonych złotych.

Zamieſzała ſię bardzo izba utyſkuiąc na ſtratę czaſu, która ieſt *in publico.* J. W. Kaſztelan Zarnowſki domówił ſię: że kommiſſya ſkarbowa niepowinna tego była zwłaſzcza *in tractu* Delegacyi wydawać uniwerſału, gdy ſkarb Koronny po 18. złł: wydaie czerwony złł. Chciano, aby natychmiaſt odwołana była dawna kurrencya złota.

J. W. Hetman chcąc zaſpokoić izbę mocno zamieſzaną, przełożywſzy, że lubo co do wziętych lenungów na woyſko w czerw: złł: à fl. 18. byłaby znaczna krzywda; przecięż że Rzeczpoſpolita oddała

mennicę J.K. Mci, więc należy upraſzać JJ. WW. Miniſtrów narodowych, aby tę okoliczność przełożyć raczyli nayiaśnieyſzemu Panu.

Przez długi czas zatamowała ſię izba, bo koniecznie domagali ſię, aby odwołany był uniwerſał, i żadną miarą w tey okoliczności uſpokoić ſię niechciano. Przecięż J.W. Hetman W. Kor: wyexplikowawſzy obſzerniey rzecz i obligowawſzy wielu, aby na tey deputacyi do nayiaśnieyſzego Pana przeſtać chcieli, zaſpokoił izbę, dawſzy ſobie wſzyſcy *ſtipulatam manum*, że tę materyą na iutrzeyſzey ſeſſyi ułatwioną mieć zechcą.

Gdy poczynali ruſzać ſię z mieyſc ſwoich, iedni dziękuiąc J. W. Hetmanowi, że tak zakłóconą izbę zaſpokoił, drudzy dopraſzali ſię, aby przez litość nad woyſkiem i obywatelami kurrencyą dawną złota utrzymywał. J. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Interes, który trzey
„ Miniſtrowie oświadczaią ſię naybardziey popierać, ieſt, aby w wy-
„ znaczonym czaſie limity ſeymu publiczne czynności zakończone
„ zoſtały. Upraſzam więc J. W. Prezeſa, aby wczeſne zieżdżanie
„ zalecić raczył; abyśmy departament władzy hetmańſkiey iutrzey-
„ ſzego dnia zakończyli, i tak dzień po dzień w inſzych, które za-
„ kończenia potrzebuią, poſtępowali intereſſach. „

Co gdy J. W. Prezes przełożył; obliguiąc wſzyſtkich, aby ſię wcześnie zieżdżać raczyli, ſolwował ſeſſyą na dzień iutrzeyſzy.

SESSYA DRUGA

DNIA 5. PAZDZIERNIKA.

NA tę ſeſſyą J. W. Kanclerz W. i Xże Marſzałek konf: Koronni, oraz Xże Poznańſki i J. W. Bracławſki Woiewodowie, tudzież J. W. Raczyńſki Piſarz W. K. punktualnie na dzieſiątą przybyli godzinę, po których wkrótce nadſzedł J. W. Poſeł Roſſyiſki. I lubo *ex equeſtri ordine* byli wſzyſcy, bliſko iednak dwuch godzin czekano do kompletu J.W. Miniſtrów narodowych. Potym gdy nadſzedł J.W. Podkanclerzy Litt. Xże Lubomirſki Poſeł Sandomirſki, upraſzał J. W. Prezeſa, ażeby wſtrzymać raczył zagaienie ſeſſyi dopoki Jchmć Panowie Delegaci mieyſc ſwoich niezaſiądą; których zaproſiwſzy J. W. Prezes rzekł: „ Lubośmy zaproſzeni byli od J.W. Poſła Roſſyiſkiego
„ na 10. godzinę, przecież doczekaliśmy ſię dwunaſtey, kto temu wi-
„ nien niech ſię uderzy w pierſi, a ſtraconego czaſu nadaremnie nie-
„ chay odda rachunek oyczyznie, a że na dniu wczorayſzym ieſt u-
„ czynione oſtrzeżenie od J. W. Poſła Roſſyiſkiego, że dziſieyſza ſeſ-
„ ſya zaczęta być ma od departamentu JJ. WW. Hetmanów: tym
„ czaſem, że przez wnieſiony na dniu wczorayſzym proiekt włożo-
„ ny był na mnie obowiązek, abym J. K. Mci doniósł troſkliwość
„ prześ: Delegacyi względem zmnieyſzonego złota, donieść winie-
„ nem, że nayiaśnieyſzy Pan w zadumieniu ſłuchał mnie, będąc
„ przeświadczony, że kommiſſya ſkarbowa dopełniać zwykła pra-
„ wem przepiſanych ſobie obowiązków; ieſt iednak tey myśli, aby

„ tym czaſem kommiſſya menniczna J. K. Mci wzięła ſtaranie znie-
„ ſienia ſię z kommiſſyą ſkarbową; obſzernieyſze zaś Król Jmć dać
„ zleci na piſmie uwagi, z przełożeniem oſtatniego nieſzczęścia kra-
„ iu, gdyby *pes monetarius* miał być odmieniony. „

Natychmiaſt wielu powſtało Jchmć Panów Delegatów, reprezentuiąc oſtatnie uciemiężenie ubogich ludzi z odmiany monet uſtawney.

Jmć Pan Jezierſki Poſeł Nurſki odezwał ſię: „ Jeſt rzecz nie do
„ poięcia, że J. K. Mość na te remonſtracye przez dobroć ſwoię i ſam
„ traci, i lud w tey zoſtawuie biedzie. „ A Xże Ant: Czetwertyńſki „ To
„ prawda, że na dniu wczorayſzym była referencya do Króla Imci;
„ lecz gdy ieſzcze wſtrzymać raczył ſwoię rezolucyą, więc trzeba,
„ aby uczynione było odwołanie. „

Na to J.W. Prezes: „ Wnieſienie W. X. Mci ieſt popularne; ale
„ trzeba zważyć wſzyſtkie konſekwencye, dla których rzecz ta nie
„ może być tak nagle decydowana. „

J.W. Miniſter Roſſyiſki domówił ſię: aby tę okoliczność zatrzymać do dwuch dni, a tym czaſem przyſtąpić do departamentu JJ. WW. Hetmanów; na co niechciano pozwolić, i oświadczano ſię, iż wielu do niczego nieprzyſtąpią, póki ta materya, która łzy ubogiego ludu wyciſka, nie będzie uſpokoiona.

Widząc J. W. Prezes, że wſzyſcy ſtawali przy tym wnieſieniu, rzekł: „ Uważyć chcieymy, iż proiekt podany wiele bardzo pociąga
„ za ſobą okoliczności, w których należy nam wziąć informacyą od
„ Ichmć PP. Kommiſſarzów ſkarbowych; a ci że ſię tu nieznayduią,
„ zechce Xże Imć Marſzał: konf zaproſić tychże, aby nam dali ob-
„ ſzernieyſzą tey rzeczy wiadomość. „

Zamieſzała ſię izba, i każdy czynił ſwoie explikacye, raz że lud tak uciśniony, powtóre, że i za złoto żadnym ſpoſobem nie można nic kupić.

J. W. Hetman W. Kor: rzekł: „ Gdy Xże Imć Marſzałek konf:
„ Kor: poſłał zapraſzaiący Ichmć PP. Kommiſſarzów, ieżeli będzie ła-
„ ſka prześw: Delegacyi, aby tym czaſem przyſtąpić do czytania de-
„ partamentu Hetmanów. „

Imć Pan Chomentowſki przymówiwſzy ſię z iakim uciſkiem i powſzechnym narzekaniem to zniżenie złota naſtąpiło; i że każdy moment ieſt ſtratą dla *publicum*, a ſzczegulnym profitem kupców, którzy zatrzymuią monetę, dopraſzał ſię, ażeby otrąbić, że tym czaſem kurs złota być powinien według dawnego zwyczaiu.

Xże Marſzałek W. Kor: miał głos w tych ſłowach: „ Podany
„ proiekt ieſt zupełnie znoſzący prawo 66. *anni*; nie ieſt to wcale pry-
„ watny interes, żeby na iedney ſeſſyi mógł być *ſtante pede* decydo-
„ wany, trzeba ſię nad każdą okolicznością *publicum* intereſuiącą za-
„ ſtanowić. Byłem ſam kommiſſarzem, wzywam pamięci Xcia Imci
„ Wdy Gnieźnieńſkiego, żeśmy więcey iak puł roka ten interes tra-
„ ktowali: była trzy dni ſeſſya, gdzie kommiſſya menniczna miała
„ ſobie podane wſzyſtkie proiekta, i te *maturo conſilió* rozważała, wię-
„ cey iak kilka ſeſſyi deliberuiąc, niżeli ſię *ad hunc pedem monetarium*
„ determinowała. Czyż można więc bez poznania przyczyn, i zwa-

„ żenia wſzyſtkich okoliczności zaraz decydować proiekt? przeto
„ powinien ten być odeſłany do kommiſſyi ſkarbowey, a ta da prześ:
„ Delegacyi ſwoie explikacye, inaczey wiele wynika inkonwenien-
„ cyi, i oſtatnie kraiu nieſzczęście, gdybyśmy podwyżſzyli czerwo-
„ ne złote, niezważaiąc na ekwiwalencyą ſrebrney monety. „

W tym nadſzedł Jmć Pan Piwnicki Miecznik Ziem pruſkich, Kommiſſarz ſkarbowy, i gdy był proſzony od J. W. Prezeſa, aby uczynić raczył relacyą prześ: Delegacyi o okoliczności zniżoney kurrencyi czerwonych złotych, informował ią *de motivis*, z których kommiſſya ſkarbowa według ſwego zwyczaiu, to uczyniła zalecenie, aby kurs czerw: złł: tylko *ad mentem* prawa 66. był brany, ale gdy ſłuchać niechciano iego relacyi, oświadczył tenże: iż kommiſſya ſkarbowa nie wydała tu żadney dyſpozycyi w Warſzawie, tylko ſzczegulnie na komorach.

J. W. Wda Jnowrocławſki także Kommiſſarz ſkarbowy chciał równie explikować interes kommiſſyi ſkarbowey, ale i tego wcale nieſłuchano.

J. W. Hetman W. Kor: wniósł: „ że iako na dniu wczoray-
„ ſzym materya ta była do nayiaśnieyſzego Pana odeſłana, tak gdy
„ mamy upewnienie J. W. Kanclerza W. Kor:, że J. K. Mość ma dać
„ ſwoie na piſmie uwagi, *convenit* wſtrzymać takową okoliczność. „

Imć Pan Łępicki Poſeł Różańſki przełożył, że kommiſſya edukacyina zabrawſzy monetę ieſt przyczyną tego ludu uciſku.

Imć Pan Szamocki Poſeł Warſzawſki wyraził iak wielką kray cały ma z poniżenia czerw: złł: ſzkodę.

Imć Pan Jezierſki odezwał ſię: „ Nie wiem kto i z iakich przy-
„ czyn tak ſzkodliwych do J. K. Mci używa perſwazyi; miała to
„ Rzeczpoſpolita okazać niby iakowyś wzgląd Królowi, uſtąpiwſzy
„ mu prawa bicia monety, aliści natężona polityka tak ubrała ſwo-
„ ie argumenta, że Król ſzkoduie, naród płacze, a przecięż wierzyć
„ każą, że tak ieſt lepiey, iak Imć P. Gartemberg mówi? „

Gdy niektórzy twierdzili, iż kommiſſya ſkarbowa oświadcza ſię, że tego uniwerſału nie kazała w Warſzawie publikować, wnieſiono zaraz, aby tę ſądzić osobę, która ſię ważyła tę publico uczynić krzywdę: zkąd zamieſzała ſię mocno izba, i proſzono o *turnum*.

Xżę Wda Gnieźnieńſki wziął głos, w którym przełożył, że materya uſtanowienia *pedis monetarii* tyle i tak potrzebnych ma w ſobie okoliczności do uwagi, że powinna koniecznie być traktowana z temi, którzy maią w tey rzeczy wiadomość; powtóre, że gdy nayiaśnieyſzy Pan deklaruie nam w tey mierze ſwoie dać uwagi, należy ich zaczekać, a inaczey myślić nie można, tylko że będą dążące do publiczney kraiu ſzczęśliwości; naoſtatek życzył: aby Xżę Marſzałek konf: Kor: nie explikuiąc żadnych przyczyn, kazał *tantisper* obwołać kurrencyą czerw: złł: według zwyczaiu.

Xżę Marſzałek konf: odpowiedział: „ Ile możności ſtarała ſię
„ konfederacya generalna przyprowadzać prawa do exekucyi; otóż
„ iakieykolwiek iuryzdykcyi ieſt ten uniwerſał, byłoby *contra legem*
„ iemu ſię ſprzeciwić, boby pierwey znieść prawo należało; to że
„ czerw: złotego zmienić iuż nie można, pochodzi ztąd, że gdy kom-

„ miſſya ſkarbowa wydała uniwerſały na komory, kupcy maiący
„ monetę wſtrzymali ſię od płacenia nią na tychże komorach, więc
„ ten ſzczegulny zdami ſię być ſpoſób, iż ponieważ *uſu* tylko był
„ kurs złota po 18. złł: pol: więc należy napiſać proiekt, że póty da-
„ wnym zwyczaiem iść maią, do póki Rzeczpoſpolita nieuſtanowi
„ *pedem monetarium*. „

J. W. Prezes nie był tego zdania: tylko aby wſtrzymać decyzyą do rezolucyi J. K. Mci, albowiem zdałoby ſię, iż ſię odbiera rozrządzenie mennicy.

Imć Pan Szamocki rzekł: „ Rzeczpoſpolita oddała Królowi
„ Imci mennicę, ale nie *pedem monetarium*. „

Xżę Biſkup Wileńſki, widząc coraz większe zamieſzanie izby, wyraził: „ Niepoymuię wcale tey trudności, żebyśmy decydowali rzecz, którą ledwo kilka tu osób poymuie; trzeba wiedzieć ewaluacyą, więc iak możemy chcieć teraz napiſać to, co za kilka dni odmienićby trzeba? oddała Rzeczpoſpolita zupełnie mennicę Królowi Imci, więc do niego uczynić należy referencyą. „

Xżę Antoni Czetwertyńſki odezwał ſię: „ Za co niewidzieliśmy
„ tey referencyi, kiedy ſzło o całość narodu? „

Xżę Marſzałek W. Kor: chciał mówić, ale niechciano pozwolić, dopraſzaiąc ſię niemal wſzyſcy o *turnum*.

Zatamowała ſię izba nad umową do propozycyi, ponieważ każdy w inſzym ſpoſobie i różną myśl podawał.

Xżę Marſzał: konf: Kor: rzekł: „ Niewiem czy ſię podobało mo-
„ ie zdanie prześ: Delegacyi, przecięż że nie wſzyſcy ſłyſzeli, rzeczo-
„ ny proiekt powtarzam; „ i ſam go czytał; po którego przeczytaniu Xiążę Wda Gnieźnieńſki podał drugi proiekt ſwóy, ale tym niezaſpokoił izby, owſzem wſzyſcy proſili o *turnum*.

Xżę Marſzałek W. Koronny miał głos, w którym powtórnie do przełożonych wyżey ſwych uwag przydał: „ że Rzeczpoſpolita po-
„ winna wziąć doſtateczną informacyą od kommiſſyi ekonomicz-
„ ney, ta doſtatecznie wyznaczonym osobom poda *motiva*, z któ-
„ rych uſtanowiony ieſt *hic pes monetarius*, odmieniać zaś kurs złota
„ niepoznawſzy z gruntu ewaluacyi, ieſt łudzić *publicum*, i przyda-
„ wać nieſzczęśliwości narodu. „

Imć Pan Laſocki Poſeł Sochaczewſki dawał uwagi: że obywatel naywiękſzą ztąd ma troſkliwość, iż gdyby nadchodzące podatki złotem miał opłacać, wielkąby poniósł krzywdę.

Gdy domawiali ſię o *turnum*, a J. W. Prezes wſtrzymował go rozdawaniem głosów i trudnością ułożenia propozycyi, powſtało niezmierne izby zamieſzanie; w którym Imć Pan Szamocki zaſkarżał ſię *ſuper diffugia* odmawiania *turnum*.

Xżę Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki miał głos obſzerny, w którym przełożył *motiva* tey nieſzczęśliwey *de re monetaria* nauki.

Przez niemały czas zakłócone były zdania tak, że w żadney materyi podobnego nie było zamieſzania.

Imć Pan Sumińſki Poſeł Dobrzyńſki dopraſzał ſię, aby proiekt ten wzięty był *ad deliberandum*.

Imć Pan Wilczewſki Poſeł Wizki obſtawał arcy-gorliwie, kładąc akt limity na ſtole. Inni zaś oświadczali ſię że wynidą z izby, ieżeli J. W. Prezes dłużey odmawiać będzie *turnum.*

Imć Pan Jezierſki Poſeł Nurſki wyraził: iż J. W. Biſkup Kuiawſki tegoby zapewne nie był uczynił, żeby na żądania tylu Delegatów był odmawiał *turnum* ſzczegulnie dla porozumienia przez intrygę zdania.

J. W. Hetman chcąc zaſpokoić nad podziw poróżnione umyſły, rzekł: „ Nie ſprzeciwiałbym ſię ani zdaniu prześ: Delegacyi, ani proiektowi; ale w tak ważney okoliczności, od którey zawiſło uſzczęśliwienie kraiu całego, czyż można pomyślić, aby nie była rzecz wſtrzymana do zupełnego porozumienia ſię z kommiſſyą ekonomiczną, zwłaſzcza gdy mennica ieſt oddana nayiaśnieyſzemu Panu? „

A Xże Antoni Czetwertyńſki: „ Delegacya uczyniła iuż dla nayiaśnieyſzego Pana względy, które winna, a J. K. Mość zapewne tego niechce, aby naród był nieſzczęśliwy. „

Imć Pan Sumińſki ſtawał przytym, że gdy na pierwſzey ſeſſyi ſtanęło oſtrzeżenie, aby żaden proiekt nie był tylko *ex deliberatione* decydowany; a za co ten, który intereſſuie kray cały, ma być natychmiaſt rezolwowany?

Gdy Imć Pan Łempicki obſtawał przy uciſku ludu ubożſzego, który wiele redukcyami traci, Imć P. Gurowſki Podkomorzy Gnieźnieńſki tak wyraził myśl ſwoię: „ Znam wſpaniałość ſerca nayiaśnieyſzego Pana, i wiem, że ſłuchaiąc obſzernych przełożeń uczonych *in re monetaria* ludzi, kilkakroć ſto tyſięcy iuż ſzkoduie, więc trzeba referencyi *ad maieſtatem*, upraſzaiąc go, aby nieſłuchał tych racyi, przez które tyle ponioſł ſtraty. Albowiem ten *pes monetarius*, gdy nie mamy *de prima manu* ſrebra, utrzymany być nie może w kraiu naſzym, na którym do tego czaſu ſąſiedzi tylko profitowali. „

Gdy niezmiernie niektórzy utyſkować poczęli, iż J. W. Prezes dać *turnum* zwłaczał. J. W. Poſeł Roſſyiſki wziął głos w tych wyrazach: „ Z niemałym widziemy żalem, że trudności, która ſię zda momentalna, nie przewyżſza uwagą prześ: Delegacya tey, co wziąć należy w rzeczy ściągaiącey ſię do pomyślności kraiu całego, rezolucyi, Okoliczność monety powinna być w tylu okolicznościach zważana, aby w niczym nieprzeſzkadzała *commercio* z potencyami ſąſiedzkiemi; przeto byłoby rzeczą naynieſprawiedliwſzą, i uchyleniem winnych maieſtatowi od narodu względów, nieuczynić tey do niego referencyi; proſzę więc prześ: Delegacyi, aby tak ważną materyą odłożyła przynaymniey do dnia iutrzeyſzego. „

Gdy żadnym ſpoſobem niechcieli odſtąpić od żądanego *turnum*, ztąd tak wielkie było zakłócenie, że wielu z mieyſc ſwoich iuż ſię ruſzyli.

Xże Antoni Czetwertyńſki, Imć Pan Szamocki, Xże Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki, i Imć Pan Łempicki, z wielu innemi żalili ſię na J. W. Prezeſa o odmòwienie *turnum*, wzywaiąc Xcia Marſzałka konf: Kor:, aby iako ſternik ſtanu rycerſkiego ſtanął przy prorogatywach prawa, i Delegatòw.

No co Xże Marſzałek konf: Kor: „ Zdami ſię, że to ieſt zdanie prześ: ſtanu rycerſkiego, aby uniwerſał kommiſſyi ſkarbowey, czyli ogłoſzeniem, czyli iakim innym ſpoſobem był na czas uchylony; otòż z tego wynika kweſtya, i ſam dopraſzam ſię o *turnum*. „

Imć Pan Szamocki rzekł: „ Mci Xże Marſzałku, proſiemy mòwić *non in parabolis.* „ Po trwaiącym więcey trzech godzin zamieſzaniu, i uſtawicznym dopraſzaniu ſię o *turnum* na proiekt Xiążęcia Marſzałka, J. W. Prezes miarkuiąc nieodſtępność od *turnum*, takową oświadczył propozycyą: *Albo ma być proiekt podpiſany Xiążęcia Marſzałka konſ: Kor: lub nie?*

Po zrachowaniu głoſòw, ogłoſzono przeciwko proiektowi 43., a za proiektem 27. wotòw; J. W. Prezes oświadczywſzy tkliwość, po uczynionym wkròtkich ſłowach zażaleniu na nieumiarkowane gorliwości zapędy, ſolwował ſeſſyą na dzień iutrzeyſzy.

SESSYA TRZECIA.

DNIA 6. PAZDZIERNIKA.

PUNKTUALNIE na naznaczoną godzine J. W. Prezes, i Xże Marſzałek konf: Kor: przybyli, iednak ſiedm kwadranſów czekano za kompletem, do którego gdy nadeſzli miniſtrowie narodowi, J. W. Prezes zaczął ſeſſyą od tych wyrazów: „ Gdy mam honor zagaić ſeſſyą ſolwowaną na zwyczayną godzinę zaświadczam ſię J. WW. kollegami, że iuż ſiedm kwadranſów czekamy za kompletem. Pozwolicie iednak JJ. WW. dzień wczorayſzy z żalem wſpomnieć, na którym bezwzględnie wexowany był prezyduiący, i cały prawie ſenat, który upraſza o lepſzą ſtanu rycerſkiego dla ſiebie względność (tu nieledwie wſzyſcy *ex equeſtri ordine* odezwali ſię: upraſzamy i my o wzaiemność) bo ieżeliśmy do *turnum* niezaraz przyſzli, wſzakże nie z moiey przyczyny, tylko z nieumiarkowanego zdania Ichmć Panów kollegów do propozycyi. Tym czaſem, gdy wczorayſzey ſeſſyi pozoſtaliśmy na materyi, która potrzebuie rezolucyi, pytam ſię czy ieſt zdaniem prześ: Delegacyi wyznaczyć *e medio noſtri* deputacyą, któraby z kommiſſyą ſkarbową i menniczną, umiarkowawſzy wſzyſtkie okoliczności, dała prześ: izbie zupełną informacyą *de pede monetario*, iak ma być utrzymany? „

Wziął zaraz głos Imć Pan Szamocki Poſeł Warſzawſki w te ſłowa: „ Zgorſzyłem ſię na dniu wczorayſzym z nieprzyſtoynego w ſtanie republikanckim poſtępku, czyli bardziey z uczynionego bezwzględnie kilkudzieſiąt Poſłom *turnum* żądaiącym i prawie obſtępem *pro generoſitate ſpiritus* przy prawie onegoż domagaiącym ſię, oraz równą charakteru rangą od Rzeczypoſpolitey na to tu mieyſce authoryzowanym Delegatom afrontu, i wolałem nieco milczenie zachować, a niżeli gorliwością unieſiony, *ac fervido libertatis amore* zapalony, w głoſie moim może zagorącym winnego ſtarſzym

„ naſzym młodſzych pokrzywdzaiącym zapomnieć reſpektu; dziś
„ iednak zabiegaiąc dalſzemu z nami tak deſpotycznemu poczyna-
„ niu, nie mogę zapomnieć tey krzywdy; a ku expreſſyi oneyże,
„ iż ſłów iedwabnych ſnować, albo też w bawełnę obwiiać, gdy nie-
„ potrafię, zawczaſu tego przepraſzam, kogo dolegać będą; albo-
„ wiem ſpołeczność obywatelſka rozruchu domowego unikaiąca, i
„ braterſtwo w równości ſtanu i powagi zoſtaiących kollegów wy-
„ ciągaią tego koniecznie, ażeby gdy ſię miedzy niemi iakowe
„ wznieci nieukontentowanie, *in charitate & manſvetudine* ieden dru-
„ giemu wymówił i żal ſwóy otworzył, *non ad correptionem* lecz *ad*
„ *correctionem* pokrzywdzaiącego, i ta to ieſt myśl iedyna, ten cel
„ zabranego głoſu mego. Wſtrzymywać *cunctis artibus* żądanego
„ przez Delegatów *turnum*, ociągać ſię *ſub ſpecie* dawania głoſów *tur-*
„ *num* zatrudniaiących, czyli umyślnie aż do ſolwowania ſeſſyi wy-
„ trzymuiących, a nie przyſtępować do zaczęcia onegoż *ſub ſolis in-*
„ *volucris*, a w tey prolongacyi dać czas do ſzeptów, do zmów i do
„ przeciągania *in diverſa ſtudia*, czyli do kartowania ſobie *pluralitatis*;
„ ſą to wprawdzie *arcana politicæ* mężów *in forma gubernii* wydoſkona-
„ lonych, a iak one nazywa Aryſtoteles *machinamenta rerum publicarum*,
„ ale *flagitioſa*, i na tym tu mieyſcu nieſłużące, bo *in forma conſilio-*
„ *rum* placu mieć niewarte; na którym to obrad publicznych placu
„ miedzy prawodawcami ſam *animi candor*, iedno tchnienie i rozu-
„ mienie, ſtaro-polſka ſzczerość, i konfidencya do powſzechnego
„ ratunku oyczyzny, a nie *pſeudo* polityczne podſtępy mieścić ſię
„ powinny; zna ſię wprawdzie ſtan rycerſki na takich machinamen-
„ tach, wie że tylko *pſeudo politici* bezbożną tchnący religią ſą iakiemiś
„ bałwochwalcami bogini Lawernis poświęconemi, do którey iak ſię
„ modlić zwykli, dokładnie opiſał Poeta; *da fallere, da ſanctum ju-*
„ *ſtumque videri. Noctem peccatis & fraudibus obiice nubem;* nieſpodziewam
„ ſię iednak, aby bogoboynieyſi politycy z prześwietnego ſenatu i
„ miniſterium na to mieyſce delegowani, wſpomnionych *pſeudo* poli-
„ tyków, ile z bracią ſwemi młodſzemi (w których *dolus & fraus* nie
„ znayduie ſię) naśladować mieli; a gdyby ſię tenże ſtan rycerſki
„ na ſwoim zawiódł mniemaniu, lub w dalſzym czaſie obrad publi-
„ cznych podſtępne z ſobą poſtrzegł czynności, do teyby muſiał
„ przyiść rezolucyi, że odłączywſzy ſię *à conſortio* przeświet: ſena-
„ tu i miniſterium, *& à loco conſiliorum*, użaliłby ſię nayprzód J. K.
„ Mci iako powſzechnemu oycu, o takową pod nami Poſłami i De-
„ legatami ſupplantacyą, a potym w bezczynności dalſzey oczeki-
„ wałby *diem judicii* przez całą Rzeczpoſpolitą na ſeymie reaſſumo-
„ wać ſię maiącym *ſperandi*. Dla czego niech mi ſię godzi do was,
„ pierwſzeńſtwo w tym tu zgromadzeniu trzymaiących JJ. WW.
„ Prezeſowie, dla ubezpieczenia naſzego tę uczynić *aphodoſim*. Wam
„ Rzeczpoſpolita powierzyła ſtyru w tey Delegacyi żegluiącego *pu-*
„ *blicæ felicitatis* okrętu *ad portum* ratunku oyczyzny dążącego, także
„ nim kieruycie, aby go nie wprowadzić *in ſcyllas* uſiłuiąc *vitare cha-*
„ *rybdes*, co za pomocą Bo∫ką *in unione animorum* ſtać ſię może; racz-
„ cie ieno *publicam tenere fidem*, a dopraſzaiących ſię Poſłów czyli o
„ głoſy, czyli o *turnum* nieułudzać; albowiem *ſi hæc inimicus feciſſet*,

„ *ſuſtinuiſſemus utique*, ale gdy *caro & oſſa noſtra* te ſprawiać będą przy-
„ krości, nie ręczę aby ſię nie ſpękała cierpliwość i moderacya na-
„ ſza. Wzywam i waſzey w tym razie pomocy JJ. OO. ſtanu ry-
„ cerſkiego oboyga narodów Marſzałkowie, wſzakże on *vidit* komu
„ *credidit virgas directionis*; niechayże ſię na was nie zawodzi *expectatio*
„ *publica*, a naciſkaiący wolność poſelſką i powagę Delegatów nie-
„ chay wiedzą, że *non fruſtra portat ſcipionem* waſza marſzałkowſka
„ władza, gdyż *virga & baculus veſter* one nas w takowych dolegli-
„ wościach *conſolari* powinny. Po którym to żalu naſzego wynurze-
„ niu, i o lepſze dla nas względy dopraſzaniu ſię, życzyłbym dziś
„ przyſtąpić *ad turnum* na proiekt w deliberacyi zoſtaiący, względem
„ kurrencyi czerwonych złotych, i o ten upraſzam.„

J. W. Prezes odpowiedział: „ Spodziewałem ſię, że Jmć Pan
„ Warſzawſki niemógł przepomnieć, iż ſenat winien był okazać *ſen-*
„ *ſibilitatem* nieumiarkowaney wyrazów gorliwości, który czyni
„ prześ: Delegacyą ſędzią; przecież ażebym dał przykład, iako du-
„ chowny, moderacyi, i aby *publicum* w zakwaſzeniu umyſłów nie-
„ ſzkodowało, trzeba puścić *in oblivionem*, a gdzie idzie o dobrą ra-
„ dę, *fraterno* tylko *certare amore*.„

Jmć Pan Szamocki dał proiekt ściągaiący ſię do redukcyi mone-
ty, który czytano; Jchmć Panowie Delegaci *ex equeſtri ordine* podzię-
kowali Jmci Panu Szamockiemu, że tak dokładnie tłomaczył tkli-
wość ſtanu rycerſkiego.

Jmć Pan Bułharyn poſeł Wołkowyſki w zabranym głoſie prze-
łożył, że naywiękſza narodu nieſzczęśliwość, ieżeli czerw: złł: będą
zmnieyſzone, albowiem obywatel płacąc podatki, byłby do reſzty
zgubiony, i w tey mierze dopraſzał ſię o *turnum*, dawſzy krótką i
zrozumianą propozycyą.

Jmć Pan Laſocki poſeł Sochaczewſki przymówił ſię: iż ſprawie-
dliwie nad tak rzeczą ważną deliberować należy, aby *pes monetarius*
był ułożony do proporcyi ewaluacyi ſrebra; przyznaiąc, że ztąd
wynikłaby naywiękſza obywatelów ſzkoda; a zatym należy wziąć
środki, aby ludzie ubodzy nie byli tak częſtą odmianą ſkrzywdzeni.

Xżę Sułkowſki poſeł Łomżyńſki miał głos, w którym przełożył
obſzernym wyrazem całą intrygę tey monety i ligi uſtanowienia,
czytał obſzerne ſwoie w tey mierze uwagi, i ſpoſób, który w tey
mierze wziąć potrzeba.

J. W. Hetman W. Kor: rzekł: „ Nim podobno będzie zgoda na
„ deputacyą do uſtanowienia *pedis monetarii*, porozumiawſzy okoli-
„ czności menniczne i kommiſſyi ſkarbowey, z urzędu mego winien
„ ieſtem uczynić oſtrzeżenie, ażeby w wydanym lenungu na regi-
„ menta naſtąpiła bonifikacya ſkarbu Koronnego, ponieważ z tey
„ dyſpozycyi żołnierze *in deſervita mercede* nie mogą być ſkrzywdze-
„ ni.„

Xżę Wda Gnieźn: explikowawſzy okoliczności, które *in conſti-*
tuendo pede monetario wynikaią, był zdania: aby naſtąpiła deputacya
do porozumienia ſię z kommiſſyami ekonomiczną i menniczną zupeł-
ną w tey rzeczy maiącemi wiadomość: co zaś względem uniwerſału,
podał proiekt ſwóy zatrzymania *tantiſper* exekucyi iego.

J. W. Hetman powtórnie przymówił ſię reprezentuiąc, że woyſko żadnym ſpoſobem tracić nie powinno, i że ta okoliczność uſtanowienia monety tylko z porozumianych przyczyn kommiſſyi menniczney przez deputacyą może być zakończona.

Jmć Pan Łempicki poſeł Różańſki uczynił uwagę, że w proiekcie Xcia Wdy Gnieźnieńſkiego to ſłowo: *tym czaſem*: nieuſpokoiłoby *publicum*, albowiem każdyby ſię trwożył i ſpodziewał odmiany.

Poczęło ſię wielu przemawiać, iakimby ſpoſobem zatrzymać wſpomniony uniwerſał czyli obwieſzczenie. A Xże Marſzałek konf: Kor: „ Jeżeli będzie zdanie prześ: Delegacyi wyznaczyć deputacyą, „ to zapewne nayprzód okazać trzeba uwagi Xcia Jmci Łomżyńſkiego; albowiem ten wielki mąż w głoſie ſwoim dał poznać, że ma „ zupełną wiadomość *de re monetaria* i ułożenie, które tak dokładnie „ przełożył, iż może być *pro norma* Jchmć PP. kollegom. Co ſię zaś „ tycze dwuch proiektów Xcia Jmci Wdy Gnieźnieńſkiego i J. W. „ Warſzawſkiego, koniecznieby albo kurs czerw: złot: zatrzymać „ trzeba, albo ſubdelegacyą naznaczyć, przecież iedno ſię z drugim „ zgodzić nie może. Jeſt to naymniey ośmiu dni robota uſtanowie„ nia *pedis monetarii*, więc chociaż napiſzemy konſtytucyą, iednakże „ *publicum* ſłuchać iey nie będzie, gdy tylko zoſtanie wyrażone do „ czaſu; przeto alboby należało napiſać zaraz konſtytucyą *in forma*, „ albo zupełnie tę odłożyć materyą do porozumienia ſię ſubdelega„ cyi z kommiſſyami tak ſkarbową, iako i menniczną. „

Jmć Pan Szamocki poſeł Warſzawſki podał uwagę: że choćby napiſana była do czaſu konſtytucya, tym iednak bynaymniey niezaſpokoi ſię *publicum*, bo każdy będzie ſię obawiał.

Gdy zamieſzała ſię z tey przyczyny izba, J. W. Hetman W. K. rzekł: „ Mówmy ſobie prawdę, że w tey materyi o monecie wielu miedzy „ nami nie tak dokładne maią uwiadomienie, żebyśmy natychmiaſt „ mogli decydować; przecież w tak ważney okoliczności pociągaią„ cey konſekwencyą maiątku każdego, trzeba naydokładnieyſzey „ wiadomości, a tym czaſem, gdy zatrwożone ieſt *publicum*, należy „ wſtrzymać uniwerſały. Woyſko zaś tey ſtraty, którą poniosło w „ odebranym lenungu, aby miało bonifikacyą, z urzędu mego do„ mówić ſię mam obowiązek. „

Xże Marſzałek konf: Kor: podał śrzodek zaſtanowienia uniwerſału, i obwołania, aby pod karą *juxta uſum* brane były czerw: złote, w czym dopraſzano ſię o *turnum*.

J. W. Hetman W. K. przełożył powtórnie ſwoie uwagi, „ Ze w tey o„ koliczności monety koniecznie trzeba ſię zaſtanowić, i poznać przy„ czyny od znaiomſzych tey rzeczy, oraz życzył, aby była ſubdele„ gacya do umiarkowania ewaluacyi-ſrebrney monety. „

Jmć Pan Szamocki rzekł: „ Sprawiedliwe zdanie J. W. Hetmana, aby była ſubdelegacya *ad conſtituendum pedem monetarium cum referentia* iednak do Delegacyi. Tego zaś nikt *publico* niewyperſwaduie, aby nieſzkodowało na zmnieyſzeniu złota.

Jmć Pan Niemcewicz wniósł, aby ten, kto publikował uniwerſał *privata authoritate*, kazał go odwołać; ztąd gdy tamowała ſię izba, Xiąże Marſzałek konf: Koronney proſił J. W. Prezeſa, aby ſię zapytał

Jchmć PP. Delegatów, do którego proiektu przychylić raczą zdanie ſwoie.

Na co J. W. Hetman W. Kor: „ Jak prędko ſubdelegacya ma „ naſtąpić, tak ieſt rzeczą naypowinnieyſzą, aby czekać od niey in„ formacyi, albowiem cóżby iuż ta ſubdelegacya znaczyć miała? „

Lecz gdy nie było zgody, ponieważ uſilnie ſię domagali o *turnum*, J. W. Prezes rzekł: „ Zdaie ſię, żeby była powſzechna zgoda na „ uſtanowienie czerw: złotych po złł: 18., lecz przełożył to J. W. „ Hetman doſkonałą myślą, że gdyby ſtanęła teraz konſtytucya, „ iużby ſubdelegacya nie była wcale potrzebna. „

Jmć Pan Rychłowſki poſeł Czerſki przymówił ſię: iż nie można pretendować *hinc exnunc* decyzyi, ale lepiey ieſt doſkonale poznać rzecz, a dopiero przychylić ſię do tego, co ieſt z lepſzym narodu.

Czytano znowu proiekt wſtrzymania uniwerſału; ale i na to nie było zgody. Xże poſeł Łomżyńſki ſtawał, aby był dany *turno*, i wſparty był wielu Jchmciow PP. Delegatów żądaniem.

Jmć Pan Niemcewicz poſeł Brzeſki *interlocutoriè* mówił: że *ad conſtituendum pedem monetarium* potrzebna ſubdelegacya. Co ſię zaś tyczę wſtrzymania uniwerſału, ten go powinien reklamować od kogo ieſt wydany.

Jmć Pan Szamocki poſeł Warſzawſki odezwał ſię: należy wziąć *hunc pedem monetarium*, pod którym Rzeczpoſpolita 50. lat była ſzczęśliwa.

Gdy mocno domawiano ſię, aby był dany *turnus*, J. W. Prezes pytał ſię kilkakrotnie o propozycyą.

Jmć Pan Wilczewſki poſeł Wiſki rzekł: „ To to ieſt widzę po„ lityka utrzymywania *turnum*, póki nieupewniona będzie *pluralitas*. „ Gdy była umowa nad propozycyą, Jmć Pan Bułharyn poſeł Wołkowyſki podał myśl ſwoię. Czyli dziś ma być odwołana kurrencya czerw: złotych lub nie?

Jmć Pan Szamocki był zdania, aby dołożyć, że ta ſubdelegacya ieſt tylko *ad conſtituendum pedem monetarium* ſrebrney monety.

Po długich ieſzcze umowach nakoniec J. W. Prezes oświadczył propozycyą takową. *Czy ma być dziś obwołanie czerwonych złotych po złotych 18. lub dopiero po deputacyi?*

Ex turno przymówili ſię Xże Antoni Czetwertyńſki, Jmć Pan Wilczewſki, i wielu innych z zażaleniem na ſenat o wſtrzymanie *turnum*, póki ſtał ſię pewnym *pluralitatis*, która znaczna była, aby pierwey naſtąpiła deputacya, bo 54. przeciwko 19. I te ogłoſiwſzy J. W. Prezes był proſzony, ażeby zoſtał przepiſany czas teyże deputacyi. Stanęło więc, ażeby w przyſzły czwartek Delegacya miała ſwoie w tey rzeczy informacyą.

J. W. Prezes rzekł: „ Niżeli będę miał honor nominować ex „ ſenatu, upraſzam, aby mieli naprzód *pro objecto* wezwać do tey „ ſprawy oſob maiących w rzeczy menniczney zupełną wiadomość, „ a to dla dokładnieyſzey naſzey informacyi. „

Nominował więc J. W. Prezes z ſenatu Xcia Biſkupa Wileńſkiego, Xcia Wdę Poznańſkiego, Xcia Wdę Gniezn:, Xcia Marſzałka W. Kor:, i J. W. Podkanclerzego Litt:

Xże Marſzałek W. Kor: exkuzował ſię: daiąc przyczynę, że będąc tylekroć krytykowanym, niechce więcey takowey być podległym krytyce.

Ex equeſtri ordine Xże Marſzałek koſ: Kor: wyznaczył J. W. Raczyńſkiego Piſarza W. Kor:, Xcia poſła Łomżyńſkiego, który exkuzował ſię z tey przyczyny: że nie tak ſzkodliwe krytyki, iako intrygi: oświadczał ſię iednak otwarcie ſłużyć dla dobra narodu, także Jchmć PP. Wizkiego, Różańſkiego, Xcia poſła Bracławſkiego, Warſzawſkiego, Czerſkiego, Sochaczewſkiego, i Nurſkiego; a z W. X. Litt: byli wyznaczeni Jchmć PP. Bułharyn, Zyniew, Stypałkowſki, i Niemczewicz.

J. W. Prezes przypomniał, iż zlecenie było ſubdelegacyi traktowania z J. W. Poſłem Roſſyiſkim względem furażów, przeto należy prześ: Delegacyi upraſzać o rezolucyą, którzy do tego intereſu byli wyznaczeni. A że iuż była ſpoźniona godzina, odłożona została ta relacya do pierwſzey ſeſſyi, przy zaſolwowaniu tey na dzień iutrzeyſzy.

SESSYA CZWARTA

DNIA 7. PAZDZIERNIKA.

TĘ ſeſſyą zagaił Xże Biſkup Wileńſki w te ſłowa: „ Jeżeli kiedy,
„ to teraz czas, abyśmy ſię wſzyſcy wrócili do ſerca naſzego, do
„ ſerca ſtaro-polſkiey cnoty, gdy to zaczynamy czynić, co naród u-
„ ſzczęśliwić może, albo go w równe poda przypadki, którycheś-
„ śmy doświadczali, przeto upraſzam JJ. OO. JJ. WW. Wmć PP.,
„ ażebyście przyzwoitą cierpliwością wyſłuchania ieden drugiego
„ zdania przyſpieſzali czynności, miarkuiąc że czas ſzczupły, w któ-
„ rym tyle ieſzcze zoſtaie do zaſpokoienia okoliczności. „

J. Pan Jezierſki poſeł Nurſki rzekł: „ Pod tak wſpaniałey duſzy
„ Prezeſem śmiele wſpomnę *donum gratuitam* JJ. WW. Biſkupów. „

Xże Marſzałek konſ: Kor: zapraſzał, aby każdy chciał ſwoię zaſieść mieyſce i był zdania, aby ſeſſyą zacząć od departamentu Hetmanów.

Gdy zaczęto czytać punkt pierwſzy, Jmć Pan Zyniew domówił ſię, aby dołożyć Hetmanów obóyga narodów, upraſzał oraz, aby wprzód determinowano, iak ſię przymawiać, czyli po przeczytanym każdym punkcie, czyli wprzód przeczytać cały proiekt. Jmć P. Szamocki był zdania, aby wprzód był czytany cały proiekt, z tey racyi, iż może być niżey punkt, który ma konnexyą z wyżſzym.

W tey ſamey rzeczy Jegomość Pan Narbutt miał głos takowy: „ Niżeli przyidziemy do rezolwowania doſyć ważnego punktu
„ pierwſzego, kómuby bezpieczniey i użyteczniey pozwolić, czy
„ *permanenti conſilio*, czyli Hetmanom ściągania woyſk, czytaiąc
„ punkt ſiódmy o kommiſſarzach kommiſſyi woyſkowey, za rzecz
„ potrzebną uznałem przełożyć prześ: Delegacyi reflexye moie. Że
„ nie-

„ nietylko kommiſſarzów woyſkowych od funkcyi poſelſkiey, ale ca-
„ ły ſtan żołnierſki od cywilnego oddzielić trzeba, aby żaden nie
„ mógł być razem ſędzią, ſenatorem, i woyſkowym; w każdym pań-
„ ſtwie dwie muſzą być między obywatelami profeſſye, iedna poli-
„ tyczna do uſługi cywilney, druga woyſkowa do ſłużby woienney.
„ Nie można więc, porządnie myśląc i radząc, pozwolić, aby ie-
„ denże obywatel był razem woyſkowym i cywilnym urzędnikiem;
„ albowiem rzadko w kim może ſię trafić talent do obydwuch tak
„ trudnych funkcyi ſpoſobny, a choćby ſię i nalazł, trudno ieſt o-
„ boygom doſtatecznie wydołać. To piaſtowanie w iedney oſobie
„ dwuch urzędów rozrywa i rozdziela onegoż obywatela, daiąc mu
„ fałſzywy częſtokroć ſpoſób do uchylenia ſię od iedney powinności
„ dla ocalenia drugiey; a gdy żadney zadoſyć nieuczyni, mieſza po-
„ rządek intereſów Rzeczypoſpolitey. To mówię piaſtowanie dwuch
„ urzędów, a ieſzcze dożywotnich, wzmaga i utwierdza nayſzkodli-
„ wſzą w Rzeczypoſpolitey prepotencyą, iednych nad drugich, zbyt
„ wynoſząc w potęgę, i ambicyą wbiiaiąc, żeby wſzyſtkiemi ſtopnia-
„ mi poſtępować i w honorach cywilnych i woyſkowych; ſpodzie-
„ wać ſię ieſzcze i tego pewnie należy, iż intryga woyſkowych, na
„ ſeymikach panować będzie, i wſzyſtko wedle upodobania rozrzą-
„ dzać. Więc póki nie będzie między ſtanami tey dyſtynkcyi, pó-
„ ty mnieyſza liczba obywatelów, z krzywdą daleko większey, a
„ równą z tamtą do wſzyſtkiego prawo maiącey, zabierać będzie
„ nayznakomitſze w Rzeczypoſpolitey pole, do popiſania ſię z talen-
„ tami i uſługą, dla doſtąpienia nadgrody. Tę dyſtynkcyą uczynić,
„ gdy z mieyſca mego radzę, ſpodziewam ſię bez wątpienia, nietyl-
„ ko że wiele złego unikniemy, ale nawet każdyby miał drogę do o-
„ kazania ſpoſobności ſwych talentów; czego ſię raz chwycił, tego
„ ſię trzymaiąc, będzie ſię mógł ſtać ſławnieyſzym dla ſiebie, a po-
„ żytecznieyſzym dla oyczyzny. Byłoby więcey w woyſku żołnie-
„ rzy, iak oratorów, w narodach gdzie duch pokoiu ma panować,
„ więcey ſtatyſtów. Nie chwytanoby ſię różnych dróg, iednę pe-
„ wną maiąc przed ſobą; applikacya, nie byłaby dzielona na rozmai-
„ te ſtarania, dla których muſi być teraz mniey ſkuteczna, mniey
„ ſpoſobna do uformowania wielkich ludzi. Nakoniec ta różnica ſta-
„ nów nikogoby od naywyżſzey w ſenacie godności nie wyłączała,
„ ponieważ każdy ſzlachcic w woyſku ſłużący mógłby doyść do tego
„ ſtopnia nadgrody zaſług ſwoich, byle tylko zoſtawſzy ſenatorem
„ poprzeſtał być generałem czy officyaliſtą. Takowy podziału ſta-
„ nów czyniąc porządek, należy ieſzcze i to iak nayściśley obwaro-
„ wać, aby ſzarże woyſkowe ſtopniami dawane były ſwoim ziomkom,
„ z niżſzego na wyżſzy promowuiąc według dawności zaſług. Ka-
„ żdy pewien zoſtanie, że go nie minie promocya, ta pewność u-
„ czy go ochotnieyſzym do pilnowania powinności, którey zadoſyć
„ czyniąc, tym ſamym ſtanie ſię ſpoſobnieyſzym do piaſtowania
„ wyżſzego urzędu, i poznania iego obowiązków. Przez ten po-
„ dział potrzebny ſpodziewać ſię należy, że w kunſzcie woiennym do-
„ ſkonałych, wielkich w radzie i mądrości cywilney mężów uyrze-
„ my. Proſzę prześ: Delegacyi o rezolucyą, i kommunikacyą re-

„ gulaminu woyſka, niżeli przyſtąpiemy do roztrząſania proiektu
„ Hetmanów.

Po którym J. W. poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Maiąc ſobie przeło-
„ żone od Jmci Pana Bułhakowa Sekretarza Legacyi Dworu Roſſyi-
„ ſkiego zdanie J. W. Narbutta, mam honor reprezentować, ażeby-
„ śmy w traktowaniu czynności naſzych, zwykły zachowali porzą-
„ dek; wnieſiona albowiem materya, ieſt wcale inney okoliczności,
„ która na ſwoim mieyſcu być może przytoczona; albowiem, gdy
„ *conſilium permanens* z departamentami dokończone będzie, na ten
„ czas inne okoliczności mogą być traktowane. „

Xże Antoni Czetwertyńſki po przeczytanym pierwſzym pun-
kcie zabrał głos, w którym wyraził: *in apodoſi*, że ſię nad tym za-
ſtanowić należy, iż proiekt ten ieſt tey wagi, że uſzczęśliwić lub
zgubić naród może; i że temu departamentowi taką tylko moc na-
znaczyć trzeba, żeby oddalić wſzelki ſpoſób, któryby ciągnął do de-
ſpotyzmu; i lubo tey boiaźni miećby nie trzeba pod teraźnieyſzym
Królem i wodzem, przecież że prawa ſtanowią ſię na przyſzłość, być
przeto powinna naypilnieyſza baczność, żeby ta władza, która ma
być ſtróżem wolności, kiedyżkolwiek na złe użyta nie była. Skoń-
czył głos ſwóy obróciwſzy mowę do Jmci X. Prezeſa, iż ma nadzieię,
że pod prezydencyą iego nic ſię złego dla oyczyzny nieuſtanowi. Na
koniec dopraſzał ſię: że ponieważ częſtokroć wzgląd ieſt powodem
zniewolenia zdania naſzego, aby *per ſecreta vota* tegoż proiektu punkta
decydowane były. Na co gdy zaraz powſtali, że to ieſt *novitas*, na-
tychmiaſt tenże Xże Czetwertyńſki żądał *turnum*.

J. W. Kaſztelan Kijowſki przymówił ſię: „ reprezentuiąc, że
„ ieżeli 64. były okoliczności, które okazuiąc Hetmana nie trzyma-
„ iącego z Rzecząpoſpolitą, wziąć ſię muſiały te ſrzodki na ukaranie
„ przeſtępſtwa iego, przez ſkrócenie mu władzy; gdy dziś mamy
„ Hetmana, który nietylko ieſt czułym wodzem, ale i oyczyznę
„ ſwoię tak kochaiącym obywatelem, za co niewinnemu kazać po-
„ kutować. „

Jmć Pan Lipſki odezwał ſię: „ Budowałbym ſię był z Xcia Bra-
„ cławſkiego, żeby tę kweſtyą był podał *de permanenti conſilio*, bo kto
„ życzy dobrze oyczyznie, nie ma racyi taić zdania ſwego. „

Jchmć Panowie Sumińſki i Kurzeniecki byli zdania: że ta no-
wość w czynnościach być niepowinna. Gdy iednak Xże Czetwer-
tyńſki i kilku z nim, nieodſtępowali wnieſioney materyi, owſzem do-
praſzali ſię o rezolucyą J. W. Prezeſa, ten odpowiedział: „ Iż gdy to
„ *concernit* J. W. Hetmana, trzeba w tey okoliczności *explorare* myśl
„ iego. „ Na co Xże Bracławſki odezwał ſię: „ *in propria cauſa nemo*
„ *judex.* „

Na to J. W. Hetman W. Kor: „ Powiadaſz mi W. X. Mość, że
„ *in propria cauſa*; odpowiadam, iż mówię za urzędem, który ieſt
„ gwarantem wolności; ieżeliby mnie Król, i oyczyzna moia mniey
„ zdatnym do tego widziała, oświadczam ſię, iż dziśbym oń złożył;
„ przyiąwſzy go z naydobrotliwſzey łaſki nayiaśn: Pana, dałby Bóg
„ tę porę, w któreybym maieſtatowi wdzięczność i wierność, a oy-
„ czyznie moiey użyteczne, bądź życiem własnym, mógł okazać u-

„ ſługi. Jeżeli chcecie JJ. OO. JJ. WW. Mwi PP. decydować *per vo-*
„ *ta ſecreta*, ieſt zupełnie woli i zdania ich. Uięliśmy 64. Hetmanom
„ władzy, oddawſzy rząd woyſka kommiſſyi, widzieliśmy zaraz te-
„ go nieſzczęśliwe ſkutki; gdzie ieſt woyſko? oto w oſtatniey nędzy,
„ niepłatne, kto ſię dopominał o wkroczenie w kray woyſk, kto u-
„ ſpokaiał wzniecone tumulta? nie było obrony, i te to ſą rozdzie-
„ loney władzy owoce, powtarzam ieſzcze, ieżeli ieſt wola prześw:
„ Delegacyi *per vota ſecreta* decydować te punkta, czekam iey wyro-
„ ków. „

Jmć Pan Szamocki Poſeł Warſzawſki miał głos, w którym nay-
przód przychylił ſię do zdania Xcia Bracławſkiego mówiąc: iż ieſt na
fundamencie prawa, albowiem nietylko konſtytucya 64., ale i tra-
ktat 68., który nayiaśn: Imperatorowa Roſſyiſka gwarantowała o-
ſtrzega, że wſzyſtkie materye ſtatûs *per vota ſecreta* decydować ſię po-
winne; gdy więc przez wyraźny prawa opis materye *ſtatus ſub plura-*
litatem podciągnione być nie mogą, te prawa ſtoią na wſtręcie inſze-
mu ſpoſobowi decydowania.

J. W. poſeł Roſſyiſki, maiąc ſobie przetłomaczone wnieſienie Jmć
Pana Warſzawſkiego odpowiedział: „ Rozumiem, że prześ: Dele-
„ gacya przez półtora-letni czaſu przeciąg zoſtała przeświadczona o
„ ſpoſobie decydowania, którym dawała rezolucye ſwoie, *in materiis*
„ *ſtatûs pluralitate*, więc to i w dalſzych czynnościach może być za-
„ chowane. „

Na to Jmć Pan Warſzawſki, ia poddałem pod decyzyą zdanie
moie prześ: Delegacyi. Xże Antoni Czetwertyńſki nieprzeſtawał do-
praſzać ſię: aby wnieſienie iego było *per turnum* decydowane.

J. W. Podkanclerzy Litt: rzekł: „ Wrzucamy kweſtyą długim
„ rozporem, iak mamy decydować, a ieſzcze nie wiemy co. „

Xże Antoni Czetwertyńſki gdy nieodſtępował wnieſienia ſwego,
i koniecznie chciał *turnum*, Xiąże Biſkup Wileńſki iako Prezes ogłoſił
takową propozycyą: *kweſtye względem departamentów wſzyſtkich, i wzglę-*
dem materyi ſtatus, czyli maią być rezolwowane per vota ſecreta czyli głośno.

Jeſzcze przed wotowaniem Xże Marſzałek W. Kor: uczynił o-
ſtrzeżenie: że gdyby *quo caſu* wypaść miała decyzya *per vota ſecreta*,
żeby dwie kreſki głośne były, a trzecie dopiero wotowanie ſekretne.
Trzy tedy *vota ex ſenatu*, i tylko dwie, były na ſekretne kreſki, a ca-
ły ſenat na głośne, J. W. Hetman W. Kor: nie dał żadnego *votum* u-
czyniwſzy komplement, że w pierwſzym głoſie ſwoim oddał tę kwe-
ſtyą zupełnie, decyzyi prześ: Delegacyi.

Xże Jmć Prezes kończąc *turnum ex ſenatu* rzekł: „ Rzeczpoſpo-
„ lita funduie ſzczęśliwość ſwoię na cnocie i gorliwości obywatelów,
„ tak iak deſpotyzm ſzczególną utrzymuie ſię boiaźnią. Nie trzeba
„ tego zdeymować hamulca, który wielu od uporczywości i złego
„ wſtrzymywać może, trzeba żeby każdy głośno zdanie ſwoie w o-
„ czach narodu otworzył, i okazawſzy iakiego był zdania, głos ſwóy
„ na piśmie podał, a tak przed żyiącemi i potomnością z ſwoiey ſpra-
„ wił ſię rady, i wſtyd, albo chwałę w nadgrodę odnoſił. „

Niżeli ſtanowi rycerſkiemu dany był *turnus*, Xże poſeł Łomżyń-
ſki dopraſzał ſię Xcia Marſzałka konf: Kor:, aby przepiſanym prawa
porządkiem dane były głoſy.

Wotowali więc według Wdztw, a Xże Marſzałek konf: Kor: łączył zdanie ſwoie z myślą Xcia Biſkupa Wileńſkiego.

Z ſtanu rycerſkiego przymawiali ſię każdy *pro ſenſu ſuo.* Xiążę Prezes oświadczył znaczną *pluralitatem* bo 73. kreſki za głośnemi wotami, a 6. za ſekretnemi.

Jmć Pan Gurowſki Podkomorzy Gnieźn: zaraz po zaſpokoioney tey okoliczności przymówił ſię temi ſłowy: „ Gdy ſłyſzeliśmy myśl
„ Xcia Jmci Prezeſa zawſze oyczyznie ſwoiey użyteczną, a od tylu
„ kollegów, *amore boni publici* wſpartą, aby każdy przed potomno-
„ ścią uſprawiedliwiał zdanie ſwoie; więc dopraſzam ſię Xcia Jmci
„ Marſzałka konf: Kor: który ſam był tego przeświadczenia, aby
„ pod ſterniſtwem iego, ſtanęło tak chwalebne i użyteczne dla do-
„ bra narodu prawo. „

Wſzyſcy niemal upraſzali Xcia Marſzałka, aby w tey okoliczności napiſać zalecił proiekt, który ſię oświadczył na pierwſzą ſeſſyą przynieść gotowy.

Gdy czytano pierwſzy punkt, J. W. Biſkup Łucki wyraził: iż *pro primo motivo* dobrych rządów, trzeba aby ſię w każdych obradach zgadzały proiekta: a *conſilio permanenti* przepiſano ſzczegulnie *executionem legis*, Hetman ma moc nad woyſkiem; więc iedno drugie znoſi; ieżeli iedna iuryzdykcya drugiey przeſzkadza. *conſilium permanens* woyny wydawać nie może, a zacoż mu pozwalać władzy ściągania woyſka? naoſtatek przełożył: żeby toż *conſilium* pod pretextem ściągnienia woyſka nowych nie nakładało podatków; i życzył, aby każda w ſwoim zoſtawała opiſie.

Jmć Pan Wilczewſki poſeł Wizki miał głos takowy: „ Jedne u
„ ſiebie założywſzy ſyſtema, *ut ſit bene patriæ*, nie mogę przez żadne
„ ſpoſoby, zniść z tey drogi, na którey mnie miłość obywatelſka i
„ charakter ſtałego republikanta utrzymuie. Już w tylu materyach,
„ grożących upadkiem oyczyzny nachylić ſię muſiałem; kiedy *gra-*
„ *tia efficax*, od przemocy dependuiąca, od umyſłu i zdania moiego,
„ większością głoſów mnie oddaliła. Nie mogę iednak poprzeſtać w
„ dobrey czuiąc ſię wierze, ażebym iuż nie miał więcey śmiałości,
„ iednymże umyſłem przełożyć prześ: Delegacyi, to co widzę być
„ ſzkodliwego, i to co widzę być zbawiennego dla oyczyzny naſzey.
„ Nie było w zdaniu moim nigdy, ażeby tak mała aukcya woyſka
„ Rzeczypoſpolitey, polepſzyć miała ſytuacyą naſzą. Ale kiedy prze-
„ świetney Delegacyi tak ſię podobało, ażeby aż do 30. tyſięcy woy-
„ ſko Rzeczypoſpolitey było augmentowane, na tym ſtanąć i prze-
„ ſtać muſiałem. Teraz gdy znowu zachodzi pytanie, i kweſtya,
„ od kogo wielcy Hetmani dependować maią; czyli a *conſilio perma-*
„ *nenti*, czyli od dawnych praw Hetmańſkich przyſięgą obwarowa-
„ nych. Nie ieſt to materya taka, któraby wielkiey nie potrzebo-
„ wała uwagi; idzie tutay albo o wzmocnienie i uſzczęśliwienie oy-
„ czyzny, albo o zgubę całey Rzyczypoſpolitey. Tyle, wiele hiſto-
„ rya Rzymſka daie mi światła, wiele narodowa zaświadczyć mnie
„ może, tyle, wiele rozum móy z nich przeniknąć potrafi, a wiado-
„ mość moia przez ſiedem lat przy ſławnym Hetmanie Jozefie Poto-
„ ckim Adjutantem będąc, i w intereſſa Hetmańſkie wchodząc, mo-

„ głem mieć praktyki. To wſzyſtko przychodzi mi na pamięć, do
„ zabrania pożytecznych dla dobra poſpolitego reflexyi. Pierwſze
„ moie było nad tym zaſtanowienie ſię, ażeby wiara, wolność, *ſæ-*
„ *curitas* maiątku każdego obywatela, utrzymana zoſtała. Sprawie-
„ dliwość nigdy niczym zatamowana, ani faworom lub groźbom nie
„ podlegała. Ze dwuch tedy dróg tak bardzo śliſkich, gdy mi umy-
„ ſłem obywatelſkim, wybierać iedno przychodzi, ażebym beśpie-
„ cznie, do pożądanego dla oyczyzny moiey mógł przyiść zdania.
„ Przekładam ſobie nayprzód *conſilium permanens*; czyli te, ze trzech
„ ſtanów złożone, ſkarb, woyſko, i ſprawiedliwość w ręku ſwoim
„ maiące, może być bezpieczne, dla całego narodu. Jużem ia to
„ reflexyami moiemi przeſw: Delegacyi przełożył, i całemu *publicum*
„ mową moią ogłoſił, i że dotąd przekonany od nikogo nie ieſtem
„ inaczey; odſtąpić od mego zdania nie mogę: ażeby *conſilium perma-*
„ *nens* maiąc władzę nad Hetmanami, nie groziło upadkiem całey
„ Rzeczypoſpolitey. Prawda! że mam to z odpowiedzi; iak to być
„ może, kiedy *in conſilio permanenti*, *pluralitas* konkludować będzie, a
„ tam zacni i żarliwi obywatele zaſiadać będą. Znam ia że w wiel-
„ kim ieſteśmy zaufaniu *in pluralitate*, ale ia nie upewniony ieſtem,
„ ażeby *gratia efficax*, mogła ſpaść na wſzyſtkich zaſiadaiących, a za-
„ tym, może, że nayżarliwſi konſyliarze muſieliby podobno uſtąpić
„ *pluralitati.* A iako z różnych reflexyi moich, przy początkach u-
„ kładania *conſilii permanentis* powiedziałem to prześ: Delegacyi, że
„ gdy *conſilium permanens* tak zmocniemy, iak ieſt w proiekcie napiſa-
„ no, to ſeym wolny nigdy ſtanąć nie może, i tę prawdę życiem
„ moim gotów ieſtem gwarantować; ieżeli tedy tak, że ſeymy ſta-
„ wać nie będą, toć *conſilium permanens* na wieki podług upodobania
„ ſwego, nami rządzić, a bardziey trząſać narodem będzie, i mocą
„ ſwoią do oligarchii nas przymuſi. A iakże tedy pomyślić można,
„ ażeby *conſilio permanenti* poddać władzę Hetmańſką. Nie, przeza-
„ cni obywatele, gorliwi wolności naſzey poſłowie, trzeba tu wału
„ do zaſłonienia nas od złego razu, trzeba tu uzdeczki na taką *plura-*
„ *litatem*, któraby prawom kardynalnym, wierze, wolnościom Rze-
„ czypoſpolitey mogłaby być przeciwna. Przyłączyć władzę He-
„ tmańſką *ad conſilium permanens*, a któż wolności Rzeczypoſpolitey
„ bronić będzie, a któż z nas, ſtrzyma ich chłoſty i miecza, na
„ wolność, nie day Boże! zamierzonych. Przezorne dawne pra-
„ wa anteceſſorów naſzych dla Hetmanów, utrzymali dotąd całość
„ i wolność Rzeczypoſpolitey. Puko ich nienaruſzono, puko nie
„ naſtąpiły różnego gatunku konfederacye. *Pluralitas* wymuſzona
„ wydarła kraie, i iarzmo na wolność naſzą włożyła. Hiſtorya na-
„ rodowa nam przypomina iak Hetmani bronili wolności Rzeczypo-
„ ſpolitey i iey dzierżaw; a ieżeliby kiedy co zamyślać chcieli, ma-
„ iąc oni ſtrużów wolności, znacznych w woyſku obywatelów, i
„ wielcę przezornych ſenatorów, którzy pilnuią i na wſzyſtkie czyn-
„ ności Hetmańſkie, zapatruią ſię: świadkiem ſą tego związki woy-
„ ſkowe, które zawſze ſą gotowe, przeciwko Hetmanom ſprzeci-
„ wiaiącym ſię pomyślnościom oyczyzny. Opiſywać Hetmanów,
„ a co to po tych ceremoniach, na mocnych, a źle myślących, nie-

„ masz opisu. Rada rzymska, ta według opisu przywołała Cezara
„ żeby stanął przed iey sądem; przyszedł, stanął Cezar, a cóż ztąd
„ daley nastąpiło Pompeiusz się zwinął, Rada się zkłoniła, i całą
„ Rzeczpospolitą zgubiła. Nie takich sposobów zażywać potrzeba,
„ widzi mi się prześ: Delegacyo, do utrzymania od złych myśli He-
„ tmanów; wstrzymanie się od złego dependuie od charakteru po-
„ czciwego człowieka. Prawda że ułomność ludzka wiele do złego
„ proponuie, ale też i to prawda, że charakter i cnota wszystkim
„ dysponuie. Cóż mam więcey powiedzieć ieszcze nad to; niech
„ Hetmani będą mocni iak chcą; iednakże Rzeczypospolitey zawo-
„ iować nigdy nie mogą, bo same potencye interessowane do polski
„ żadnym sposobem, ich takowych zamysłów nie dopuszczą. *Con-*
„ *silium permanens* zaś, mogłoby to uczynić, żeby potencye przez
„ wielką influencyą swoią, rządząc całym narodem, z czasem przy
„ karnym rządzie, albo dać dziedzicznego pana polszcze, albo też
„ znowu *pluralitate* miedzy siebie podzielić, i takiego to końca *de con-*
„ *silio permanenti* strzedz się nam potrzeba; Hetmani zaś chyba bro-
„ nić, ale nie zawoiować potrafią. Druga kwestya, że Hetmani
„ præpotencyą, opprymować mogą *nobilitatem*, albo różnemi stano-
„ wiskami żołnierza. Proszę tu wziąć na uwagę, czyliż to Hetmi-
„ ni są ludzie prostego gatunku bez edukacyi, bez conductu, bez
„ ambitu szukania sławy w świecie, a przyiaźni w całym narodzie.
„ Dla ściągnienia na siebie miłości wszystkich obywatelów, ażeby
„ za chwalebne ich czyny, przykładem dawnych Hetmanów, na
„ naywyższe stopnie w oyczyznie wywyższeni być mogli. A iakże
„ tu tedy pomyślić można, ażeby oni obywatelów opprymować,
„ albo nienawiść *nobilitatis*, na się ściągnąć chcieli. Sława ich po-
„ winna być wieczna, toć ta dla małey iakiey partykularności, na-
„ ruszyć się nigdy nie pozwoli. Na tych to fundamentach konklu-
„ duię zdanie moie, że bezpieczniey iest dla Rzeczypospolitey, aże-
„ by Hetmani nie dependowali *a consilio permanenti*; i owszem, żeby
„ im przywrócona była dawna władza, excepto pod czas pokoiu,
„ *tubæ militaris*, i sądów Hetmańskich. Te są myśli i rady moie, iako
„ wiernego dla oyczyzny consyliarza. Dawny iestem poseł, da-
„ wnych a zbawiennych praw oyczystych trzymać się nie przestanę,
„ niech Hetmani zupełną bez dependencyi, maią władzę nad woy-
„ skiem, niech bronią wiary, wolności, i praw oyczystych; a pe-
„ wnieysi zostaniem w pozostałych possessyach naszych.

Po nim Jmć Pan Bułharyn poseł Wołkowyski miał głos temi
słowy: „ Cały fundament tego proiektu iest przywrócenie władzy
„ Hetmańskiey; niżeli więc do szczegulnych punktów przymawiać
„ się będę, niech mi się prześ: Delegacyo godzi tey, ogulniey przymó-
„ wić materyi. Nie iest myślą moią sprzeciwiać się przywróceniu
„ władzy Hetmanom, i gdybym mógł być przeświadczonym, że
„ dzisieysi Hetmani, wszelkiemi obdarzeni od Boga przymiotami,
„ bez zastanowienia się na przywrócenie dawney władzy, i bez ża-
„ dnych pozwoliłbym klauzuł; ale gdy być przekonanym nie mogę,
„ by los kiedy Rzeczypospolitey nie dał takich Hetmanów, które-
„ miby sama tylko rządziła ambicya, i własny interes; pozwolić na

„ tey władzy przywrócenie nie wprzód mogę, aż sposoby szkodze-
„ nia *publico* odięte będą. Niech mi się godzi przypomnieć, co na-
„ rod, roku 1764. przywiodło do odebrania władzy Hetmanom, o-
„ to: sprzykrzył sobie przywłaszczone po wszystkich iuryzdykcyach
„ przez Hetmanów rządy, sprzykrzył domowe na seymikach kłó-
„ tnie i zamieszania, które woyskowi dopełniaiąc wyroki Hetmanów,
„ i utrzymuiąc onych żądania, czynili, sprzykrzył częste Hetma-
„ nów na obywatelach w woysku służących za niedopełnienie po sey-
„ mach i seymikach ich żądania, czynione zemsty, i teć to okoli-
„ czności, które iak mówię w 1764. roku naród przywiodły do ode-
„ brania władzy Hetmanom, niech przynaymniey nas zastanowią,
„ a nie czynią porywczemi do przywrócenia oney. Niech nas nie
„ łekce i niezwalnia do przywrócenia władzy Hetmanom warunek,
„ że Hetmani będą się na seymie sprawować, kto się tam na nich za-
„ skarży, chyba ten, któryby nieznał, że na grzech sędziego przed
„ sędzią się zażala. Czyż poznawać tego niemożemy, że seym ła-
„ two być może od Hetmanów wyforsowany, po wszystkich zie-
„ miach i powiatach staną officyalistowie posłani; a staną łatwo, gdy
„ swoią powagę cywilnemi wezprzą urzędami, i maiątek, pensyą
„ woyskową, pomnożą, złączeni z senatorami w woysku rangi maią-
„ cemi łatwo swego zaskarżonego obronią wodza: znam ia wpra-
„ wdzie i iestem przeświadczony, że władza iednego nad woyskiem
„ iest zawsze użytecznieysza, dla tego przywróceniu władzy He-
„ tmanom sprzeciwiać się nie myślę; gdy będzie zabieżano, że He-
„ tmani szkodliwemi nigdy, a zawsze pomocnemi oyczyznie będą,
„ co innym stać się nie może sposobem, iako oddziałem stanu cywil-
„ nego od woyskowego. Niech tedy obywatel w woysku służący,
„ posłem na seym, deputatem na trybunał, sędzią, senatorem, zgo-
„ ła żadnym iuryzdycznym urzędnikiem nie będzie; a tym sposo-
„ bem i spokoyność na seymikach pewna, i moc Hetmanów na sey-
„ mikach i seymach zmnieyszona zostanie, karność i dopełnienie or-
„ dynansów bez exkuzowania się legalnością, innemi obowiązkami
„ nastąpi. Emulacyi wzniecić się mogącey miedzy woyskowemi, a
„ Hetmanem, zabieży się, bo nieukontentowany woyskowy, będąc
„ senatorem lub sędzią własnego mógłby szykanować wodza; oraz
„ nie będą się mogli rodzić iak teraz rotmistrze, i generałowie, ale
„ każdy wysług drogą póydzie, a póydzie za własnym powołaniem
„ i skłonnością, z których żołnierzy więcey Rzeczpospolita obiecy-
„ wać sobie może, niżeli z tych, których los i sposobność predesty-
„ nowała do władania lekkim *in civilibus* piorem, a on dla powiększe-
„ nia intraty swoiey przeciwko wokacyi słabą ręką dźwigać chce cię-
„ żkie buzdygany. Niech tedy będzie zachowany porządek, ażeby
„ każdy szedł za własnym powołaniem, a razem dwom nie służył pa-
„ nom; bo wiele na się przyiąwszy obowiązków, żadnemu zadosyć
„ nieuczyni, a gdy to nastąpi łatwo na przywrócenie władzy He-
„ tmanom pozwolę. „

Jegomość Pan Sumiński Dobrzyński poseł miał głos temi wyrazy:
„ Znam ia i czuię tę powinność, która iest czynności mych prawi-
„ dłem, ta więc że mi być każe czułym w powołaniu moim iestem

„ członkiem w tey radzie ſtanowiącey prawa, które nietylko na ſie-
„ bie, ale i na wſpół-braci cały ſkładaiących naród piſzemy, daiąc im
„ wieczności tytuł, muſzę więc mówić, co być ſzkodliwego przewi-
„ duię; naypierwſzy i nayſzczegulnieyſzy obowiązek nas wſzyſtkich,
„ nachyloną ku upadkowi dźwigać wolność, lub pogrążaiące onę od-
„ wrócić ſpoſoby, które domowa lub ſąſiedzka przemoc ma zawſze
„ dla nas gotowe tych dwuch powinności niedopełniemy, gdyby-
„ śmy moc władania Hetmanami i woyſkiem, w ręce *conſilii permanen-*
„ *tis* oddać mieli, bo w tey nowo uformowaney magiſtraturze, rę-
„ cze że intryga i prywata dziedzicznym oſiędzie prawem. Wła-
„ dzy więc ſwoiey podległego woyſka, użyćby mogła na znieſienie
„ i zgubienie tey ieſzcze ſlniącey ſię wolności, a ſąſiedzkim potency-
„ om zawſze niemiłey. Przezorna Rzeczpoſpolita w ſwoich da-
„ wnieyſzych czynnościach chroniąc ſię podobnego upadku z takiey
„ nad woyſkiem władzy, powierzyć w ręce Królów ſwoich nie-
„ chciała, chociaż Królów od całego narodu obranych, a z woli, i
„ przeznaczenia Boſkiego pierwſzą w narodzie oſiągaiących doſtoy-
„ ność, ale mieć chciała Hetmanów pośrzednikami, i trzymaiącemi
„ *equilibrium inter majeſtatem & libertatem.* Dziś zaś radząca Rzeczpo-
„ ſpolita, czyli aż nad to ſubtelnie przegląda, czyli też zaſłoniona o-
„ boiętności i prywaty maſzką, nie przewiduie wſzyſtkiego. Z ia-
„ kiegoś rozumienia wygurowaney mocy, nayiaśnieyſzemu panuią-
„ cemu Królowi część wielką odięła prerogatyw, dzieląc onę mie-
„ dzy 36. oſób, nie wiem ieſzcze iakich namiętności będących, złu-
„ piwſzy więc z rzeczonych prerogatyw nayiaś: Króla, a w nie te
„ magiſtraturę przyoblekłſzy, chce iey pozwolić rządzącey woy-
„ ſkiem władzy. Już tu więc pora poſtrzeżenia ſię naſzego, kiedy
„ *conſilium permanens* mieć będzie moc władnienia woyſkiem, uczyni i
„ Hetmanów narodowych ſwey woli wykonywaczami, użyie ich
„ na naywiękſzą narodowi przykrość, może ſię (choć bezprawnie)
„ dyſpenſować nałożeniem podatków, bo do exekucyi ſwoich uło-
„ żeń, mieliby w ręku woyſko, zbieraiących ſię na ſeymiki i ſeymy
„ obywatelów, przyciſnąć i rozproſzyć mieliby władzę: przyſzłoby
„ do tego, że zoſtałaby zagrzebiona w niepamięci popiołach ſeymo-
„ wania baczność, a oſoby ſkładaiące *conſilium permanens* byłyby wie-
„ czne; nie podlegli zaś pod władzą *conſilii permanens* Hetmani, nigdy
„ tego dopuścićby nie mogli, i ſamo *conſilium permanens* niemaiąc podſy-
„ caiącey, ſwoię przebiegłość, mocy, odważyć ſię na przeſtępſtwo w
„ tey mierze prawa nie może. Zadnego Hetmana *a condita Rpca* nie
„ zaſkarżaią piſma, żeby być mogli *generalitati* ſzkodliwemi, owſzem
„ ten urząd ſzczycić ſię może od narodu wdzięcznością, ieżeli zaś
„ kiedy oſobiście komu byli albo byćby mogli przykremi, ieſt i nad
„ niemi, pod którym żyią prawo, z mocy którego i z nich należy
„ uſprawiedliwienie ſię. Teraz zaſtanawiam ſię nad punktem pier-
„ wſzym, o którym mowa, czyli potrzebne ściągnienie woyſka, i
„ kogo? o potrzebie ściągnienia woyſka, do attakuiącey woyny,
„ nie *conſilium permanens*, nie Hetmani, ale cała Rzeczpoſpolita zara-
„ dzać powinna. A zaś w czaſie wtargnienia nieprzyiaźnego woy-
„ ſka, i przeyścia iego za granicę, Hetmani ſą ſwemi przyſięgami

obowią-

„ obowiązani, ſtrzedz takich przypadków, więc żadney niemaſz
„ przyczyny, ażeby Hetmani mieli *a conſilio permanenti* dependować,
„ nie mówię ia to z mocy podchlebſtwa, bo nim nigdy nie ieſtem
„ karmiony, niechby ten nie był Hetmanem, któremu winien ie-
„ ſtem moie ſerce i moię przychylność, ale niechby był mnie nay-
„ nieprzyiaźnieyſzy, z przekonania mego mówiłbym to, co mówię.
„ Dokładam i to, że *conſilium permanens* ma tylko moc ſobie przepiſaną
„ dozierać exekucyi prawa, więc będzie powinnością doſtrzegać te-
„ go, żeby Hetmani od Rzeczypoſpolitey dependuiący, zadoſyć czy-
„ nili przepiſanemu dla ſiebie prawu, a dopiero przeſtępuiący one,
„ ſprawili ſię przed Rzecząpoſpolitą czyli ſądem ſeymowym od niey
„ wyznaczonym. „

J. W. poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Mam honor powtórzyć zdanie
„ moie wraz z kollegami memi, iż gdy mi ſą wytłomaczone myśli JJ.
„ WW. Wmć Panów nierozumiem, aby te punkta ściągać ſię mo-
„ gły do wnieſionego proiektu departamentu władzy Hetmanów,
„ albowiem uchylałyby iuż uſtanowioney mocy ſądów ſeymowych;
„ a iaki ſpoſób zachowany był względem innych departamentów, ta-
„ kowym poſtępować trzeba, utrzymuiąc *ſyſtema* uſtanowionego rzą-
„ du, a gdy ſię podobało trzem ſtanom ułożyć *conſilium permanens.*
„ Sądziłbym więc, aby dołożyć do tego proiektu te ſłowa: *aby w*
„ *tych tylko okolicznościach woyſko mogło być ſprowadzane od Hetmanów*,
„ *iako mieli dawnym przepiſane prawem.* Spodziewam ſię, że to, co
„ było troſkliwością iedney oſoby, uſtać powinno, gdy moc będzie
„ przy radzie, z trzech ſtanów złożoney. „

J. W. Hetman explikował ſię z J. W. Poſłem Roſſyiſkim długo
po francuzku, a potym rzekł w te ſłowa: „ Do explikacyi pierwſze-
„ go punktu na wnieſienie J. W. poſła Roſſyiſkiego, aby przy *conſili-*
„ *um permanens* mogła być taż ſama moc, którą mieli Hetmani, ro-
„ zumiem iako niedawny Hetman, przy świeżey pamięci przyſięgi
„ urzędu mego, która mnie obowiązała być ſtróżem granic Rzeczy-
„ poſpolitey odkrytych zwłaſzcza od tatarów, kozaków, iż gdyby
„ przyſzło wprzód donoſić *conſilio permanenti* o wpadnieniu w kray
„ według ich zwyczaiu, z iakążby nie było Rzeczypoſpolitey ſzko-
„ dą? ieżeli rościągnione forpoſty z powziętych rapportów zmocnić
„ należy, a czyż można dopiero za referencyą to czynić? znam ia
„ obowiązek w tym urzędzie, ſkutecznie ſłużyć oyczyznie moiey,
„ bądź krwi wylaniem. *Conſilio permanenti* dać moc ściągnienia całe-
„ go woyſka, ieſt podzielić ſub-ordynacyą. Ja zaś iako Hetman
„ ściągać całego woyſka nigdy nie mogę, tylko tyle, ile do doſkona-
„ łego żołnierza wyexercytowania mieć w kupie ludu potrzeba wy-
„ ciągać będzie. Jeżeli urząd ten był ſtraſzny przez miecz, odda-
„ łem go, nie maiąc żadney nad ſkarbem władzy; dla czegóż ta tro-
„ ſkliwość niepotrzebna, aby dzielić naypotrzebnieyſzą w woyſku
„ ſub-ordynacyą? „

Na to J. W. poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Bronić granic Rzeczypo-
„ ſpolitey, ieſt dawnym obowiązkiem urzędu Hetmanów; nie mo-
„ że zaś być exkludowana rada nieuſtaiąca od influencyi do woyſka,

„ bo to ieſt z trzech złożone ſtanów, i ſą takie okoliczności intere-
„ ſów, które wyciągaią z woyſkiem kointelligencyi. „

Xże Marſzałek konf. Kor: po długiey ieſzcze umowie, gdy nie-
którzy dopraſzali ſię o *turnum* miał głos takowy, „ Jeſt za co oświad-
„ czyć winną wdzięczność J. W. poſłowi Roſſyiſkiemu, że nietylko
„ dał po ſobie poznać, co w tey materyi być może użytecznego oy-
„ czyznie, ale nad to podaie ieſzcze ſpoſób do ułatwienia prześ: De-
„ legacyi. Pozwoli prześ: Delegacya do reflexyi J. W. poſła Roſſyi-
„ ſkiego przydać kilka ſłów, a ſpodziewam ſię, że ſię zgodziemy z
„ myślą J. W. Hetmana W. Kor: uſtanowienie *conſilii permanentis* ieſt
„ końcem exekucyi do pilnowania departamentów, i żeby wſzel-
„ kiey działo ſię zadoſyć iuryzdykcyi. Mogę ia podać myśl moię,
„ aby tak napiſać, *wolno będzie conſilio permanenti gdyby Hetman nie czy-*
„ *nił zadoſyć ſwoiey powinności, poſtąpić według dawnych praw.* „

J. W. poſeł Roſſyiſki, gdy i tak nie było zgody, podawał ſpo-
ſób, w których okolicznościach, i iaka tylko liczba być może ścią-
gniona woyſka; lecz gdy co raz większa powſtawała żwawość mie-
dzy umyſłami, Xże Wda Gnieźnieńſki miał głos; a w tym przełożył
że naylepiey przepiſać okoliczności, w których może być ściągnio-
ne woyſko, i podał ſpoſób, ażeby ta moc ściągania woyſka, nie mo-
gła naſtąpić, tylko w czaſie nadchodzącego ſeymu, na ten czas
Rzeczpoſpolita widziałaby zawſze ſtan woyſka, w którym ſię znay-
duie.

Xże Wda Poznańſki taką uczynił uwagę: „ Gdy Rzeczpoſpo-
„ lita nie dała władzy Królowi, ani nad woyſkiem, ani nad ſkarbem,
„ iak można pozwolić, aby nad tym miała moc, Rada nieuſtaiąca?
„ któraby mogła nas wprowadzić w woynę? nie możemy odpowie-
„ dzieć za potomność, a Rada nieuſtaiąca maiąc władzę ſzczegulnie
„ do exekucyi prawa, mogłaby przy mocy i legislacyą przywła-
„ ſzczyć ſobie.

Jmć Pan Zakrzewſki poſeł Kościańſki przymówił ſię do myśli
Jmci P. Dobrzyńſkiego, będąc zdania, aby woyſko zupełnie depen-
dowało od Hetmanów.

Jmć Pan Niemcewicz wnoſił, iż przepiſać trzeba w których tyl-
ko mieſiącach może być ściągane do exercytowania woyſko *cum refe-
rentia* iednak do rady nieuſtaiącey.

J. W. Hetman czytał powtórnie poprawny punkt, daiąc ſwoie
nań uwagi, zkąd znowu zamieſzała ſię izba.

Xże Antoni Czetwertyńſki ſtawał: iż trzeba ſię zaſtanowić nad
ułożeniem tego punktu, albowiem uſtanowienie tak mocnego de-
partamentu, być może obroną wolności, lub uciemiężeniem oby-
watelów, i gdy była długa w tym mowa, J. W. poſeł Roſſyiſki rzekł:
„ Trudno ieſt poiąć tę troſkliwość, ponieważ woyſko całe nie może
„ być nigdy zgromadzone, albowiem ſąſiedzi Rzeczypoſpolitey ſpy-
„ taliby ſię o przyczynę, ieżeli zaś kilka tylko dywizyi ściągać ſię
„ będzie dla exercerunku, ta rzecz mieć nie powinna żadney kon-
„ ſekwencyi. „

Xże Marſzałek konf. Kor: chcąc zaſpokoić izbę, explikował o-
koliczności, w których mogą być ściągane woyſka, to ieſt na woy-

nę, lub na karki obywatelów, i był zdania: aby przepiſać czas ścią-
gnienia, i liczbę woyſka.

Xże Antoni Sułkowſki odezwał ſię: „ Supponuią, że wſzczęta
„ rewolucya w kraiu; może ſię znieść ta ſwawolna kupa woyſkiem,
„ któż na ten czas ma roſkazać Hetmanowi? „

J. W. Hetman wſpomniał obowiązek przyſięgi ſwoiey, że *ſciſſa
Rpca* nie może Hetman użyć mocy na obywatelów. I gdy żadney
nie było zgody, Xże Marſzałek konf. Kor: rzekł: „ Jeżeli rzecz i-
„ dzie o złączenie do kupy woyſka, tego zakazuie prawo; ieżeli mo-
„ wa o referencyi Hetmana *ad conſilium permanens*, to naylepiey, aby
„ w tym punkcie nie wſpominać o ściągnieniu woyſka. „

Jmć Pan Bułharyn poſeł Wołkowyſki odezwał ſię: „ Mam ho-
„ nor potwierdzić, że ten proiekt, iak widzę ieſt dla przywrócenia
„ władzy Hetmańſkiey; więc ſpodziewam ſię, iż głos poſła wzglę-
„ dem Jchmć Panów woyſkowych powinien być wprzód rezolwo-
„ wany. „

Jmć Pan Kurzeniecki poſeł Pińſki wyraził: iż materya nowa,
w ſwoim czaſie być może traktowana, a tę zaraz zaſpokoić należy.
J. W. Hetman oświadczył ſię: iż tę materyą ſam proponować będzie,
chcieć zaś wyłączyć woyſkowych od poſelſtwa, którzy równie ſą o-
bywatelami, ieſt żądać mieć *ſtatum in ſtatu*. W niezmiernym zamię-
ſzaniu, gdy dopraſzano ſię o *turnum*, po długiey ieſzcze umowie ſta-
nęło, aby cały punkt był zmazany.

Jmć P. Bułharyn odezwał ſię: „ Nieſprzeciwiam ſię woli prześ:
„ Delegacyi, ale gdy wnieſienie Xcia Jmći Bracławſkiego *ad vota ſe-*
„ *creta* zyſkało *turnum*, za cóż ia na kilkakrotne żądanie moie w do-
„ praſzaniu ſię o rezolucyą, tych prześ: Delegacyi nie mam doznać
„ względów? „

Był proſzony Jmć Pan Wołkowyſki od całey izby, aby tey od-
ſtąpić raczył propozycyi. Co uczynił, dalſzemu tę zoſtawuiąc cza-
ſowi.

Xże Sułkowſki poſeł Łomżyńſki oſtrzegał wyraźny przepis, od
kogo ſwawolne kupy maią być znoſzone; na to wnieſienie J. W. He-
tman uczynił uwagę, iż trzeba, żeby była różność miedzy obywate-
lami, a ſwawolnemi kupami.

Xże Wda Gnieźnieńſki przychylił ſię do zdania J. W. Hetmana,
że go przyſięga obowięzuie *ſciſſa Rpca* nie mięſzać ſię do obywatelów.
Gdyby iednak ſwawolnych kup nieznoſił, i niechciał czynić zadoſyć
powinności ſwoiey, na ten czas *conſilium permanens pro executione legis*,
mieć powinno moc upomnienia Hetmanów.

Nakoniec, gdy zaſpokoiły ſię umyſły po zmazanym pierwſzym
punkcie, J. W. Prezes ſolwował ſeſſyą na dzień iutrzeyſzy.

SESSYA PIĄTA

DNIA 8. PAZDZIERNIKA.

J. W. Biſkup Chełmſki, Xże Marſzałek konf. Kor: i J. W. Hetman
W. Kor: naypierwſi przybyli na ſeſſyą, przed ſamą iednakże dopie-

ro dwunaſtą godziną, i gdy ſię iuż znaydował komplet, Xżę Biſkup
Wileńſki w te ſłowa zagaił ſeſſyą: „ Gdy upływa czas drogi, czas
„ krótki, czas któregośmy winni poświęcić wſzyſtkie chwile, na
„ uſzczęśliwienie nas ſamych, zaklinam przeto wſpół-kollegów, na
„ miłość własney oyczyzny, abyśmy przyſpieſzali te czynności, z
„ których ſię uſprawiedliwić ſtanom Rzeczypoſpolitey mamy obo-
„ wiązek, gdy zaś każda trudność nayprędzey decyduie ſię *per tur-*
„ *num*, więc rozumiem, że to będzie powſzechne izby zdanie, aże-
„ byśmy ten zaraz ſpoſób nayłatwieyſzy zaſpokaiania materyi przed
„ ſiebie brali. Tym czáſem Xżę Marſzałek konf: Kor: zechce nam
„ donieść od czego ma być rozpoczęta ſeſſya. „

Gdy miał zacząc Jmć Pan Sekretarz kontynuowanie czytania
dalſzych punktów proiektu departamentu Hetmanów, Xiąże Suł-
kowſki poſeł Łomżyńſki wyraził ſwe zdanie temi ſłowy: „ Uważmy
„ ſobie prześ: Delegacyo, iż chociaż na dniu wczorayſzym, na zma-
„ zanie pierwſzego punktu proiektu, naſze ſtanęło zezwolenie, nie-
„ mniey iednak gdy upewnienie wewnętrzney kraiu ſpokoyności
„ ieſt nayważnieyſzym celem czynności naſzych, a zatym w obwa-
„ rowaniu onegoż, nigdy nad to oſtrożnie poſtępować nie możemy;
„ wſzelką w tey mierze powinniśmy okazać attencyą, aby niepo-
„ miarkowane władzy powierzenie, nie więcey nam krzywdy niż
„ pomocy czyniło. Uważać tu należy prześ: Delegacyo, iż gdy
„ do tych czas rozdwoione względem opiſania przyſzłey władzy ma-
„ giſtratur, ſą umyſły, i oboiętna polityka, aby z ſłabości tych, któ-
„ rzy *conſilio permanenti* życzą złączoney z kraiowym bezpieczeń-
„ ſtwem powagi, nieuſiłowano na właſney fundować ſię i rozkrze-
„ wiać mocy. Przeświadcza nas o niey to, co ſię dało ſłyſzeć w o-
„ bietnicy, iż na braci ſwoich nieobrócą oręża, i obawiać ſię należy,
„ aby *in caſu* domowych rozruchów przyprowadzeni ku bezczynno-
„ ści, nie byli ſzkodliwemi *tranquilitati publicæ.* Daley gdy powiemy,
„ że władza zwoływania woyſka, na ubezpieczenie granic i utłumie-
„ nie na nich przypaść mogących ſporów, od ſamych ma zależeć
„ Hetmanów, według przyſięgi, piſać oraz należy dokładniey od
„ kogo wodzowie do ſkutecznego uśmierzenia domowych nieſpo-
„ koyności wezwani być mogą. Z tych powodów prześ: Delegacyi
„ z mieyſca mego upraſzać mam honor, aby dla utwierdzenia we-
„ wnętrzney ſpokoyności, niemniey ocalenia koniecznie potrzebney
„ dependencyi na mieyſce wygluzowanego punktu był inſerowany
„ ninieyſzy, o co *per omnia* z mieyſca mego dopraſzam ſię. Powin-
„ nością będzie Hetmanów *in caſu* rozruchów domowych woyſka
„ zwoływać, do czego *conſilium permanens* wezwie, oraz rozeznać
„ na iakie mieyſce, i w iakiey liczbie, takowe wyprawić woyſko. „

Xżę Lubomirſki poſeł Sendomirſki wniósł, że ta materya ieſt iuż
zaſpokoiona; gdy dopraſzano ſię potym ogłoſy, znowu Xiąże Suł-
kowſki poſeł Łomżyńſki odezwał ſię: „ Z tey ſzczegulnie przyczy-
„ ny podałem ten punkt, że kommiſſya woyſkowa nigdy nie wyda-
„ wała w czaſie ſwoich wyroków, owſzem ſzczerze mówiąc, była
„ podnietą domowych rozruchów, i nietylko nie broniła konfedera-
„ cyi Barſkiey w narodzie, ale nawet i w Warſzawie. „

Jmć

Jmć Pan Bułharyn poſeł Wołkowyſki był zdania: że pozwolić
Hetmanom władzy nie można przeciw obywatelom, albowiem pod
tym pretextem każdy mógłby być uciemiężony, ale w ten czas do-
piero Hetman powinien ſwoiey użyć władzy, gdy będą *pro rebellibus*
uznani.

J. W. Hetman W. Kor: przełożył Xciu Sułkowſkiemu poſłowi
Łomżyńſkiemu. „ Nie maſz W. X. Mość na co utyſkiwać, boś ſam
był w tey liczbie.

Gdy iuż poczęły do ſkutku przychodzić zdania, J. W. poſeł Roſ-
ſyiſki dopraſzał ſię, aby czytano drugi punkt, po którego ſkończeniu,
Jmć Pan Bułharyn miał głos w te ſłowa: „ Wiadome ſą obowiązki
„ każdego poſła; aby nietylko w powſzechności poſtrzegał, *ne quid*
„ *Rpca detrimenti patiatur*, lecz i w ſzczegulności bronił, aby prowin-
„ cya, z którey ieſt poſłem, nie doznawała iakiego uſzkodzenia; po-
„ nieważ zaś punkt drugi proiektu władzy Hetmańſkiey krzywdzi
„ prowincyą W. X. Litt:; więc niech ſię żaden temu nie dziwi, że
„ poſeł z tey prowincyi nań pozwolić nie może. Któż tu z zaſiada-
„ iących nie ieſt przeświadczonym, że prowincya Litt: uſtawnie na
„ różne *acta publica* zieżdżaiąc do Warſzawy, ogołoconą z pieniędzy
„ zoſtała; i możeż ieſzcze pozwolić na to? aby pieniądze wychodzi-
„ ły z prowincyi na utrzymanie garnizonu Warſzawſkiego? nie ieſt
„ prowincya Litewſka obowiązaną wyſługiwać ſię Warſzawie; ale
„ ieśli utrzymuie woyſko, tedy dla uſług nayiaśnieyſzego Pana u-
„ trzymuie, iakoż znaiąc ſwóy obowiązek, łatwo 64. pozwoliła, a-
„ by gwardye iey aſſyſtowały nayiaś: Panu w Warſzawie; nad to
„ teraz ze wſzelką powolnością obiecuie przydać ieſzcze do utrzy-
„ mania 2000. ludzi na uſługi nayiaśnieyſzemu Panu deſtynowa-
„ nych: a iako nie ieſt w obowiązku ſłużyć Warſzawie, tak na to
„ nigdy pozwolić nie może, aby 1000. ludzi prowincya Litt: w gar-
„ nizonie Warſzawſkim utrzymywała. Okazała, z ukontentowa-
„ niem powſzechnym niedawnemi czaſy, iednomyślność ſwoię Pro-
„ wincya Litewſka; kiedy ſtanęła na utrzymanie władzy kommiſſyi
„ ſądzącey pretenſye do dobr ex-Jezuickich; ſpodziewam ſię, że w
„ tym powſzechnym prowincyi naſzey intereſie, przez J. O. ſenat,
„ *miniſterium*, i ſtan Rycerſki wſparta zoſtanie, na czym zaſadzony,
„ zgoła na formowanie garnizonu Warſzaw:, z ludzi prowincyi Litt:
„ pozwolić nie mogę. To wnieſienie, gdy cała prowincya Lit: popie-
„ rała. „ Xże Prezes rzekł: „ Głos gorliwego poſła utrzymania prero-
„ gatyw X. Litt:, daie i mnie pochop, abym też w tey materyi mo-
„ ie otworzył zdanie. Rzecz niomylna, że gwardya W. X. Litt:
„ maiąc teraz konſyſtencye ſwoie w Warſzawie, wielce uſzkadza
„ prowincyą naſzę; gdy więc nayiaśnieyſzy Pan uczyni nam pożą-
„ dane ukontentowanie bawienia w prowincyi X. Litt:, będzie taż
„ gwardya winną iego ſtraż utrzymywała. J. W. poſeł Roſſyiſki,
„ chcąc zaraz zaſpokoić rzecz; przełożył: że nie może nikt wątpić,
„ aby prowincya X. Litt: ſama nieukazała gorliwości z aluzyi mieć
„ na ſtraży oſobę Króla ſwego. J. W. Hetman W. Kor: przymówił
„ ſię, że to ſłowo z ſwego nazwiſka gwardya wyciąga ſtraży Kró-

l

„ lów, która każdemu obywatelowi być powinna naymilſza, a do-
„ pieroż tym, którym Rzeczpoſpolitą tego zaufała obowiązku;. i
„ że gdy Króla Jmci będzie wola rezydować w Xięſtwie Litewſkim,
„ gwardya Koronna nieubliży tey naydroższey dla ſiebie prerogaty-
„ wy, być nieodſtępną Pana ſwego.

Jmć Pan Bułharyn poſeł Wołkowyſki czynił uwagę, że biorąc proporcyą woyſka prowincyi Xſtwa Litewſk: z Koronnym, byłaby ta prowincya wielce ukrzywdzona, gdyby konſyſtencya nayliczniey-ſzego regimentu miała być w Warſzawie; albowiem i na kadecki korpus znaczne wychodzą pieniądze, a przecież i trzecia część tu w Warſzawie z teyże prowincyi nieznayduie ſię kadetów.

Xże Wda Gnieźn: takowym przymówił ſię wyrazem, do nay-
„ ſprawiedliwſzych reflexyi, J. W. Hetmana i głoſu Jmć Pana poſła
„ Wołkowyſkiego dyſtyngwowanego zawſze w zdaniu kollegi, niech
„ mi ſię godzi moie przydać uwagi; że lubo nayiaśnieyſzy Pan oddać
„ raczył gwardye pod kommendę woyſka kraiowego, iednak też regi-
„ menta nieprzeſtały mieć imienia gwardyi; a J. W. poſła Roſſyiſkiego
„ była wielka myśl, że prowincya Xſtwa Littewſk: tak ſię zawſze dy-
„ ſtyngwuie, że w żadnym czaſie od ſtraży Króla ſwego oddalić ſię nie
„ zechce. Co ſię zaś tyczę o proporcyonalną tegoż Xſtwa Litewſk:
liczbę kadetów, ieſt tak ſprawiedliwe żądanie, że ani wątpić można, iż ta prowincya winne mieć zawſze będzie względy od Szeffów. Nie-pierwiey wſzakże prowincya Xſtwa Litewſk: odſtąpiła ſwego żądania, aż Xiąże Prezes ſwemi iey zaſpokoił uwagami.

J. W. Podkanclerzy Litt: przełożył rzecz: iż daiąc tak znaczne podatki Xſtwo Littewſkie wielki czuie deces wydatku ſumm na gwardyą i korpus kadetów; życzył tenże, aby w Koronie Koronna, a w Litwie Litewſka gwardya miała ſtraż nayiaśnieyſzego Pana, na to Xiąże Prezes rzekł i podał ſpoſób; iż ponieważ to ieſt okoliczność, która naybardziey intereſuie, J. K. Mość, aby do niego ſamego uczynić referencyą.

Jmć Pan Bułharyn poſeł Wołkowyſki odezwał ſię; że Król Jmć zda zapewne te materyą na Delegacyą, że nieuſtawała trudność. Xże Marſzałek konf: Kor: rzekł: „ Nie ieſt nigdy myśl moia, ſprzeci-
„ wić ſię w czymkolwiek W. X. Litewſk: prowincyi; gdybyśmy iednak
„ weſzli w ściſły rachunek podatków publicznych, pokazałoby ſię,
„ iak daleko ptzewyżſzaią z Korony ſummy. Co ſię tycze wydatku
„ ſumm na kadetów, mogą ſię znaleść ſrzodki, aby tegoż korpuſu trze-
„ cia część była z prowincyi Xſtwa Litewſk: gwardye zaś nieodmieniły
ſwoiey powinności, choć maią inſzą ſub-ordynacyą; a że nayiaśn: Pan, ieſt Królem Polſkim i Xciem Litewſkim, więc nie może prowincya Xſtwa Litewſk: tey ſobie czynić krzywdy, oddalaiąc ſię od naypierwſzey w narodzie dyſtynkcyi.

Po zupełnym iuż teyże materyi przez referencyą do nayiaśn: Pana zaſpokoieniu, czytano dalſze punkta, w których wſzczęła ſię znowu kweſtya, z wielu ma być żołnierzy garnizon warſzawſki złożony.

J. W. Hetman był zdania, iż powinni być excypowani z tey liczby żołnierze do iuryzdykcyi Marſzałka W. Kor: i Podſkarbiego należący.

Xże Marſzałek W. Kor: to przydał, żeby uſtawy Rzeczypoſpolitey były gruntowne, koniec ieſt, aby Warſzawa miała nietylko ozdobę, ale i bezpieczeńſtwo, przecież gdy ma być 3. tyſiące ludzi oprocz milicyi nayiaśnieyſzego Pana, trzeba zawczaſu obmyślić, gdzie mogą być lokowani, a to, żeby ſię obywatele nie zdali być uciemiężonemi.

Xże Wda Gnieźn: przymówił ſię: że koſzary kadetów, nie tak wielkim koſztem być mogą reparowane. Stanęło, że w tey okoliczności będzie podany oſobny proiekt.

Jmć Pan poſeł Nurſki wniósł kweſtyą, kto ma okopami rządzić? Jmć Pan poſeł Warſzawſki rzekł: ia ſię proiektowi temu wcale nieſprzeciwiam, byle tylko po dobrach toż woyſko nie było rozłożone. Gdy Jmć P. poſeł Nurſki dopominał ſię koniecznie na wnieſienie ſwe, o okopach rezolucyi, i pod czyią maią być iuryzdykcyą, dopraſzał ſię w tey mierze o *turnum*, na co Xże Lubomirſki poſeł Sendomirſki rzekł: ſłowo *okopy* ieſt woyſkowe, więc nie inney, ale woyſkowey iuryzdykcyi oddane być powinno. Explikował potym tenże Jmć Pan poſeł Nurſki krzywdę, którą poniósł od officyaliſty Marſzałkowſkiey iuryzdykcyi. Na to Xże Marſzałek W. Kor: odpowiedział, czyniąc relacyą obſzernie całey okoliczności; nayprzód, że nakazał w tym intereſſie inkwizycyą, powtóre, iż Jmć Pan poſeł Nurſki, gdy uderzył człowieka na powinności ſwoiey będącego, zapomniał wcale o artykułach Marſzałkowſkiey władzy. Co zaś do okoliczności pytania ſię przy okopach, rzekł tenże Xże: że ta być czuynność powinna, zwłaſzcza po tak nieſzczęśliwym przypadku Nayiaśnieyſzego Pana: ſkończył dyſkurs ſwóy, że ieżeli ſię pokażą być winnemi officyaliſtowie, będą ukarani. Gdy ieſzcze chciał odpowiadać, Jmć Pan poſeł Nurſki, powſtali na niego wſzyſcy twierdząc, że interes ten nie należy do Delegacyi. Gdy zatym czyniona była znowu trudność pierwiey rozpoczęta o lokacyi tegoż woyſka; Xże Marſzałek Konfed: Kor: explikował myśl przyſzłego proiektu, że pozwolona będzie lokacya woyſk w dobrach ſzlacheckich tylko za konſenſem dziedziców. Co ſię zaś tycze punktu znieſienia ſię JJ. WW. Hetmanów *cum conſilio permanenti* także planty wyznaczenia zdatnego mieyſca na fortece. J. W. Biſkup Łucki przymówił ſię, że w tym punkcie zdaie ſię być ukryta legiſlacya *cons: permanentis* i że tylko Rzeczypoſpolitey w trzech ſtanach na ſeymie, podana być powinna planta, a ta dopiero ſpecyfikować ma, zupełną władzą mieyſca do tychże fortec. Xże zaś Woiewoda Gnieźnieńſki na to rzekł: miałem u ſiebie wprzedſięwzięciu, abym w tey mierze mało bardzo, lub nic nie mówił; gdy iednak ſłyſzę J. W. Biſkupa Łuckiego, przyznać muſzę, że *plus vident oculi quam oculus*. Mogą JJ. WW. Hetmani proponować plantę ſwoię *cons: perm:*, ale decyzya iey od ſeymu dependować ma.

Po przełożeniu ieſzcze J. W. Hetmana W. Kor:, że kray będąc zupełnie odkryty od Siczy i Wołoſzczyzny, powinien być dla bezpieczeńſtwa żołnierza, przynaymniey ziemną fortyfikacyą opatrzony, ſtanęło, żeby J. W. Hetmani podali *conſ: perm:* plantę, a *conſ: permanens* do approbacyi ſeymowi onęż, co ſię zaś tycze czwartego punktu o urlopowaniu. Xże Wda Gnieźnieńſki odezwał ſię: *expreſſè* ten

punkt ściąga ſię do przyſzłego regulamentu woyſka, bo lubo Szefo-
wie mieć będą pozwolenie przykładem innych państw, dla awanta-
żu kaſſy, urlopować, ale wiedzieć nie mogą okoliczności, które bę-
dą wiadome *conſ: perm:* z negocyacyi dworów cudzoziemſkich; prze-
to należy, aby toż *conſ: perm:* miało moc inſynuowania Hetmanom
trzymania woyſka w gromadzie.

J. W. Hetman W. Kor: *retulit*: ponieważ było *in antecedenti*, że
conſ: perm: miało mieć władzę; a zatym znioſſzy *antecedens* i *conſequens*
pewnie upadnie. Gdy więc i w tym zachodzi trudność, J. W. poſeł
Roſſyiſki przeciwnie twierdził, niedozwalaiąc, aby ten punkt był
inaczey ułożony, a to z tey ſzczegulney przyczyny, że *conſ: perm:*
maiąc departament intereſſów cudzoziemſkich, z okoliczności tylko
może wiedzieć, kiedy żołnierza mieć należy w gromadzie. I na tym
ſtaneła zgoda. Xże Wda Gnieżnieńſki do 5go punktu przymówił
ſię: „ Iż w tym zamyka ſię: iakoby pozwolona była moc *conſ: perm:*
„ większa nad przepis iego, który ieſt uſtanowiony tylko do exeku-
„ cyi praw. Maiąc zatym iuż raz przepiſaną regułę, co który de-
„ partament exekwować ma, oney ſię każdy trzymać będzie po-
„ winien. Gdy Rzeczpoſpolita naznaczyła kommiſſyą ekonomicz-
„ ną do niey należy wyznaczenie liczby robotników, iakichtyl-
„ ko będzie widziała *in emolumentum* kraiu; żadnegoby bowiem nie
„ było rządu, gdyby ieden departament w drugiego ſię wdawał
„ czynności. „ W ſzoſtym punkcie *in caſu* niepoſłuſzeńſtwa He-
tmanów, powſtała zaraz izba, dopominaiąc ſię wielu JJ. WW.,
aby był *in toto* zmazany. I gdy długo umawiano ſię: iedni ſtawaiąc
przy dawney prerogatywie Hetmanów, drudzy utrzymuiąc, że ſą-
dy ſeymowe uſtanowione być nie mogą. Xże Prezes chcąc zaraz
w początku uſpokoić umyſły, rzekł: „ Ze nie ieſt to małey wagi
„ okoliczność; przeto dopraſzam ſię, aby rzeczony punkt był nam
„ powtórnie czytany. Jmć P. poſeł Pińſki przymówił ſię z przełoże-
niem, iak oyczyzna ſzczęśliwa była, gdy władza Hetmanów ſwo-
ich używała preregatyw: chciał tenże JJ. WW. Hetmanów od ſądów
criminum ſtatus uwolnić; ale żeby tylko według dawnych praw na
ſeymach odpowiadali; naoſtatek dopraſzał ſię o wymazanie tego z
punktu.

Xże Czetwertyńſki zabrał głos, i przełożył: „ że władza He-
„ tmańſka zawſze ſtraſzna być powinna tym, którzy wolność i wſzel-
„ ką ſwobodę zakładaią na równości; i że żaden naród nie ieſt tak
„ dziki, aby nie wolał od wielu dependować, niż od iedno-władz-
„ twa; wyliczał niemniey ſpoſoby uciemiężenia obywatelów, któ-
„ rych może użyć zły wodz; także wyraził, iż Hetman może zro-
„ bić więcey złego niż dobrego, bo potrafi utrzymać poſłów, ſtano-
„ wić podatki, ſłowem: co tylko zechce, może w oyczyznie uczy-
„ nić. Skończył naoſtatek głos ſwóy daniem przykładów uciemię-
„ żenia ziemianów, którey doznawali przez przemoc od tey wła-
„ dzy. „

Jaśnie Wielmożny Hetman Wielki Koronny rzekł: „ Odpo-
„ wiadam Waſzey Xiążęcey Mości, tylko w krótkich ſłowach: Ześ
„ ieſzcze zapomniał wyliczyć ſławy Hetmana Jabłonowſkiego, któ-

„ ry

„ ry przy boku Króla ſwego Wiedeń wybawił; także drugiego He-
„ tmana, a ten, Maxymiliana pod Byczyną wziął w niewolą; nao-
„ ſtatek tego, który odzyſkawſzy Kamieniec, z haraczu Tatarſkiego
„ nas uwolnił. „

Jmć Pan Zakrzewſki wnioſł, iż ſądy ſeymowe ſą uſtanowione;
ale nie na Hetmanów. Gdy JJ. WW. Kaſztelan Sendomirſki, i Jmć
Pan poſeł Gnieżnieńſki Gurowſki, poczęli dopraſzać ſię o *turnum*, Xże
Sułkowſki poſeł Łomżyńſki, Czetwertyńſki poſeł Bracławſki *repoſue-
runt*: że odmiana w prawie być nie może. I gdy czas niemały cią-
gneła ſię ſprzeczka.

J. W. Biſkup Łucki znowu przymówił ſię, że artykuł 6ty opi-
ſuie *in caſu* niepoſłuſzeńſtwa, aby *perm: conſ:* będąc ſzczegulnie *in exe-
cutione legis*, na ſeym według danych praw, pozwać zaleciło JJ. WW.
Hetmanów.

Xże Wda Gnieżnieńſki na to ſię odezwał, porządek, będąc dla
wſzyſtkich Departamentów, ſądów *criminum ſtatus*, iuż prawem ob-
warowany, żadnym ſpoſobem odmieniony być nie powinien.

Xże Wda Poznań: rzekł: „W uſtanowieniu proiektu ſądów ſey-
„ mowych, było tu iuż prześ: Delegacyi odemnie obſzernie przekła-
„ dano, co to ſą ſądy ſeymowe, w których obywatel oſkarżony od-
„ powiadać powinien; zaſzła potym konſtytucya dla Xſtwa Litgo
„ 1638. pod tytułem ſeymowe mandaty, że *de crimine ſtatus* powinni
„ być karani obywatele, na tym ſzczegulniey ſądzie, gdzieby były opi-
„ ſane te cztery punkta *criminum*; z tym wſzakże dokładem, że ſpra-
„ wa nienależycie powołana, do ſwoich odeſłana będzie iuryzdykcyi,
„ i w nich odpowiadać ma każdy. Dziś gdy ſtanowiemy prawa o de-
„ partamencie Hetmanów, a widziemy ich pierwſzemi obywatela-
„ mi; niech przy dawnych zoſtaną prerogatywach; wſzakże te u-
„ bezpieczaią nas, żeby nikt nie był gabany. Jeżeli iako ſzlachcic
„ przewini Hetman, do każdey iuryzdykcyi pozwany być może, z
„ urzędu zaś ſwego tylko na ſeym; niech mówię będzie wyznacze-
„ nie *criminum*, za które odpowiadać maią Hetmani, ale tylko żeby
„ na fundamencie dawnych praw, być mogli o nie ſądzeni na ſey-
„ mie. „

Xże Wda Gnieżnieńſki przymówił ſię w te ſłowa: „ Zadoſyć
„ ſię ſtało myśli Xcia Wdy Poznańſk:, albowiem pamiętamy, gdyż
„ ieſt opis tey konſtytucyi; przepiſało prawo 1589., które to ſą *cri-
„ mina ſtatus*, ieżeli zaś zaydzie wola prześ: Delegacyi, mogą wpra-
„ wdzie w tey mierze być oſobne proiekta; odmienić zaś ſądów
„ ſeymowych dla iednego departamentu nie można. „

Jmć Pan Sumińſki poſeł Dobrzyńſki przymówił ſię: „ Przełoży-
„ wſzy nayprzód, że urząd Hetmana zawſze Rzeczpoſpolita miała
„ za ſzczęśliwość w ſwoich utrzymywać prerogatywach; drugą ten-
„ że dawał przyczynę: że zmowiwſzy ſię obywatele, pod iakimkol-
„ wiek pretextem, mogliby zawſze koleyno pozywać Hetmanów,
„ których przytomność ieſt potrzebna w woyſku; ſubtelność bo-
„ wiem i przewrotność ludzkiego dowcipu byćby mogła użyta, że-
„ by pod czas niebytności iego zrobić związek w woyſku, w ten

czas kiedyby Hetman z iakiey wykoncypowaney okoliczności miał odpowiadać na ſądach. „

Jmć P. Tymowſki poſeł Sierad: zabrał głos temi ſłowy: „ Wſzelkie iuryzdykcye kraiowe zatrudniały myśli Delegacyi naſzey iak maią być uſtanowione, iaką dependencyą, i zwierzchność mieć powinny, tak żeby iedna nad drugą przemocy nieokazowała; przeto uſtanowiliśmy *conſilium permanens*, aby pilnuiąc exekucyi praw, na iuryzdykcye ſądzące, nieuſtaiąca rada miała baczność, żeby granic iuryzdykcyi ſwoiey nieprzeſtępowali, prawa dopełniali; tym bardziey większą baczność mieć należy nad władzą Hetmańſką, aby ta w ſwoich obrębach zoſtawała, bezpieczeńſtwo kraiowi czyniła, obywatelów nie uciążała; zapatruiąc ſię na proiekt podany o władzy Hetmańſkiey. *1mo.* Gdy ſię będzie zdawało ściągnąć woyſka, względem prowidowania furażow przez radę nieuſtaiącą, ten punkt ieſt z woli Delegacyi naſzey niepozwolony, i wymazany. *2do.* O garnizonie Królewſkim. *3tio.* O fortyfikowaniu mieyſc ſpoſobnych. *4to.* O urlopowaniu żołnierzy. *5to.* O czyſzczeniu kanałów, i rzek, i ſpoſobieniu dróg publicznych. *6to.* O przeſtępſtwo prawa odpowiedź zachowuiąc w ſądach ſeymowych; a też to ſą kardynalne prawa władzy Hetmańſkiey; bierzemy w uwagę *minutiora*, *de principalioribus* zapominamy. Weźmiymy w reflexyą na dawnieyſze liczne prawa, a potym na konſtytucyi 1764. 1766. 1768. zaſadzaiącą ſię władzą Hetmańſką, i które oney użytki czyli z praw dawnieyſzych, czyli z poślednieyſzych pomyślnieyſze narodowi okazały ſię, według praw dawnieyſzych, izali maiący władzę Hetmani zachowali *æquilibrium inter majeſtatem, & libertatem*; kwitnęła wolność narodowa, bezpieczeńſtwo narodowe było zachowane, także cały naród za Królów Auguſta II. i III., przez lat 60. wniewzruſzonym pokoiu zoſtawał. Gdy konſtytucya 1764. 1766. zmnieyſzyła władzę Hetmanów, wſzyſtkie czynności na kommiſſyą woyſkową wlała, *pluralitatem votorum* na kommiſſyi woyſkowey uſtanowiła, iakie wynikły na naród naſz nieſzczęśliwości? upraſzam głęboko wziąć na uwagę. Podnieśli dyſſydenci konfederacyą, po Grodach wſzędzie gwałtownie *cum aſſiſtentia militari* oblatowali, naoſtatek przez konfederacyą Radomſką pod którą i ſeym odprawiony; w nieſzczęśliwy traktat wprowadzili; a kommiſſya woyſkowa przez ſzpary na to patrzyła, gdzie było potrzeba ordynować woyſko na pogromienie konfederuiących ſię, *conſulto* w odległych mieyſcach woyſka rozłożyła, nieiako czas daiąc do zmocnienia konfederacyi. Po naſtąpionym traktacie, gdy ſię ziawiła konfederacya Barſka na obronę wiary, wolności, i dawnieyſzych praw narodowych, kommiſſya woyſkowa bezczynną ſtała ſię! gdyby był ſamowładny Hetman, alboby był rozgromił konfederacyą, alboby ſię łączył do niey; mocnieyſzaby była podobno wſparta regularnym woyſkiem, tych ruin niedoznałaby Rzeczpoſpolita z oſtatnim ſpuſtoſzeniem kraiu, aniby tak znaczne kraie nie poſzły w rozerwanie Więc moie zdanie ieſt, przywrócić dawną władzę Hetmanom, *a mentem conſtitutionis anni 1717.* a rada nieuſtaiąca niech ma pilność

żeby Hetmani zachowali prawa do władzy ſwoiey należące, a na przeſtępnych niech będzie ſąd ſeymowy. Lepiey że ieden Hetman będzie władał woyſkiem; gdzie bowiem wielu rządzi, tam mała nadzieia *ſalutis publicæ*: żeby zaś Hetmani mieli odpowiadać w wſzelkich ſprawach władzy ich tyczących ſię na ſądach ſeymowych na to nie pozwalam, ale gdyby Hetman bunt przeciwko Królowi panuiącemu i Rzeczypoſpolitey podnoſił, i z nieprzyiacielem ſię porozumiewał, *oppreſſionem liberi civis* uſiłował, w którey iuż okoliczności prawo naſtąpiło; w tych przypadkach *tanquam criminum ſtatus*, powinien być ſądzony na ſądach ſeymowych, lecz w innych okolicznościach, gdziekolwiek Generałowie, Reymentarze, Rotmiſtrze, i inni officyerowie, i kommendy lub od nich ſubſtytuty, żołnierze, poczty, i giemeyny, lub ſłużebni obywatelom narodowym krzywdę uczynią, według dawnych praw w grodach, ziemſtwach, i w trybunałach odpowiadać powinni. W tym ſamym proiekcie wyrażone obiaśnienie konſtytucyi *anni 1768.* w pomnieyſzych przypadkach *noviter conſilii permanentis* przydanych; ale to ſą *minutiora;* naypierwiey nam rozeznać należy, czyli władza Hetmańſka ma być powrócona według konſtytucyi *anni 1717.* czyli według konſtytucyi *anni 1764.* i po niey poślednieyſzych naſtępuiących zachowana, *ante omnia* o rezolucyą dopraſzam ſię. Albowiem w tym proiekcie *puncto octavo* napiſano, że prócz rezolwowanych punktów, Hetmani przy dawnych prawach zachowani być powinni. A konſtytucye *anni 1717.* poślednieyſze, ſą przeciwne prawu *anni* 1774. 1776. & 1768. Więc *obſecro* prześ: Delegacyą, żeby te prawa *ante omnia* rezolwować, do których i dalſze przymowienie ſię ſobie zachowuie. „

J. W. Piſarz W. Kor: polegaiąc na danych przyczynach Jmć P. poſła Dobrzyńſkiego wnoſił: „ Iż ſprawiedliwa w tym ieſt troſkliwość obywatelów, aby magiſtratury opiſać; lecz gdyby miniſter miał być ſzykanowany, ani przyſtało, ani wolno, dla czego należy, aby miniſtrom kadencye do ſądzenia były wyznaczone. „

J. W. Hetman W. Kor: widząc JJ. WW. wielu tey myśli, był zdania: aby pod czas ſeymu odpowiadał; bo gdyby nie miał Hetman przepiſaney kadencyi, mógłby być odrywany od woyſka pozwami, dopraſzał ſię tenże, aby w tym czaſie była przepiſana kadencya dla Hetmanów, w którym praktyki zrobić nie można. Jmć Pan poſeł Warſzawſki rzekł: nie mówiemy o teraźnieyſzych Hetmanach, bo prawa ſtanowią ſię na potomność.

Zamięſzała ſię mocno w tey okoliczności izba. I gdy iedni koniecznie dopraſzali ſię o *turnum.* Xże poſeł Łomżyńſki i poſeł Bracławſki ſtawali *ſummo zelo*, że *turnus* dany być nie może, bo ſądy dla wſzyſtkich departamentów ſą uſtanowione, a uchylić iedne prawa, ieſt to podać odmianie wſzyſtkie czynności. Gdy co raz większe powſtawało zamięſzanie, każda ſtrona okazuiąc *fervorem.* Xże Antoni Sułkowſki miał głos: „ w którym przełożywſzy nayprzód konſekwencye przemocy w iedynowładztwie mocnych urzędów, wyrazami dosyć gorliwość okazuiącemi, widząc iednak, że oczywiście *per turnum* byłaby powaga JJ. WW. Hetmanów przy dawnych zoſtała

„ prerogatywach, odwoływał ſię do nieodmienności prawa kładąc
„ na ſtole proteſtacyą. „

Zamieſzane w całey izbie zwyczaiem ſwoim chcąc ułatwić umy-
ſły, Xżę Marſzałek konf: Kor: miał głos w te ſłowa: „ Tak mi ſię
„ zda prześ: Delegacyo, że wſzczęta tylekrotnie trudność, pocho-
„ chodzi naywięcey z nieumiarkowanych iedney i drugiey ſtrony
„ okoliczności, ſłyſzałem tu myśl Xcia Marſzałka W. Kor:, do kto-
„ rey podobno przychylęmy ſię wſzyſcy. Podobało ſię prześ: De-
„ legacyi uſtanowić ſądy *criminum ſtatus*, od których nie ieſt nikt ex-
„ cypowany, więc ztąd tylko wynika nieporozumienie ſię naſze,
„ aby nieznoſząc praw, przepiſane były kadencye każdemu depar-
„ tamentowi, żeby według nich odpowiadały, Wiadomo ieſt, że
„ każdy ſąd mieć muſi ſwoię ordynacyą, uſtanowić regeſtra, mie-
„ ſiące, i tygodnie, w których zapozwani ſtawić ſię maią: więc dla
„ iedney tylko ſtrony uſtanowić kadencye; bo druga ma racyą ſta-
„ wać przy prawie. „

Gdy zaſpokoiły ſię zdania, Xżę Prezes odezwał ſię: „ Mamy
„ ſobie czego powinſzować, że tak wielką i trudniącą umyſły naſze
„ okoliczność podanym ſpoſobem Xżę Marſzałek konf: prześ: ſtanu
„ rycerſkiego, i czynności naſzych ſternik zaſpokaia. Xżę Marſza-
„ łek konf: Kor: explikował zdanie ſwoie J. W. poſłowi Roſſyiſkiemu,
„ przydawſzy tę uwagę, że dwie kadencye prawem naznaczone, a
„ te ſą cztery departamenta, więc dla każdego z oſóbna trzeba pra-
„ wem opiſać kadencye. „

J. W. Biſkup Łucki wnoſił: „ iż ieżeli wſzyſtkie departamenta
„ odpowiadać maią na ſądach ſeymowych, aby i *conſ: perm:* będąc
„ pierwſzą magiſtraturą tąż ſamą zaſzczycone być mogło preroga-
„ tywą. „

J. W. poſeł Roſſyiſki przychylił ſię do zdania Xiążęcia Marſzałka
konf: z przełożeniem, że chociaż będą przepiſane kadencye, iednak
wolno będzie *in caſu*, *conſilio permanenti* złożyć ſeym extraordynaryiny.

Gdy iednak nieuſtawała trudność. Xżę Antoni Czetwertyńſki
ſtawał *cum oppoſitione pro immutabili lege* przełożywſzy tenże Xżę ſpo-
ſób, który ieſt zrywania ſeymików, i utrzymywania drugich przez
powtórne uniwerſały. Gdy znowu bawiła ſię na umowie czas nie-
mały izba, ani Xżę poſeł Łomżyńſki odſtępował ſwego wnieſienia,
owſzem ſię oświadczał zawſze z proteſtacyą, którą kładł był na ſto-
le. J. W. poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Radbym zmiarkował, które ieſt
„ pryncypalne *obiectum* trudniące czynności naſze, i o czym ſię dy-
„ ſputuiemy *Conſilium permanens* ma być ſtróżem wolności; prze-
„ cież to wyexaminowawſzy wprzód, ieżeli wyſtępek ieſt tey natu-
„ ry, na ten czas złoży *ex periculo in mora* ſeym, na którym zapo-
„ zwani *de crimine* zaraz odpowiedzieć powinni. Była długa umowa
„ z J. W. Hetmanem, który dufaiąc *pluralitati* niechciał odſtąpić pre-
„ rogatywy ſwoiey. Xżę Prezes chcąc koniecznie *deſcendere ad media*
„ *pacis*, rzekł: z obowiązku mego czuię ſię w tey powinności iść za
„ podanym ſzrodkiem od Xcia Marſzałka konf: przepiſania ſwoich,
„ dla każdego departamentu kadencyi. „

Xżę

Xżę Marſzałek konf: wyexplikowawſzy obſzerniey zdanie ſwoie
w podzieleniu czaſu na każdy departament, zaſpokoił umyſły. *Tan-
dem concluſum* w te ſłowa: „ Iż o to tylko z urzędu ſwego pozwani
„ będą Hetmani na ſądy ſeymowe, z których każdy ma ſię ſprawić
„ na ſeymie zaraz po obraniu ſędziów, i być kontynuowane maią te
„ ſądy przez trzy mieſiące, względem ſpraw miniſtrów przez dru-
„ gie trzy, i względem ſpraw Senatorów; a ieżeliby potym nala-
„ zła ſię przyczyna pozwania miniſtrów, czy ſenatorów, na ſądy
„ ſeymowe, na ten czas *conſ: perm:* ma złożyć ſeym extraordynaryi-
„ ny, i ſąd ma ſię odprawować pod temiż ſamemi ſędziami. „

Jmć Pan Bułharyn poſeł Wołkowyſki dziękował Xciu Marſzał-
kowi konf: za troſkliwość, którą okazał w wynalezieniu śrzodków
do zaſpokoienia umyſłów, dał uwagę: „ Ze na podział takowych
„ kadencyi ſtan Rycerſki, iłe bez penſyi do tegoż ſądu, pilnuiąc ich
„ o właſnym maiątku, wieleby był uſzkodzony. Stanęło, że bę-
„ dzie podany oſobny proiekt względem ſtanu Rycerſkiego. W tym
„ Xżę prezes powtórzywſzy ukontentowanie zaſpokoioney okoli-
„ czności, ſolwował ſeſſyą na dzień poniedziałkowy, to ieſt *pro* 10.
„ *præſentis*. „

SESSYA SZOSTA

DNIA 10. PAZDZIERNIKA.

XIĄZE Biſkup Wileńſki, gdy wyſzli Ichmć Arbitrowie, i ſwoie
wſzyſcy JJ. WW. zaſiedli mieyſca, od tych wyrazów zaczął ſeſſyą. „
„ Dnia zawczorayſzego robota ſpokoyna i iednomyślna, niech bę-
„ dzie przekonaniem umyſłów naſzych, niech mówię będzie przy-
„ kładem, dalſzych czynności prześ: Delegacyi, po tak ſzczęśliwym
„ naywiękſzych trudności umiarkowaniu, możemy ſię ſpodziewać,
„ że opuściwſzy wſzelkie prywaty, celem naſzym ſtanie ſię oyczy-
„ zny dobro. I to rozumiem zdanie ieſt JJ. OO. JJ. WW. Wmć PP.
„ abyśmy przyſtąpili *ad continuationem* reſzty proiektu, od którego
„ publiczne dobro zależy. Jmć Pan poſeł Nurſki upraſzał, aby podana
„ od niego kweſtya na dniu zawczorayſzym była rezolwowana
„ względem okopów. „

Jmć Pan Łempicki i wielu innych żądało, aby czyniona była re-
lacya konferencyi względem furażu. Inni zaś Ichmć Panowie pro-
ſili o kontynuacyą czytania niedokończonego ieſzcze JJ. WW. He-
tmanów proiektu, który gdy był czytany przez Jmć Pana Sekreta-
rza. J. W. Hetman explikowawſzy, że niepotrzebna dwoiaka kal-
kulacya, ſtanęło, aby wprzód podana była takowa *conſilio perman:*
z expens extra-ordynaryinych od JJ. WW. Hetmanów.

Jmć Pan Tołoczko poſeł Wołkowyſki miał głos temi ſłowy;
„ Miałem honor na pierwſzym wſtępie ſeymowania przymówić ſię
„ za buławami, teraz bardziey w czaſie właściwym zamilczeć nie
„ mogę; opiſane zoſtały buławy koronne na konwokacyi, a lite-
„ wſkie potym w lat 2. chociaż były *obedientes* Rzeczypoſpolitey, co

L

„ za ſukces mamy tego opiſania? oto widziemy na oyczyznie *mon-*
„ *ſtroſam faciem* ogołoconą, odartą, rozproſzoną, a cóż to zrobiło,
„ kiedy nieopiſanie buław? może mi kto zarzucić, że JJ. WW. He-
„ tmani nieobroniliby, choćby przy władzy zupełney zoſtawali;
„ zgoda na to: ale okoliczność do tego złego utrzymaliby, zabroni-
„ liby *hunc auſum* podnoſić konfederacye Słuckie i Toruńſkie, i przez
„ nie wzruſzać naród, że ſię i dotąd uſpokoić nie może, a przez za-
„ bieżenie Hetmanów, gdyby im nie była *adempta poteſtas*, nie było-
„ by tego złego. Niech mi kto przywiedzie przykład iaki, lub niech
„ konſtytucyą przeczyta, że Hetmani byli złośliwemi oyczyznie,
„ kiedy, albo zdraycami oney, *dabo victas manus*; i owſzem ſtarzy
„ polacy zawſze mówili, że buławy ſą *æmulæ virtutes*, przeciwko Mo-
„ narchom złośliwie, i nie dobrą myślą chcącym panować. Mamy
„ za co dziękować Bogu, że nam dać raczył nayiaśnieyſzego Pana
„ miłościwie, łaſkawie, mądrze i ſprawiedliwie panuiącego, choć
„ nieſzczęśliwie; z nas to z nas ſamych, z naſzych niezgód i zatar-
„ gów *hæc eſt perditio*, a kiedy po naydłużſzym, day Boże! nayiaśn:
„ Pana życiu na ukaranie nieiednomyślnych polaków, zdarzy ſię
„ Król taki, że zechce myślić o naygorſzym oyczyzny, co za ſpo-
„ ſób oprzenia ſię takiemu: że ſię zdarzyło niektóremu Hetmanowi,
„ pogrozić temu i owemu żołnierzowi, to iuż to przez to oyczyzna
„ upadać miała? miałem honor w woyſku Litewſkim dwadzieścia
„ cztery lata, oprocz proſtego towarzyſtwa, być officyaliſtą, a nay-
„ mnieyſzey nieuczułem przykrości, kiedym powinne wypełniał
„ poſłuſzeńſtwa; bo Hetmanom przyzwoita ieſt wielowładna wła-
„ dza, a żołnierzowi ślepe poſłuſzeńſtwo; zaczym JJ. OO. JJ. WW.
„ Mwi PP. iak naygorętſze zanaſzam prożby do łaſkawych wzglę-
„ dów i ſprawiedliwości, ażebyście władzę Hetmanów do dawnych
„ praw i prerogatyw *vigore* konſtytucyi 17. przywrócić raczyli; ia-
„ koż tego ſpodziewam ſię; bo iuż punkt 8. temu ſłużący dobrze na-
„ piſany; a kommiſſyą woyſkową *per totum* ſkaſſować dopraſzam ſię:
„ piękne bowiem i liczne pieniądze, któreby miały iść na kommiſſa-
„ rzów woyſkowych regiment uformuią, na cóż ta kommiſſya woy-
„ ſkowa potrzebna? kiedy iuż według ſprawiedliwości przywraca ſię
„ władza Hetmanom; co dobrego zrobiła przez ten czaſu przeciąg?
„ kiedy Ichmć PP. *Diſſidentes* rokoſz przeciwko oyczyznie na wiarę i
„ wolność podnieśli; mówię: że przeciwko oyczyznie, bo ieſzcze
„ konfederacyi Barſkiey nie było, a przeciwko kómuż *extinguerunt*
„ *arma*, kogoż mieli *pro obſtaculo & objecto*, o to oyczyznę, gdyby ią
„ wniwecz obrócić; tę, która Ichmw urzędami woyſkowemi za-
„ ſzczyciła, królewſzczyznami udarowała, i chlebem ſwym wytu-
„ czyła; a naywyżſzy kommendant, prześ: kommiſſya woyſkowa,
„ na takowe exorbitancye przez ſzpary patrzył, a czyż nie można-
„ by tych to Ichmw PP. Szeffów officyaliſtów, choć *extra cadentiam*
„ *per tubam* konwokować do ſiebie, (za które złamanie prawa Rzecz-
„ poſpolita całeby ſię nie gniewała, gdyby zrobić uſpokoienie) i ſpy-
„ tać ſię, a co to WW. Mciwi PP. robicie? przeciwko komu to *cum*
„ *armis* powſtaiecie? bo żołnierzowi niegodzi ſię bez urlopu z regi-
„ mentu wyiechać, a bardziey na oyczyznę broń podeymować; o

„ tożtu ieſt, iak drąg, *crimen ſtatus*, a Jmć Pan kommendant, prześ:
„ kommiſſya woyſkowa co na to? *altum ſilentium indicendis*, ieſzczeſz
„ i teraz ta kommiſſya ma *perſiſtere?* podano nam tu w punktach *ad*
„ *trutinam* notę, że ta kommiſſya *perſiſtet*, i będzie ſądziła ſprawy mie-
„ dzy ſzlachcicem a żołnierzem; a Ziemſtwa i Grody co będą robi-
„ ły? których ieſt *manus*, ſzlachcic brat nieborak *in civilibus* z bratem
„ ſwoim do urzedu, nie ma zaczym poiechać na rozprawę, kancel-
„ laryi zapłacić, a Jmć Pan żołnierz na exakcyi będąc uczyni mu
„ krzywdę, i on ma po Warſzawie i Grodnie ſzukać kommiſſyi woy-
„ ſkowey, i dla ſiebie ſprawiedliwości, w Grodzie łatwiuſienko doy-
„ dzie ſprawy, bo za nieſtaniem Jmci P. żołnierza za dekretem kon-
„ tumacyinym, przyareſztuie w kancellaryi żołd iego, to muſi ſta-
„ nąć i *ſalvis inquiſitionibus* rozprawić ſię. *Ex his præmiſſis rationibus*
„ wcale nie maſz zgody na kommiſſyą woyſkową. JJ. WW. Hetma-
„ ni bez kommiſſyi obeydą ſię, maią kilkanaście konſtytucyi, które
„ *injungunt*, ażeby do ſądów Hetmańſkich brali ſobie Aſſeſſorów, offi-
„ cyaliſtów woyſkowych, wiele chcąc i kogo chcąc; w zawartym
„ obozie, choćby i wſzyſtkich officyaliſtów i officyerów, to i bez
„ kommiſſyi potrafią oſądzić ſprawy żołnierſkie, *addita adjunctione*,
„ żeby ſami iedni nigdy nie ſądzili. W ſprawiedliwym tedy moim
„ żądaniu podaie propozycyą. „

Izali kommiſſya woyſkowa ma ieſzcze daley *perſiſtere* dla ſądzenia miedzy ſzlachcicem a żołnierzem *in civilibus*, lub nie?

Tudzież, na propozycyą J. W. kollegi mego na dniu zawczorayſzym wnieſioną, że Ichmć PP. żołnierze czy maią być *in civilibus*, upraſzam o rezolucyą.

Xże Wda Gnież: czynił reflexyą, że ta kweſtya ieſt iuż decydowana *in conſ: perm:*, i że o aſſeſorach kommiſſyi woyſkowych *præpoſterè* czynione wnieſienie. Odpowiedział Jmć Pan Bułharyn poſeł Wołkowyſki: „ Gdy ſię *conſ: perm:* uſtanawiało, pamiętamy dobrze,
„ żeśmy nic nie mówili o kommiſſyi woyſkowey. „

Jmć Pan Łętowſki Podkomorzy i poſeł Krakowſki, miał głos takowy. „ Te prerogatywy, które Rzeczpoſpolita JJ. WW. He-
„ tmanom w pieczołowanie oddała, iako to *cuſtodiam legum*, na któ-
„ rych ſię *majeſtas & libertas* funduie. W tey to przezorney ſtraży
„ ſtan cały Rzeczypoſpolitey w bezpieczeńſtwie zoſtaie. Tey to
„ dzielności *jus bellandi* za całość maieſtatu Pańſkiego, ſtanów Rze-
„ czypoſpolitey, ubezpieczenie granic, i obronę powierzyła, i w rę-
„ ce JJ. WW. Hetmanów oddała. W tey ſtraży i czułości wewnę-
„ trzne i zewnętrzne całego narodu zoſtaie bezpieczeńſtwo, od któ-
„ rego *ſors ultima pendet* uſzczęśliwienia. Utrzymywała tę władzę
„ Rzeczpoſpolita ſławą i pamięcią, począwſzy od Tarnowſkiego He-
„ tmana W. Kor: *longo per ſæcula ævo*, i wſpierała co raz większemi
„ prawami na utrzymanie władzy Hetmanów, iako obſzerne zdaią
„ ſię czytać i widzieć *in volumine legum* o władzy Hetmańſkiey uſtano-
„ wione prawa, o których *ſcientibus loqui*, ieſt to *factum indubium voca-*
„ *re*. Tać to władza *inſubitis caſibus* była obroną Rzeczypoſpolitey,
„ rozſzerzeniem granic, pomocą *in tranquillitate* wzruſzoney konfiden-
„ cyi, *inter ſtatum & ſtatum* moderacyą. I lubo przez traktat 1717.

„ zdało się Rzeczypospolitey repartycyą woyska w swoim rozpo-
„ rządzeniu trzymać, władzą iednak Hetmańską nienaruszoną zosta-
„ wiła, i w dostatecznym dostoieństwie utwierdziła. A że Rzeczy-
„ pospolitey, ktòra iest *domina jurium suorum* na seymie *convocationis*
„ 1764. uchylić i uniżyć tey władzy zdało się, ktòż może naywyż-
„ szemu iey sprzeciwić się wyrokowi. Napisała prawo *non inter pre-*
„ *tationis* ale *voluntatis*. Widziała na oko Rzeczpospolita z przykła-
„ du przeszłey rewolucyi zamieszania w oyczyznie, iak iest niebez-
„ pieczna stanom Rzeczypospolitey zostawać bez woyska, woysku
„ bez Hetmana. Czyżby Rzeczpospolita w tych nieszczęśliwych,
„ ktòre wytrzymała stósach, mogła przyiść *ad hunc allisum scopulum*,
„ gdyby władza Hetmanòw zupełna była. Czyliż woysko przy He-
„ tmanie, Hetman przy woysku będący, wzruszoną *inter status* kon-
„ fidencyą umoderowaną *equilibrio* nieutrzymałby wagę. Zatamo-
„ wałby wszystkie walące się *á culmine Troje* nieszczęśliwości, ktò-
„ rych doświadczamy. Wzięła Rzeczpospolita sposób bezpieczeń-
„ stwa swoiego polegać zupełnie na władzy JJ. WW. Hetmanòw i
„ wierności, kiedy *illibatam fidem* uroczyście wykonanym iuramen-
„ tem obowiązała. Miłość oyczyzny, ktòra *complectitur in se omnes*
„ *charitates* wzbudza *ad tuendam & conservandam rempublicam* każdego
„ obywatela, czyliż wątpić należy, aby *hæc prima oblectamenta* w JJ.
„ WW. Hetmanòw dla oyczyzny miały wygasnąć sercu. Wrodzo-
„ na wielkością czynòw cnota, stawać przy dostoieństwie ma estatu
„ Pańskiego, wiary S. panuiącey obronie, prawach, swobodach,
„ wolnościach narodowych, nie będzież powodem? zaczym rozu-
„ miałbym z mieysca moiego, ominąwszy dwie konstytucye 1764.
„ 1766. o władzy Hetmanòw napisane, przychylić się *in toto* do kon-
„ stytucyi 1717. reassumować do pierwszey władzy JJ. WW. He-
„ tmanòw, i przy niey zupełnie konserwować. Co zaś do sądu, *di-*
„ *sputatur de foro in qua magistratura*, maią odpowiadać *pro crimine status*
„ czyli *in consilio permanenti*, czy na seymie w iakich to występkach
„ *criminis status* maią być sądzeni Hetmani. Przeszłe wiekòw lustra
„ w ktòrych seymowała Rzeczpospolita, leczyła na seymach *vulnera*,
„ pisała prawa & *instituta* ordynacyi Rzeczypospolitey poprawiały
„ magistraty. Czyliż daie się widzieć, aby kiedy ktòrego Hetmana
„ za występek przeciwko oyczyznie sądziła; ale w nadgrodę za cno-
„ tę krew wylaną sławę, tryumfy, ktòremi Rzeczpospolitą uwień-
„ czali, odwdzięczała. Nie iestem przeciwny *de foro* na seymie JJ.
„ WW. Hetmanom *responsionis*, o to tylko dopraszam się, ażeby *cri-*
„ *mina status* wyrażone były, ażeby *ex privatis attributis odium publicum*
„ z wynalezionych sposobòw nie obciążał o niewinności honoru po-
„ wagi i władzy JJ. WW. Hetmanòw.

Czytano 8my punkt. Jmć Pan Lasocki poseł Sochaczewski do-
mòwił się: „ Iż nie trzeba nigdy *anonime* cytować prawa, ale nale-
„ ży, aby obywatele wiedzieli *per expressum* iakie one są. „

J. W. Hetman przełożył potrzebę konieczną klassyfikacyi *crimi-*
num status in reliquo był zdania, aby dołożyć, iż Hetmani wielcy zo-
staią się przy dawnych prawach, i prerogatywach ich urzędu.

Xże

Xże Wda Gnieźn: rzekł: Rozumiem, że nic sprawiedliwszego
iak gdy ten punkt zostanie w takich samych obrębach iak się opisał
w departamencie Xcia Marszałka W. Koron.

Po krotkiey ieszcze umowie zaszła zgoda, iż ten punkt *conformi-*
ter będzie do departamentu Koron. należał.

Czytano obiaśnienie konstytucyi 1768, o kommissyach woysko-
wych. Jmć Pan Bułharyn poseł Wołkowyski zabrał głos: reprezen-
tuiąc przez wiele uwag mniey być potrzebne te kommyssye; był
oraz zdania; aby J. WW. Hetmani, mieli tylko przydanych sobie
assessorow lecz bez pensyi.

Xże Prezes rzekł: „ Głos godnego posła nie iest rozumiem tey
„ intencyi, aby konstytucyą 68. we wszystkim odmienić, ale zape-
„ wne ta myśl iego, aby to samo iey rozrządzenie dostatecznie wy-
„ explikować: dwa tu słyszałem żądania zacnego kollegi, pierwsze,
„ żeby nie były sprawy ciwilne *in hocce subsellio*, tylko aby do samych
„ żołnierzy ściągaiące się, taż kommissya miała moc rozsądzać, in-
„ teressa. Drugie iest: aby ci tylko assessorami byli, którzy pensyo-
„ nowani są od Rzpltey, a to dla umnieyszenia expensy skarbu,

J. W. Hetman W. Kor: odezwał się: „ zawsze zbawienne my-
„ śli ochrony skarbu, ale w tey okóliczności nie byłyby tak użyte-
„ czne *Publico*, albowiem nie odmienialiby się kommissarze; mowię
„ teraz iako obywatel, że gdyby kommissya była wieczna, mogły-
„ by wyniknąć rożne inkonweniencye, prewarykacye, y tym na-
„ zwiskom podobne przypadki, więc zdanie moie iest: ażeby dla pręd-
„ szey obywatelow sprawiedliwości, połowe było ziemianow, a po-
„ łowe woyskowych kommissarzów, którzy się odmieniać od seymu
„ do seymu powinni będą. „

Jmć Pan Bułharyn poseł Wołkowyski mówił wte słowa: „ pryn-
„ cypalna myśl moia iest, aby kommyssya woyskowa była *in toto* skas-
„ sowana, trzey zaś kommissarze, którzy są przez rangę pensyono-
„ wani, i wielu officyalistow maiących pensye, ponieważ przytomność
„ wielu nie iest tak dalece potrzebna w woysku iako to: strażnika, o-
„ boźnego, pisarza, y tylu pułkownikow, generałow, leutenantow,
„ ci przyiąć mogą bez osobney pensyi ten na siebie obowiązek, być
„ więc assessorami sądow Hetmańskich.

J. W. Hetman W. Kor: „ należy mi nayprzód podziękować
„ Jmć Panu posłowi Wołkowyskiemu, za tak iaśne, i przeświad-
„ czaiące przyiaźni iego wyrazy; muszę iednak obszerniey expliko-
„ wać się z wspomnionych urzędow woyskowych, liczny wprawdzie
„ komplet, woyska polskiego generałow, i różney rangi officyerów,
„ których *ad vitæ tempora* trzymać należy, tych iednak kiedy niepła-
„ tni i *extra numerum*, nie można do powinności obligować, gdy pra-
„ wo stanowione iuż zabrania mówić, trzeba iść do dalszych czyn-
„ ności. Są nie które urzędy w woysku, ktòrym *ad vitæ tempora*
„ pensya naznaczona, iako to generalnego inspektora, ten chociaż
„ zostanie utrzymany, przecież pensya iego ustanie. „ Jmć Pan
Bułharyn poseł Wołkowyski wnosił, iż pisarz i obożny zasiadali w
kommissyach, i wolno było zawsze J. WW. Hetmanow przybrać do
sądow swoich kogo im się podobało. Na to Xże Czetwertyński ode-

M

zwał ſię: „ Ja ſię nie ſprzeciwiam w cale punktowi, ale chcę tylko być informowanym, czyli równa będzie liczba obywatelow, z ſtanem woyſkowym, a to żeby ſtan cywilny niemiał krzywdy.

Jmć Pan Bułharyn poſeł Wołkowyſki wnoſił, aby generałowie artyleryi, byli kommiſſarzami woyſkowemi bez penſyi. Xże Sułkowſki poſeł Łomżyńſki przydał, iż ci powinni być *Conſiliarii nati.* Po kilku ieſzcze umowach *concluſum:* iż kommiſſya woyſkowa złożona będzie z ſześciu konſyliarzow według konſtytucyi 1768. Co ſię ma rozumieć, żeby połowa była tych kommiſſarzow z cywilnych oſob, a druga z woyſkowych na powinności nie będących, między ktoremi trzema woyſkowemi kómmiſſarzami, generałowie artyleryi będą w tey kommiſſyi *nati Commiſſarii.*

Dopominali ſię nad to Jchmć Panowie niektórzy, aby zaraz dołożono do tego punktu bez penſyi; i większą część z J. WW. na to przyſtało zdanie.

Xże Prezes dał uwagę: że rzecz ieſt mnieyſzey okoliczności; i upraſzał J. WW. kollegow, aby odſtąpić raczyli wnieſienia ſwego, albowiem większa krzywda będzie obywatelow, gdy zapozwawſzy, częſtokroć muſi oczekiwać ſąd za kompletem. Xże Marſzałek konf. Koron: chcąc weſprzec to zdanie rzekł: „ Nie ieſt nigdy myślą moią być ſprzecznym generalney i potrzebney nader uwadze ochrony ſkarbu Rzpltey, przecież oſobiſty wzgląd zaſłuzonym oyczyźnie oſobom wolno zawſze mieć Rzpltey, nie mowię tedy, żeby na zawſze, ale proſiłbym iak zwyczay nieſie, ſtanowiąc Prawo, *ſalvis modernis poſſeſſoribus.* „

J W. Kanclerz Kor: przymówił ſię takowym wyrazem: „ Jeżeli ieſt myśl Rzpltey, uſtanowić departament, a *nie pro forma*, powinni być kommiſſarze płatni, bo nieprzyidą na ſeſſyą, kompletu nie będzie, i tak obywatel czekaiący ſądu, czekać muſi i ſprawiedliwości. „

Jednak gdy niepozwalano na penſye. J. W. Hetman podziękował imieniem Jchmć generałow artyleryi. Jmć Pan poſeł Dobrzyńſki odezwał ſię: „ Przykro mi ieſt, że na ten raz niezgadzam ſię z oświadczeniem J. W. Hetmana, ale przełożone uwagi J. W. Kanclerza W. Kor: powinny nas konwinkować, że obywatele nie mogą nigdy więcey tracić, iak gdy chcą być oſzczędnemi tam, gdzie zachodzi *publicum bonum*, iakie ziemianina upewnienie, gdy ziechawſzy na ſprawę nie będzie mogł ſię doczekać kompletu. „

Xże Wda Gnieźn. miał głos takowym wyrazem: „ Przełożone J. W. Kanclerza W, Kor: pobudki, doſtatecznie konwinkować nas powinny, ale oprocz tego oſobiſte zacnych mężow zaſługi, mieć zawſze powinny u prześ: Delegacyi ſwoie względy. Chcieymy ſię zapatrzyć nayprzód na J. W. generała artyleryi Koronney, kawalera tylu zaſzczyconego talentami, wiadomo nam iakie uczynił za otrzymany indygenat dla Rzpltey offiary oddawſzy do arſenału 12. ſztuk armat, ſzkołę artyleryi ſwoim utrzymywał koſztem, ludwiſarnią, rezydencya, obieżdżanie fortec o ſwoiey odprawował expenſie, i czyliż niezaſługuie ſobie w oyczyźnie pierwſzey dyſtynkcyi, co do drugiego: Lubo ieſzcze w wieku młodym, ale tego domu kawaler, który tyle dał Rzpltey Hetmanow,

i który tak wielkie czyni nadzieie, być w czaſie oyczyźnie ſwoiey użytecznym, czyliż mowię ta bagatela, a ieſzcze na uſługi obywatelow i prędſzey dla nich ſprawiedliwości ma być odmowiona, z tych tedy powodow łącze zdanie moie z myślą Xcia Marſzałka W. i dopraſzam ſię o dołożenie *ſalvis modernis poſſeſſoribus.* „

Jmć Pan poſeł Warſzawſki Szamocki był zdania, aby wſtrzymać materyą penſyi do innych departamentow. Na to J. W. Xże Prezes: „ Dziękuię Jmć Panu poſłowi Warſzawſkiemu, że na też ſamę myśl wpada, którey wyciąga dobry porządek, w ten czas albowiem gdy rzecz będzie openſyach, i o tym ſię rozmowiemy. „ J. W. Kaſztelan Poznańſki domowił ſię, aby koniecznie to ſłowo było dołożone bez penſyi, inaczey dopraſzał ſię o *turnum. Retulit* Xże Prezes: „ Szanuiąc głos Senatora, i żądanie iegò, niemaſz ſpoſobu ułatwienia trudności, tylko przyſtąpić *ad turnum*, do ktorego piſzę propozycyą.

Odezwał ſię na to J. W. Hetman: „ Lubom ia ſam był pierwſzy tey myśli, aby J. WW. generałowie artyleryi byli *nati commiſſarii*, lepiey iednak wymazać ten punkt, a napiſać, aby byli *eligibiles.*

Xże Marſzałek W. Kor. dał uwagę: że nie może przyiąć nikt obowiązku być zawſze przytomnym bez penſyi. *Tandem* na nieuſtanne żądanie J. WW. Ogłoſił J. W. Prezes *ad turnum* tę propozycyą.

Generałowie artyleryi czy maią być z penſyą kommiſſarſką czyli nie? przed danym ieſzcze *turnum.* Jmć Pan Laſocki przymówił ſię: explikuiąc iakoby zdanie J. W. Kaſztellana Poznań: które wyraził, nie przeſzkodzi drugiemu *turnum ſalvis modernis poſſeſſoribus.*

Na to J. W. Kaſztellan Poznańſki odezwał ſię: „ Mam honor podziękować Jmć Panu poſłowi Sochaczewſkiemu, że ſię myśli moich przełożeniem fatygować raczył, które mniemam że były dosyć iasne i nieoboietne, iednak abym lepiey mógł ſię tłomaczyć, na oświadczoną iuż od Xcia Prezeſa propozycyą, dopraſzam ſię o *turnum.* „

J. W. poſeł Roſſyſki chcąc ułatwić trudność rzekł: „ Mam honor podać ieden ieſzcze ſpoſob, którymby ſię mogło dogodzić, to ieſt: aby wnieſiona materya zupełnie odłożona była do innych ſubſelliow, które równie penſyonowane być powinny.

Atoli ani to żądanie J. W. poſła Roſſyiſkiego, zaſpokoiło umyſły J. WW.

Szedł tedy *turnus.* Było więc głoſow 37. bez penſyi, a 30. z penſyami, którą *pluralitatem* gdy ogłoſił Xiążę Prezes. Czytano dalſze punkta.

Jmć Pan poſeł Dobrzyńſki Sumińſki wnoſił: aby piſarz kommiſſyi woyſkowey miał *vocem deciſivam.* Jmć Pan Laſocki poſeł Sochaczewſki rzekł: „ Spodziewam ſię, że J. W. Hetman iako wodz i obywatel zaświadczyć raczy zaſługi Jmć P. Piſarza woyſkowego dyſtyngwuiącego ſię w oyczyźnie; zaſłużył ten obywatel, aby *ad vitæ tempora* był umieſzczony w kommiſſyi woyſkowey. „

J. W. Hetman W. Kor: o to ſamo domowiwſzy ſię wſzyſtkich J. WW. obligował. Y ſtaneło, aby *in defectu* kompletu, tenże Jmć P. Piſarz miał *vocem deciſivam.* Wnoſzono, aby to nie było *pro regula* w inſzych departamentach dla Jchmć PP. piſarzow.

Xże Prezes wnoſił: że równe względy okazać należy dla Jmć P. Piſarza kommiſſyi ſkarbowey, iako tak dawno w teyże kommiſſyi doſkonale pracuiącego.

A w tym ſolwowana zoſtała ſeſſya od Xcia Prezeſa na ſrzodę, to ieſt *pro 12. præſentis.*

SESSYA SIODMA.

DNIA 12. PAZDZIERNIKA.

Gdy ſię ziechali Jmć Panowie Delegaci, Xże Prezes zaproſiwſzy zaraz na mieyſca ſwoie od tych ſłów zagaił ſeſſyą „ Gdy pomyślność kraiu, wyciąga od nas iak nayprędſzych czynności, raczmy te drogie momenta poświęcać publicznemu dobru: okazana na dniu zawczorayſzym J. W. Hetmana moderacya, daie nam przykład że więcey na powſzechne oyczyzny uſzczęśliwienie, niż właſny zapatrywać ſię należy interes. Przeto upraſzam J. P. ſekretarza aby przyſtąpił do czytania dalſzych punktow proiektu departamentu J. WW. Hetmanow.

Tu zaraz Ichmość Panowie Delegaci domawiali ſię o uczynienie relacyi, miáney konferencyi, w materyi furażow, ta wſakże do dalſzego odłożona zoſtała czaſu; była też umowa o J. P. piſarza woyſkowego, y ten punkt podobnie iako i pierwſzy zoſtał tak iak był czytany. Xże zaś Prezes oſtrzegał, aby ta okoliczność wotowania piſarza woyſkowego ſzczegulniey ściągała ſię co do kommiſſyi Koron:

Xże Marſzałek konf: Kor: dodał aby maiąc ciż kommiſſarze penſyą, nie mogli przytym ſobie zyſkiwać z penſyi nieprzytomnych kollegow, na co J. W. Hetman W. Kor: rzekł: Iż dependuie od ordynacyi woyſkowey.

Xże Prezes dalſze ſwe w tym otwieraiąc zdanie: zoſtawiwſzy wſzakże to prześwietney Delegacyi uwadze, dopraſzał ſię aby z nieprzytomności kommiſſarzow woyſkowych pozoſtała penſya na armaty raczey obrocona była, gdyż czaſem dla generalności mógłoby ztąd co wyniknąc pożytecznego. Jmć Pan Sumiński poſeł Dobrzyński odezwał ſię: „ Permowencya zda ſię być doſyć mocna, ale zważyć też potrzeba 12. w Warſzawie czy wyſtarczyć może? tym więc przynaymniey zachęcić należy czyniących *pro publico* prace.

Do 3go punktu: J. W. Hetman W. Kor: to dodał: żeby tylko co do likwidacyi, oddawany był *C. P.* rapport. Xże zaś Marſzałek konf: Kor: rozſzerzył zdanie dołożywſzy, iż kommiſſya woyſkowa dwa razy na rok odbierać będzie co do likwidacyi rapporta, y te oddawane będą *conſilio permanenti.*

Co do 4tego punktu: J. W. Hetman tak go wykładał; „ Ponieważ dotąd byli exaktorowie do wybierania zołdu, wypływało ztąd wiele inkonweniencyi nie będziemy zatym onym podlegać, kiedy woyſku kommiſſya ſkarbowa wypłacać przed ſię weźmie.

Xże Marſzałek konf: Kor: zabrał głos w te ſłowa: „ Zaſzczycaiąc ſię przyiaźnią J. W. Podſkarbiego W. Kor: uproſzony ieſtem abym nieprzytomność iego, do moich ſtoſował myśli: zaświa-

dczam ſię nayprzód właſnym przekonaniem, że nie ſądze nic ſprawiedliwſzego, iak żeby woyſko, które ma być obroną kraiu, było płatne; ale tu tylko nad ułożeniem płacy zaſtanowić ſię potrzeba; mowić albowiem, że naypierwſze pieniądze wchodzące do kaſy, obracać tylko na zapłatę Woyſka, ieſt oczewiście dzielić ſtan cywilny od woyſkowego; więc ieżeliby ſię zdało tak prze: Delegacyi, niech będzie uczyniona klaſſyfikacya, zapłacenia woyſku; i przychodząca intrata do ſkarbu Koronnego podzielona, ſłyſzano że 12. milionow potrzebuie toż woyſko, ale mowiono też że na expenſę cywilną 22. miliony mieć należy, otoż połowa na woyſko, a połowa do proporcyi na ſtan cywilny, wſzelkich proweniencyi; obrocono być powinno; inaczey, uczynić woyſko pierwſze do zapłaty, ieſt zapomnieć o ſtanie cywilnym, równie Rzpltey miłym i potrzebnym. „

J. W. Hetman W. Kor: odpowiedział: „ Biorę i ia za świadka ſamo przeświadczenie obywatelſkiego umyſłu, że trzeba nam było zachować niby ſtopnie we wſzyſtkich czynnościach naſzych; wprzód ułożyć intratę, mieć pewność granic kraiu, zmiarkować ſtan Rzpltey, uſtanowić woyſko, i obmyślić nieodbite potrzeby ſtanu cywilnego; ale płacę woyſka za pierwſzy kładę fundament, pamiętny będąc na zdanie wnieſione godnego poſła *aut ſolve, aut dimitte*, doznał kray i każdy obywatel oſobliwſzych nieſzczęśliwości, które wypływaią gdy zołnierz niepłatny, nie może być w rygorze i karności trzymany, a ztąd wynika tyle złego, o którym trzeba ſię wodzom czynić niewiadomym. Za czym kto raz pierwſza Rzpltey być może potrzeba, iako żeby ten ſtan, od którego obrona kraiu, i każdego beſpieczeńſtwo ma wſparcie, był pierwſzy do odebrania ſwoiey należytości, wſzakże te ſą dawne Rzeczypoſpolitey uſtawy aby z pierwſzey proweniencyi do ſkarbu, woyſku naprzód płacono.

Retulit powtórnie Xże Marſzałek konf. Koro. „ Nie idzie tu wcale, ażeby woyſko nie miało być pewne ſwoiey zapłaty, ale ſzczegulnie, żeby ta pewność niekrzywdziła ſtanu cywilnego. Jeżeli Delegacya ułoży iakie podatki, w i tym zachodzi trudność, czyli te będą doſtarczaiące gdy Rzplta niepoźna proweniencyi, a tylko pierwſze naznaczy woyſku przychody, coż to woyſko ma zabrać wſzyſtko, a ſtan cywilny w zapomnieniu? rząd dobry zwykł wſzelką utrzymywać proporcyą, ile że ani ſtan cywilny bez woyſka, ani woyſko bez ſtanu cywilnego obeyść ſię nie może.

Xiążę Wda Pozn: przymówił ſię temi wyrazy: „ Uwagi Xcia Marſzałka konf: Kor:, daią mi okazyą, przypomnienia zdania mego, żem zawſze życzył, aby ten punkt wſtrzymany był do klaſſyfikacyi; idzie tu o beſpieczeńſtwo obywatelów, i o pewność żołdu dla woyſka, trzeba było wprzód pomyślić o podatkach, wiedzieć moc kraiu, bo takowym ſpoſobem ſtan cywilny rozebrałby podatki, a woyſku kommiſſya zleciłaby wyciſkać żołd z obywatelów. „

J. W. Hetman W. Kor:, gdy zamieſzała ſię izba w niemałym zakłóceniu, rzekł: „ Ja na tym ſtaię, i ieſtem tego zdania: iż albo

„ ſię rzeczony punkt utrzymać powinien, tak, iak ieſt, lub być
„ wſtrzymane całe ułożenie departamentu, do póki wprzód poda-
„ tki uſtanowione nie będą. Po niemałych potym ſprzeczkach,
„ Xżę Wda Gnieźnieńſki, zabrał głos w tych wyrazach: „ Nie ró-
„ żniące ſię, ale zapewne do iednego celu zmierzaiące, Xcia Mar-
„ ſzałka konf: Kor:, i Hetmana W. Kor: ſłyſząc zdania, równe
„ mieć powinniśmy obowiązki, umiarkowania tych wielkich mężów
„ myśli; na fundamencie bowiem prawa, J. W. Hetman wnoſił,
„ aby woyſko *ante omnia* ſwoie odbierało należytości; tak nie mniey
„ Xżę Marſzałek konf: Kor:, baczny ſtanu rycerſkiego ſternik, o-
„ ſtrzegał ſtanu cywilnego nadgrodę; łatwo to wſzyſtko zaſpokoić
„ ſię może, gdy przyidzie do układu podatków: pierwſza rzecz, że
„ woyſko być płatne muſi, i na to J. W. Hetman 12. milionów mieć
„ powinien; Powtóre, pódźmy do ſtanu cywilnego, równie nieodbi-
„ tą potrzebą ieſt, aby i ten miał o czym ſwoiey ſłużyć oyczyznie.
„ Więc na ten czas, gdy układać ſię będą podatki, może być to
„ wſzyſtko umiarkowao, i ſwemi opiſanno obrębami. „

Xżę Marſzałek konf: Kor:, rzekł znowu: „ Na dwóch pun-
„ ktach zaſadza ſię cała kweſtya. *Pierwſzy:* ażeby należytość woy-
„ ſku była nie zawodna, *drugi*, iż potrzeba pierwey ułożyć zupełną
„ proweniencyą podatku, a dopiero według niey ſtanowić liczbę
„ woyſka. „

Xżę Jmć Wda Gnieźnieńſki, gdy co raz większa powſtawała trudność: teraz, ani *de quanto* woyſka, ani o podatkach nie maſz mowy, Że iednak J. W. Hetman, nie odſtępował ſwego wnieſienia. Xiążę Marſzałek konfederacyi Kor:, znowu explikował myśl ſwoię, temi ſłowy: „ Napiſać; iż pierwſze pieniądze, maią być dla woyſka,
„ nie widząc, iakie ieſzcze Rzeczpoſpolita uſtanowi podatki, ieſt
„ podać *in eventum*, aby z ſtanu cywilnego nie był nikt płatny. „
Xżę Czetwertyńſki, podał ſpoſób, aby przydano, iżby pierwſze pieniądze płacone były woyſku, według uſtanowienia teraźnieyſzego Rzeczypoſpolitey; lecz na to J. W. Hetman zezwolić nie chciał. Długa w tey okoliczności była umowa, po którey J. W. Hetman W. Kor: odezwał ſię: iż woyſko być powinno pierwſze do zapłaty, bo ieżeli będzie płatne i regularne, będzie nieomylnie i obroną kraiu; a pewnie ſzczęśliwſzy byłby naród, żeby ſię cały woyſkiem uczynił, za czym nietylko teraz, ale iak przyidzie i do departamentu Podſkarbiego lub innych; nie odmiennie ſtawam przy tym, iako obywatel i wódz, że pierwſze pieniądze na woyſko obrócone być powinny.

Xżę Czetwertyńſki i kilku Ichmć PP. Delegatów, gdy dopominało ſię, aby koniecznie była klaſſyfikacya, to ieſt oznaczenie, iakie maią być ſummy na woyſko, i ſtan cywilny; po długim zamąceniu ſię izby, J. W. Hetman, nie chciał na żadne klaſſyfikacye, ani warunki przyſtać; ale iako pewny większości głoſów, żądał *turnum*. Na to Xżę Marſzałek konf: Kor: rzekł: niech ſię wyexplikuię, z myśli moich; nie ſprzeciwiam ſię wcale temu, iż woyſko płatne być powinno, ale równe też należy mieć względy i na ſtan cywilny, iżby i onym ſumma należna zoſtawiona była.

J. W. Hetman, po długiey ieſzcze *interlocutorie* umowie, przełożywſzy okoliczności, że Rzeczpoſpolita ſtraciwſzy woyſko w tak nieſzczęśliwym widzi ſię ſtanie, wnoſił: albo ten punkt przyiąć cały, albo go odłożyć, a wnet przyſtąpić do układania podatków.

Wielu wſzakże z Jchmć Panów Delegatów dopraſzało ſię o zaſpokoienie tey okoliczności.

Jmć Pan poſeł Dobrzyńſki zabrał głos takowy: „ Nie mówię
„ intereſowanie, kiedy nie ſłużąc w woyſku, mówię dla niego o za-
„ płatę, żeby onę bezzawodnie miało, o pierwſzych pieniądzach
„ wchodzących do ſkarbu, miałbym racyą mówienia, żeby Królowi
„ Jmci naypierwey dyſponowane były; ale kiedy na dawnieyſzey
„ ſeſſyi wyrozumiałem myśl prześw: Delegacyi i ſprawiedliwą, że-
„ by iedno *genus* podatkowania, to ieſt kwarty z królewſzczyzn
„ były oddane *in certo quanto* Królowi Jmci, więc nad tym ſię uſpo-
„ kaiam, i mówię, że *ex alio genere* podatkowania, pierwſze pienią-
„ dze na woyſko maią być obrócone. Uſtać tu powinna troſkliwość,
„ że woyſko zabierze wſzyſtkie podatki; a wſzakże ieſzcze *quantum*
„ woyſka nie ieſt przyięte, bo to do proporcyi podatków ułożyć ſię
„ powinno; konkluduię przeto, żeby ten punkt, iak ieſt, zoſtał,
„ dyſponuiący pierwſze pieniądze na woyſko, a po ułożeniu te-
„ go Departamentu, powinniśmy zaraz przyſtąpić do podatków,
„ te ułóżmy w niezawodney liczbie, a dopiero do proporcyi ich
„ przepiſzemy liczbę woyſka, tak, żeby i na inne cywilne expenſa
„ uſtanowionego nie zawodnie doſtarczało podatku.

J. W. Hetman W. Kor: powtórzył ſam czytanie tegoż punktu, oświadczaiąc ſię; że na żadne odmienienie, ani reſtrykcyą nie pozwoli.

Xżę Czetwertyńſki poſeł Bracławſki przełożył, że gdyby Hetman miał pierwſzeńſtwo zapłaty dla woyſka, ſtan cywilny, żadnego nie widziałby ſpoſobu, być zapłaconym za ſwoie zaſługi.

Xżę Wda Gnież:, że trwała ieſzcze trudność, rzekł: „ Sam-
„ bym ſię proteſtował pzeciwko takiemu ułożeniu, któreby na ſa-
„ mo tylko woyſko funduſz obmyślało, zapominaiąc o ſtanie cywil-
„ nym, równie oyczyznie potrzebnym i zaſłużonym. „ Tu iedni
życzyli *turnum*, inni ſolwowania ſeſſyi, drudzy z zamieſzania tylko punktu czwartego. Xżę Prezes zbraniał ſię dać *turnum*, daiąc przyczynę ſpóźnioney iuż godziny. Proſił tenże Xżę Prezes, aby Xżę Czetwertyńſki poſeł Bracławſki żądania ſwego *in ordine turni* odſtąpić raczył, który *repoſuit:* nie odſtępuię, *hoc adjecto* do J. W. Hetmana; wiem, iż ſam zoſtanę przy moim zdaniu, a J. W. Pan zaś mieć będzieſz ſwoie zdanie wſparte innemi; przecież tak ieſtem przekonany, iż *ſtatus civilis* ginie, ratować go należy.

Xżę Marſzałek konf: Kor: chcąc zaſpokoić trudność, wſpomniał uczynione w prześ: Delegacyi oſtrzeżenie, iż nic nie będzie prawem, co ieſt uſtanowionego dotąd, do pòki wſzyſtkiego nie ułożemy.

Tandem, że ruſzyli ſię wſzyſcy Ichmć Panowie z mieyſc ſwoich. Xżę Prezes, ſolwował ſeſſyą na dzień iutrzeyſzy, godzinę zwyczayną.

SESSYA OSMA

DNIA 13 PAZDZIERNIKA.

WIdząc Xiąże Prezes zupełny komplet, proſił na uſtęp Ichmciów Arbitrów, i zaczął ſeſſyą od tych ſłów: „Na dniu wczo-
„ rayſzym dla ſpoźnioney iuż godziny, nie mogliśmy zaſpokoić
„ wſzczętey trudności; która podobno innym ſpoſobem nie we-
„ źmie końca, tylko *per turnum*; albowiem gdyby ten godny poſeł,
„ chciał odſtąpić ſwoiey propozycyi, tedyby ſię wnet ułatwiła oko-
„ liczość, gdyż równie ſtan cywilny powinen być od Rzeczy-
„ poſpolitey opatrzony. Teraz zaś ieżeli Xiąże poſeł Bracławſki
„ pozwoli, może ten punkt w ſwoich zoſtać, iak ieſt wyrazach.„

Xiąże Czetwertyńſki odpowiedział: „Prawdziwie powinienem
„ ſię nauczyć od Xięcia Prezeſa, ażebym był zawſze ſtałym w
„ przedſiewzięciu ſwoim: ieżelim na wczorayſzey ſeſſyi o obowiąz-
„ ku obywatela; obſtawał przy prerogatywach ſtanu rycerſkiego,
„ nie czyniłem nic nad powinność poſła; wſzak gdy oyczyźnie ró-
„ wnie tak woyſko, iak ſtan cywilny ieſt potrzebny, czy możeſz
„ być zapomniany; przeto dopraſzam ſię, aby dołożyć do tego
„ punktu, według podatku na teraźnieyſzym Seymie ułożonego,
„ inaczey dopraſzam ſię o *turnum*.„

J. W. Hetman rzekł: „Ja zawſze powtarzam; trzeba było
„ pierwey ułożyć podatki, a dopiero myśleć o woyſku; możeſz
„ W. Xcia Mość iako Delegat żądać *turnum*, bo i ia będąc Wodzem
„ z obowiązku mego oſtrzegać winienem pewność żołdu dla woy-
„ ſka.„

Xiąże Prezes upraſzał Xięcia poſła Bracławſkiego, aby odſtąpić raczył wnieſienia ſwego, maiąc w reflexyi, że drugie departamenta, lubo pozwalaią na ten punkt, przecież zapomniane być nie mogą; wzięła ſię umowa o propozycyą, bo Xiąże poſeł Bracławſki żądał, aby ten punkt był z dodatkiem przez Jmć Pana Jeleńſkiego poſła Mozyrſkiego podanym.

J. W. zaś Hetman dał *ſimpliciter* propozycyą: czy ten punkt ma tak zoſtać, lub być odmieniony? Xiąże Prezes rzekłſzy (wſpomnę tu wielkiego polityka zdanie, dane każdey radzie: *ne quid nimium*) gdy ſię zabierał do czytania propozycyi, na ów czas Xiąże Czetwertyńſki proſzony, odſtąpił żądanego *turnum* a bardziey, że widział oczywiście przeciwną wnieſieniu ſwemu *pluralitatem*. Jmć P. poſeł Sieradzki domówił ſię, aby był wyraźny opis, ſiła będzie na exekucyą wychodziło, żeby tym ſpoſobem nie mógł być obywatel uciemiężony.

Czytano piąty punkt w niebytności Hetmanów, iż klucz będzie przy prezyduiącym. Jmć Pan Wolmar poſeł Grodzieńſki mówił, że należy oſtrzedz przypomniawſzy dawne inkonweniencye, aby iuż więcey exaktorów nie było.

J. W. Hetman *retulit*: Iż teraz kommiſſya ſkarbowa woyſku płacić będzie. 6ty punkt poprawny czytał ſam, J. W. Hetman Xżę

Prezes był zdania: aby ten punkt zoſtał tak, iak ieſt. Imć Pan Tymowſki poſeł Sieradzki uczyniwſzy obſzerną explikacyą, iakie ſię przedtym ſądziły ſprawy w kommiſſyi Radomſkiey, życzył, aby napiſać: iż według artykułów woyſkowych taż kommiſſya ſądzić ma, z przepiſu praw Radomſkiey kommiſſyi.

Xiąże Marſzałek konf: Kor: rzekł: „Pozwoli Jmć Pan poſeł
„ Sieradzki: iż tam tylko nowego prawa trzeba, gdzie dawne, albo
„ oboiętne, albo potrzebuiące explikacyi; ia będąc kommiſſarzem
„ przez dwa lata, nauczyłem ſię, iakie ſprawy ſądzi kommiſſya;
„ na co mówię nowe prawa ſtanowić, kiedy przepis woyſkowy
„ ieſt, iakie ſprawy ſądzić ſię maią między obywatelem, a żołnie-
„ rzem. Inni Ichmć żądali, aby dołożono, iżby kommiſſya woyſkowa ſądziła ſprawy wſzelkie według artykułów woyſkowych, między żołnierzem a żołnierzem, także ſprawy obywatelów przeciwko żołnierzowi *ex re* ſłużby iego intentowaney. Jmć Pan poſeł Kucharſki wnoſił, aby nie ubliżyć *forum* obywatelom, i żeby według dawnych praw *ex loco delicto* odpowiedział żołnierz. Xiąże Marſzał: konf: kor: popierał to zdanie w ten ſpoſób, Myśl Jmci P. Jezierſkiego poſła Nurſkiego ieſt ta, żeby nie zaraz obywatel na kommiſſyą zapozywał żołnierza, ale *ex loco delicti* zachowana była gradacya. J. W. Hetman rzekłſzy: Daruycie mi J. OO. J. WW. M. Panowie, że z dawnych okoliczności tę ſobie wyſtawiacie troſkliwość; te zaś, gdy ieſt inſzy regulament, ſpodziewam ſię, że tą przezornością dla obywatelów i rygorem dla żołnierza uſtanowiony, aby każdy obywatel mogł iak nayprędſzą mieć z woyſkowego ſprawiedliwość.

Tandem przydano. Gdyby ſię zaś przytrafiło, aby żołnierz uczynił pokrzywdzenie obywatelowi, pokrzywdzony do kommendy udać ſię ma, który gdyby nie poyſkał ſprawiedliwości, wolno będzie do grodu lub ziemſtwa zapozwać krzywdzącego tam gdzie *delictum*. Jmć Pan Bułharyn poſeł Wołkowyſki był zdania: Za co czynić te ſzukaiącemu ſprawiedliwości zwłoki, niech będzie obywatelowi wolno zaraz do Kommiſſyi pozwać, wſzakże i w tey zaſiadać będą obywatele.

J. W. Podkanclerzy Lit: lubo wſparł to wnieſienie ſwemi uwagami, i życzył, aby *directè* obywatel żołnierza pozywał do Komiſſyi woyſkowey.

Przecież Jchmć Panowie prowincyi Koron: odſtąpić niechcieli ſwego wnieſienia.

J. W. Kaſztelan Kiiowſki przełożył: iż takowym ſpoſobem byłyby nie tylko różne *diffugia*, aleby trafiło ſię zapewne, żeby ſąd woyſkowy przeſądzał zapadłe dekreta.

Xiąże Prezes był tegoż ſamego zdania: czyniąc uwagę, żeby ſtan cywilny zoſtawał pod iuryſdykcyą woyſkową.

J. W. Podkanclerzy Lit: i cała prowincya Xięſtwa Litewſkiego przy tym ſtała, aby każdy ſąd ſwego pilnował przepiſu.

Xiąże Marſzałek konf: Kor: trwaiącą ieſzcze chcąc zaſpokoić umowę mówił: ieżeli działy ſię dotąd *abuſus*, tedy ſię teraz, w ułożonym poprawiły regelamencie; bo ſupponuymy, żeby ktoś z ſtanu cywilnego całego woyſka areſztował laſſy, któżby ſłużył? *tandem* przez te; i dane ieſzcze J. W. Hetmana uwagi, zaſzła zgoda.

Czytano ſiodmy punkt. I do niego zaraz Xiąże Marſzałek konf: Kor: przymówił ſię w te ſłowa: punkt bardzo ſprawiedliwy, i żadney nie podpada odmianie, że iednak przez zamieſzanie w kraiu widziemy w kommiſſyach ośm lat zaſiadaiące oſoby, więc *pro hac ſola vice* należy, ażeby wcale inſze były obrane, czyli przez nominacyą, czyli inſzym iakim ſpoſobem.

Xiąże Czetwertyńſki zapytał ſię: kto będzie obierał lub nominował kommiſſarzów? Jmć Pan Bułharyn poſeł Wołkowyſki odezwał ſię: Zdało ſię prześw: Delegacyi ſtanowiąc C. P., że trzecia część zoſtać kommiſſarzow powinna dla informacyi nowych. Odpowiedział na to Xiąże Marſzałek konfe: Kor: I ta to ieſt przyczyna nayczęſtſzego izby zamieſzania, kiedy ieden drugiemu nie wyexplikuie ſwego zdania; moią albowiem myśl; że ponieważ ſeymu nie było, oſoby mianowane w liczbie ſześćdzieſiąciu ſześciu do tych czas ſiedzą w kommiſſyach; wſzakże i teraz mogłaby puść *ſors* na te oſoby; *pro hac ſola vice*, ile dogadzaiąc myślom Jchmć Panów kollegów, powinna być zachowana koley.

J. W. Hetman *retulit*: Nigdym ſię nie odpiſywał od zdania Xięcia Marſzałka konf: Kor: i teraz wnieſienie iego, mogłoby być wſparte; ale ſię ciż kommiſſarze dopraſzać wprzód będą, aby im trzy kroć ſto tyſięcy zaległych oddano penſyi.

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki dawał uwagę: Iż trzecia część kommiſſarzów zoſtać ſię koniecznie powinna, a to z przyczyny dania informacyi w okolicznościach, które ſię ściągaią tak intereſſów ſkarbowych, iako i do wyroków tegoż ſądu.

Na to Xiąże Marſzałek *repoſuit*: Iż ieżeli z tey przyczyny tylko, co do informacyi; ta nie może być nigdy lepſza, iako od Piſarza, regenta, ContraRegeſtranta i Kaſſyera. Xiąże Woiewoda Poznańſki przymówił ſię do zdania Xiążęcia Marſzałka konf: Kor: dawſzy uwagi, że w Rzeczypoſpolitey każda magiſtratura zdaie ſię krzywdzić obywatelów, gdy ieſt przeciwko prawu, i dożywotnia, Zamieſzała ſię w tey okoliczności izba. Xiąże Marſzałek konfed: Kor: dopraſzał ſię Xiążęcia Jmci Prezeſa o porządek.

Xiąże Czetwertyńſki dopominał ſię też o *turnum*. Inni Ichmć proſili o klauzulę, aby przydać, że *pro hac ſola vice* nie mogą być nominowani kommiſſarzami, którzy zaſiadaią w kommiſſyach.

Jmć Pan Bułharyn Poſeł Wołkowyſki odezwał ſię: ta *præclauſula* ſłuży *ad caſum*, ale moie wnieſienie ieſt, aby *in poſterum* trzecia zawſze część zoſtała kommiſſarzów. J. W. Hetman W. Kor: rzekł: Czy ieſt naſzey czynności ſeymowi przepiſać, któremu zoſtawiona moc obierania.

Jmć Pan Raczyńſki Piſarz W. Kor: wnoſił, ażeby z tey trzeciey części, którzy będą potwierdzeni, na drugie *trigennium* nie mogli być *eligibiles*.

Oſmy punkt zoſtał iak ieſt. J. W. Hetman W. Kor: życzył, aby ſpoſobem kommiſſyi Xięſtwa Lit:, kadencyami tylko ſądziły ſię kommiſſye woyſkowe. Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki *retulit*: że ſprawiedliwość w narodzie być powinna każdego czaſu.

Naoſtatek J. W. Hetman domowił ſię, aby ieden punkt przełożony był w wyżſzym mieyſcu, i żeby officialiſtowie kommiſſyi

woyſkowey od Hetmanów byli nominowani, i od nich dependowali.

Xiąże Prezes na tym punkcie zaſolwował ſeſſyą na dzień iutrzeyſzy.

SESSYA DZIEWIĄTA

DNIA 14. PAZDZIERNIKA.

GDY ſię iuż ſtan rycerſki w zwykłym znaydował komplecie, Xżę Prezes zaczął ſeſſyą od takowych wyrazów: „ Ta ieſt Prześ: De-
„ legacyo nieuſtanna chęć moia, ażebym ſłużąc publicznemu do-
„ bru, każdego z J.O. JWM.PP. w ſzczegulności zdaniu czynił zado-
„ ſyć; to iednak żadnym innym ſpoſobem ſtać ſię nie może, ieżeli
„ ſię ſami do tego dzieła ſpoſobić nie będziemy; izaliż ſię może za-
„ ſpokoić trudność? kiedy w zamieſzaniu, bez utrzymania przy-
„ zwoitego obradom porządku, ieden drugiego zdania, ani zważa,
„ ani ſłucha; cóż za dziw, iż towarzyſtwo naypoważnieyſzych o-
„ brad i czynności, ſtaie ſię *publico* nie użyteczne, Obywatelſtwu
„ zaś mniey przyzwoite. Supplikuię przeto J.O. JWM. PP, aże-
„ byście pamiętaiąc na to, iż *ordo anima conſiliorum*, przez porządne
„ zabieranie głoſòw, tłòmaczyć ſię chcieli, lub ſwoie *in ſcripto* poda-
„ wali myśli. „ Po kròtkim owym zagaieniu, wnet zaczął czytać Imć Pan Sekretarz ſeymowy ułożenie woyſkowego departamentu *in conſilio permanenti*; *pierwſzy* punkt, zoſtał *in ſuſpenſo od jus aggratiandi*. *Drugi* nie odmienny; *trzeci*, Hetmani z liczby miniſtròw zaſiadaiący *in conſ: perm:* prezydować będą w departamencie woyſkowym, a w nieprzytomności K. S. *primus in ordine* tegoż departamentu.

Do *czwartego* punktu; J. W. Hetman zapytał: *hoc loco* trzeba wiedzieć, ieżeli ieſt pozwolona *judicatura Conſ: Perm:*, ieżeli nie maſz, to i to należy zmazać. Xżę Wda Gnież:, rzekł: ia ſię referuię *in hoc puncto*, do departamentu Xcia Marſzałka W. Kor:; iakoż zaraz był proſzony Xżę Marſzałek W. Kor:, aby ten punkt w ſwoim departamencie czytać raczył, który przeczytawſzy, J. W. Hetman pozwolił nań.

Po przeczytaniu oſtatniego punktu, Jmć P. Jeleńſki poſeł Mozyrſki miał głos, w którym dawſzy wielkie bardzo *encomea* władzy Hetmanſkiey: przełożył, iż arbitralna lokacya woyſka teyże władzy, mógłaby kiedykolwiek być użyta za ſpoſob uciemiężenia obywatelow. Naoſtatek dopraſzał ſię, aby dopiſano *non denegando* prawu i konſtytucyom *de immunitate* dobr ſzlacheckich, owſzem reaſumuiąc one; Kiedy o to wielu zaraz Ichm. Panów domawiać ſię poczęło. J. W. Hetman W. Koron: zabrał głos takowy: „ Sprawiedliwa na-
„ der troſkliwość Jmć Pana Jeleńſkiego poſła Mozyrſkiego, który że
„ uprzedził myśl moię, niepomału żałuię; chciałbym albowiem być
„ pierwſzym, w mowieniu za ſtanem cywilnym: bo lubo, łaſką i
„ dobrocią nayſzczodrobliwſzego z Królow Krola, ieſtem wodzem
„ woyſka, ſzacuię iednak i poważam mile zawſze dobrego obywa-
„ telſtwa obowiązki. Cała zaś troſkliwość pochodzi z władzy rozło-

kowania woyſka; mam iednak honor upewnić JJ. WW. PP. i wzywam tu zaświadczenia, którzy ten dla woyſka ułożony czytali regulament, i ſkoro Rzplta obmyśli żołd dla woyſka, kommiſſya zaś ſkarbowa Kor. wypłacać mu pocznie, wnet wſzyſtkie te znikną okoliczności, które ſprawuiąc ziemianinowi przykrość, czyniły woyſko nie miłe: Co zaś do podwod, iak prędko Rzplta nie daie funduſzu na nie, iakże może żołnierz one płacić; te iednak nigdy daley brane nie będą, iak o mil dwie; Pozwolcie J. O. J. WW. PP. do lat czterech czaſu, upewniam, że to woyſko, które przez ſam nieporządek i niekarność było w nienawiści u narodu, będzie poważane, będzie kochane, maiąc nayſurowſzą karą oboſtrzone naprzykrzenie ſię obywatelom, rozlokowanie iego naſtąpi o czterech dywizyach w wielkiey Polſzcze, małey Polſzcze, Ruſi, i Ukrainie, gdzie będą opatrzone garnizony, część także kawaleryi, na pograniczu uſtanowi Rzplta; Ukraina bowiem otwarta potrzebuie zaſłony, *Dubno*, *Biało-Cerkiew*, ztąd naywięcey wpadaią za granice naſzę Haydamacy, tam trzeba obrony. Zabieram świadectwa od godnego kollegi J. W. Kaſztellana Kijowſkiego, iakim ſpoſobem utrzymać należy beſpieczeńſtwo tak rozległego kraiu, iże tak roſtawiać potrzeba kommendy, aby iedna drugą wſpierała; iak prędko lokacya iego prawem oznaczona, tak zaraz żołnierz zabiera ſię do goſpodarſtwa, wytyka łąki, czyni ſię iakoby panem mieyſca tego; a przez to liczne wynikaią ſpoſoby kłotni, i przykrości obywatelow. Chcieycie J. O. J. WW. PP. do lat czterech pozwolić, a wolno im będzie na przyſzłych ſeymach odmienić, gdy zły rząd znaydziecie, i nieobaczycie ſkutkow dobrego irregulowania woyſka. Zkąd była naywiękſza iego nienawiść, ieżeli nie ztąd, że złą w nim mieliśmy ſubordynacyą, że Hetmani więcey zawſze bawili ſię polityką, niżeli rzeczą woienną; który kiedy luſtrował Woyſko, lub wiedział co ſię dzieie w regimentach i chorągwiach. Jeżeli ſtaroſtwa maią ſię obrócić w dziedziczne dobra, tam trzeba lokować żołnierza, gdzie zaſłona kraiu, gdzie beſpieczeńſtwo obywatela, naoſtatek, gdzie okoliczność, i potrzeba każe. Zaświadczam ſię Xciem Wdą Gnieźnieńſkim, że w tych artykułach, ten J. O. J. WW. PP. widzieć będziecie przepis, który w nayregularnieyſzym być może zachowany woyſku.„

Xże Marſzałek konf. Kor. rzekł: „Za obſzerną J. W. Hetmana explikacyą, i upewnieniem, że ten regulament ieſt wſzelkim dla obywatelow dobrem, można tey lokacyi do czterech lat zaduſać przezornemu iego roſporządzeniu, ile że one zawſze Rzplta odmienić ma władzę.

Xże Ant: Czetwertyńſki odezwał ſię: „Y czterech lat długo czekać, kiedy złe; „Wielu z Ichmciów PP: Delegatów zamawiało ſobie głoſy; dany był wſzakże Xciu Woiewodzie Gnieźnieńſkiemu. Który mówił w te ſłowa: „W każdym kraiu woyſko, czyli w Monarchicznym, czyli w wolnym, ieſt to ciało, które tylko pierwſzą rządzone być powinno głową, i takowe, gdyby nie miało być w dobrym regulamencie rozrządzone, trzymane, i użyteczne Rzeczypoſpolitey, ieſtem zawſze tego zdania, iż lepieyby go wcale nie mieć. Gdy

więc troſkliwość rościąga ſię do rozlokowania woyſka Kor:, lubo dał nam iuż J. W. Hetman nader dokładną explikacyą, do uſzczęśliwienia oyczyzny; ale iako wſpomniony, czynić muſzę prześ: Delegacyi moie zaświadczenie. Miałem honor zaſiadać z wyroków prześw: izby, na tey ſub-delegacyi; ieſt moią powinnością donieść *interlocutorię*, że znalazłem w ułożoney plancie tego regulamentu, przez J. W. Hetmana, nietylko wielkiego wodza wielkie uwagi, ale też wſzelką przezorność w dogodzeniu obywatelſtwu. Potrzeba Rzeczypoſpolitey woyſka, ale na ſtrzeżenie granic, i beſpieczeńſtwo maiątków naſzych;„ ieżeli, mówię chcemy woyſka, to nietylko w partykularności dla obrony ſwoiey, lecz też, żeby granice Rzeczypoſpolitey były nim opaſane, do tego ściąga ſię roſtropne na mieyſcach potrzebnych woyſk rozłożenie, nie ſzczególnie w dobrach królewſkich i duchownych, ale tam, gdzie interes Rzeczypoſpolitey zachodzi. Kiedy żołnierz płatny, i w przepiſanym trzymany rygorze, nie maſz ſię czego obawiać lokacyi iego; więc ten punkt ściąga ſię do regulaminu, bez którego żadne być nie może woyſko.„

J. W. Hetman wyraził: „Ta była myśl moia pokazać tenże regulament, który, iak prędko podatek ułożony będzie, oddam pod zdanie J. O. JW. WM. Panów.„

Xżę Prezes mówił takowemi ſłowy: „Nic ſprawiedliwſzego, iak, żebyśmy wiedzieć mogli myśli J. W. Hetmana W. Koronnego, który przy doſkonałey wiadomości rzeczy woyſkowey, nie może, tylko czynić rozrządzenia ku dobru oyczyzny; lokacya zaś woyſka w karności trzymanego, nigdy uciemiężliwa być nie może; lecz przyznam ſię, J.O. JW. WM. PP., żem ieſt tego zdania, żeby wſzyſtko było płacono pieniędzmi, tak podwody, iako i naymnieyſza potrzeba w trans-marſzach, lepiey, że Rzeczpoſpolita wyznaczy *certum quantum*, na extra-ordynaryine i nieuchronne expenſa, niżeli podać kray pod arbitralne rozrządzenie woyſka.„

Jmć P. Suchecki poſeł Sieradzki przymówił ſię, ażeby ten regulament podany był do druku. J. W. Podkanclerzy Litt:, rzekł: Gdy ſię ułożenie tego departamentu ściąga ſzczegulnie do obrony kraiu, i dobra oyczyzny, ieſt każdego myślą, żeby wyięte były z rzeczonego regulamentu punkta, które nietylko pokazuią w generalności dobro, ale w ſzczegulności ubeſpieczaią obywatela.„

Xżę prezes wnoſił na zaſpokoienie, aby w tym punkcie dołożyć, *ſalvis per omnia immunitatibus*, dóbr ziemſkich i duchownych; lecz nie było zgody, aby duchowne dobra były excypowane od lokacyi woyſka.

„J. W. Hetman dawał ieſzcze *interlocutorię* uwagi, wyliczaiąc inkonweniencye, które ſię działy w narodzie, ſzczegulnie z przyczyn źle rozlokowanego woyſka, takdalece: że ani kray nie miał z niego zaſłony, ani obywatel naymnieyſzey właſnego maiątku pewności; bo te chorągwie, tak były po kraiu rozrzucone, że zamiaſt tego, co miała iedna drugą wſpierać w okoliczności, w nayłatwieyſzey zawſze były ſytuacyi do zabrania ſamych ſiebie, i poddania ſię nieprzyiacielowi.„ Explikował tenże J. W. Hetman potrzebę, aby co rok od Szefów widziane było całe woyſko.

Gdy ſię koniecznie dopraſzano, aby było dołożone *ſalvis immunitatibus bonorum terreſtrium*, od rozlokowania woyſka. Inni żądali, aby dołożyć, iż poſſeſſorom ma być wſzyſtko płacono.

Xżę Wda Poznańſki, odezwał ſię: wiedzieć pierwey należy, czy będzie tak bogata kaſſa? i gdy bardzo zamieſzała ſię izba, z przyczyny Jmci P. poſła Wiſkiego, z Xciem Jmcią Czetwertyńſkim.

Xżę Prezes rzekł: „ Z obowiązku mego, mam honor przypomnieć godnym i gorliwym kollegom, że tu ieſt mieyſce rady, nie zwady. „

J. W. Hetman zmiarkowawſzy zdania, żądał iuż *turnum.*

Imć P. Bułharyn poſeł Wołkowyſki wnoſił, żeby taka była propozycya, czy ma zoſtać punkt tak, iak ieſt, lub z dodatkiem podanym, przez Imci P. poſła Mozyrſkiego. Gdy ieſzcze w zamieſzaniu była izba, Xżę Wda Gniezn: rzekł: *conſtemus* ſobie, iż powtórzone tyle-krotnie w prześw: Delegacyi: przez JJ. WW. Miniſtrów cudzoziemſkich traktuiących z nami oświadczenie, że żadne prawo, które ſię układa, *in materia ſtatus*, nie będzie miało mocy, aż póki wſzyſtkie razem nie będą zaſpokoione, nie będą na dodane te ſłowa, według niżey opiſanego regulamentu.

Po kilku ieſzcze umowach, zoſtało *concluſum*, aby przydać do punktu tego, według opiſu, który w regulamencie woyſkowym naſtąpić ma. J. W. Hetman W. Kor: powtórzył żądanie, o przenieſienie iednego punktu; powtóre, aby dwie dywizye mogły być dla exercerunku ſprowadzane. Jmć P. Bułharyn poſeł Wołkowyſki, odezwał ſię: „ Na podpiſanie proiektu pozwalam, ale względem gwardyi Litt:, czynione przez prowincyą Litt: oſtrzeżenie, które poſzło do Króla Jmci *ad referentiam*, dopraſzamy ſię, aby zakonnotowane zoſtało. „

Odpowiedział Xżę Marſzałek konf: Kor:, może być dołożono, co ſię zaś tyczę Gwardyi Xſtwa Litt:, na iutrzeyſzey ſeſſyi decydowane będzie.

Y gdy Ichmć Panowie poſłowie prowincyi Xſtwa Litt: ſtawali za ubeſpieczeniem tego punktu; J. W. Hetman rzekł: „ Pozwoli prześ: Prowincya Litt:, że ułożenie woyſka do całey Rzeczypoſpolitey należy, a gdy raz uczyniona referencya w tey okoliczności do Nayiaśnieyſzego Pana, *convenit* wiedzieć nam myśl iego. „

Repoſuit Imć Pan Bułharyn poſeł Wołkowyſki: tak ieſteśmy przeświadczeni o kredycie J. W. Hetmana W. Kor:, że gdyby chciał nietylkoby Gwardyą Litewſką potrafił ſkaſſować, ale i ſamego Hetmana.

Mocno ſtawali Ichmć Panowie poſłowie Xſtwa Litt: oświadczaiąc ſię, że na ten o Gwardyi zezwolić nie mogą, wſpominaiąc kilkakrotnie Unią.

Xżę Marſzałek konf: Kor: rzekł: ponieważ ſłyſzę cytowaną Unią Xſtwa Litgo, rad będę wiedział, czyli w niey ieſt; że Gwardya Litt: nie ma być przy Królu. Stanęło: iż w tym punkcie, co do Gwardyi Litt: *ſalva referentia* do Nayiaś: PANA.

Xżę Prezes zapytawſzy ſię kilkakrotnie czy ieſt zgoda? *cum annexis ac correctis*, podpiſał rzeczony proiekt departamentu woyſkowego.

Zaraz potym Imć Pan Łępicki poſeł Różańſki dopraſzał ſię, aby deputowani od prześ: Delegacyi do J. W. Poſła Roſſyiſkiego, względem furażów, ieżeli iaka naſtąpiła rezolucya, prześ: Delegacyi uwiadomić raczyli. Dziękował oraz J. W. Hetmanowi W. Kor:, że on ſam naywięcey oświadczać raczył uciemiężenia Woiewodztw, Ziem, i Powiatów, okazuiąc ſię nietylko doſkonałym wodzem, ale maiącym wſzelki wzgląd na nieſzczęśliwość obywatelów.

Xżę Prezes miał głos, w te ſłowa: „ Dogadzaiąc troſkliwości JO. JW. WM. PP., a pełniąc oraz naywiękſzą umyſłu mego ſatysfakcyą, włożone na mnie obowiązki, publiczney uſługi winien ieſtem donieść prześ: Delegacyi, to wſzyſtko, iakąśmy odebrali rezolucyą. Miło nam było mieć wſparcie, przełożeniem J. W. Hetmana W. Kor:, który, iako doſkonały wódz, i gorliwy obywatel, czynił wſzyſtkie reprezentacye uciſku kraiowego. Skutek tego, iż ſię JJ. WW. Poſeł Roſſyiſki i Romanius Generał oświadczyć raczyli, że wſzyſtko będą płacić, ale tylko według ułożoney iuż niegdyś z niemi na Delegacyi ceny, dopominaiącym ſię zaś na fundamencie traktatów o ewakuacyą z kraiu naſzego woyſka, ta naſtąpiła odpowiedź; że iak tylko ſkończą czynności ſwoie z Turkami, zaraz wynidą; reſztę zaś okoliczności, dokładniey wyexplikuie J. W. Hetman W. Kor:, któremu mam honor dać głos. „

Mówił tedy J. W. Hetman W. Kor: temi wyrazy: „ Dziękuię nayprzód Xciu Prezeſowi, że zaświadczać raczył łaſkawie te we mnie ſentymenta, o których naywięcey ſercem moim przeświadczyć oyczyznę, mam za naypierwſzą ſzczęśliwość. Dwa były prześ: Delegacyo punkta, *pro objecto* traktowania naſzego z J. W. poſłem Roſſyiſkim; pierwſzy, o wyprowadzenie woyſka z kraiu, a to na fundamencie zakończonych iuż traktatów, w których oſtrzeżono, że w ſześć mieſięcy wyniść z kraiu powinny; odpowiedział J. W. poſeł: że lubo to nie ieſt w mocy iego, iednakowoż odezwie ſię zaraz przez Kuryera do dworu ſwego z naymocnieyſzemi reprezentacyami; upierać ſię więc? dałby Bóg, żeby były wyſtarczaiące gorliwości naſzey ſiły! drugi punkt, względem furażu: oświadczył ſię tenże J. W. poſeł Roſſyiſki, i Jmć P. Generał Romanius, że to ſą wybiegi i grzechy, nietylko woyſka Roſſyiſkiego, pomnieyſzych komend, ale i Ichmcw Panów kommiſſarzów kraiowych, którzy więcey wyciągaią od obywatelów, niżeli woyſko z ſiedmiu tylko tyſięcy złożone, potrzebować może. Na to ſię wſzyſtko J. W. poſeł zgodzi, iakie tylko w tey mierze, na zabieżenie inkonweniencyom obmyślone będą środki. Względem zaś targu, ſame tylko oboiętne były odpowiedzi; ale gdy prześ: Delegacya ułoży dobry porządek, kiedy ſię uprzątną te wſzyſtkie trudności, i ſpoſoby profitowania z okoliczności, bo może, że Kommiſſarze, nie na ſiedm tyſięcy, ale na dwadzieścia wybieraią od obywatelów furażu: lepiey ieſt uczynić cokolwiek, niżeli w arbitralnym Ichmcw kommiſſarzów zoſtawać dłużey rozporządzeniu. „

Jmć P. Poſeł Wiſki Wilczewſki, będąc iednym z pomiędzy deputowanych do tegoż traktowania z J. W. Poſłem Roſſyiſkim zabrał

głos, i co tylko zaczął mówić, ruſzyli ſię z mieyſc ſwoich JJ. WW. takdalece, że Xżę Prezes widząc iuż, że kompletu nie było, ſolwował ſeſſyą na dzień iutrzeyſzy.

SESSYA DZIESIĄTA

DNIA 15 PAZDZIERNIKA.

SKoro przybył J. W. Biſkup Kuiawſki do Warſzawy, nieodwłocznie zaraz znaydować ſię raczył na zwyczayney godzinie ſeſſyi, o którey zaczęcie, gdy z zuſilnością nalegali Ichmć Panowie Delegaci, nadſzedł Xiąże Marſzałek W. Kor: do kompletu, i temi ſłowy one zagaił: „Dla prywatnych moich intereſſów wyiechawſzy z Warſzawy, a bardziey dla poratowania zdrowia, wiekiem i pracami utrudzonego, byłem przymuſzony oddalić ſie od ſpołeczeńſtwa J. WW. Panów *per decurſum* dni kilkunaſtu; nic iednak nie omieſzkałem, gdy prześw: Delegacya ſwoie kontynuowała czynności, których iey winſzuię, i do dalſzych uſług oyczyźnie, *utinam* pomyślnych, ieſzcze ofiaruię moie chęci; upraſzam oraz dyryguiącego intereſſami Xięcia Marſzałka Konf: kor: ażeby mi *indigitare* raczył, od czego ſeſſyą dziſieyſzą zacząć mamy.„ Odezwali ſię zaraz Ichmć Panowie Delegaci że rozpoczęta materya furażów zaſpokoiona być powinna.

Jmć Pan Rościſzewſki domówił ſię: „Aby zawſze dniem pierwiey *indigitatum* było, co ma być na ſeſſyi traktowano, a to dla łatwieyſzego porozumienia zdania radzących. „ *Repoſuit* J. W. Prezes: „Pamiętałem dobrze, że ten porządek tylekrotnie miałem honor ſam proponować P. D; że zaś nie ieſt utrzymywany, nie moią to ieſt, rozumiem, winą.„

Jmć Pan Wołodkiewicz poſeł Mińſki miał głos w te ſłowa: „Przeymuiąca ſerca obywatelſkie tak długim czaſu przeciągiem, z konſyſtencyi woyſk Roſſyiſkich, nędza, uboſtwo ludu, i oſtatnia mizerya całego państwa naſzego w żadnym punkcie ulgi i folgi nie znały; w tym czaſie agituiącey ſię Delegacyi, gdy odgłos ſprzymierzenia z nami potencyi gwarantuiących ſwoie wziął rozſzerzenia, nie iednokrotnie Woiewództwa, ziemie, powiaty, ſwoie tu ſkładali zażalenia, żądaiąc w uprzykrzeniach kompaſſyi, w krzywdach i extorſyach nadgrody, i ſatysfakcyi; zawſze łudząca polityka perſpektywe tylko takowym żądaniom, i prożbom nieiakowych ſkuteczności zoſtawuiąc; krzywd zaś iſtota uciążenia narodu przez wſzyſtkie ſpoſobu rodzaie ſwoie dalſze zyſkuie rozſzerzenia. Dowodnym to ieſt przeświadczeniem, i w teraźnieyſzey relacyi konferencyi z J. W. Poſlem Roſſyiſkim mianey do prześw: Delegacyi przychodzącey, iż tylko łechcących obietnic zoſtaie ſię nadzieia, a zaś ſkutek z doświaczonych przerazów niezmiernie całe obywatelſtwo przeſzywa i przenika. Mówię teraz z okoliczności oſobliwey od Woiewództwa moiego, a mówiąc za nim, mówię razem za całym narodem. Już to rok dzieſiąty,

„ ty, iak nieprzerwanym cyrkułem, woyſka Roſſyiſkie w Koronie Polſkiey, i w W. Xſtwie Lit: niezmienne maią ſwoie konſyſtencye; pomiiam potłoczne krzywdy, z ich przechodów; i zamieſzania nam ſamym i wſzyſtkim mieſzkańcom podziałane; lecz co do regularney uſtawy, i dyſpartymentów na furaż, przez kommendy dla woyſka ſwoiego rozłożonych, gdy teraz zawoła z Woiewództw, ziem i powiatów, furażowych kommiſſarzy, zapłata przydeklarowana, waż prześ: Delegacyo, ieżeli w ſkutkach oney nie przyznacie iednego omamienia i prawdziwie oſtatniey zguby obywatelſkiey. Po rozrachowaniu ſię w kommendzie woyſk Roſſyiſkich, kommiſſarz Woiewództwa Mińſkiego, za furaże z tego Woiewództwa bierze po uſtanowieniu podług właſney planty, i woli teyże kommendy, ceny, poſtanowione *quantum* za całość furażów 4741 czerw: złot: opłaca kaſſa Roſſyiſka redukcyą nigdy u nas niezwyczayną podwyżſzaiąc kurs złota i rublów, 1000 czer: złot: a na 3241 czerw: złot: do dóbr Słuckich żadną konwikcyą Woiewództwu moiemu niepodpadaiących wydaie aſſygnacyą. Z powinney Woiewództwu moiemu uſługi, chcąc i to, acz uſzczuplone ubeſpieczyć *quantum*, byłem z tą aſſygnacyą u J. O. Xcia Mikołaia Radziwiłła *qua* opiekuna dóbr J. O. Xcia Hieronima Radziwiłła Wdzica Wileń:, żądaiąc zapewnienia w exſolucyi tey należytości, przez kommendę woyſk Roſſyiſkich przeznaczoney; lecz tę odbieram rezolucyą, iż żadnego ſpodziewać ſię nie mamy ſzeląga, z tym przyczyny przełożeniem, iż ta aſſygnacya wymierza cel ſprawiedliwości opłacenia takowych ſumm z przyczyn niereaſſumowania konfederatów Barſkich; zaś opieka legalna moia (mówię ſłowy Xcia Jmci) nie ieſt nad żadnemi dobrami konfederatów Barſkich, ale nad małoletniego Xcia Jmci Woiewodzica Wileńſkiego do żadnego aktu i dzieła nie implikowanego, którego dobra iak wolne, tak żadnym nie podpadaią aſſygnacyom, ta rezolucya iuż wcale bez nadziei zoſtawia Wdztwo moie Mińſkie, w ſkutku zyſkania należytości powinney, choć dość za liczne furaże uſzczuploney; aſſygnacya bowiem od kommendy Roſſyiſkiey żadną praw narodowych być nie może konwikcyą, potym Woiewództwo Mińſkie żadnego konwikcyi przewidu nie ma, za czym upominać ſię będzie; na reſztę tey upomnieniem ſię, gdy żadney nie życzce ſatysfakcyi, u iakiegoż ſądu o kontrawencyą, i zaczym mieć będę ſprawę; ſłowem mówiąc: iaka ſubtelność w tey wymienioney ſatysfakcyi przez aſſygnacyą, ani ſzeląga ſpodziewać ſię nie każe Wdztwu moiemu. Wiem pewnie, że inne Wdztwa i powiaty tegoż doświadczaią ſkutku, toć ieſt intereſſem całey Delegacyi, iżby raczyła remonſtrować J. W. Pełnomocnemu Poſłowi, tak oczywiſte pod Woiewództwami i Powiatami podeyścia; bo gdy ſię w takowym te aſſygnacye zoſtawać maią ſtanie, ia ią z mieyſca moiego złożę u prześw: Delegacyi, a dopraſzać ſię będę, iżby taki uciſk, narodu krzywda miała do dworu Roſſyiſkiego donieſienie. Jeſt to całości narodu intereſs, przeto wzywam Waſzey J. WW. Kolledzy pomocy, iżbyście zarazem o ſpoſob pewnieyſzy dopraſzać ſię raczyli.„

J. W. Prezes proſił o kommunikacyą głoſu Jmć Pana Wołodkiewicza poſła Mińſkiego, aby wnieſione *deſideria*, mogły być w nocie do J. W. Poſła Roſſyiſkiego zakonnotowane.

Jmć Pan Kurzeniecki poſeł Pińſki przymówił ſię: Ze nie tylko te dobra Xcia Radziwiłła, ale i inne były ſekweſtrowane. Więc o to ſię przynaymniey dópraſzać należy, ażeby intrata tych dóbr, które *ullo titulo* były ſekweſtrowane, powrócona zoſtała.

Jmć Pan Niemcewicz poſeł odezwał ſię: Cokolwiek mówił Jmć Pan Wołodkiewicz, ściąga ſię ta materya do całego Xięſtwa Litewſkiego.

J. W. Prezes rzekł: Gdy w tak ſprawiedliwym życzeniu zachodzi powſzechna zgoda, aby *deſideria* Woiewództwa ziem i powiatów były przełożone J. W. Poſłowi Roſſyi, to ia będę upraſzał o podanie mu noty, ażeby odtąd *extorſya* furażu uſtała; bo gdy iuż ieſt dismembracya kraiu, i tylokrotne deklaracye, przyiaźnego iuż z reſztą króleſtwa obeyścia ſię: więc powtarzam moie do prześ: Delegacyi proźby, z tą rezolucyą, iż *ab hinc* Woiewództwa w żadne nie wdadzą ſię furażowania, rezolwuiąc ſię na wſzyſtkie nieſzczęścia.

Xiąże Marſzałek W. Kor: wniósł, czyli ma być oddana nota J. W. Poſłowi Roſſyiſkiemu czyli uſtne z nim ma naſtąpić traktowanie; to tylko przełożyć należy temuż J. W. Poſłowi, że podana dyſpozycya woyka Roſſyiſkiego, okazuie nad wſzelką proporcyą wyznaczonego furażu; powtore że libartacye, które wielom zoſtały wydane, ſą przyczyną, iż to *quantum* wyciągaią z innych dóbr; więc ieżeli woyſko chce kogo libertować, niechże z magazynu za niego założy, a tym ſpoſobem iednych za drugich uciemiężać nie będzie obywatelów.

J. W. Prezes życzył, aby i ta okoliczność w rzeczoney nocie była wyrażona. Jmć Pan Karniewſki poſeł dał ſię ſłyſzeć: Ze Woiewództwa wolą ponieść oſtatni rabunek, niżeli w tym dłużey być haraczu.

Jmć Pan Szamocki poſeł Warſzawſki wnoſił, aby tych aggrawacyi, które ſą przyczyną Jchmć Panowie kommiſſarze, *reddant rationem* Woiewództwom.

Jmć Pan Wilczewſki poſeł Wiſki zabrał głos, w którym przywitawſzy naprzód J. W, Prezeſa, obſzernie przełożył: Uciſki kraiowe *ex re* furażów, czynił relacyą mianey konferencyi z J. W. Poſłem Roſſyiſkim, naoſtatek zażalał ſię tkliwemi wyrazami, że czyniwſzy relacyą nie był ſłuchany na dniu wczorayſzym, kładł plenipotencyą na ſtole daną od Rzeczypoſpolitey, zaświadczaiąc ſię, że prawnie ieſt obrany Poſłem.

Xiąże Marſzałek konf: Kor: przy wnoſzeniu takowych inkonweniencyi odezwał ſię: „ Widziemy, że z tey ſubdelegacyi mało „ pomyślney odbieramy rezolucyi, ieżeliby ſię więc podobało prześ: „ Delegacyi aby *deſideria* Woiewództw i Powiatów, w mnieyſzey „ liczbie proponowane były J. W. Poſłowi Roſſyiſkiemu, upraſzałbym do tego z prowincyi Kor: J. W. Prezeſa, z prowincyi Xię„ ſtwa Lit: J. O. Xięcia Jmci Biſkupa Wileńſkiego, którzy niech „ będą authoryzowani; każdy zaś iakie będzie miał z J. WW. *de*-

„ *ſideria*, odda ie J. W. Prezeſowi, a ci przeczytawſzy traktować bę„ dą, i tych wſzyſtkich użyią ſpoſobów, które ulżeniem być mo„ gą dla obywatelów.„

Jmć Pan Wilczewſki Poſeł Wiſki rzekł: „ Ten pierwſzy maią „ fundament, że ſię iakowegoś trzymaią układu, i niechcą więcey „ dać nad dzieſięć złot: za korzec. „

J. W. Prezes *retulit*: nayſprawiedliwſza rzecz, aby woyſko maiące intereſs ſwóy bawienia ſię w kraiu, płaciło zboże iak w targu.

Nie było na to zgody, i owſzem wielu J. WW. pokazało nieukontentowanie, przekładniąc każdy uciſki ſwego Woiewòdztwa.

Xiąże Sułkowſki poſeł Łomżyńſki, wnoſił: Gdy ſpoſobem 56. obchodzić ſię będzie toż woyſko, na ten czas kray żadney nie dozna przykrości;

Jmć Pan Laſocki poſeł Sochaczewſki chciał, ażeby nota była podana J. WW. Miniſtrom cudzoziemſkim daiąc przyczynę: że ſłowne reprezentacye zwykły ſię tylko kończyć konwerſacyą bez żadnego ſkutku;

Jmć Pan Sumińſki poſeł Dobrzyńſki podziękował J. W. Prezeſowi z oświadczeniem wdzięczności wyrazów, że te podaie rezolucyi śrzodki; iednak przełożył, iż ſię obawiać trzeba, aby te Roſſyiſkie woyſka nie uczyły ſpoſobu, i więcey nie brały.

Jmć Pan Szamocki poſeł Warſzawſki *interlocutoriè*: nie dać, ale przedać;

Jmć Pan poſeł Rożańſki czyniąc relacyą traktowania z J. W. poſłem Roſſyiſkim, zaświadczył nayprzód ſtaranność J. W. Hetmana W. Kor: że prawdziwie czułością obywatela i gorliwością wodza wſzelką rzeczonemu J. W. Poſłowi uciąźliwości przekładał okoliczność; ſkończył mowę ſwoię naywiękſzym zażaleniem ſię na Szmula Liwranta, który mu ſię zaſkarżał, iż na wiele bardzo oſób tenże dzielony być muſi furaż.

J. W. Frankowſki domówił ſię: aby Jmć Pan Romanius Generał ſam obmyślić raczył ſpoſób ſatysfakcyi tylu krzywd od rzeczonego Liwranta Szmula.

J. W. Prezes po wielu ieſzcze w tey materyi *interlocutoriè* przymówieniach rzekł: „ *In ſequelam* tylu głoſów, w tey okoliczności, upra„ ſzam prześw: Delegacyi, ażeby przychyliwſzy ſię do zdania Xięcia „ Jmci Marſzałka konfed: Kor: lubo w mnieyſzey liczbie oſób, podana „ iednak była nota imieniem prześ: Delegacyi z oświadczeniem tey „ którą miałem honor przełożyć rezolucyi. „

Jmć Pan poſeł Łęczycki był zdania, aby deputowani mieli *ad tractandum* inſtrukcyą.

J. W. Hetman życzył, ażeby pierwiey uſtnie traktować z J. W. Poſłem Roſſyiſkim, a będzie zawſze w mocy Delegacyi oddać mu potym i notę.

Gdy J. WW. wnoſili aby natychmiaſt była napiſana. Xiąże Marſzałek konf: Kor: rzekł: „ Oświadczyłem zdanie moie tak iak my„ ślę, że wcale nie maſz innego ſpoſobu, tylko uproſić imieniem prześ: „ Delegacyi dwie oſoby, J. W. Prezeſa Xięcia Biſkupa Wileńſkiego i „ J. W. Hetmana W. Kor., który znieſie ſię naydoſkonaley o dyſpar„ tyment tego woyſka, żeby go nie było wiele na iednym mieyſcu

względem płacy; a co naywięcey intereſſować może prześw: Delegacyą, to ieſt obmyślenia ſpoſobu zabieżenia dalſzemu obywalelów uciemiężaniu; każdy zaś z J. WW. WM. PP. podać może ſwoie punkta *ad tractandum: repoſuit* J. W. Preſes: *in ſuplementum* tey myśli, którą uczyniłem, mam honor oświadczyć prześ: Delegacyi, że nieumiem nigdy wymawiać z publiczney uſługi, *ea tamen conditione*, że maiąc zawſze obywatelſkie i ſerce i ſentymenta J. W. Hetmana, do tey go wzywam i zapraſzam pomocy. J. W. Hetman W. Koron: podzękowawſzy równym wyrazem J. W. Prezeſowi, i Xięciu Marſzałkowi konf: Kor. przełożył: iż chcąc *publico* ſkutecznie uſłużyć, trzeba wprzód ułożyć punkta *ad tractandum*, ſpiſać obywatelów zażalenia, do tego że nie doſyć ieſt, być umocowanym od prześ: Degacyi, ale powinna wprzód być konwencya J. W. Poſła i Jmc P. Generała Romaniuſa, że to przyimą traktowanie, bo w tym *vertitur* powaga prześ: Delegacyi, i traktuiących.

Xiąże Marſzałek konf: Kor: czynił uwagę: „ Ze lubo w pra-
„ wdzie ta ieſt gradacya czynności, iednak niżby uſkutecznione by-
„ ły, minęłyby zapewne trzy mieſiące, a każdy dzień materyi fu-
„ rażów wiele bardzo obywatelom czyni przykrości; generalna zaś
„ reguła, że w ſpoſobie czynienia tak doſkonałym mężom, nie tylko
„ prześ: Delegacya ale i cała oyczyzna *ſortes ſuas præcomittere* może.

J. W. Hetman *retulit*: „ Dziękuiemy Xięciu Marſzałkowi konf:
„ Kor: ale zachowuiąc regułę traktowania, nie można *præcommit-*
„ *tere* tego, co ieſt *porro neceſſarium*. „ J. W. Kaſztelan Kijowſki
wnoſił: „ Aby w teyże konferencyi były przypomnione Woiewodz-
„ twa krzywdy, od woyſka Roſſyiſkiego, które nieznośny do tego
„ czaſu ponoſi ciężar. „

Odpowiedział J. W. Hetman W. Kor: „ Gdy będę miał honor
„ pełnić żądania prześ: Delegacy *non convenit*, abym te J. W. Poſło-
„ łowi Roſſyiſkiemu czynił przełożenia, które nie ſą mocy iego uſku-
„ tecznić, albowiem J. W. Generał Romanſow nie dependuie tylko
„ od dworu ſwego, do którego iednak ia ſam z obowiązku urzędu
„ mego wyślę kuryera, dopraſzaiąc ſię: ażeby kray naſz po zakoń-
„ czonych już traktatach, tyle nie cierpiał; pnnkta zaś *ad tractan-*
„ *dum* myśl moia aby tu ſpiſać, aby były J. OO. J. WW. M. Panom
„ wiadome. „

J. W. Prezes rzekł: „ Zawſze ſprawiedliwe, i warte pierwſzego
„ względu uwagi J. W. Hetmana, że gdy ſię mamy podiąć uſługi
„ całemu kraiowi, powinniśmy mieć przepiſane reguły czynności
„ naſzych. „

Na to J. W. Kaſztellan Kiiowſki życzył: aby na pierwſzą ſeſſyą odłożył ułożenie teyże noty. Jmć Pan Szamocki poſeł Warſzawſki domówił ſię: Iż doświadczenie uczy, że *ab hinc* żadnego ſtanowić nie trzeba kommiſſoryału;

Gdy *interlocutoriè* w zamieſzaniu bardziey co raz przymawiać ſię poczęli Ichmć PP. Delegaci J. W. Prezes odezwał ſię: Niech mi ſię godzi prze: Delegacyo ſzczerze przyznać, że w inſzey cale ſytuacyi znayduię tak wielkie ſprzeciwienie ſię ieżeli ſię uprzykrzyło J. WW. o publicznych, i tak obywatelom potrzebnych zaradzać czynnościach, lepiey zaſolwować ſeſſyą, niż widzieć ią w takowym nieporządku; tym czaſem

uprafzać

upraſzać nam należy J. W. Kanclerza W. Kor: iako pierwſzego Miniſtra, i maiącego w tym doſkonałą praktykę, ażeby tę notę *in deſideriis* prześ: Delegacyi ułożyć raczył.

Na co J. W. Kanclerz W. Kor: Miło mi ieſt zawſze pełnić włożone na mnie przez wyroki P. D. obowiązki, lecz tak wielcy mężowie, nie mylę ſię, że potrafią ſami uſkutecznić chęć JJ. WW. PP.

Xżę Wda Gnieź: domówił ſię: aby J. W. Generał Romanius, chciał okazać z regeſtrów, wiele wydał pieniędzy od czaſu konwencyi.

Xżę Marſzałek W. Kor: rzekł: gdyby tylko pozwolili na pierwſzy punkt, płacić według targu, na każde mieyſce dowiezie każdy tyle zboża, ile potrzeba.

Y gdy iuż kilka punktów przeczytał, Xżę Marſzałek konf: Kor: podanych od Xcia Jmci Marſzałka W. Kor:

Xżę Biſkup Wileńſki, rzekł: „ Rozumiem, iż do tych punktów,
„ które patryotyczny umyſł Xcia Marſzałka W. Kor: podać nam ra-
„ czył, przydać i to należy. Wiadomo mi ieſt prześ: Deleg:, że w
„ tym tłumie nieprzyiacielów moſkiewſkich, wiele było opacznie
„ donieſionych, doſyć, że ſekweſtracya, nietylko ſię rozſzerzyła
„ na konfederatów Barſkich, ale wiele niewinnych familii, tako-
„ weż poniosło nieſzczęście; ia ſam przyznam ſię, oddałem długi
„ regeſtr J. W. Poſłowi Roſſyiſkiemu; ale mi odpowiedział, że nie
„ może w tym punkcie uczynić ſatysſakcyi, albowiem ieſzcze od
„ Jmci Pana Salderna donieſieni dworowi iego byli za nieprzyia-
„ ciół. „ Dopraſzać ſię więc należy J. W. poſła, ażeby odezwać ſię
do Nayiaśnieyſzey Jmperatorowy raczył, o iakążkolwiek ſatysfakcyą dla niewinnych.

J. W. Prezes rzekł: wnieſienie Xcia Biſkupa Wileńſkiego, ieſt nayſprawiedliwſze, ale ia zawſze iedno mówię, aby te wſzyſtkie punkta były tu ſpiſane i nam podane *ad tractandum*.

Xżę Marſzałek konf: Kor:, zakonnotowawſzy *deſideria*, czytał rzeczone punkta. *1mo.* Ażeby dawny furaż zapłacony był. *2do* O ſatysfakcyą pretenſyi do Szmula Liwranta, *3tio* zboże, żeby według targu płacone było. *4to.* Rozlokowanie woyſka Roſſyiſkiego, bez uciemiężenia obywatelów. *5to.* Fury, żeby gwałtownie wybierane nie były. *6to.* Za libertowane dobra, że inne tegoż *quantum* nie dawały. *7mo.* O kurs czerw: złł:, żeby go *ad libitum* nie podwyżſzano. *8vo.* Aby nikogo za nieprzyiaciela Moſkwy nie poczytywano. *9no.* Ażeby dowożenie furażu płacono. *10mo.* O miary ſprawiedliwe. *11mo.* Aſſygnacye do ſekweſtrowanych dóbr, aby były coſnione.

J. W. Prezes rzekł: ieſt iedna ieſzcze kweſtya, kto podpiſze te punkta.

J. W. Hetman uczynił reflexyą: że za dawne prowianty, próżną ieſt rzeczą, upominać ſię o zapłatę.

J. W. Kaſztelan Zarnowſki uczynił remonſtracyą: iż wcale nieprzyſtoi, aby na Szmula zanoſić ſkargi, ale na Generałów ſamych, że obywatele ſą pokrzywdzeni w prowiantach.

J. W. Prezes, imieniem Delegacyi, podziękował Xciu Jmci Marſzałkowi konf: Kor: za ſpiſanie punktów, *requirendo* powtórnie, aby takowe były podpiſane.

R

J. W. Kafztelan Zarnowfki przydał: kiedy w materyi furażów traktuiemy, nie trzeba tak wiele łączyć okoliczności. Do tego zdania przychylili fię Xżę Marfzałek W. Kor:, i J.W. Hetman, dodaiąc, aby o tym tylko traktowano, żeby podług targu płacone były furaże.

To iednak, gdy w nieiakim działo fię zamiefzaniu. J. W. Prezes *impatienti animo*, folwował feffyą na poniedziałek, to ieft: *pro* 17. *præfentis.*

SESSYA JEDENASTA

DNIA 17. PAZDZIERNIKA.

PRZED zagaieniem iefzcze J. W. Prezes, widząc wielu J. W. Delegatów, zapytał fię, czyli ma zcząć feffyą? w tym nadfzedł J. W. pofeł Roffyifki, i feffya temi zagaiona flowy: „ Prędzey, czyli
„ wcześniey, iak należało, folwować mufiałem onegdayfzą feffyą,
„ gdym poftrzegł niektórych z Ichmcw, w znaczney liczbie, niechę-
„ tnych do deliberacyi w intereffach publicznych, owfzem zaprafza-
„ nych *toties*, na mieyfca, zwabić nie mogłem, innych więc pilniey-
„ fzych, i fiebie famego dyfpenfowałem od próżnego fiedzenia. Co
„ iednak od prześ: Delegacyi miałem fobie *præcomiffum*, dopełnić fta-
„ rałem fię; uformowałem punkta *per modum* inftrukcyi *ad tractan-*
„ *dum* z J. W. pofłem Roffyifkim. Za iego powrotem, profiłem o
„ naznaczenie godziny, do przełożenia fprawiedliwych JJ. OO. JJ.
„ WW. Panòw użaleń. Co do extorfyi furażów fię ściąga, mam
„ przyobiecaną na dniu dzifieyfzym piątą godzinę po południu, na
„ którą zaprafzam J. O. Xcia Jmci Bifkupa Wileńfkiego, J. W. He-
„ tmana W. Kor:, i J. W. Podkanclerzego Litt: ; wfzyftkich zaś
„ Ichmcw Panów profzę, moią uniżoną reprezentacyą, ażebyście
„ podług onegdayfzey umowy, raczyli mi podać fwoie pokrzywdze-
„ nia *punctatim*, do expozycyi J. W. Pofłowi Roffyifkiemu, i do o-
„ trzymania, *utinam*, pomyślney fatysfakcyi. Trzeba bowiem tra-
„ dukcyą uczynić z polfkiego na francuzki ięzyk, i ułożyć porzą-
„ dnie, a czafu do tey roboty nie wiele zoftaie. Wypływa i ten,
„ *infenfibiliter ad momentum* prorogacyi feymu, i żebyśmy iefzcze o ie-
„ dnę nie profili z podziwieniem narodu, a z fatygą i exanicyą nafzą
„ prorogacyą. Przyftąpmy dziś do czytania i examinowania depar-
„ tamentu Ichmć PP. Pieczętarzów, i do tego feffyą otwieram. „

Jmć Pan Rościfzewfki pofeł Ciechanowfki, miał głos takowy:
„ Wniefiona na dniu zawczorayfzym materya furażu, która dofyć
„ popularności znalazła, w każdym wdzięczność pomnaża obywa-
„ telu, ale traktuiąc w tak delikatney okoliczności, radbym w
„ mnieyfzych punktach widział daną inftrukcyą, uprofzonym od
„ nas wielce dyftyngwowanym mężom, bo od naycelnieyfzych za-
„ czynać, i iak nayprędzey one ułatwiać należy, albowiem, wiele
„ wrzuconych materyi, gdyby nie pomiefzały naywalnieyfzey na-
„ fzey negocyacyi, radbym tylko ten ieden punkt chciał mieć umie-
„ fzczony: ponieważ ftanął traktat między Portą a Roffyą, oraz

„ z nafzey ftrony iuż traktaty ugodzone, więc profiemy, aby od-
„ tąd uftało imie furażów, ktore tylko w ten czas używane być
„ zwykło, gdy woyfko w kray wkracza nieprzyiacielfkie. Inaczey
„ teraz niech będzie; niech to woyfko żywność, którey potrzebu-
„ ie, tey tak wielkiey monarchini, a nafzey, (iak fię oświadcza)
„ przychylney dla kraiu; fkupuie fobie, podług ceny targowey,
„ miarą i wagą fprawiedliwą; doftaną upewniam wfzyftkiego, gdy
„ tak płacić będą; inaczey obawiać fię należy, aby i drugie fąfiedz-
„ kie potencye tychże furażów, od nas nie pretendowały. „

Jmć Pan Niemcewicz wniófł: iż ponieważ wiele punktów w przefzłym departamencie, iefzcze nie ieft zupełnie zadecydowanych, aby fię wolno było iefzcze przymówić. Imć Pan pofeł Nurfki, zapytał fię: iżali interefa Woiewodzkie fwoie będą miały proiekta?

J. W. pofeł Roffyifki, gdy flyfzał wielu Ichmcw, aby partykularne proiekta fwóy miały wzgląd? rzekł: „ Trzey miniftrowie, bę-
„ dąc ftroną traktuiącą, oświadczaią fię: że maiąc rzeczone depar-
„ tamenta *cum conf: perm:* fwoię konnexyą, zoftać koniecznie powin-
„ ny przed innemi materyami zafpokoione, proteftuiąc fię przeci-
„ wko wfzelkim partykularnym proiektom, które iednak departa-
„ menta, gdy będą zakończone, wolno na ten czas prześ: Delega-
„ cyi będzie brać fwoie interefa, z uwiadomieniem przecież nas mi-
„ niftrów cudz: , abyśmy od takowych feffyi, gdy nie zechcemy
„ być przytomni, mogli fię dyfpenfować. „

Jmć Pan pofeł Nurfki, explikował fię J. W. pofłowi Roffyifkiemu, mówiąc: u nas nie mafz tey fzczerości, którą widziemy w J. W. pośle Roffyifkim; bo 18. miefięczne prace zafługuią, aby każdy pofeł pamiętny był tych intereffów, które mu Woiewództwa przez *laudum* zaleciły.

J. W. pofeł Roffyifki podziękowawfzy za tę opinią, powtórnie upewnił: że fam będzie patronem żądania Woiewództw, które zalecone zoftały przez feymiki.

Czytano proiekt: do pierwfzego zaraz punktu, Jmć Pan Raczyńfki Pifarz W. Kor: przymówił fię: żądaiąc, aby *non præjudicando* konftytucyi 64. *in rem* Affefforów wfpomniona była taż konftytucya, która oznacza *affeffores natos.*

Xżę Jmć Sułkowfki pofeł Łomżyńfki wnofił: „ Aby Inftygato-
„ rowie Koronni przepomnieni nie byli. J. W. Kanclerz Kor: rzekł:
„ fprawiedliwe wniefienie Jmci Pana Pifarza W. Kor:, gdy znalazło
„ u prześ: Deleg: approbacyą fpodziewam fię i ia pozyfkać łafkawych
„ ferc względy, doprafzaiąc fię, ażeby Ichmć Metrykanci *cum voce infor-*
„ *mativa*, mogli być między Affefforami umiefzczeni, i ażeby dana
„ była wolność Kanclerzom dobierania Affefforów *cum voce informati-*
„ *va*; a to, że wielu bardzo tym fpofobem nabierać może praktyki
„ w Prawach, i udofkonalać fię *in judicatura.* „

J. W. Kafztelan Zarnowfki, przymówił fię: „ Ze wniefienie J.
„ W. Kanclerza W. Kor: okazuie miłość obywatelów, chcąc podać
„ fpofób zachęcenia ich do nabycia wiadomości praw; wfpomniał
„ tenże, że za panowania Augufta III. był Affefforem. Ci iednak
„ powinni wypełnić przyfięgę *fuper fecretum ftubæ.* Metrykanci zaś,
„ gdyby byli wyznaczeni, nie można wiedzieć, czyby to przyięli,

a ſtawaiąc *in patrocinio*, nie byłaby powagą ſądu. Proponowano było, aby Sekretarze, Referendarze, i Piſarze Kor: byli bez penſyi. Gdy J. W. Piſarz Kor: wniósł, aby ci tylko byli z penſyą, którzy ſą *nati conſiliarii*; powſtali na to niemal wſzyſcy Ichmość Panowie. „

Xżę Imć Sułkowſki poſeł Łomżyńſki, rzekł: to wielkie nieſzczęście, że każdy nie może być Piſarzem Kor:, a być obranym Aſſeſſorem, ma każdy *campum* ſtarania ſię.

Jmć P. Łuſzczewſki poſeł Sochaczewſki, odezwał ſię: lubo urzędnicy koronni nie maią na ſeymiku mieyſca, przecież w Warſzawie chcą być naymocnieyſi. Gdy zatamowała ſię izba, J. W. Prezes oświadczył, że gdy w pierwſzym punkcie tak *diverſum* widzi *ſenſum*, zaczym bez większey czaſu ſtraty, nayprędzey tę trudność zaſpokoi *turnus*.

Xżę Imć Marſzałek W. Kor:, zabrał głos w te ſłowa: „ Nie rozumiem, aby to być mogło czyimkolwiek pokrzywdzeniem, żeby Sekretarze, Referendarze, i Piſarze Koronni byli w Aſſeſſoryi *judices nati;* pierwſza: iużeśmy 64. o Aſſeſſorach prawo napiſali w artykule ſzóſtym; zachować więc należy te prawo, inaczey pokrzywdzilibyśmy ludzi w oyczyznie zaſłużonych, bo każdy ſzlachcic *candidatus natus*; nie ieſtem zdania: aby ci mężowie, których oyczyzna dyſtyngwowane zna ſentymenta, byli tylko *cum voce conſultiva*, żeby zaś ta troſkliwość miała ieſzcze mieyſce, iż nazawſze będą ſędziami, gdy od tego *ſubſellium* odpadną Staroſtwa, nie będzie żadney *in natura* ſprawy, którąby tak wiele trudniła; więc gdy dla innych oſób te zachowuiemy względy, za cóż mamy umnieyſzać praw, tym, którym Rzeczpoſpolita dla zaſług i talentów, te dała prerogatywy. „

J. W. Piſarz W. Koronny, rzekł: „ Z niemałym wprawdzie żalem przyſzło mi ſłyſzeć nieprzytomnemu pierwſzy prześ: Delegacyi wyrok o Sekretarzach, Referendarzach, i Piſarzach Kor:; dziś, kiedy przychodzi znowu okoliczność, iuż też z wyraźnego dla ich urzędu przepiſu praw, czyliż mogę ſię ſpodziewać, aby w tym zacnych mężów gronie, tę mieli ponieść krzywdę, którey ani u oyczyzny, ani w ſzczegulnoś i u żadnego z Ichmcw Panów kollegów nie zaſłużyli. Przełożone wielkich zawſze myśli, zdanie Xcia Jmci Marſzałka W. Kor:, daie mi okazyą polecić głębokiey uwadze prześ: Delegacyi: czy byłoby ſprawiedliwością, aby te względy, które czyniemy innym, zaſłużonym w oyczyznie, i kollegom ſwoim odbierać?

Jmć Pan Chomentowſki poſeł Sendomirſki, przymówił ſię temi ſłowy: „ W ſtanowieniu praw, gdy żadnych względów, ani na zaſługi, ani na prerogatywy, ani na przyiaźń mieć nie należy, tylko upatrywać publicznego w powſzechności dobra winniśmy, zdaniem moim: a bardziey powinnością życzyć oyczyźnie takich uſtaw, które ſtoſować ſię mogą do polepſzenia iey rządu, żeby ciż urzędnicy Kor: byli prawem umieſzczeni *in judicatura*, ieſt to wieczyſty urząd, któregośmy ſię zawſze ſtrzedz powinni na fundamencie prawa narodów, że gdy kto reformuie rządy, może uchylić ſzkodliwych uſtaw, do praſzam ſię w tey okoliczności o *turnum*.

Xżę Woiewoda Gnieźnieńſki oświadczył przyzwoite poważenie dyſtyngwowanych w oyczyźnie urzędników, podał też ſpoſób, aby w każdym departamencie było dwuch tylko, *tanquam Conſiliarii nati cum voce deciſiva.*

Xżę Wda Poznańſki, gdy nie uſpokaiała ſię trudność, rzekł: „ Pretenſya JJ. WW. urzędników Kor:, funduie ſię na prawie 64. & 66. ſtaraliśmy ſię w uſtawie *conſ: perm:*, aby nie przeſzkadzaiąc dawnemu prawu, nowe *cum emolumento Rpcæ* ułożone były.

J. W. Kaſztelan Zarnowſki przełożył: iż obrona prawa 64. ściągaiąca ſię do urzędników Kor:, nie ieſt doſyć mocna, gdy prawa Senatorom ſłużące i Prymaſom, uchylone zoſtały, i kiedy wzruſzyły ſię z fundamentów Rzpltey uſtawy, a za cóż dla urzędników tylko Koronnych maią być nieodmienne?

Tandem, gdy proſzono, aby przyſtąpić *ad turnum.*

J. W. Kanclerz W. Kor: był zdania, że w tę liczbę wchodzić nie powinni Referendarze, iako maiący ſwoię iuryzdykę prawem 68. obwarowaną.

J. W. Prezes rzekłſzy: „ Biorę ſzczegulny ſpoſób, i iuż doświadczony, prześ: Delegacyi ułatwienia trudności, tę ogłoſił propozycyą. „

Czyli Sekretarze, Referendarze, i Piſarze Koronni, maią mieć w ſądach Aſſeſſorſkich votum deciſivum lub conſultivum.

Wſzyſtkie zdania *ex ſenatu*, (oprócz iednego) były *pro voto deciſivo.*

Xżę Marſzałek konf: Kor:, pomiarkowawſzy zdania prześ: Stanu rycerſkiego nie ogłoſił iuż propozycyi, tylko rzekł: prześ: Stan Rycerſki *victus rationibus* J.O. Sanetu, idzie za zdaniem iego.

Przydano do tego punktu: iż Inſtygatorowie Koronni, zaſiadać maią podług dawnych praw *cum voce conſultiva*; a Ichmć Panowie Metrykanci Kor: *cum voce informativa;* dana oraz wolność JJ. WW. Pieczętarzom, przybierać za Aſſeſſorów, obywatelów.

Punkt *2gi* o penſyach zoſtał *in ſuſpenſo.* J. W. Poſeł Roſſyiſki, był zdania: aby tę okoliczność odłożyć do materyi podatków.

J. W. Kaſztelan Pozn: *ad punctum* penſyi, z okoliczności uſzczuplonych Rzpltey dochodów przymówiwſzy ſię, chciał iuż upraſzać o *turnum.* *3ci* Punkt także zoſtał *in ſuſpenſo.*

Do czwartego, Jmć Pan poſeł Nurſki domówił ſię: aby *primus in ordine* w niebytności JJ. WW. Kanclerza lub Podkanclerzego mógł zaſiadać, daiąc racyą: że gdy to ieſt w innych departamentach, i w tym więc być powinno.

Jmć P. Bułharyn poſeł Wołkowyſki domówił ſię, aby Aſſeſſorowie bywali odmieniani, i ſtanęło, że dwóch tylko konfirmowanych być może.

Punkt *5ty:* po daney J. W. Biſkupa Łuckiego uwadze: że gdy dawne prawa uchylone, to i ten mieć nie powinien mieyſca, naſtąpiło, iż cale zoſtał zmazany. Gdy niektórzy JJ. WW. wychodzić zaczęli. J. W. Prezes, ſolwował ſeſſyą na dzień iutrzeyſzy.



SESSYA DWUNASTA

DNIA 18. PAZDZIERNIKA.

NA ſamę dwunaſtą godzinę, gdy przybyli Ichmć Panowie Dele-
gaci, zagaiona była ſeſſya od Prezeſa, temi ſłowy: „ Przed zaczę-
„ ciem dziſieyſzey ſeſſyi, przychodzi mi iedna reflexya, i tę prze-
„ kładam prześ: Delegacyi, że gdy iuż uproſić nie można, ażeby-
„ śmy ſię wcześnie zieżdżali, czyby nie było to pożyteczniey, że-
„ byśmy dłużey zaſiadać mogli, a z obiadu poczynili w domach na-
„ ſzych kolacye. Inaczey niechcę *prophetam agere*, ale zdaie mi ſię,
„ że ieſzcze o iednę prorogacyą ſeymu proſić będziemy, lecz podo-
„ bno i tu iuż dla ſiebie tamę znaydziemy. *Interim* do kontynuacyi de-
„ partamentu Ichmciow Panów Pieczętarzów przyſtąpić życzę, i u-
„ praſzam o czytanie dalſzych punktów: mam oraz honor oświad-
„ czyć prześ: Delegacyi, że dzień iutrzeyſzy, ieſt poświęcony na
„ modlitwę, za duſzę Paſterza Kościoła Bożego; gdyśmy więc z
„ obowiązku naſzego, *adeſſe* tymże modlitwom powinni; ſpodziewać
„ ſię należy, że Ichmć Panowie kolledzy toż ſamo uczynić zechcą.
„ Jeżeli ſię więc podoba prześ: Delegacyi, życzyłbym, żebyśmy ſię
„ dopiero na dwunaſtą godzinę do naſzych ziechali czynności. „

Xżę Jmć Czetwertyńſki, chciał zabierać głos w materyi mone-
ty; inni Ichmć Panowie, różnie domawiali ſię, pragnąc mieć rezo-
lucyą, w okoliczności furażów. „

J. W. Poſeł Roſſyiſki, temi mówił ſłowy: „ Gdy nietylko rzecz
„ ta, iuż ieſt prawem decydowana, że iedna materya zaczęta pier-
„ wey, zawſze zaſpokoioną być powinna, niżeli druga wnieſiona;
„ mam honor prześ: Delegacyi iuż powtórnie oświadczyć imieniem
„ wſpół-kollegów moich, że departament Ichmcw Panów Pieczęta-
„ rzów Kor: roſpoczęty, dokończony być powinien bez przerwa-
„ nia go innemi okolicznościami. Co ſię zaś tycze Jmci Pana Pod-
„ ſkarbiego Kor: departamentu, proiekt ten *ſimpliciter* na dziſieyſzey
„ ſeſſyi być może tylko przeczytany, a dla lepſzey każdego z Ich-
„ mość Panów uwagi, póydzie *ad deliberandum*, o co tym uſilniey
„ moie ponawiam wyrazy, ile że ſą na fundamencie prawa.

Xżę Jmć Czetwertyńſki lubo odſtąpił zamówionego głoſu, ie-
dnak oſtrzegał go ſobie po dokończonym proiekcie.

Jmć Pan Jerzmanowſki poſeł Łęczycki, przełożywſzy pilną o-
koliczność ſwego przymówienia ſię, rzekł: „ Pozwoli prześ: De-
„ legacya, aby naywyżſza narodowa zwierzchność, ta mówię pier-
„ wſza w oyczyźnie władza, która dotąd obywatelów zaſpokaiała
„ intereſa, to zważyć raczyła: Wyſzedł proiekt kommiſſyi Ko-
„ ścieleckiey *beati*, *in rem* Ichmcw Panów Walewſkich, otóż, że
„ przez krzywdzącą podobno omyłkę, wielu konſukceſſorów, ró-
„ wnie do tey ſubſtancyi należących znayduie ſię: przeto dopraſzam
„ ſię prześ: Delegacyi, ażeby ci, gdy wyprobuią *competentiam actora-*
„ *tus*, umieſzczeni byli w rzeczoney kommiſſyi. „

Xżę Marſzałek konf: Kor: *retulit*: Interes który wnoſzony był,
został zadyſputowany od Xcia Jmci Marſzałka W. Kor:; więc tę o-

„ koliczność wſtrzymać trzeba, do póki nie będą przytomne te oſo-
„ by, które to intereſuie. W tym właśnie momencie, gdy nad-
„ ſzedł Xżę Marſzałek W. Kor: maiąc tę przełożoną ſobie okoli-
„ czność, rzekł: czyli z dzieſiącią oſób, czyli ze ſtą, wſzyſtko ie-
„ dno ieſt, rozſądzić ſię.

Xżę Marſzałek konfed: Kor: przełożył: „ Ia ſię wcale nie
„ ſprzeciwiam w nieſieniu Jmci Pana Jerzmanowſkiego poſła Łęczy-
„ ckiego, iednak *inducias* pozwolić trzeba do przytomności Jmci Pa-
„ na Kaſztelana Brzezińſkiego, ponieważ ieſt ſtroną intereſowaną,
„ wſzakże ten wzgląd należy wſpół-kolledze naſzemu. „

Jmć Pan Jerzmanowſki poſeł Łęczycki, dopraſzał ſię o zakon-
notowanie, aby ta materya na dniu dziſieyſzym wnieſiona, na iu-
trzeyſzey ſeſſyi została zaſpokoioną.

Zaczęte więc czytanie proiektu departamentu JJ. WW. Kan-
clerzów, od 6go punktu. O dekretach *in criminalibus* ſtanęło: iż ten
punkt, wſtrzymany został *ad jus aggratiandi*,

Ad 7mum. O zapieczętowaniu Przywileiów; i *ad 8tavum.* w przy-
padku *denegati judicii*, *ac corruptionis judicis*, była długa *interlocutoriè* u-
mowa.

Xżę Sułkowſki poſeł Łomżyńſki, przymówił ſię: „ Iż należy
„ koniecznie *præfigere* czas pieczętowania przywileiów, inaczey
„ mógłby *dari caſus* po ludzku mówiąc, żeby JJ. WW. Kanclerze nie
„ chcieli *ex teneritudine* częſtokroć pieczętować przywileiów, i podać
„ ie łaſkawey interpretacyi. „

Xżę Marſzałek W. Kor:, do tego punktu *interlocutoriè*, tylko bez
zabierania głoſu, rzekł: „ Mam honor przymówić ſię, i nieiakie
„ moie o prorogatywie Kanclerzów podać uwagi: z prerogatyw
„ ſwoich Kanclerze, iż konſtytucyą 17. nazwani ſą *cuſtodes legum*,
„ tak daleko: że gdyby przeciwko prawu wyſzedł podpis, pieczę-
„ tować go nie powinni, a w tym punkcie ieſt, iż bez naymniey-
„ ſzey trudności czynić pięczętarze powinni, gdy więc Kròlowi mo-
„ gli przy prawie czynić ſwoie reprezentacye, a zacóżby *conſilio per-*
„ *manenti* nie mieli. „

Xżę Wda Gnieźnieńſki, rzekł: myśl Xcia Marſzałka Kor:, ieſt
tey wagi, że być powinna tłomaczona JJ. WW. poſłom cudzoziem-
ſkim.

J. W. Poſeł Roſſyiſki, oświadczył: „ zdami ſię, że rzecz nie
„ ieſt podobna, ażeby Kanclerze mieli ieſzcze moc większą, nad
„ trzy ſtany, z których ſię ſkłada *conſ: perm:*, i iak być tey myśli o
„ władzy, która ſzczegulnie złożona do exekucyi praw, żeby co
„ bez-prawnie czyniła. Prawo reprezentacyi JJ. WW. Kanclerze
„ mieć nietylko będą, iako *membra conſ: perm:*, ale iako tam ſiedzą-
„ cy. „ W tym J. W. Biſkup Łucki, przymówił ſię do zdania Xcia
Marſzałka W. Kor:, że obowiązek pieczętarzów ieſt, nie pieczęto-
wać przywileiów, gdy ſą przeciwne prawu; a gdyby *conſ: perm:* ka-
zało co podobnego pieczętować, iużby w ten czas nie dopełniali po-
winności ſwoiey Pieczętarze.

Xżę Wda Poznańſki, odezwał ſię: wſzakże podobno może być
in conſ: perm: fallibilis pluralitas? gdy trwała długo umowa, J. W. Pre-
zes podał ſpoſób, żeby *conſ: perm:* przyimowało w podobnym przy-

padku reprezentacye Kanclerzów, a decyzya, żeby była *circa pluralitatem.* Inni wnosili, aby *inſcripto* podawali ſwoie reprezentacye, i one na ſeymie produkowali, *toties*, *quoties* byłyby przeciwko prawu wyroki *conſ: perm:* do pięczętowania.

Xżę Marſzałek W. Kor: przełożył: że gdyby ſię Kanclerz zbraniał pieczętować to, co prawo każe, wſzakże może mu to być *pro crimine ſtatus* poczytano, i o to pozwany.

Jmć Pan poſeł Warſzawſki życzył, aby uczynić obiaśnienie, co ma być pieczętowane. Ze nie mogli ſię długo zgodzić, w tey mierze zdania. Xżę Biſkup Wileńſki, ſzedł za zdaniem Xcia Marſzałka W. Kor: : „ Przychyliwſzy ſię do podanego śrzodku, że gdyby Kanclerze widzieli nieprawność, powinni reprezentować *conſ: perm:*, a gdyby powtórnie toż kazało, aby na ten czas Pieczętarze, zapiſali w Protokule reprezentacye ſwoię. „

Jmć Pan Poſeł Ceſarſki mówił: ieſtem i ia tego zdania: że reprezentacye Kanclerzów, tey wagi nie mogą być, aby wſtrzymały decyzyą trzech ſtanów.

Xżę Wda Gnieźnieńſki, podał ulepſzenie punktu, ale nie było przyięte, a to z uwagi Jmci Pana poſła Roſſyiſkiego, które czynił, nie przyimuiąc żadnego wyrazu, uwłaſzczaiącego powadze trzech ſtanów.

Po kilku ieſzcze od wielu Jchmcw Panów przydatkach, punkt ten, tak zoſtał poprawny: *we wſzyſtkich przypadkach, gdzie dotąd Kanclerze przy prawie, względem pieczętowania przywileiów, czynić mogli Królowi remonſtracye, toż ſamo uczynić powinni na piſmie* conſ: perm:, *i do akt publicznych takoweż podać remonſtracye, a gdyby* conſ: perm:, *przy ſwoiey rezolucyi na piſmie wydaney przeſtawało, Kanclerze przywileie zapieczętowane wydać obowiązani będą.*

Na 10ty punkt o penſye. Gdy powſtali Ichmć Panowie *cum rumore ac ſtrepitu.* Jmć Pan poſeł Warſzawſki odezwał ſię: *Monachorum murmurare*, *abbatum non curare*, ſuſpendowany do penſyi innych.

Punkt 11ty poprawny: że Kanclerze odpowiadać powinni w kadency dla miniſtrów przepiſaney. Po zakończonym tym proiekcie, J. W. Prezes zapytał ſię, czy ieſt zgoda? i podpiſał on, *ſalvis ſuſpenſionibus.*

Xżę Czetwertyńſki zamówiony ſobie zabrał głos, w którym oświadczywſzy ſię, nayprzód, z wſzelkim być ſtanu Duchownego uſzanowaniem, przełożył oraz wielką krzywdę ſtanu rycerſkiego, że Kanclerze lub Podkanclerze, bywać muſzą duchowni; i podał w tym punkcie do czytania proiekt.

J. W. Prezes odpowiedział: „ Ja W. X. Mci nie za ſiebie odpowiadam, bo Biſkupſtwo Kujawſkie ma *incupalibilitatem* z pieczęcią; cytuieſz W. X. Mć dawne prawa, Ja zaś proſzę, żebyś o tych nie zapomniał, któreś ſam ſtanowił. Poty Rzeczpoſpolita widziała ſię ſzczęśliwą, poki Duchowieńſtwo miało ſwoie poſzanowanie, chciey ſię W. X. Mość zatrudnić czytaniem aktu limity Seymu, ieżeli tam ieſt *data facultas* uięcia prerogatywy ſtanu duchownego. „ Zamieſzała ſię mocno izba, bo Xiąże Czetwertyńſki obſtawał, ażeby ko-

nie-

niecznie czytany był proiekt, który podał. Gdy iednak wielu Ichmciów Panów dopraſzało ſię o czytanie iego; inni ſtawali, że osłabić ſtan duchowny, ieſt to osłabić religią; czytany wſzakże był takowy pod tytułem *Obiaśnienie praw świeckich.*

J. W. Kanclerz Kor: rzekł: „ Jeżeli Xięciu Poſłowi Bracław: uchodzi być zelantem, równą ſtan duchowny okaże gorliwość w odrzuceniu tego proiektu. Na przywiedzenie tak dawnych praw *Quadraginta annos non habes & Abraham vidiſti.* „ Inni Ichmć Panowie dopraſzali ſię, aby ten proiekt był drukowany, do czego rzeczony Xiąże Czetwertyńſki wſzelką oświadczył łatwość.

Xiąże Sułkowſki Poſeł Łomżyſki odezwał ſię: „ Jabym ſię tylko rad nauczył, czy to ieſt przeciwko religii, mówić o urzędach wcale świeckich.

Jmć Pan Karſki poſeł Nurſki ieſzcze w zamieſzaniu izby; przymówił ſię w te ſłowa: „ Zrzodło kraiowych nieſzczęśliwości, ieſt *odium æqualitatis*, co ſię i teraz pokazuie, gdy każdy proiekt, z ſenatu wypadły, ma animadwerſyą, który zaś z ſtanu rycerſkiego, ledwo nie ſłyſzemy; *projiciatur in tenebras exteriores*, i taką ſię rządziemy ambicyą, iż *quidquid ex noſtro cerebro prodit*, *oraculi*, *quidquid ex alieno*, *vitii partem habet.* Na proiekt Xięcia Bracławſkiego mówiemy, że ieſt *novitas*, wſzakże tego ſeymu, tylko ſame *novitates* panuią. Uięcie prerogatyw Królowi *novitas*, *Conſilium permanens*, *novitas*, okrzeſanie Miniſtrów, *novitas*: a zacóż i ten proiekt *propter ſolam novitatem* podobać nam ſię nie ma? „ Jmć Pan Szamocki poſeł Warſzawſki rzekł: *Rogandi non monendi cives.*

Jmć Pan Sumińſki Poſeł Dobrzyńſki z przyczyny nieuſpokoionych zdań mówił tym wyrazem: „ Nie ieſt tu kweſtya, żeby nie wolno było tak prześwi: ſenatowi, iako i komużkolwiek z ſtanu rycerſkiego podawać proiektów, ale nad tym powinniśmy ſię zaſtanowić, czyli każdy proiekt, iaki tylko komu do myśli przyidzie, a mianowicie *cum everſione ſtatus*, być może podawany; mówiąc więc do proiektu Xięcia Bracławſkiego, tę prześw: Delegacyi czynię remonſtracyą, że chcąc (iak *tenor* tego proiektu zawiera) od prerogatyw do ſtanu duchownego przywiązanych prześwie: duchowieńſtwo oddalać, trzeba było pierwiey położyć konwikcyą, że ſtan duchowny w ſwoich prerogatywach uczynił przeſtępſtwo prawa, albo że też prerogatywy do duchowieńſtwa przywiązane, ſą ſzkodliwe *publico;* a gdy to *non deducitur*, poznawać więc można, że to duchowieńſtwo, które *ex divinis & Eccleſiæ præceptis*, być od nas powinno ſzanowane; dziś od prawowierney religii ludzi odbiera krzywdę; przeto nie przewracaymy praw, utrzymuymy dawne, będziemy przy nich ſzczęśliwſi, niżli przy nowych; uczyńmy między ſobą to haſło, *legem ſervare, lex adhuc una fiat.* „ Przytym domawiano ſię o uczynienie relacyi względem furażu, drudzy zamawiali głoſy, chcąc mówić względem monety.

J. W. Prezes rzekł: „ Wypłacam ſię prześ: Delegacyi z włożonego na mnie obowiąku do traktowania względem furażu z J. W. Poſłem Roſſyiſkim. Ten bowiem rekwirowany o audyencyą *ad tractandum*, chętnie ſię przychylił, do ſłuchania żądań prześ: Delegacyi, naznaczywſzy do takowych, dziſiay piątą godzinę, ale

„ że J. W. Hetman nie znayduie ſię w Warſzawie, ſądzę bytność „ iego do teyże konferencyi naypotrzebnieyſzą; gdy zaś widzę że „ ſię Ichmć Panom naprzykrzyło, więc z przyczyny tey, którą „ miałem honor przy zagaieniu oświadczyć, na iutrzeyſzy dzień na „ godzinę dwunaſtą ſolwuię ſeſſyą. „

SESSYA TRZYNASTA

DNIA 19 PAZDZIERNIKA.

Po odprawionym u Fary Nabożeńſtwie, któremu z całym dwo-
rem ſwoim *adeſſe* raczył Nayiaśnieyſzy Pan, wſzyſcy Ichmć Panowie
ziechali ſię na tę Seſſyą; i gdy zaſiedli ſwoie mieyſca; J. W. Pre-
zes zagaiwſzy krótkiemi wyrazy, życzył, aby przyſtąpić do De-
partamentu Podſkarbiego Koron: oddawſzy Xciu Woiewodzie Gnie-
znień: do przełożenia Delegacyi, *reſpons* J. W. Miniſtra Roſſyi: wzglę-
dem furażów, wraz z notą J. W. de Benoit Miniſtra Pruſkiego o
paſzportowaniu ludzi Króla Jmci Pruſkiego przez kray Rzeczypo-
ſpolitey.

Odpowiedział J. W. Hetman W. Kor: uczyniłem to, com ſobie miał *præmiſſum* od prześ: Deleg:, nie ſpodziewaiąc ſię w prawdzie aby J. W. Miniſter Pruſki nie umówiwſzy ſię ze mną miał tu podać notę.

J. W. Prezes proſił, aby Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki raczył *incontinenti* przetłomaczoną notę oyczyſtym czytać ięzykiem, a ta była podaiąca Regeſtr 600 ludzi, i 1000 kilka ſet koni, z których regimentów wiele po remontę przeſſanych. W tym nadſzedł J. W. Poſeł Roſſyiſki.

J. W. Kaſztelan Kijowſki odezwał ſię: „ Dziś nota do prześw: „ Delegacyi podana, a iuż 3 Niedzele iak ludzie Króla Jmi Pru- „ ſkiego znayduią ſię w kraiu.

J. W. Prezes był zdania: aby te noty oddać J. W. Hetmanowi W. Kor: do konferencyi.

J. W. Biſkup Chełmſki Prezes kommiſſyi ſądowniczey zabrał głos, w którym nayprzód czynił relacyą prześw: Dalegacyi, że ſprawa która przypadła, potrzebuie prześw: izby rezolucyi, a to z przyczyny dyſtynkcyi natury ſumm. Wyexplikowawſzy iaſno intereſs, czytał reflexye ſwoie pełne głębokiey uwagi *cum ſumma permoventia*, i podał proiekt.

J. W. Hetman W. Kor: odezwałſię: „ Pamiętne mi ieſt wnieſienie Xięcia Marſzałka W. Kor:, za którego idę zdaniem, iż ka- „ żdy proiekt powinien być drukowany i *ad triduum* wzięty *ad de-* „ *liberandum*; więc dopraſzam ſię aby ta materya nie tamowała roz- „ poczętych prześw: Delegacyi czynności.

Wielu *inſtabant zeloſiſſimè*, aby proiekt podany od J. W. Biſkupa Chełmſkiego był czytany. Drudzy *circa legem* ſtawaiąc dopraſzali ſię, aby iedna materya wprzód zaſpokoioną zoſtała.

Xiążę Biſkup Wileńſki zabrał głos w tych myślach: „ Przy- „ zwoita ieſt J. W. Biſkupa Chełmſkiego ſtanu duchownego tro-

„ ſkliwość, żeby ſię fundatorów intencya uściła; lecz w tey mie- „ rze, trzeba było mniey ſzkół, albo zapomnieć wcale, że Rzecz- „ poſpolita rozrządziła iuż *poſt extinctam Societatem* wſzyſtkie dobra; „ ktoż nie zna wielu to ſpoſobami, pobożności dowodem zapiſywa- „ ne zoſtały ſummy, iako to: na lampy, na utrzymanie kapeli, „ na fabryki: ſąć to wſzyſtkie nienaganne, ale nie tak potrzebne; „ *tandem* zdało ſię Stolicy Apoſtolſkiey, żeby te fundacye przemie- „ nione zoſtały, i niezawodna fundatorów intencya *in pio opere* była „ uſkuteczniona, obiaśnił to wyraźny przepis prawa uſtanowiwſzy „ edukacyą narodową; naſtąpi z J. WW. Biſkupami umowa, ażeby „ funduſze na wieczność oddane, ſwoię odebrały ważność; ieżeli „ funduſzu edukacyi tak chwalebnego, i powſzechnemu użyte- „ cznego dobru, chce prześwietna Delegacya zaſzczepić latorośli „ uſzczęśliwiaiące oyczyznę naſzę, i mieć niezawodny funduſz, z o- „ bowiązku mego, za zdaniem i myślą teyże kommiſſyi, mam ho- „ nor prześ: Delegacyi oddać proiekt, o którego przeczytanie do- „ praſzam ſię.

Jmć Pan Poſeł Nurſki rzekł: „ Wſzakże intencya fundatorów „ nie będzie zawiedziona, bo i ci ſtudenci modlić ſię mogą za nich. „

Gdy koniecznie chciano aby czytane były rzeczone proiekta.

Xiążę Marſzałek konf: Kor: przydał: do wielkiego zdania Xcia Marſzałka W. Kor: i J. W. Hetmana życzyć należy, aby proiekta te wydrukowane były, niżeli póydą *ad deliberandum*.

J. W. Biſkup Chełmſki dopraſzał ſię koniecznie o rezólucyą na wnieſioną od niego materyą. Xiąże Lubomirſki Poſeł Sendomirſki nie dozwalał czytania, ſtawaiąc przy wnieſieniu Xięcia Marſzałka W. Kor: i J. W. Hetmana, że proiekt być nie powinien czytany tylko *ex typo*. J. W. Prezes chcąc inſzą okolicznością zaſpokoić izbę, dał głos Jmci Panu Łęczyckiemu Poſłowi, na wczorayſzey ieſzcze zamówiony ſeſſyi; który krótko ſię przymówiwſzy podał proiekt do laſki, i takowy był czytany. J. W. Kaſztellan Brzezińſki po przeczytaniu tegoż proiektu rzekł: „ Na tenczas gdym propono- „ wał rzeczoney kommiſſyi proiekt, pamiętno będzie prześ: De- „ legacyi, żem ſię uſilnie domawiał, aby wſzyſcy konſukceſſoro- „ wie umieſczeni zoſtali do teyże kommiſſyi: teraz gdy ſlyſzę, że ſą „ niektórzy przepomnieni, ſam ſię dopraſzam, aby przez wzgląd „ ſprawiedliwości takowi umieſzczeni zoſtali. I tenże proiekt wzię- „ ty *ad deliberandum*.

Xiąże Marſzałek W. Kor: czynił oſtrzeżenie, że niektóre wyrazy tego proiektu będąc iuż oczywiſtym dekretem, powinny zoſtać poprawne; albowiem iuż tu ieſt, iakby była cała ſprawa przegrana. Co zaś do liczby konſukceſſorów, to tak ſię ſprawiedliwie dowiedzie iednemu, iak i naywiękſzey liczbie, że żadney nie maią pretenſyi.

Znowu podnieść chceli Ichmć Panowie proiekta J. WW. Biſkupów, którym ſtawał *cum forti oppoſitione* Xiąże Czetwertyńſki, aby nie były czytane, przypominaiąc trudność, którą na wczorayſzey ſeſſyi ſtan rycerſki widział w dozwoleniu czytania proiektu.

Jmć Pan Lipſki Poſeł Gnieźnieńſki przymówił ſię: że nie duchem przeciwieńſtwa proiektowi, ale z powodu uſkutecznienia przy-

rzeczenia prześw: Delegacyi, iż żadne proiekta przyięte nie będą tylko *ex typo*, przełożył rzecz niepotrzebną czytania onychże;

Jmć P. Tymowſki Poſeł Sieradzki miał głos, w którym nayprzód wyraził: „ Ze prawa tym końcem ſtanowione, aby były exekwo- „ wane; wſpomniał przyſięgę kommiſſarzów ſądowniczey kom- „ miſſyi; że ieſt w obowiązkach ſądzić i rozeznawać ſprawy we- „ dług Boga, ſprawiedliwości, i dokumentów, explikował tenże ob- „ ſzernie iſtotę przypadłey do rozſądzenia o 10 tyſięcy ſprawy za- „ piſaney *in ſuffragium animæ*. Naoſtatek czyniąc wiele prawnych „ uwag, zapytał ſię czyli plenipotent teyże kommiſſyi będzie mię- „ wał Mſze Swięte?

Xiążę Marſzałek konf: Kor: chcąc zwyczaiem ſwoim zaſpo- koić okoliczność tak długo trudniącą izbę, zabrał głos, w którym dał uwagi: że Rzeczpoſpolita co iuż wyrokami ſwemi rozrządzi- ła, uſkuteczni tylko obowiązkiem. „ Kweſtya tylko, rzekł: która „ rodzi ſię, ieſt ubeſpieczenie funduſzu, więc czyli Xiążę Woiewo- „ da Kiiowſki, czyli kto inny będzie płacił procent wſzyſtko iedno; „ co zaś do rozeznania natury ſummy, kommiſſya edukacyina ma „ moc *componere* z J. W. Biſkupami i uczynienia dyſpozycyi *cum bene- „ placito*, ale żeby tak chwalebna pobożna myśl edukacyi narodo- „ wey ſwóy narodowy miała funduſz.

J. W. Poſeł Roſſyiſki zrozumiawſzy o co rzecz, domówił ſię aże- by prześ: Delegacya przyſtąpić raczyła do czytania dopartamentu J. W. podſkarbiego i rzekł tenże J. W. Poſeł: „ Na wynalazki uſta- wiczney trudności powiedzą o nas, *totâ die laborantes nihil cepimus*.

Co tylko zaczął czytać Jmć Pan Sakretarz proiekt J. W. Biſku- pa Chełmſkiego. Xiążę Czetwertyńſki i wielu innych zatamowali czytanie iego, a gdy wnoſzono, iż departamentu Podſkarbiego pro- iekt ieſzcze nie ieſt trzy dni *in deliberatione*.

Xiążę Marſzałek konf: Kor: podawał ieſzcze ſpoſób, aby w tym- że proiekcie ten rozdział był czytany, któremu iuż wyſzła delibe- racya. Gdy drudzy Ichmć Panowie żądali rezolucyi *in re monetaria*.

Xiążę Biſkup Wileńſki przełożył rzecz: że będąc wyznaczony do teyże deputacyi, gdy podane były kommiſſyi menniczney i ſkar- bowey kweſtye zawieraiące ſię w dzieſiąciu punktach, na piśmie żądana była od nich rezolucya, która iak prędko wygotowana bę- dzie, tak decydować zechce tę rzecz prześ: Delegacya według ſwe- go przeświadczenia. Xiążę Antoni Czetwertyńſki *interlocutoriè* ode- zwał ſię: „ Na tym ſię prześ: Delegacyo zaſtanowić potrzeba, aby „ wyroki iey były nieodmienne. Już to drugi dochodzi Czwartek, „ iako temi obietnicami do póty łudzeni zoſtaiemy, dopóki pewna „ nie zmocni ſię *pluralitas*, a naród cały oſtatni cierpieć muſi uciſk. „

Zamieſzała ſię nie mało izba, przyzwoity i potrzebny o tey oko- liczności wziął środek J. W. Prezes zupełnego umyſłów zaſpoko- ienia dwa tylko wyrzekłſzy ſłowa. Solwuie ſeſſyą, która zoſtała odłożona do dnia iutrzeyſzego.

SESSYA

SESSYA CZTERNASTA

DNIA 20 PAZDZIERNIKA.

CZekaiąc iuż do pierwſzey godziny za przybyciem do komple- tu J. WW. Miniſtrów narodowych, dopraſzali ſię Ichmć Panowie Delegaci okazuiąc *ſenſibilitatem* o ſolwowanie ſeſſyi; ſami nawet J. W. Miniſtrowie cedzoziemſcy utyſkiwali, oświadczaiąc, iż wca- le *non convenit* aby ſześćdzieſiąt oſób na dwie lub iednę oſobę cze- kało. Jmć Pan Karniewſki Poſeł Rożańſki, przymówił ſię z nie- cierpliwością tym wyrazem: nie zabieram głoſu, gdy ieſzcze nie mamy zagaioney ſeſſyi pozwoli iednak prześw: Delegacya, abyśmy tę oświadczyli czułość, którą z tyle ſtraconych godzin na ſamym oczekiwaniu pędziemy; czas drogi, *tantum tempus quantum Deus*, oświadczamy ſię iako nayſolenniey, że tę krzywdę naſzę gotowi ieſteśmy ſtwierdzić *in actis*, niech widzą ſtany zgromadzone kto ieſt przyczyną tey codzienney w publicznych czynnościach zwło- ki? proſiemy, aby u piora *fideliter* zakonnotowane były godziny, któreśmy na ſamym oczekiwaniu przepędzali.

Jmć Pan Poſeł Sieradzki rzekł: „ Zawſze *caſus dant legem*: ma- „ my prawo, wiele Biſkupów, Senatorów i Miniſtrów ma ſię znay- „ dować do kompletu; więc albo ten zmnieſzyć prawem należy, „ lub ſolenną zanieść proteſtacyą, bo nie możemy o naſzym ma- „ iątku ſłużyć *publico* bez żadnego loſów oyczyzny polepſzenia.

J. W. Poſeł Roſſyiſki po kilku ieſzcze chwilach, gdy konie- cznie J. WW. domagali ſię ſolwowania ſeſſyi, proſił J. W. Preze- ſa aby za przybyciem J. W. Miniſtrów narodowych oświadczyć raczył, żeby ci mieć chcieli więcey względów i przyiaźni, i żeby ſię umówić raczyli między ſobą o komplet, i żeby to wyraził J. W. Prezes, że tę maią Miniſtrowie cudzoziemſcy dla prześ: De- legacyi konſyderacyą, iż ſię zawſze między ſobą umówią, niechcąc naymniey tracić czaſu, który publicznemu dobru być powinien po- święcony.

W tym gdy nadſzedł Xiążę Marſzałek W. Koronny i wkrótce po nim J. W. Podkanclarzy Litewſki.

J. W. Prezes oświadczywſzy *ſenſibilitatem* tak długiego oczeki- wania kompletu, i rezolucyą Ichmć Panów Delegatów zanieſienia *ad acta* ſolennego zażalenia, zaczął ſeſſyą temi ſłowy: „ Powinno- „ ścią i przyzwoitą rzeczą być ſądzę, o iednę dla ſiebie upraſzać ła- „ ſkę prześ: Delegacyi, ażebyśmy tak wielką powagę, którą od ſta- „ nów Rzeczypoſpolitey zaſzczyceni ieſteśmy w przyzwoitości za- „ trzymali. Traktuiąc bowiem publiczne intereſſa exponuiemy ſię „ na cenſurę, ſamych że J. W. Miniſtrów cudzoziemſkich z nami za- „ ſiadaiących: że razem wſzyſcy ieden drugiego nie wyſłuchawſzy „ chcemy mówić, i czaſem mieſzamy materye, a z niemi potym do „ końca trafić nie możemy. Dla czego ieżeli ieſzcze mogę być wy- „ ſłuchany, nayuſilniey upraſzam o cierpliwość, i o porządne uwa- „ gi *cum decentia*; mam też honor uwiadomić prześ: Delegacyą, że „ poleconą negocyacyą z J. W. Baronem de Stackelberg Poſłem

U

„ dworu Roſſyiſkiego na dniu wczorayſzym zaczęliśmy, *in pleno*
„ *numero* ſubdelegacyi podane ſą naſze punkta Miniſtrowi, odebrał
„ ie łaſkawie z zwykłą zawſze ſwą ludzkością, i konſyderacyą, i
„ przyrzekł *in ſcriptis* dać rezolucyą. *Interim* do zaczętego depar-
„ tamentu J. WW. Podſkarbich ſeſſyą otwieram.

Xiąże Marſzałek W. Kor: explikował przyczyny ſpoźnionego
przyiścia, że równie prawem przepiſanym obowiązkom czynił za-
doſyć, i że tyle razy oczekiwał za kompletem.

Xiąże Antoni Czetwertyńſki rzekł: „ Co ſię ściąga do mo-
„ nety redukcyi, tak mówię, iakom iuż na dniu wczorayſzym po
„ uſpokoionym departamencie Kanclerzów, oſtrzegł ſobie u J. W.
„ Poſła Roſyiſkiego, że naypierwey materya monety ma być za-
„ ſpokoiona, tak dopraſzam ſię prześw: Delegacyi, abyśmy do tey
„ przyſtąpić raczyli okoliczności, ieſt to publiczny interes, zaſta-
„ nowić ſię nad tym należy, że departament Podſkarbich iednego
„ tylko uſzczęśliwia, a redukcya pieniędzy czyni oſtatnie nieſzczę-
„ ście i uciſk ubogiego ludu.

Jmć Pan Zakrzewſki Poſeł przymówił ſię tym wyrazem: „Nie
„ żadną myślą ſprzeciwienia rzeczonemu proiektowi, lecz że tyle
„ okoliczności *in re monetaria* znayduie ſię, iż nie można wcale de-
„ cydować iednych, bez poznania tych wzyſtkich, które maią z ſo-
„ bą nierozdzielność; i gdy wyznaczone oſoby chcą ſię z fundamen-
„ tu informować i poznać rzecz, należy mieć cierpliwość w wyſłu-
„ chaniu uwag, tak kommiſſyi ſkarbowey, iako i menniczney; de-
„ partament zaś J. W. Poſkarbich iako *ex deliberatione* przychodzą-
„ cy, tak ſwoię mieć powinien rezolucyą.

Xiąże Czetwertyńſki Poſeł Bracławſki nie dopuſzczał ie-
dnak czytania proiektu kilka razy zaczętego, dawaiąc przyczynę:
że było uczynione oſtrzeżenie, aby ta materya monety decydo-
wana zoſtała.

Xiąże Jmć Lubomirſki Poſeł Sendomirſki, mówił iż więkſza
część z Ichmć Panów Delegatów dopraſzała ſię, aby proiekt depar-
tamentu czytany był. J. W. Prezes widząc dużo zamieſzaną iz-
bę rzekł: „ Proſiemy Xięcia Imci Czetwertyńſkiego Poſła Bracław-
„ ſkiego, ażeby tę okoliczność zatrzymać do zupełney deputowa-
nych oſób informacyi.

Xiąże Biſkup Wileńſki mówił temi ſłowy: „ Miałem honor
„ na dniu wczorayſzym w krótkich ſłowach, przełożyć rzecz prze-
„ świetney Delagacyi w materyi monety; czyniliśmy to wſzyſtko, co
„ podściwość, co miłość kochaiącym oyczyznę i dobroć dyktowa-
„ ła, lecz że w tym rozrządzeniu trzeba było podzielić wſzyſtkie
„ okoliczności, do kombinowania uczynić kweſtye i one dyſtyn-
„ gwować, chcieliśmy aby kommiſſya menniczna dokładną dała
„ nam informacyą; ieſt to prześw: Delegacyo materya, wielom bar-
„ dzo mało wiadoma, i przyznam ſię mnie ſamemu, dopiero z in-
„ formowania ſię w wielu punktach obiaśniona; przynaglać zaś do
„ niedoſkonałego dzieła, ieſt to chcieć uczynić naywiękſzą *publico*
„ krzywdę trzeba *pro & contra* wyſłuchać racyi, roztrząſnąć i zwa-
„ żyć przyczyny, decydować zaś, opuściwſzy naymnieyſzą oko-
„ liczność, mogłoby zoſtać od wiadomſzych rzeczy naganno;

„ będzie nam odpowiedziano na podane kweſtye od tychże kom-
„ miſſyi, ſpodziewamy ſię, że gdy z cierpliwością J. OO. J. WW. M.
„ Panówie wyſłuchać nas raczycie, znaydziecie takie czynności, ia-
„ kie należy do rady przynoſić; tyſiąc mówię okoliczności zaſtano-
„ wić powinno każdego, kto nieuprzedzonym zdaniem kładzie *pro*
„ *principio* powſzechną kraiu ſzczęśliwość; kilku więc dni przynay-
„ mniey pozwolicie J. OO. J. WW. M. Panowie aby w doſkonałym
„ ułożeniu potrzebnych punktów, i przez odpowiedzi na kweſtye
„ mógł każdy z nas iaſno poznać, co ieſt z użytkiem kraiu, i być
„ o prawdzie gruntownie przekonanym. „

Xiąże Antoni Czetwertyńſki *retulit:* „ Sześć lat iako ta ma-
„ terya proponowana, i któż nie poſtrzega, że dlatego ieſt ſpoźnio-
„ na relacya, aby nas do ſwego przekonać przedſięwzięcia. „ Xiąże
Marſzałek W. Koronny przymówił ſię do tegoż ſamego zdania,
życząc, aby wprzód prześ: Delegacya informować ſię raczyła z o-
debranych kweſtyi, a dopiero dać rezolucyą, będzie zawſze woli
iey. J. W. Woiewoda Inowrocławſki explikował w tych ſamych
prawie myślach, że rzecz tey uwagi potrzebuie poznania z gruntu,
co ieſt z lepſzym narodu.

Jednak Xiąże Czetwertyńſki ſtawał przy ſwoim wnieſie-
niu, dopraſzaiąc ſie o *turnum.* I gdy iuż J. W. Prezes piſał propo-
zycyą, na przełożenie ieſzcze uwag J. W. Hetmana W. Kor: do-
piero Xiąże Jmć Czetwertyńſki żądanego odſtąpił *turnum*, oſtrzegaiąc
iednak nayuroczyściey, aby w Sobotę ta materya decydowana
zoſtała.

Xiąże Marſzałek konf: Kor: zabrał głos takowy: „ Wracam
„ do mego dyſkurſku, iż ten departament ma wchodzić do uſtano-
„ wienia, znaiąc przyiaźni moiey z J. W. Weſslem obowiązki, bę-
„ dę miał honor w tych punktach domówienia ſię, które z prze-
„ świadczenia oſądzę za ſprawiedliwe. Ze zaś kilka okoliczności, oſo-
„ bliwie konſtytucyi 68. mogłyby czynić impreſſyą zaznaczoney
„ penſyi trzykroć ſto tyſięcy J. W. Podſkarbiemu, oświadczam imie-
„ niem iego, że wcale tey myśli nie ieſt, aby w uſzczuplonym
„ Rzeczypoſpolitey kraiu, tyle żądał; że zaś wſzyſtkie czynności
„ prześw: Delegacyi, nic ſprawiedliwſzego, aby ſię obiiały o uſzy
„ Nayiaśnieyſzego Pana, iako pierwſzego ſtanu, nie ſądzę, aby było
„ tayno prześw: Delegacyi, że tenże J. W. Podſkarbi w układzie
„ rzeczonych punktów czynił referencyą do J. K. Mci pierwſza
„ okoliczność względem punktu ſzóſtego, gdzie chodzi o nomina-
„ cyą urzędników ſkarbowych, zgadza ſię z myślą Nayiaśnieyſze-
„ go Pana, żeby iuż nie Podſkarbi czynił rękoymie, lecz ten który
„ ich rekomendować będzie, zapiſał pierwey *pignus reſponſionis*, aże-
„ by *per pluralitatem* kommiſſarzy bywali mianowani. Co ſię tycze
„ ſuperintendentów, ieſt także myśl Nayiaśnieyſzego Pana, aby
„ ci mieli dwa kroć ſto tyſięcy ſubſtancyi, ſą to w prawdzie pun-
„ kta *minoris importantiæ*, ale z powinności moiey winienem ie był
„ donieść prześ: Delegacyi.

J. W. Woiewoda Inowrocławſki mówił tym wyrazem: „ Była
„ w prawdzie intencya moia nie zabierać głoſu, tylko w tey oko-
„ liczności, w któreybym z obowiązku mego winien dać prześ: De-

„ legacyi obiaśnienie; nie ieſt, nie był, ani być powinien uſtawy Rzeczypoſpolitey Kommiſſyi ſkarbowey inny cel, tylko ten ſzczegulnie, aby ſkarb Rzeczypoſpolitey iak nayoſzczędniey rozrządzany zoſtał, i uſtanowienie iey 64. było, aby kommiſſyi Radomſkiey dopełniała w ſądach czynności; była taż kommiſſya z woli Rzeczypoſpolitey ſeymami potwierdzona, dała mówię dowody, co tylko do iey należeło prawem przepiſanych czynności. Kommiſſarze i podſkarbi razem oddaią rachunki i razem odbieraią kwit od Rzeczypoſpolitey, co ſię tycze penſyi, wiadomo, że konſtytucya 64 naznaczyła J. W. Weſslowi 120 milionów; dołożyła i to: iż naſtępca iego 80000. tylko kontentować ſię ma, naſtąpiło inne rozrządzenie 68, lubo 300000. naznaczono, lecz w tey ſamey konſtytucyi dołożono, iż z nowych podatków; te podatki, że do ſkutku nie przyſzły, nie mógł tedy J. W. Weſſel tego pretendować; iakoż gdyby ſię był z tą odezwał pretenſyą, tę by odebrał był od kommiſſyi rezolucyą, że to miał, co mu należało; to tedy obiaśnienie opowiedziawſzy, będę pilnie ſłuchał dalſzych punktòw, i czekał w nich prześ: Delegacyi zdania.

Xże Marſzałek konf: Kor: odpowiedział temuż J. W. Woiewo: Jnowrocławſkiemu, takowym wyrazem: „ Dopełniam obowiązków przyrzeczoney J. W. Podſkarbiemu Kor: przyiaźni, gdy na rozſzerzony głos, przymuſzony ieſtem dać odpowiedź. Oświadczyłem imieniem iego, że tak zna nieſzczęśliwą ſytuacyą Rzeczypoſpolitey, że choćby mu była offiarowana większa penſya, tey iednak nie przyimie, ale gdy ſłyſzę tu cytowanie, że nie było do ſkarbu Rzpltey nowych podatków, drugie oświadczenia, że powinnością kommiſſyi ſkarbowey ſłuchać prawa; ia mowię, że w tym tylko ſłuchała konſtytucyi 68. w czym chciała; ſłuchała kommiſſya tegoż prawa w wybieraniu ceł od wina, bo chciała, z teyże ſamey uſtawy wyſłania luſtratorow do ułożenia generalney taryffy czopowego; ſłuchała biorąc cła, nie ſłuchała w dyſpartymencie naznaczonych ſumm; i tak zapytałbym ſię, ieżeli woyſko płatne; oto, ani kommiſſarze woyſkowi ſwoiey od czterech lat nie mieli należytości, ſpytałbym ſię, czy też tam ieſt deces w penſyach kommiſſarzy nad zamiar konſtytucyi 68. wyznaczoney liczby, oto, tak daleko do upodobania tylko rozrządzała czynności ſwoie taż prześ: kommiſſya, że chociaż w poprzyſiężonym konf: generalney poſłuſzeńſtwie, przecież za 6. mieſięcy należy penſyi ſłużącym *publico* JJ. WW. konſyliarzom; na to powtarzam, było prawo 68., żeby nie według ſamego tylko zdania kommiſſyi, ale w ſamey zoſtało exekucyi, ktòra iak chciała explikowała toż prawo, aby broniła niepoſłuſzeńſtwa, i *arbitrariè* rozrządzała ſkarbem, dogadzaiąc komu przychylną być chciała, daley powiadam; wſzakże dziś trzydzieści dwa tyſiące trzeba było zapłacić Podſkarbiemu; przychodzi z prawem, miałże ſatysfakcyą? bynaymniey; mam tę delikatność, że ani myślą zgrzeſzyć nie mogę przeciwko ludziom, którym oyczyzna zaduſała, wiem, że nic nadto ſobie nie brali, tylko, co im prawo naznaczyło; ale i to wiem z przeświadczenia, że dyſpartyment, nie według dyſpozycyi prawa, ale z ſamey arbitralney woli ſwoiey taż prześ: czyniła kommiſſya. „

J. W.

J. W. Wda Jnowrocławſki powtòrnie explikował czynności kommiſſyi, że ieżeli zadoſyć prawu 68. nie czyniła, przyczyną tego było zamieſzanie kraiu; adytament woyſku wypłacała, pòki były doſtarczaiące dochody; i w czymkolwiek niedopełnił ſkarb obowiązkòw, nie pochodziło z partykularnych iakichſiś intereſòw, ale z uſzczuplonych dochodòw. Oświadczaiąc ſię *in plenis ordinibus* oddać *rationem villicationis ſuæ.*

J. W. Prezes rzekł: „ Ja ſobie tylko zamawiam wczaſie, abym mógł być informowany za co było tyle kommiſſarzy. „

J. W. Rudnicki kommiſſyi ſkarbowey kommiſſarz *pro informativo voto* zabrał głos, explikuiąc obſzerniey czynności teyże kommiſſyi, przełożywſzy nayprzód argument całey mowy we dwuch ſłowach: co mogła kommiſſya ſkarbowa czynić, a czego nie mogła; wyraziwſzy wſzyſtkie okoliczności kraiowego zamieſzania, które były przeſzkodą i naylepſzemu rozporządzeniu. Skończył głos ſwóy, iż nie arbitralne czynności kommiſſyi były, tylko że nikt tego nie daie, czego nie ma.

J. W. Hetman W. Kor: mówił temi ſłowy: „ Właśnie w ſwoim czaſie oświadczam zadziwienie moie, że zawſze przezornie Rzeczpoſpolita ſtanowiła uſtawy, gdy pierwſze pieniądze przychodzące do ſkarbu na woyſko rozrządzone mieć chciała; albowiem widziemy teraz, iak świat zepſuty, że chociaż to rodzone ſioſtry, iednego dnia wyrokami Rzeczypoſpolitey upoważnione, te które dla ściśleyſzego związku, dla dobra powſzechnego, pod iednym dachem, a przecież iedna choć bez władzy, czyni ſię ſtarſzą ſzczęśliwſzą, i zapomina o tey, która ią w upadku weſprzeć może, i do zapłaty chce być zawſze pierwſzą, ale chyba tym prawem co i kucharz, który pierwey od Pana koſztuie potrawy. „

Xiążę Biſkup Wileńſki miał głos w tey myśli: „ Nic milſzego ani pożądańſzego obowiązanemu wdzięcznością ſercu, iak znaleść śrzodek i ſpoſób dyſtyngwowania doznanego przyiaciela; wiadomo wſzyſtkim, iż w ſmutnym rzeczy kraiowych ſtanie, ia, i dom móy znaydował ſię w tey ſytuacyi, że nikt nie był za mną tylko Bóg naypewnieyſza obrona niewinności, i przyiaciel doznany, który mówił za krzywdą moią, i publicznie i w Gabinetach, a ten ieſt wielki mąż i zaſługami w Rzeczypoſpolitey zaſzczycony, J. W. Tyzenhauz Podſkarbi nadw: Lit: wypłacić ſię wdzięczności obowiązkom należy, w całym X: Lit: prowincyi, ażeby urząd podſkarbiego nadw: Lit: mógł być miedzy Miniſtrami nadwornemi policzony, ma Hetman polnego Hetmana; Kanclerz, Podkanclerzego, Marſzałek, nadwornego Marſzałka, niech i ten urząd tak potrzebny zaſzczepiony w tak dyſtyngwowanych będzie oſobach, i to z mieyſca mego, prześw: Delegacyo, z wſzelkim dopraſzam ſię uſzanowaniem, oddaiąc proiekt w tych okolicznościach. „

J. W. Kaſztelan Zarnowſki odezwał ſię: „ Mamy i my proiekta naſze, co bez zyſku ſłużemy Rzeczypoſpolitey, więc upraſzamy, abyśmy byli pierwſi. „

Cała Prowincya X: Lit: ſtanęła za proiektem Xcia Jmci Biſkupa Wileń:, któremu kilku tylko z prowincyi Kor: Jchmć PP. Delegatów broniło czytania.

W

Jmć Pan Poseł Dobrzyńſki zabrał głos w te ſłowa: „ Budować
„ ſię zawſze należy z przezornych ſentymentów Xiążęcia Bi-
„ ſkupa Wileńſkiego, i z tych które bywaią *publico* użyteczne, i z
„ tych które chwalebną w ſpołeczeńſtwie ludzkim okazuią wdzię-
„ czność i w ten moment miłobrzmiące ſłyſzemy wyrazy: z uſt
„ tegoż Xięcia Biſkupa Wileńſkiego J. W. Tyzenhauzowi i Pod-
„ ſkarbiemu nadw Lit: z powodów iego dla ſiebie przyiaźni pierwey
„ uczute, a teraz oświadczone. Miło i mnie ſłyſzeć o tym pragnie-
„ niu względów, dla tak zacnego w oyczyźnie męża, przez zaſz-
„ czyt którym ſię chlubię iego przyiaźni, przyznaię, że tego męża
„ zaſługi w oyczyźnie, winne ſprawiedliwych u Rzeczypoſpolitey
„ względów, ale nie z tych, które ſą wyrażone przyczyn; bo nie tak
„ daleko przyiaźń obywatela, dla obywatela świadczona być mo-
„ że względną, żeby ią aż Rzeczpoſpolita nadgradzać miała: oſo-
„ biſta wdzięczność ma prawo dla ſiebie wzaiemności, ale go dla
„ Rzeczypoſpolitey przepiſywać nie może; więc rezolucya poda-
„ nego proiektu, niech zależy od decyzyi prześw: Delagacyi. Do
„ tego zaś proiektu *motiva* uczuć mu ſię dały, że bez odpowiedzi na
„ nie, zamilczeć ani mogę, anim powinien: ſłowa ſą dopiero wy-
„ rażone, że tenże J. W. Podſkarbi miał bywać zaſtępcą nawet w
„ gabinecie, przykrych ułożeń i naciſków, na Xięcia Biſkupa Wi-
„ leńſkiego, i one odwracał. Poznać tu każdy może krzywdę oſób
„ radę gabinetową ſkładaiących, alboż to Miniſtrowie narodowi do
„ gabinetowey należący rady tych maią być ſentymentów, żeby
„ ich rada być mogła dla obywatelów przykra, alboż to Król Jmć
„ część pierwſzą i naywyżſzą rady gabinetowey prezentuiący, nie
„ dał iuż iaſnych dowodów, iak litościwie iak naynieprzyiaźniey-
„ ſzym ſobie darował winę ſubiektom; niech zaświadczą, którzy
„ będąc niewdzięcznikami, a ſą mile do oycowſkiego J. K. Mości
„ przyięci ſerca; więc gdy gabinet ſtaie ſię zawſze wſzyſtkie winy
„ i urazy odpuſzczaiącym, iakimże ſpoſobem być mógł kiedy komu
„ przez ſwoie ułożenia przykrym; niewinny to zarzut, i ſamego
„ Xięcia Biſkupa Wileńſkiego krzywdzący, iżby on tak ſwoie dy-
„ ſponował czynności, żeby aż w gabinecie zaſkarżane być miały,
„ i dla J. W. Podſkarbiego to mówienie oświadczaiące z rzeczo-
„ nych powodów wdzięczność, być nie może użyteczne, gdy z
„ przyczyn przezemnie danych nie zdaie ſię być i nie ieſt z iſto-
„ tą prawdy *conſonum*; co przełożywſzy, ſkończyłem głos móy.

Tu różni proſili o czytanie proiektu, inni ſprzeciwiali ſię iemu,
J. W. Hetman rzekł: „ Zna prześ: Prowincya X. Lit:; żem przy-
„ chylny J. W. Podſkarbiemu nadw: Lit: i wiele poważaiący dy-
„ ſtyngwowane zaſługi iego w oyczyźnie, również J. W. Koſſow-
„ ſkiemu Podſkarbiemu nadw: Kor:; z tym wſzyſtkim, proiekt ten
„ publicznych i iuż zaczętych czynności ſpoźniać nie powinien; al-
„ bowiem *ſuô locô* ta okoliczność zaſpokoiona być może. „

Gdy iednak *fortiter* prowincya X. Lit: utrzymywała rzeczony
proiekt i bardzo w wielkim zamieſzaniu cała izba była. J. W. Po-
ſeł Roſſyiſki te ucynił wyrazy: „ Jeżeli prawda, że przez zakończo-
„ ne traktaty z trzema ſprzymierzonemi dworami, obowiązek Mi-
„ niſtrów tych dworów do każdey w ułożeniach nowego rządu in-

„ tereſſować ſię okoliczności, należało zapewne uwiadomić dwory
„ cudzoziemſkie, ieżeli ma być powiękſzone miniſterium lub nie?
„ albowiem uſtanowienie C. P. zawarło wſzelką kalkulacyą Mini-
„ ſtrów Polſkich; odmieniać zaś uſtawy tey rady nieuſtaiącey lub
„ przyczyniać iednemu ſtanowi przeciwko drugiemu członków,
„ ieſt to chcieć znieść i oſłabić całe w równey władzy nieuſtaią-
„ cey rady *ſiſtema*. I gdy ta materya wcale nieſpodziewanie zatru-
„ dnia prześ: Delegacyą, trzey Miniſtrowie gotowi ſą proteſtować
„ ſię przeciwko wſzelkim czynnościom, które odmieniaią wyroki
„ teyże prześ: Delegacyi. „ Xiąże Biſkup Wileńſki czynił ſwoie J.
W. Poſłowi Roſſyiſkiemu Francuzkim ięzykiem explikacye; iednak
J. W. Poſeł Roſſyiſki ſtawał z kollegami ſwemi, aby ta materya do
innego czaſu odłożona zoſtała. Xiąże Marſzałek konfe: Kor: nie
zdał ſię przeczyć proiektowi, ale był zdania, że ponieważ wiele to
koſztuie Rzeczpoſpolitą; aby wcale umnieyſzyć liczby Miniſtrów.
Salvis iednak *modernis poſſeſſoribus*. J. W. Hetman rzekł: „ Nie za-
„ bieram głoſu; nie mówię o innych Miniſtrach; ale ieżeli woyſko
„ ma być w ſwoim rygorze i exercitowane, będzie miał tyle i He-
„ tman polny do zabawy. „ Jmć Pan Bułharyn Poſeł Wołkowy-
ſki, Wolmar, Kurzeniecki, gdy *inſtabant* koniecznie o czytanie pro-
iektu.

J. W. Podkomorzy Gnieźnieńſki przymówił ſię: „ Ze iedna oko-
„ liczność wſtrzymania czytania proiektu czyni zgorſzenie pry-
„ watney zawſze obradom wolności, i że prześ: Prowincya Xſtwa
„ Lit: nie może ſię lepiey przyſłużyć oyczyźnie, iako rekommen-
„ duiąc względem iey męża, tylu dyſtyngwowanego zaſługami. „

Xiąże Czetwertyńſki dopraſzał ſię o czytanie proiektu, i gdy
wielu pokazywało ſię nieodſtępnemi, *tandem* był czytany. Inni ie-
dnak z Ichmć Panów Delegatów oświadczyli ſię, że prawo na pra-
wo nie idzie, dopraſzaiąc ſię, aby proiekt ten był drukowany. Wie-
lu też oſtzegało, że takowy idzie *ad deliberandum*.

J. W. Prezes rzekł: „ Dogodziwſzy z ukontentowaniem moim,
„ żądaniu prześwi: Prowincyi Lit: muſzę dogodzić i tym, którzy
„ chcą zakończenia ſeſſyi, i tę na iutrzeyſzy dzień ſolwuię.

SESSYA PIĘTNASTA

DNIA 21. PAZDZIERNIKA.

CHociaż ſię iuż wſzyſcy z Ichmć Panów Delegatów zeſzli, iednak
nie było do kompletu J. WW. Biſkupów; Xiąże Jmć Marſzałek
konf: Kor: poſłał zapraſzaiąc przybycia ich; i gdy nadſzedł J. W.
Biſkup Łucki Prezes, rzekł: „ Przy tak ſpoznionym czaſie niechcę
„ i ia być przyczyną krzywdzenia *publicum* obfitością ſłów, ſzczegul-
„ nie *in venerationem* J. OO. J. WW. M. Panom otwieram uſta, z
„ uſilną proźbą: aby proiekt departamentu podſkarbich od dni kil-
„ ku zaczęty był czytany. „

J. W. Biſkup Łucki z przyczyny ſłabego zdrowia ſwego, dopra-
ſzał ſię o ſolwowanie ſeſſyi. Zaczęto czytać departament, lecz za-

raz Xiążę Czetwertyńſki zatamował, wnoſząc: „ Ze ponieważ iuż
„ kilkakrotne naſtąpiło przyrzeczenie izby, iż interes monety być
„ powinien decydowany, więc należy ſłuchać J. WW. deputowa-
„ nych, iaką w teyże okoliczności kommiſſya menniczna dała re-
„ zolucyą. „

J. W. Moſzyńſki Referendarz Lit: kommiſſarz kommiſſyi ſkar-
bowey odezwał ſię: „ Jeżeli ta ieſt wola prześ: Delegacyi, więc kom-
„ miſſya ſkarbowa przełoży ſwoie do tegoż departamentu uwagi. „
Jmć Pan Poſeł Nurſki rzekł: „ Ichmć Panowie Kommiſſarze mogą
podawać ſwoie reflexye *in re economica*, ale nie układać departament.

Retulit Xiążę Woiewoda Gnieżnieńſki J. W. Woiewoda Ino-
wrocławſki oświadczyć zawſze może *in activitate* przełożenia kom-
miſſyi ſkarbowey. Była różność zdań, bo drudzy koniecznie o czy-
tanie dopartamentu domawiali ſię.

Xiążę Marſzałek konf: Kor: zabrał głos takowy: „ Gdy podo-
„ bało ſię Rzeczypoſpolitey uſtanowić Kommiſſyą ſkarbową 64. taż
„ ſama konſtytucya opiſała zaraz regułę, że kommiſſarze znaydo-
„ wać ſię będą na mieyſcu ſeymu i ſzczegulnie w intereſſach ſkarbo-
„ wych zapytani, odpowiadać maią. Jeſt tam, że i proiekta do
„ uſzczęśliwienia kraiu oddawać będą. Jeżeli zatym kommiſſya ſkar-
„ bowa ma wygotowane, oſobliwie te, które ſię ściągaią do rzeczy
„ ekonomiczney; tych bowiem przez 18 mieſięcy czynności naſzych
„ ieſzcześmy nie mieli, od kommiſſyi ſkarbowey dopraſzamy ſię. Ze
„ ieſt wyrok prześ: Deleg: aby proiekta były podawane do dru-
„ ku, tego nie czytamy. Kilkokrotnym oſtrzeżeniem, doſyć Xiążę
„ Jmć Poſeł Bracł: okazał *pro publico* żądania; a ieżeli dla kollegi
„ była ta trudość, iakże nie ma być kazana od kommiſſyi ſkarbowey
„ trudność w przyięciu innych proiektów, które iey były podane.
„ Gdy prześ: Delega: zapyta ſię w rzeczy ekonomiczney, lub ſkarb:,
„ powinna od Ichmć Panów kommiſſarzów na to przytomnych mieć
„ odpowiedź; ale podawać ſkarbowi proiekt ſwóy, gdy departa-
„ ment z druku wyſzedł według prawa, i iuż *ex deliberatione* mieć
„ powinien rezolucyą, wcale niewiem czy ſię to zgodzi z powa-
„ gą prześw: Delegacyi. „

J. W. Wda Inowrocławſki odpowiedział: „ Już teraz z miey-
„ ſca mego *qua* Delegat mam honor moie podać zdanie, że Ich-
„ mość Panowie kommiſſarze maią wſzelką gotowość, co było
„ na tey kommiſſyi ſkarbowey wnieſiono. Spodziewam ſię zawſze,
„ że ſię nic w czynnościach iey nie pokaże, ani przeciwko prawu,
„ ani przeciwko poſłuſzeńſtwu Rzeczypoſpolitey. Co ſię zaś tycze
„ proiektów; podała taż kommiſſya proiekt ſtęplowonego papieru,
„ podała o podatkach, a że z powinności urzędu ſwego zabrał głos
„ Jmć Pan Moſzyńſki iako kommiſſarz ſkarbowy, wſzakże mowa
„ o ſkarbie; powinien zatym upatrywać dobra Rzeczypoſpolitey,
„ należy kolledze memu odpowiedzieć na głos; było przywiedzio-
„ ne prawo 68. ale ieſt wyraźny w nim przepis, że Rzeczpoſpoli-
„ ta każe oddawać rachunki wyznaczonym oſobom, takowych gdy
„ a 68 nieodbierała, wyznaczyła prześ: Delegacya J. WW. *ad red-*
„ *dendum calculum*; okaże ſię w ſtanach złączonych, że we wſzyſt-
„ kim taż kommiſſya *ſacroſancte* dopełniała dane iey obowiązki; gdy

ſłyſzę

„ ſłyſzę tylu Ichmć Panów Delegatów przeciwne żądania, dopra-
„ ſzam ſię z mieyſca mego, aby prześ: Delegacya ſłuchać ra-
„ czyła, tak potrzebnych, i przezornie ułożonych, J. W. kollegi
„ reflexyi. „

Xiążę Czetwertyńſki odezwał ſię: „ Jakom iuż raz wnioſł, tak
„ nie zwykłem nigdy odmieniać zdania mego i dopraſzam ſię, wſzak-
„ że właśnie w ſwoim mieyſcu, aby kommiſſya ſkarbowa podała
„ nam ſwoie reflexye co do drugiey okoliczności; niech ſię prześ:
„ Delegacya zaſtanowi, czyliż nie ieſt rzecz wielkiey wagi, abyśmy
„ maiąc układać departament, intereſſuiący dobro Rzeczypoſpolitey,
„ ſłuchali reflexyi z drugiey ſtrony, od tych zwłaſzcza mężów, któ-
„ rzy przez lat kilka nabytą experyencyą mogą nam dać w wielu
„ bardzo okolicznościach użyteczne do odpowiedzi światło. Ze zaś
„ ſtało ſię iednemu proiektowi *præjudicium* w obronieniu czytania ie-
„ go, czyli rzecz ſprawiedliwa, abyśmy w tym przeſtawali zgorſze-
„ niu, dopominam ſię więc z obowiązku zdrowey rady, aby poda-
„ ny proiekt od kommiſſyi ſkarbowey był czytany. „

Xiążę Wda Gnieźnieńſki temi przymówił ſię ſłowy: „ Żądanie Xcia
„ Poſła Bracławſkiego zdaie ſię mieć fundament, ażeby zapytana Kom-
„ miſſya Skarbowa pokazała zawſze gotowość, ale taż Kommiſſya
„ ſkarbowa oświadcza ſię tu, że nie do czego innego ma ſwoie uwa-
„ gi, tylko do Departamentu; ieżeli potrzebne będą reflexye iey,
„ nie zapomniemy *ad puncta* zawziąć ich; gdy ſię zaś zapatruię że tu
„ ieſzcze nie idzie o monetę, tylko ſzczegulnie o Departament *ad*
„ *Conſil: perm:* wchodzący, ieſt to w cale nowość, która podpadała-
„ by legislacyi, a tey, przecież ieſzcze nieoddała Rzplta kommiſſyi.
„ Dopraſzać ſię będę gdy przyidzie do konſtytucyi 68. w okoliczno-
„ ściach kommiſſyi, aby Xże Jmć Bracławſki chciał w ſwoim przy-
„ pomnieć mieyſcu co nam potrzebnego. „

Xże Wda Poznańſki był zdania, aby Departementu proiekt
czytano, a gdy przyidzie który punkt, zawſze Kommiſſya ſkarbo-
wa ſwoie uczynić może uwagi.

J. W. Kaſztellan Zarnowſki też ſame do czytania Departamentu
przełożył uwagi przydawſzy: „ Ze chociaż Delegacya w legislacyi,
„ przecież niepowinna odmieniać ſtanowionych wyrokow ſwoich,
„ aże proiekt iuż *ex deliberatione* przywodzi, więc mu dać należy
„ rezolucyą.

A gdy coraz większe z tey przyczyny powſtawało zamięſzanie:

J. W. Poſeł Roſſyiſki mówił wte ſłowa: „ Nie rozumiem być po-
„ trzebą przypominać p. D. że przychodzący Departement *ex deli-*
„ *beratione* według prawa być powinień zaſpokoiony, mieſzać zaś inſze
„ okóliczności przed czaſem, ieſt to niezachować nayprzyzwoitſze-
„ go obradom porządku; przyſtąpmy do czytania rzeczonego De-
„ partamentu, a ile razy zaydzie potrzeba, ſłuchać będziemy zda-
„ nia Ichmć Panow Kommiſſarzy. „

Był proſzony Xże Czetwertyńſki, aby nie raczył tamować dłużey
czytania Departamentu proiektu, y wielu z Ichmć P. Delegatow wtey
okoliczności iuż żądało *turnum*. Gdy ſię zaſpokoiła nie co izba, za-
czął czytać ow proiekt J. P. Sekretarz od drugiego punktu, ale na-

X

tychmiaſt cała prowincya Litt: wzniecila ieſzcze większą zamieſzania okoliczność, z racyi umieſzczenia Podſkarbiego Litt: *in Miniſterio.*

Y gdy przez nie mały czas trwała umowa, niechcąc Prze: prowincya Xſtwa Litt: od tak ſprawiedliwego odſtąpić żądania ſwego, oświadczaiąd Jmć Pan Poſeł Pińſki, iż w ſwoim mieyſcu dopraſzaią ſię tych p. D. względow.

Xże Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki życzył: aby cały punkt trzeci zoſtał *in ſuſpenſo.* J. W. Poſeł Roſſyiſki chcąc powtòrney trudności uczynić zaſpokoienie rzekł: „Czas który daremnie trawiemy wznie-
„ caiąc coraz inne trudności, ieſt myślą moią, abym upraſzał pro-
„ wincyi W. X. Litt: żeby tą okolicznością niechciała wſtrzymywać
„ materyi publiczney, być oraz wyperſwadowaną, że trzey Mini-
„ ſtrowie zechcą wziąć śrzodki na pomiarkowanie żądania teyże pro-
„ wincyi; gdyby zaś ci trzey Miniſtrowie widzieć mieli nieuſtaiące
„ na odpor Prawa wynalazki, oświadczaią ſię iako nayſolenniey te-
„ go nie przyiąć; albowiem pierwey należy ułożyć ſpoſob rzeczy,
„ aby ta nowość nie ſprzeciwiała ſię uſtanowioney iuż liczbie Mini-
„ ſtrów *in Conſilio permanenti.* „

Dziękowało wielu, J. W. Miniſtrowi Roſſyiſkiemu za przyrzeczenie iego, oſtrzegali iednak ſobie tę okoliczność: oddać względności p. Delegacyi.

Do czwartego punktu. Xże Marſzał: W. Kor: dał wiele uwag że to ieſt 64. oſtrzeżono prawem Kommiſſ: Skarbowey, y obowiązkiem iey, czynić proiekta użyteczne nie tylko Skarbowi, ale y powſzechnemu dobru.

J. W. Biſkup Łucki do tegoż ſamego przymowił ſię zdania, przydawſzy, że punkt ten tak ieſt obſzernie napiſany, iż C. P. przywłaſzczyć ſobie mogłoby legislacyą; kończąc ſwoie uwagi dopraſzał ſię powtórnie o ſolwowanie ſeſſyi.

Xże Wda Gnieźnieńſki rzekł: „Sprawiedliwa zawſze wtey mie-
„ rze okazuie ſię J. W. Biſkupa Łuckiego troſkliwość, aby *Conſ: perm:*
„ niewdawało ſię w legislacyą, ale zdaie ſię że punkt czytany, ma te
„ wſzyſtkie oſtrożnóści, bo gdy ſię mowi, iż według praw, to ſzcze-
„ gulnie te proiekta Kommiſſya uſkuteczniać będzie, które iey ſą
„ prawem oddane, pamiętne ſłowa Konſtytucyi 64., w iakich Kom-
„ miſſya Skarbowa zoſtaie obowiązkach. „

Jmć Pan Poſeł Czerſki był zdania: aby obiaśnić prawo wyraźną klaſſyfikacyą, co ma robić Kommiſſya Skarbowa, y iakie na ço obracać ſummy. Gdy były zdania aby *independenter a Conſ: perm:* Kommiſſya Skarbowa proiekta przyimowała, lub one *deceſſa pluralitate* oddalała.

J. W. Biſkup Łucki powtórżył ſwoie uwagi: że mogą być proiekta przeciwne prawu, więc żeby drog naprawa, rzek czyſzczenie, wyraźną miały od Rzpltey klaſſyfikacyą.

Na to Xże Wda Gnieznieńſki ſłyſząc powtórny głos J. W. Biſkupa Łuckiego. „Przyznać należy, że ten ściąga ſię zawſze do prze-
„ piſu prawa, bo czyli to wezmiemy *pro baſi* prawa nowe, czyli da-
„ wne, zawſze iednak *Conſ. perm:* ze trzech ſtanow, naywyżſzey ju-
„ ryzdykcyi uſtanowione do exekucyi praw, *Pono pro exemplo* mamy
„ przepiſane prawem czyſzczenie rzek, naprawę dróg &c. więc wtey

„ generalności należy decyzya od rady nieuſtaiącey, które rzeki
„ czyſzczone, y drogi naprawne być maią. Powinien być opis pra-
„ wa tak dokładny, żeby *in executione* tylko, a nie *in legislatione* by-
„ ła taż Kommiſſya, albo gdyby niechciała uſkuteczniać proiektow,
„ w ten czas *referentia* zupełna *ad Conſ: perm:* y przy nim decyzya. „

Xże Marſzał: Konf: czytał poprawę tegoż punktu, ale nań nie było zgody, każdy inne do niego przydawał wyrazy. Jmć Pan Rościſzewſki życzył, aby wyraźnie dołożyć, na które to czyſzczenie rzek, naprawy drog, y robienie kanałow, Skarb Koronny wyznaczy ſummy.

Gdy ieſzcze była umowa, aby bez żadney referencyi *ad Conſ: permanens* miała moc kommiſſya ſkarbowa rezolwowania proiektów. Xże Wda Gnieźnieńſki dawſzy ieſzcze kilka mocnych uwag, popieraiących pierwſze zdanie ſwoie rzekł: „Naoſtatek ta rada nieuſtaiąca
„ będzie u nas tey władzy co u Tatarow Lama, wſzyſcy o nim wie-
„ dzą wſzyſcy w oſobie iego znaią naywyżſzą iuryzdykcyą, przecięż
„ nikt go nie widzi, y Wezyr pod Imieniem iego abſolutnie całym
„ rządzi narodem. „

Xże Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki wſpomniawſzy, że w Departamencie Hetmanow, o fortece, referować ſię maią Hetmani *ad Conſil. perm:* zapytał ſię czemuby ſzczegulnie w przyięciu proiektow, tey czynić nie miała kommiſſya ſkarbowa *ad Conſil: perm:* referencyi.

Xże Marſzał. W. Kor: rzekł: „Do tego punktu przymawiaiąc ſię
„ za przełożonym zdaniem Xcia Bracławſkiego, Ze gdy prychodzi
„ do rezolucyi który punkt, dopraſzać ſię należy prze: kommiſſyi
„ ſkarbowey, aby nas w uwagach ſwoich oświecić chciała. Dane tu
„ Xcia Wdy Gnieźnieńſk. przyczyny, aby *cum referentia ad perm. Conſ.*
„ kommiſſya ſkarbowa wſzyſtkie decydowała proiekta; w tym punk-
„ cie niech ſię proſzę zaſtanowi p. D. iakieby z tey okoliczności u-
„ ſtawiczne wynikały inkonweniencye, y iakie między obywatelami
„ *diſſenſiones*, lub nienawiści między kommiſſyą ſkarbową, a radą nie-
„ uſtaiącą, gdyby *Conſil: perm:* miało które przeciwko prawu decy-
„ dować proiekta; trzeba aby był wzgląd, że ta naywyżſza w
„ narodzie zwierzchność, ſzczegulnie *in executionem legis*, żadney nie
„ ſprzeciwia ſię iurysdykcyi, w dopełnieniu przepiſanych obowiąz-
„ ków, którym gdyby kommiſſya ſkarbowa nieczyniła zadoſyć, na
„ ten czas ma moc *Conſil: perm: agere ubi de Jure.* Taż kommiſſya
„ ſkarbowa, gdy ſię będzie zawſze z czynności ſwoich na każdym
„ ſprawować ſeymie, powinna *reddere rationem*, z przyiętych, lub
„ odrzuconych proiektów, bo to ieſt prawem iey oddano. „

J. W. Kaſztellan Zarnowſki przymówił ſię do tegoż ſamego zdania y czytał poprawny punkt. Do którego gdy wielu Panow Delegatow zamawiało ſobie głoſy, niechcąc w niczym powiękſzyć władzy *Conſilii permanentis.*

J. W. Poſeł Roſſyiſki takowe oświadczył wyrazy: „Trzey Miniſtro-
„ wie ſłyſząc nieuſtanne wynalaſki ſporów, widzą ſię nie co przymuſzo-
„ nemi być, przekładać ſwoie zdanie, że takowe nigdy nie maią mocy
„ oſłabienia ułożonego raz *ſiſtemma Conſil: perm:* bo to gdy iuż ieſt pra-
„ wem, odrzucać należy wſzyſtkie okoliczności, które byłyby mu
„ *directè* przeciwne; te powody czynią nam obowiązek, pzełożyć p. D.,

„ że taż rada nieuſtaiąca, będąc *in executionem* praw, y ſtrożem wol-
„ nośći bez tey władzy; przyiecia dobrego lub odrzucenia złego;
„ niewiemy w cale iakąby mogło mieć iſtność reprezentuiącey trzech
„ ſtanow powagi; więc ieſt mu powinna ta władza, aby każde *ſub-*
„ *ſellium* czyniło referencyą iako do naywyżſzey w narodzie iuryz-
„ dykcyi. „

Xże Marſzał: Konf. gdy explikował ſię ieſzcze J. WW. Miniſtrom
Cudz: zatamowała ſię izba tak daleko: że wielu z Ichmć P. wyſzło;
co gdy poſtrzegł J. W. Prezes rzekł: „Otoż przeświadczony zoſta-
„ ię, że nam ſię czynności naſze tak iuż ſprzykrzyły, że nieczekaiąc
„ Ichmć Panowie zaſolwowania ſeſſyi, domyślaią ſię tylko, że ią
„ bez kompletu ſolwować muſzę, na dzień jutrzeyſzy. „

SESSYA SZESNASTA

DNIA 16 PAZDZIERNIKA.

DŁUGO i na tę ſeſſyą czekano za kompletem. J. W. Prezes,
gdy poſtrzegł zupełną iuż liczbę Ichmcw Panów Delegatów, rzekł:
„ Widzę, że nam ſię wſzyſtko udaie, co chcemy; 18. mieſięcy
„ czynności naſzych, mało nam ſię ſprzykrzyły, gdy życzemy ſo-
„ bie ieſzcze do przyſzłego roku przedłużyć Delegacyą, uda nam ſię
„ i to, bo iuż wpuł do pierwſzey, gdyśmy ſię przecię doczekali
„ kompletu; będę winſzował, ieżeli w tak krótkim czaſie, tyle za-
„ ſpokoiemy okoliczności, których tęſkliwie od nas oczekiwa naród.
„ Z obowiązku pierwſzeńſtwa mego winien ieſtem zawſze dopraſzać
„ ſię J. O. JWMP., ażebyście maiąc na pamięci dobro oyczyzny,
„ wcześniey ſię zieżdżać raczyli na ſeſſye, nie wynayduiąc ſobie
„ tych trudności, które tamuią publiczne obrady; a teraz otwieram
„ ſeſſyą, ſłuchaiąc dalſzych punktów proiektu departamentu J. W.
„ Podſkarbiego. „

Jmć Pan poſeł Łęczycki odezwał ſię zaraz: „ Dwie materye o-
„ czekiwaią rezolucyi prześ: Delegacyi. *1wſza* Uſtanowienia kur-
„ ſu złota. *2gà* Reſponſu Ichmć Panów deputowanych do trakto-
„ wania względem kraiu z J. W. Miniſtrem Roſſyiſkim. Tę albo-
„ wiem od Woiewództwa mego odbieram wiadomość, że w oſta-
„ tnim uciſku przez wydane znowu zoſtaie palety. „

J. W. Prezes mówił w te ſłowa: „ Pozwoli prześ: Delegacyi
„ *inducias* do poniedziałku, abym ią mógł względem furażów doſta-
„ tecznie in formować, ieſt iuż w tey okoliczności oddany reſpons,
„ lecz ten potrzeba na oyczyſty przełożyć ięzyk, co ſwego wyciąga
„ czaſu. „

Odpowiedział Jmć Pan poſeł Łęczycki: „ Uciſk obywatelów,
„ daie mi więcey łez, niż ſłów na przełożenie prześ: Delegacyi oſta-
„ tniego Woiewództwa uciemiężenia. Wyſzły palety na cztery
„ mieſiące, nie maſz inwentarza do ſprowadzenia tegoż furażu. Jmć
„ Pan Pułkownik ſtoiący w Łowiczu, trzyma Jmć Pana Kraſnodęb-
„ ſkiego Kommiſſarza w areſzcie. Upraſzamy więc J. W. Poſła Roſ-
„ ſyiſkiego, aby powiedziawſzy, czy ten ieſt ſpoſób przyiaźnego
„ nam

„ nam ſię oświadczania, J. W. Romaniuſowi Generałowi zlecił u-
„ wolnienie z areſztu rzeczonego Jmci Pana kommiſſarza. „

J. W. Poſeł Roſſyiſki, zapytawſzy ſię o nazwiſko tegoż Officye-
ra, oświadczył wſzelką z niego ſatysfakcyą, i uwolnienie Jmci Pana
Kommiſſarza z areſztu.

J. W. Referendarz W. X. Litt: wnośił: czy uwagi kommiſſyi
ſkarbowey do tegoż departamentu maią być rozdane? o takowe, gdy
dopraſzali ſię Ichmć Panowie Delegaci, zoſtały im dane.

Xże Jmć Czetwertyńſki rzekł: „ Iuż to ſiodmy raz prześ: Del:
„ iak mam honor wnośić iednę materyą, względem decydowania
„ kurſu monety, widząc więc czyli lękliwe, czyli w prewencyi zda-
„ nia naſze, ſtawam przy prawie, abyśmy tę okoliczność dziś przez
„ wzgląd publicznego uciſku decydowali; niech ſię ſam zoſtanę,
„ ale niech nie będę w tey liczbie, na którą ubogi lud nieuſtanne
„ czyni zażalenia. „

Jmć Pan Raczyńſki Piſarz Kor: Poznańſki przełożył rzecz: „ Ze
„ chcąc decydować kurs monety, trzeba wprzód wſzyſtkie roztrzą-
„ ſnąć okoliczności, i czekać odpowiedzi, która ieſt *in tipo* kommiſ-
„ ſyi menniczney. „

Xże Wda Poznańſki był zdania, że nie można decydować o
monecie, bez informacyi Ichmcw Panów delegowanych, i dopra-
ſzał ſię tenże Xże o kontynuacyą czytania dalſzych punktów proie-
ktu departamentu J. W. Podſkarbiego.

Xże Biſkup Wileńſki rzekł: „ Mam honor donieść J. O. JWM.
„ PP. dobrodzieiom, że na dniu wczorayſzym mieliśmy ſeſſyą,
„ gdzie kommiſſya menniczna, i ſkarbowa, podały nam, nietylko
„ na żądane kweſtye odpowiedzi, ale i obſzerne we wſzyſtkich oko-
„ licznościach uwagi; ieſt zaś potrzeba, ażeby też *ex tipo* dla wygo-
„ dy i lepſzego porozumienia rzeczy, wſzyſtkim były podane; więc
„ ieżeli to piſmo ieſt iuż wygotowane, dopraſzamy ſię o nie J. WW.
„ Kommiſſarzy. „

J. W. Wda Inowrocławſki czynił relacyą: że toż przełożenie
uwag, będąc w kilku arkuſzach, nie ieſt ieſzcze w Drukarni wygo-
towane, ile, że znalazły ſię niektóre w kalkulacyi omyłki; które
muſiały być poprawne, i takowe dziś dopiero ſkończyć deklaruie
Drukarnia.

Xże Antoni Czetwertyńſki odezwał ſię: „ Trzeba zrobić coś
„ ſtałego, to piſmo, gdy przyidzie, będzie w tak obſzernych wy-
„ razach, i nieznaiomych terminach, że nam głowę zawróci, zda-
„ nia zamieſza; a przeto pewną zyſkawſzy *pluralitatem*, w przyſzło-
„ ści tylko obiecuiąc kraiowi ſzczęśliwość, każdego w ſzczegulno-
„ ści zmnieyſzy maiątek; więc nam bez tak uczonego przełożenia
„ przyſtąpić należy do rezolucyi. „

Xże Marſzałek W. Kor:, że wielu dopraſzało ſię, aby ta mate-
rya więcey nie trudniła, zabrał głos w tych wyrazach: „ Uznaię
„ wprawdzie, iż ſprawiedliwa prześ: Delegacyi być powinna troſkli-
„ wość, że polecona nam przez ſub-delegacyą okoliczność, do te-
„ go czaſu czyli odmiany, czyli podwyżſzenia kurſu złota, ſwoiey
„ nie ma rezolucyi; ale niech ſię prześ: Delegacya zechce zaſtano-
„ wić, że gdy powierzyła nam tych czynności, każdy iako obywa-

„ teſ, iako poczciwy, ieſt obligowany przez nayściśleyſze obowią-
„ ſki, także ſię we wſzyſtkim informować, aby *publicum* krzywdy nie
„ miało; bo biorąc na ſiebie interes całego narodu, nie chcieliśmy
„ mieć w zarzucie, żeśmy nie zgnębili tey materyi, i rzecz naywię-
„ kſzey wagi *ſuperficialiter* tylko decydowali; dla tego daliśmy ſobie
„ potrzebny czas, na gruntowne rozważenie tych okoliczności, któ-
„ re *in re monetaria* bądź naymnieyſze, naywiękſzemi ſię ſtaią. Po-
„ doba ſię prześ: Delegacyi dziś decydować, ieſt iey władzy; prze-
„ cięż niech zważy, ieżeli publiczny interes, ten zwłaſzcza, na któ-
„ rym zależy całego kraiu dobro, może być innym ſpoſobem rozrzą-
„ dzony, tylko w gruntownym poznaniu wſzyſtkich przyczyn i ra-
„ cyi, które powinny determinować zdanie uſtanowienia, lub od-
„ mienienia *pedis monetarii.* Na dniu wczorayſzym mieliśmy iuż oſta-
„ tnią ſeſſyą; na tey oddane nam były na uczynione kweſtye odpo-
„ wiedzi, te na poniedziałek będą dopiero ze wſzyſtkim gotowe, do-
„ praſzamy ſię więc prześ: Delegacyi o cierpliwość, aby każdy z
„ przeświadczenia ſwego, mógł myśl i zupełne zdanie bez poprze-
„ dzaiącey determinować prewencyi. „

Xże Wda Poznańſki przymówił ſię: „ Do wielkich zawſze u-
„ wag Xcia Marſzałka W. Kor: łączę zdanie moię, to tylko przyda-
„ iąc, że gdyby Rzplta uſtanawiaiąc *pedem monetarium* wprzód była
„ zważyła wſzyſtkie wpływaiące do tey materyi okoliczności, ani
„ Nayiaśnieyſzy Pan nie byłby tyle ſzkodował, ani Rzplta tey wi-
„ działa odmiany. „

J. W. Prezes upraſzał Xcia Czetwertyńſkiego, aby wnieſienia ſwego odſtąpić raczył, daiąc mu upewnienie: że ta okoliczność w poniedziałek traktowana będzie.

J. W. Kaſztelan Zarnowſki przełożył: że Rzplta dwoiako na złocie tracić może, bo trzeba, aby Gdańſk ten ſam kurs zachował złota.

Czytano punkt 4ty, Xże Wda Gnieźnieńſki rzekł: „ Dwa ſpo-
„ ſoby różne były prześ: Delegacyi do odmiany tego punktu, nie
„ ieſtem nigdy, ani chcę być uporczywym przy ſwoim zdaniu, ta
„ przecięż różność myśli, zaſadza ſię na dwoch okolicznościach;
„ *1wſza.* Podany od Xcia Marſzałka punkt oznacza, w czym uwła-
„ cza ſię władza *conſ: perm: 2ga*, żeby konſtytucya 66. utrzymana
„ była; zgadzam ſię na punkt Xcia Marſzałka konf: Kor:, żeby tyl-
„ ko dołożyć, iż gdyby naſtąpiło iakie zażalenie *ad conſ: perm:*, na od-
„ rzucenie użytecznego proiektu, aby takowe kommiſſya decydo-
„ wała *pluralitate ſub reſponſione* ſeymowi. „ Proſzony był tenże Xże Wda Gnieźnieńſki, aby ten punkt ulepſzyć raczył. J. W. Kaſztelan Zarnowſki wnoſił, żeby do exekucyi każdego proiektu preferencya dana była obywatelom.

J. W. Hetman W. Kor: oświadczył zdanie: iż na te naprawy dróg, moſtów, &c. powinny być wyznaczone ſummy od Rzpltey, i że te tylko proiekta przyprowadzać ma do ſkutku kommiſſya, które ſą prawem authoryzowane.

W 5tym punkcie, wnoſił tenże J. W. Hetman W. Kor:, aby ubeſpieczyć z pierwſzych do ſkarbu wchodzących pieniędzy zapłatę woyſku.

Do 6go punktu, Xże Marſzałek konf: Kor: te oświadczył wyrazy. „ Niżeli ſię ten departament zaczął, dał ſię z tym ſłyſzeć
„ przez uſta moie J. W. Weſſel Podſkarbi Koronny, że ten punkt
„ w trzech okolicznościach proponuie ſię prześ: Delegacyi. *1wſza*,
„ Aby kommiſſarze ſkarbu Kor: nie wchodzili wzaręczania officyali-
„ ſtów; *2ga* aby nominacya tychże officyaliſtów była przy Pod-
„ ſkarbim Kor:, tak iednak, aby każdego czaſu za przewinienie od-
„ daleni *pluralitate votorum* być mogli *ab officio.* *3cia* Ze Superinten-
„ dent, ieżeli nie dwa-kroć, to przynaymniey ſto piędzieſiąt tyſię-
„ cy, *in pignus reſponſionis* mieć powinien. „

J. W. Prezes rzekł: „ Ieſt to obfity ſpoſób oddalenia poczci-
„ wych ludzi od uſługi Rzpltey, bo wielu zacnych ſzlachty tey ſub-
„ ſtancyi nie maią, a przecięż przez ſwóy charakter czynią ſię uży-
„ tecznemi *publico*, i tym śrzodkiem widzielibyśmy ſamych tylko
„ Panów na funkcyach. „

Gdy zachodziła trudność, Xże Marſzałek konf: Kor: explikował obſzerniey: „ Ze ta nominacya Podſkarbiego, nie czyni żadney
„ krzywdy, gdy ciż officyaliſtowie, będą pod rygorem 10. kommiſ-
„ ſarzy; dał drugą przyczynę: że nie ieſt żadne uſzkodzenie, o-
„ wſzem tę mieć trzeba konſekwencyą, iż gdy ſię kommiſſarze, co
„ dwa lata odmieniaią, po ludzku myśląc, każdy na funkcyi ſtara
„ ſię być użytecznym krewnym, i przyiaciołom, czyni influencye,
„ wynayduie ſpoſób zyſkania *pluralitatem;* gdy zaś Podſkarbi nomi-
„ nuie, upatruie ludzi zdatnych, maiąc rygor, że być mogą od-
„ daleni; i tę permowencyą niech zważy prześ: Delegacya, czy-
„ liż nie będzie wiedział Podſkarbi Kor: intereſſów ſkarbu, *in filo* o-
„ nęż trzymaiąc; wie naylepiey, iak ſię który officyaliſta ſprawuie,
„ pamiętno i to, że ſię ciż officyaliſtowie opłacali, bo na tych fun-
„ kcyach mogli profitować; ale w tym Rzpltey rozporządzeniu, u-
„ padły te ſpoſoby, zwłaſzcza, gdy kara nie odiednego, ale od wie-
„ lu ściągniona być może. „

J. W. Wda Inowrocławſki miał głos w tych myślach. „ Poda-
„ ne dopiero obſzernym wyrazem reflexye Xcia Marſzałka konfed:
„ zdaią ſię iuż uſpokaiać wſzczętą trudność, ale ſą i inne permowen-
„ cye, któreby z kreacyi tychże officyaliſtów, od Podſkarbiego wy-
„ nikać mogły; nie ia mówię, ale prawo, że wſzyſtkie czynności
„ Podſkarbiego W. wlała na radę Ekonomiczną Rzplta, którey tyl-
„ ko Prezeſem ieſt Podſkarbi Koronny, iakżeby tedy nominacya
„ być od niego miała, gdy *pluralitate votorum* wſzyſtkie decyzye za-
„ chodzą, ani mnie przywiedziona, co dwa lata odmiana kommiſſa-
„ rzy konwinkować może, bo choć ſię mienią oſoby, przecięż ie-
„ dne obowiązki, iedna przyſięga, w którey nie żaden fawor, ale
„ ſzczegulnie dobro publiczne upatrywać należy; ma zawſze ta
„ kommiſſya ſkarbowa winny wzgląd na zalecenie Podſkarbiego Ko-
„ ronnego, i dała tego świeży dowód, w przyięciu wnieſienia re-
„ komendacyi za Jmć Panem Gomulińſkim. Tak zawſze taż kom-
„ miſſya ſkarbowa poſtępowała, i poſtępuie, żeby we wſzyſtkich
„ okolicznościach uſprawiedliwiała obowiązki ſwoie oyczyźnie. „

Xże Marſzałek W. Kor: miał głos takowy: „ Nie powtarzam
„ w tym punkcie J. W. Wdy Inowrocławſkiego zdania, żebym ſię

„ nie zdał komu ſprzeciwiać, moie tylko krótko prześ: Delegacyi,
„ znam za obowiązek przełożyć uwagi: Rzplta ſtanowiąc kommiſ-
„ ſyą ſkarbową, nie ſtanowiła iey, tylko na ſamę decyzyą ſądową,
„ ale i na rozrządzenie intereſſów ſkarbu Kor: ; ſtanowiła ią, aby
„ wſpolnie radząc, była *ex omni facto in reſponſione*, wyſtawmy ſobie,
„ żeby kto w partykularnych dobrach rozkazywał, a nie miał znać
„ komu rozkazuie, coby tam na ow czas była za dyſpozycya? i tak-
„ by ſię zapewne działo, gdyby kommiſſya ſkarbowa nie miała mo-
„ cy wybierania oſób, a iakżeby odpowiadać mogła za zły rząd, i
„ adminiſtracyą ſkarbu ; ieſt to tym ſpoſobem zaſzczepić niechęć
„ miedzy kommiſſarzami a Podſkarbim. Wiadomo każdemu, iak
„ we wſzyſtkich ſubſelliach iedność umyſłów użyteczna *publico*, no-
„ minowani od Podſkarbiego Kor: Officyaliſtowie, za naymnieyſzą
„ winą byliby odſądzani, i tak zamiaſt wſpólney rady, i awantażu
„ ſkarbu, byłoby uſtawiczne, a częſtokroć z wielką ſzkodą Rzpltey
„ zamieſzanie. „

Xże Marſzałek konf: explikował ieſzcze powtórnie zdanie ſwo-
ie, nakoniec dawał racyą, że inne departamenta, też maią prero-
gatywy nominowania officyaliſtów; wyraził i to, że J. W. Weſſel,
odieżdżaiąc upewnić raczył, że w 6tym punkcie, zupełna ſtanęła
umowa.

Xże Antoni Czetwertyńſki, miał głos w tey myśli: „ Dopeł-
„ niam i ia winnych charakterowi memu obowiązków, i z ſamego
„ przeświadczenia z okoliczności ſzoſtego przymawiam ſię punktu,
„ co nam winna konſtytucya 64., że ią chcemy zgubić, czyż nie
„ widziemy różnicy rozrządzenia ſkarbu, gdy chcieliśmy 64. niby
„ to na lepſze oyczyzny, uiąć władzy iednym oſobom, albośmy zło-
„ śliwie rozrządzali czynności naſze dla tamtych, albo w podłości
„ dla teraźnieyſzych, ieżeli złośliwie dla pierwſzych, ſzkoduie oy-
„ czyzna, ieźli podłością umyſłu, poznamy w ſobie winę, pozna ią
„ i naród; któż nas upewnić może, że w przyſzłych czaſach, (nie
„ mówię o teraźnieyſzym Podſkarbim) nie będzie oſoby, iż obra-
„ wſzy officyaliſtów, obierze i dochody, i za umową, to tylko ſkar-
„ bowi dadzą, co zechcą; ieżeli powie kto, że przyſięgaią, (iako
„ mówią,) u kogo poczciwość nie rządzi, każdy obowiązek ſłaby.
„ Niech ſię zaſtanowi prześ: Delegacya , że za to nominowanie,
„ może brać połowę penſyi: ieżeli pozwalać nominacyi Podſkarbie-
„ mu, iakże kommiſſya ſkarbowa ma ſię rachować na ſeymie; te to
„ konwikcye były powodem uſtanowienia konſtytucyi 64., ale gdy
„ obiecaliśmy ſobie pomagać w intereſſach, i że gubiąc Rzplta, mo-
„ żemy kierować ſwe zamyſły, bo mamy nabitą *pluralitatem;* więc
„ abym wiedział i ſłyſzał w tey okoliczności, iak kto myśli, dopra-
„ ſzam ſię o *turnum.* „

Zamieſzała ſię z tey okoliczności izba , J. W. Poſeł Roſſyiſki
rzekł: „ Dochodząc, iżby nas w tey okoliczności długo mógł za-
„ trzymać *turnus* mniey potrzebny; mówię, iż należy mieć zupeł-
„ ną ufność w radzie Króla Jmci, iaka w tey mierze była. „

Xże Marſzałek konf: odpowiedział: „ Appelluię w tym punk-
„ cie do maiących wiadomość, że te, a nie inne ſą myśli Nayiaśn:
„ Pana; mianowicie wzywam J. W. Hetmana zaświadczenia. „

J. W. Hetman W. Kor:, na to zaraz ſię odezwał: „ To pra-
„ wda , że punkta , które widziałem , maią ſię podobno zgadzać
„ z myślą Nayiaśnieyſzego PANA, bo ten, iako ſtan pierwſzy, u-
„ patruie wſzyſtkie okoliczności , a iak łaſkawy ociec, zaſpokaiać
„ raczy żądania obywatelów. „ Czytał potym Xże Marſzałek konf:
kilka punktów, do poprawienia umówionych.

J. W. Wda Inowrocławſki miał głos, w którym wyraził: że J.
K. Mci myśli, ſą zawſze dla uſzczęśliwienia narodu, y będąc Nay-
iaśnieyſzy Pan 64 w Stanie Rycerſkim, ſam tę radę ekonomiczną
ſtanowił, którey rozrządzenie, iuż ieſt konſtytucyą potwierdzone,
a zatym punkt nominacyi *directe* ſprzeciwia ſię ułożeniu rzeczoney
kommiſſyi.

J. W. Kaſztelan Zarnowſki przełożywſzy trudniące okoliczności
z przyczyń w kilku głoſach *pro & contra* wyrażonych, życzył aby
naſtąpiła w tey mierze referencya do Nayiaśnieyſzego Pana.

J. W. Biſkup Łucki rzekł: „ Wſzyſtkie te głoſy gdy ſłyſzałem
„ maiące w ſobie doſyć różności zdania, przychylić ſię należy do
„ wnieſienia J. W. Poſła Roſſyiſkiego, w uczynieniu referencyi do
„ Króla Jmci. „

Zdaiąc inni koniecznie *turnum.* Jmć Pan Karſki Poſeł Nurſki
przymówił ſię: „ Ze w uſtanowieniu Departamentów zachować za-
„ wſze trzeba *paritatem.* Uſtanowiony Departament J. W. Hetma-
„ na, i ten ma *jus creandi* Officialiſtow. Skończył zdanie ſwoie tym
„ wyrażem, *ſi licet Themiſtocli, cur non Epaminondæ.* „

J. W. Poſeł Roſſyiſki gdy nie uſtawała trudność odezwał ſię:
„ Ze J. W. Biſkup Łucki z przeſłyſzenia zapewne inaczey zdanie mo-
„ ie tłomaczył; winień ieſtem powtórzyć ie, iżem nie oświadczył
„ żadney przyſzłości, tylko te względy, które mieć powinny, uło-
„ żone iuż punkta; gdy iednak ta okoliczność tak długo trudni,
„ więc należy ią decydować *pluralitate*, do czego da nam propozy-
„ cyą J. W. Prezes. „

J. W. Hetman był zdania aby tę okoliczność zoſtawić do przy-
ſzłey Seſſyi, iednak gdy iuż J. W. Prezes oświadczył propozycyą
w tych ſłowach, czyli proiekt nowo uformowany ma ſię utrzymać
lub nie? y dał *in ordine* głos Xciu Biſkupowi Wileńſk.

J. W. Referendarz Litt: czytał ieſzcze ten ſzóſty punkt, y do-
dawſzy w nim, aby ci officialiſtowie byli zawſze z zdatnych oſob nomi-
nowani zaſpokoił zupełnie trudność. W tym Ichmć Panowie De-
legaci ſkoro ſię ruſzyli z mieyść ſwoich zoſtała ſolwowana Seſſya na
Poniedziałek dźień 24.

SESSYA SIEDMNASTA

DNIA 24 PAZDZIERNIKA.

Nie mogąc doczekać ſię J. W. Prezes kompletu, ruſzył ſię z
mieyſca ſwego, chcąc ſolwować ſeſſyą a za nim wſzyſcy Ichmć Pa-
nowie Delegaci, przecież Xże Marſzał: Konf: Kor: gdy proſił o co-
kolwiek ieſzcze cierpliwości, powrócił ſię z nowu na mieyſce, i za-

czął fessyą temi słowy: „ Muszę się gorszyć, że w tey swiątnicy, „ gdziebyśmy powinni tylko myślić o publicznych interessach więcey partykularnych traktuiemy; przyidzie ten moment, gdzie „ nas pewnie i z tego chwalić będą; gdy więc podoba nam się tak „ poźno zieżdżać na sessye, niech przynaymniey p. D. pozwoli, abyśmy z tey przyczyny do czwartey zasiadali. Przy zagaieniu zaś „ sessyi dzisieyszey, o kontynuacyą czytania dalszych punktow proiektu Departamentu J. W. Podskarbiego Kor: doprasżam się. „

J. W. Kasztellan Raciąski oświadczył: „ Ze iuż są gotowe punkta kommissyi menniczney, do ustanowienia kursu Czerw: Zł:, y „ takowe zaraz rozdane były w ośmiu arkuszach Ichmć Panom Delegatom. „

J. W. Prezes rzekł: „ Macie tedy J. WW. zupełną satysfakcyą „ w odebraniu tey informacyi, ktoreyście żądali; nie rozumiem żeby czas wystarczył nam do czytania, więc schowaymy też uwagi *ad* „ *maturam deliberationem*, a kończmy zaczęty departament. „

Xże Czetwertyński odezwał się: „ To prawda, że nie widząc „ iesżcze tego pisma, mowiłem zawsze że tam ta rafinerya głowę „ zawroci, bośmy nie po pisma posłali J. WW. Deputowanych, tylko na ustanowienie kursu monety. „ Gdy J. W. Prezes oświadczył powtórnie, żeby te pisma całą zabrały sessyą, które każdy z większą uwagą może sobie w domu przeczytać.

Jmć Pan Frankowski wniosł: Aby czyniona była relacya w okoliczności furażu, iaką dał J. W. Minister Rossyiski rezolucyą: Odpowiedział J. W. Prezes: Byłbym zapewne pierwszy w uspławiedliwieniu się włożonych p. D. na mnie obowiązkow, do uczynienia „ relacyi w materyi furażu, gdybym tu widział J. W. Hetmana W. „ Kor: który wraz zemną był uprosżony, y więcey po mnie mowił; „ więc ten za przybyciem swoim uczyni daleko doskonalszą wiadomość, tey, którą odebraliśmy rezolucyi.

Xże Marszał: konf: uprasżał Xcia Czetwertyńskiego, aby się zastawiać raczył, y aby ta materya monety do sżrody być mogła odłożona.

Zaczęło czytać siodmi Punkt. Do którego Xże Marsz: konf: rzekł: „ Obracam teraz p. D dyskurs moy przeciwko podskarbiemu, iussza aby „ w nieprzytomności iego *primus in ordine* podpisywał wszystkie expedycye; *zga* żeby za to był *in responsione coram statibus*, gdyby od- „ mówił decyzyi podpisać. „

Xże Sułkowski Poseł Łomżyński wniosł: Aby wszystkie rezolucye podpisane bywały od Podskarbich. Gdy zachodziła w tey mierze trudność z strony Ichmć Panow Delegatow którzy utrzymywali wzięty kommissyi skarbowey zwyczay.

Xże Marszał: konf: explikował znowu obszerniey, że we wszystkich iurysdykcyach, bądź woyskowych, czyli cywilnych, Prezes tylko podpisuie, to zaś co w protokule będzie, powinni wszyscy J WW. Kommissarze podpisać, szczegulnie tylko wychodzące *in publicum*, czyli dyspozycye, czyli uniwarsały, pod imieniem Podskarbiego.

Na to Xże Marszał: W. Kor: rzekł: „ Taki iest układ kommissyi skar- „ bowey, że chociaż *per vota secreta* zachodzi decyzya, tę iednak kommissarze podpisuią; przełożył tenże Xże Marszał: W. Koron: całą gradacyą kommissyi skarbowey czynności, iako przez dwa lata funkcyi swoiey maiący doskonałą experyencyą,

J. W. Kasztelan Zarnowski dał swoie uwagi: że ordynacya kommissyi skarbowey iest iuż prawem, bo przez konstytucyą approbowana.

Ze niebyło zgody. J. W. de Benoit rzekł: „ Ta okoliczność „ nie widzę w cale przyczyny, aby trudniła p. D. czynności; albowiem w absolutnych państwach nie inny iest zwyczay, tylko że „ pod imieniem rządzącego skarbem, wychodzą wszystkie pisma *in* „ *publicum*. „

Po kilku iesżcze *pro & contra* racyach, stanęło iż wszystkie decyzye kommissyi skarbowey z podpisem samego tylko Podskarbiego wychodzić będą, a pod niebytność podskarbich z podpisem pierwszego w porządku; gdyby zaś kommissya udecydowane pisma takowe podała do podpisu podskarbich, a podskarbiowie onych podpisać niechcieli, takowa decyzya w przytomności ich przez pierwszych w porządku podpisana będzie, a Podskarbiowie za odmowienie podpisow swoich oskarżeni być mogą.

Jmć Pan Zakrzewski oświadczył, aby kommissarze przeciwnego zdania w protokule sentencye zapisywali.

Do 8mego punktu o milicyą stanęło, że konwoiu J. W. Podskarbi 15. ludzi mieć może, bez osobnego iednak kosztu skarbu Rzpltey; y uciemiężenia obywatelow.

Do 9tego punktu o approbacyą lub ralaxowanie kryzrekłow.

Xże Woiewoda Gieźnieński wniosł: „ Ze w niebytności J. W. „ Hetmana W. Kor: miał sobie zlecono: ażeby przeświet: Delegacyi „ iego przełożył reflexye, y przydatek do tegoż punktu, który „ czytano, lecz na żądanie J. WW. został ten punkt *in suspenso*. „

Na 10ty punkt zasżła zgoda.

Do 11tego punktu stanęło względem pensyi, aby teraźnieyszy Podskarbi miał sto dwadzieścia tysięcy pensyi roczney, następcy zaś sześćdziesiąt tylko.

Jmć Pan Poseł Piński i wielu innych czyniło ostrzeżenie, że się to nie ma ściągać do prowincyi X. Litewskiego, daiąc racyą: że przyusżczuplonym kraiu i pensya być powinna umnieysżona.

O podskarbich nadwornych było wniesiono, aby zostali *nati Consiliarii*. Wszczęta potym trudność o liczbie kommissarzow.

Przymawiali się Ichmć Panowie Delegaci *pro & contra*.

Jmć Pan Chomentowski wniosł, iż kiedy skarb uboższy, nie będą tyle J. WW. kommissarze mieli doczynienia, a przeto mnieysza być może takowych liczba.

J. W. Wda Inowrocławski rzekł: „ Taka liczba być powinna „ kommissarzow, aby *ad mentem* prawa, trzecia część mogła ich się „ zoftać. „

Xże Marszał: W. Kor: przełożył uwagi, zaświadczaiąc się Xciem Wdą Gieźn. iak wiele znayduie się czynności, które kommissya skarbowa, chcąc doskonale rozrządzać skarbem, powinna dzielić miedzy kommissarzow, tak daleko że gdyby niechodziło o expens zapewneby i dwunastu mieli co robić. *Tandem* J. W. Prezes rzekłszy, p.

„ D. gdy widzę dwoiakie zdania, iedne na ośmiu, kommiſſarzow,
„ drugie chcące dziewięciu, przyſtępuię do nayłatwieyſzego ſpo-
„ ſobu i daię *turnum*.

Gdy cały prze: Senat był iednego zdania, znaczna naſtąpiła *plu-
ralitas*, aby dziewięciu było kommiſſarzow.

Xże Biſkup Wileńſki rzekł: „ Moderacya X. Litt: powinna być
„ mile przyięta od prowincyi Kor: że nie wiedząc tak dokładnie iey
„ praw, niechce ſię wdawać w iey uſtawy, *ad pluralitatem* tylko o-
„ świadczaiąc zdanie ſwoie, proſi o wzaiemność i tey ſię ſpodziewa. „

Wnieſiono potym czyniąc Ichmć Panom wielu oſtrzeżenie, aby
dwuch tylko *ex ordine Senatorio* znaydowało ſię: y gdy w tey okoli-
czności powſtała niemała trudność, wielu dopraſzało ſię *o turnum*,
oſobliwie Xże Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki, i Xże Poſeł Bracławſki
ſtawali: żeby ta trudność zaſpokoiona zoſtała.

J. W. Prezes rzekł: „ Rozumiem, że prześ: Senatowi okaże
„ ſtan rycerſki deferencyą, i zgodzi ſię, aby trzech było *ex Senatorio*
„ *ordine*. „

J. W. Kaſztelan Zarnowſki był zdania, aby w tey okoliczności
uczynić referencyą do Króla Jmci.

J. W. Kanclerz W. Kor: widząc mocno zamieſzaną izbę, a bar-
dziey miarkuiąc przeciwną *ordini Senatorio pluralitatem*, wſparł zdanie
J. W. Kaſztelana Zarnowſkiego przełożywſzy, że od dawnego cza-
ſu ta była zachowana proporcya, iż zawſze trzecią część z Senatu
wyznaczano.

J. W. Prezes oświadczył: w nadzieie umiarkowania zdania, a
bardziey poiednania umyſłow, ſolwuię ſeſſyą na dzień iutrzeyſzy.

SESSYA OSMNASTA

DNIA 25. PAZDZIERNIKA.

Zaczął J. W. Prezes zaraz od okoliczności ſeſſyą, na którey ſol-
wowana była w te ſłowa: „ Na dniu wczorayſzym niedecydowali-
„ śmy zupełnie o liczbie kommiſſarzow ſkarbu Koronnego, i lubo
„ wiedziałem, że prze: Sanat zdał to zupełnie na dyſkrecyą ſtanu
„ Rycerſkiego; więc ſłucham zdania prześ: Delegacyi, aby ta kwe-
„ ſtya uſpokoiona zoſtała nie trudniąc nam czytania dalſzych punk-
„ tow proiektu J. WW. podſkarbich. „

Jmć Pan Frankowſki Poſeł odezwał ſię: „ Słyſzeliśmy dnia
„ wczorayſzego, że ta materya iuż uſpokoiona, bo prześ: Senat po-
„ zwolił ſtanowi Rycerſkiemu większą liczbę kommiſſarzow. „ Od-
powiedział J. W. Prezes: „ Pozwoli Jmć Pan poſeł Zakroczymſki,
„ że gdy ſłyſzę tylu Ichmć Panow Kollegow inne zdania, abyśmy u-
„ trzymali do umiarkowania ſię decyzyą. „

Jedni z Ichmć Panow Delegatow pozwolili na trzech kommiſſa-
rzow *ex Senatu*, drudzy dwuch tylko mieć chcieli. Y gdy zaraz mie-
ſzała ſię izba.

Xże Czetwertynſki ſtawał: że nie pierwſza intryga prze: Sena-
tu, aby we wſzyſtkich ſubſelliach zmnieyſzyć prerogatywy ſtanu Ry-
cerſkiego.

Jmć Pan Frankowſki poſeł dopominał ſię, aby zaſzła rezolu-
cya *per turnum*.

Xże Sułkowſki poſeł Łomżyńſki pokazał *ſenſibilitatem*, że na dniu
wczorayſzym nie będąc rzecz zaſpokoiona, dziś przy pewney wy-
graney wznawia ſię, ſkończył żażalenie ſwoie tym wyrazem: „ Przod-
„ ków naſzych ſzczerością mówiąc, ſą to figle na których prześ:
„ Senat zawſze ſzkoduie, tracąc licznieyſzego *in votis* ſtany kon-
„ fidencyą.

Jmć Pan Szamocki poſeł Warſzawſki przełożył rzecz: że bę-
dzie tym ſpoſobem piąciu *ex Senatu* ieżeli według życzenia prześ: De-
legacyi J. W. podſkarbi nadworny umieſzczony zoſtanie *in Miniſterio*,
y gdy zatamowała ſię cokolwiek dalſza czynność. Xże Czetwertyń-
ſki miarkuiąc *pluralitatem* odſtąpił *turnum* o który iednak Jmć Pan po-
ſeł Zakroczymſki gdy dopraſzał ſię: J. W. Prezes oświadczył pro-
pozycyą takową. Czyli w kommiſſyi ſkarbowey Kor: dway lub trzey
Sanatorowie umieſzczeni być maią? Stanela *pluralitas* aby 3. *ex Se-
natu* zaſiadało w teyże kommiſſyi Koron: czytano potym obiaśnienie
konſtytucyi 69.

Do 1wſzego punktu o kommiſſarzach oſtrzeżona *alternata*, w e-
lekcyach *per provincias*.

Co do penſyi kommiſſarſkich. Xże Marſzał: konf: przełożył,
„ Ze w tey okoliczności Rzeczpoſpolita nie powinna oſzczędzać, co
„ ieſt z iey awantażem, bo pilnuiąc obowiązków ſwoich kommiſſa-
„ rze zapewne zaſłużą tę penſyą o którey w Warſzawie nikt nie
„ wyſtarczy. „

Xże Sułkowſki poſeł Łomżyńſki rzekł: „ Nieſprzeciwiam ſię
„ w cale pracuiących nadgrodzie, ale równie kommiſſarze woyſko-
„ wi, którzy gotowi zawſze życiem ſłużyć oyczyźnie, takoż mieć po-
„ winni. „ Wielu z Ichmć Panow Delegatow tego byli zdania a-
by pierwey podatki ſtanowić a dopiero penſye naznaczyć do propor-
cyi dochodów, punkt iednak ten o penſyach zoſtał *in ſuſpenſo*.

O piſarza ſkarbowey kommiſſyi przymowił ſię Jmć P. Laſocki po-
ſeł Sochaczewſki, zalecaiąc znakomite zaſługi J. W. podkomorzego
Goſtyńſkiego, nie tylko w kommiſſyi ſkarbu Koron:, ale y w oy-
czyźnie, wnoſił: aby tenże J. W. piſarz zaſiadał w nadgrodę prac
ſwoich w teyże kommiſſyi *cum voto deciſivo ad vitæ tempora*, a równie
zaſługuiącego ſię J. P. Regenta rekomendował prześ: Delegacyi *ad
votum conſultivum*.

Prowincya Xięſtwa Littego tenże ſam oſtrzegała ſobie wzgląd,
dla J. P. piſarza ſkarbu ſwoiey prowincyi.

Xże Woiewoda Gnieźnieńſki rekomendował J. P. Łączyńſkiego
zaświadczywſzy pilność iego i applikacyą, którą od uſtanowienia
kommiſſyi z wielką wſzyſtkich approbacyą okazuie, upraſzał oraz
aby w nadgrodę cnoty, i zaſług iego, *ad vitæ tempora* przy funkcyi
ſwoiey z penſyą był utrzymany. J. W. Prezes rzekł: „ Pierwſzą i
„ ia do prześ: Deleg: zanoſzę proźbę za J. P. Rudnickim kaſſyerem
„ oddaiąc łaſce Ichmć Panow kollegow proiekt iego.

Na co gdy prawie generalna zaſzła zgoda, J. W. Kaſztellan
Zarnowſki miał głos, w którym przełożył nayprzód, iż rzecz arcy-
ſprawiedliwa, aby ludzie dyſtyngwowanych zaſług i cnoty, mieli

ſwoię nadgrodę, przecież gdy maią być *ad vitæ tempora* uchylaią ſię
iuż uſtanowione prześ: Deleg: wyroki, że za upatrzeniem defektu,
mogą być od teyże oddaleni kommiſſyi.

Xże Marſzałek konf: trzy okoliczności przełożył do rezolucyi:
1wſza względem J. P. Piſarza, rzekł tenże Xże: „ Tak znakomite
„ zaſługi, y zdatność nie uczyni żadney kweſtyi. „ *2ga* Wzglę-
dem proiektu J. P. Kaſſyera: „ Na to ſłucham zdania prześ: Deleg: „
Tu różne podawali tytuły, iedni inſpektora generalnego, drudzy
Piſarza generlney kaſſy. J. W. Podkomorzy Gnieźnieńſki życzył,
aby używane przy ſkarbie Koronnym wziąć nazwiſko Superinten-
denta kaſſy Koronney. Y tak *concluſum* zoſtało.

3cia. Innych Ichmć officyaliſtow umieſzczenia *ad vitæ tempora*
przy ſkarbie. Gdy prawie każdy z Ichmć Panow innego reko-
mendował.

Xże Marſzał: W. Kor: miał głos w te ſłowa: „ Słyſząc tyle
„ zaświadczenia J. WW. ſkarbu Koron: Kommiſſarzy, znam y ia
„ doſkonale zaſługi J. W. Podkomorzego Goſtyńſkiego piſarza kom-
„ miſſyi ſkarbowey, którego cnota, ſumienność, y zdatność czyni
„ zawſze godnym nie tylko dożywotniego piſarſtwa, ale y wyżſzey
„ w oyczyźnie godności y któremu przyznać każdy winień, że zna-
„ iąc doſkonale ekonomikę pilnym we wſzyſtkich rozrządzeniach
„ kommiſſyi, iednak iaka może wynikać trudność, że będąc dopeł-
„ nicielem wyrokow prześ: Kommiſſyi, ma oraz być y kommiſſa-
„ rzem; wiele z tey okoliczności być może inkonweniecyi; ktoż
„ naylepiey wiedzieć ie potrafi, ieżeli nie kommiſſya ſkarbowa, któ-
„ ra podała nam do tegoż punktu ſwoie uwagi. Niemam myśli
„ ſprzeciwienia ſię, aby ten zacny mąż nie był w kommiſſyi *cum*
„ *voto deciſivo*, lecz te tylko chciałbym z uwagi moiey umieſcić wa-
„ runki. *Pierwſza* żeby wykonywaiąc przyſięgę zoſtał przy pen-
„ ſyi piſarza ponieważ kommiſſarzow przyſięga ieſt, iż ſamą tylko
„ penſyą kontentować ſię powinni, *druga* żeby abſencye zoſtawały
„ w ſkarbie Rzeczypoſpolitey, a gdy *ex munere* inſtygatora przyidzie
„ ſprawa, żeby na ten czas nieznaydował ſię na niey. Co ſię ty-
„ cze dożywotniego urzędu. Rozumiałbym, że gdy prześ: Deleg:
„ iednym te okazuie względy, drugim ich, rownie *Publico* zaſłużo-
„ nym przez ſamę ſprawiedliwość, y łaſkę ſwoię odmówić niezechce. „

Jmć Pan Sumińſki poſeł Dobrzyńſki przymówił ſię tym wyra-
zem: „ Prawdziwie z ukontentowaniem podnoſzę głos móy, gdy
„ ſłyſzę że prześ: Deleg: iednomyślnością prawie dyſtyngwować ra-
„ czy cnotę obywatela, ſtaraiącego ſię przez zdatność, y zaſługi
„ pozyſkać ſławę w narodzie. Co do penſyi; iako rzecz ſprawie-
„ dliwa, żeby niepracuiący byli bez nadgrody, tak rozumiem że ta
„ penſya być powinna dzielona po między tych, którzy nad wyzna-
„ czone mieſiące znaydować ſię w kommiſſyi będą, y tym to ſzcze-
„ gulniey ſpoſobem chciała Rzeczpoſpolita zachęcic do iako naywięk-
„ ſzey w rozrządzeniu ſkarbu iey pilności. „ Wnieſione od tylu
Ichmć Panow wſpołkollegow zarekomendowanie J. P. Łączyńſkiego,
śmiem y ia prześ: Deleg: polecić względney łaſce zaſługi iego.

J. W. Biſkup Chełmſki rzekł: „ Cieſzyć ſię prześ: Deleg: z te-
„ go należy, że zaſługi w oyczyźnie kiedykolwiek ſwóy odbieraią

„ wzgląd y ſzacunek z którego powodu niech mi ſię godzi oddać
„ łaſkawym ſercom Ichmć Panow kollegow J. P. Oſtaſzewſkiego ró-
„ wnie zaſługuiącego ſię Rzpltey. „

J. W. Referendarz Litt: zaświadczywſzy zdatność tegoż J. P.
Oſtaſzawſkiego czynił relacyą, że *per gradus* wyſługuiąc ſobie dyſtynk-
cye, wſzelkie mieć powinień od teyże kommiſſyi ſkarbowey wzglę-
dy zalecenia.

Jmć Pan Chomentowſki poſeł Sendomirſki zabrał głos; w któ-
rym dawał przyczyny, że w ſtanie republikanſkim żadne urzędy
wieczyſte być niepowinny, a iako to wnieſienie miał za nowe, tak
dopraſzał ſię aby proiekta te wzięte były *ad deliberandum.*

Wnoſzono, iż Proiekt ten iuż *ex deliberatione* przychodzi, bo
zawiera w ſobie uſtanowienie officyaliſtów.

J. W. Prezes rzekł: „ Iako ſłyſzę różne prześ: Deleg: zycze-
„ nia, iedni, y tych podobno część większa, którzy utrzymuią przy
„ dożywotniey funkcyi J. W. Podkomorzego Goſtyńſkiego, drudzy
„ żądaią aby mniemane proiekta poſzły *ad deliberandum;* więc uczyni
„ prześ: Deleg: ſobie łaſkę, gdy tę okoliczność *per unanimitatem* lub
„ *per turnum* decydować raczy, ażebyśmy do inſzych przyſtąpić mo-
„ gli czynności. „

Zatamowała ſię czas nie mały izba w rożności zdań, w tym
Xże Marſzał: konf: oświadczył: „ Co ſię tycze J. W. Piſarza y J.
„ W. Inſtygatorów, rozumiem że nie można wnoſić, aby ta okoli-
„ czność potrzebowała iakiey deliberacyi, albowiem proiekt ten
„ przychodzi do decyzyi; J. P. zaś kaſſyera zamienienia nazwiſka ro-
„ zumiem nieznaydzie trudności, ile że prześ: Deleg: niech ſię nad
„ tym zaſtanowi, iak ieſt użyteczna rzecz, okazać wſzyſtkim ſza-
„ cunek cnoty, y niepoſzlakowaney w niczym wierności, że ktoś
„ miał tyle ſpoſobu, a iednak był wiernym ſkarbowi Rzeczypoſpo-
„ litey. Wchodzę w myśli J. W. Referendarza Litt: iak ieſt ſpra-
„ wiedliwa, ludzi tak zacnych dyſtyngwować. „ Explikował da-
ley tenże Xże Marſzał: konf: okoliczność penſyi, y był zdania aby
dodać w proiekcie, że expenſa będą powrócone które kommiſſya
ſkarbowa za potrzebne oſądzi.

Xże Czetwertyńſki przeczył naznaczeniu penſyi daiąc przyczy-
nę; że wſzyſtkie inne penſye zoſtały *in ſuſpenſo.* Jmć Pan Szamocki
poſeł Warſzawſki rzekł: „ *Facilius aurea verba dare, quam nummos.*

Jmć Pan Sumińſki poſeł Dobrzyńſki przymówił ſię do zdania
Xcia Marſzałka konfederacyi oświadczywſzy, że nigdy Rzeczpoſpo-
lita ſzczęśliwſzą ſię nieznaydzie iako w ten czas, kiedy w obywatelach
nadgradzać cnotę pocznie: y z tego to powodu Jmć Pan Kraiewſki
Inſtygator Kor: dzieſiącioletniemi zaſługami w teyże kommiſſyi za-
ſzczycony, ſpodziwa ſię, że teraźnieyſze uſtawy, żadnego dawne-
mu urzędowi iego uczynić nie mogą *præjudicium.*

Xże Wda Gnieźn: mowił: „ Gdy mi na okoliczność uſtaw
„ prześ: Deleg: mówić należy, proteſtuię ſię nayprzód, że nie z in-
„ nego powodu bądź nayſprawiedliwſzey tkliwości, moie czynię u-
„ wagi, tylko na fundamencie prawa, bo *lex jubet, non diſputat.* Na
„ to mówię prawo gdy zapatruię ſię, widzę w nim, że zrownawſzy
„ J. WW. Inſtygatorów nazwiſkiem, natychmiaſt opiſała, iakie

„ będą obowiązki y prerogatywy ich, a że *unius oppositio circa legem*
„ *sufficit*, tak rozumiem że gdy Rzeczpospolita równość ich bez ża-
„ dney dystynkcyi ostrzegła, tę we wszystkich prerogatywach mieć
„ zechce nieodmienną. „

Xże Ant: Sułkowski odezwał się: „ Nie zabieram głosu ale na
„ fundamencie dawnych konstytucyi porownania prerogatyw Insty-
„ gatorów, a osobliwie świeżo stanowioney stawam, że powaga In-
„ stygatorów iest we wszystkim porownana, y odmieniona być nie
„ może. „

Jmć Pan Sumiński poseł Dobrzyński zabrał powtòrnie głos: czytaiąc wyrazy konstytucyi, explikował obszerniey, że ta *alternata* ściąga się do prowincyi Koron: z Litewską, skończył uwagi swoie *encomiis* zasług J. W. Kraiewskiego Instygatora Koron: niemaiąc za sprawiedliwość aby cudzą sławą chcieć krasić zasługi swoie.

Jmć Pan Jerzmanowski miał głos w którym nayprzód wyraziwszy że zasługi J. W. Instygatora przeszłego wzięły iuż zupełną nadgrodę, kiedy J. K. Mość krzesłem ie Senatorskim łaskawie ozdobić raczył; ieżeli zaś w synie widzą się zasługi oyca, to J. W. Gumuliński Podkomorzy Łęczycki, tylu w oyczyznie dystyngwowany zasługami, że Rzeczpospolita naysprawiedliwsze synowi iego czynić może względy, y w tey myśli tak iaśne napisała prawo, że żadną interpretacyą skrzywdzona prerogatywa iego być nie może.

J. W. Kasztelan Raciążki miał głos, w ktòrym obszernie przełożywszy prawa osobliwie konstytucyą 68. zagwarantowane explikował, iż ta *alternata* ściąga się do prowincyi X. Littewskiego.

Xże Jmć Wda Gnieźnieński miał głos w te słowa: „ Już mi się
„ nie raz trafiło w tym prześ: Zgromadzeniu, słyszeć chwalebne zda-
„ nie Jmć Pana Dobrzyńskiego, y teraz przełożone na dniu dzisiey-
„ szym uwagi nad prawem, potrafił ten godny kollega przystosować
„ do myśli swoich, tłumacząc że *alternata* Instygatorów ściąga się do pre-
„ rogatywy oboyga narodow, ale pozwoli rozumiem w tey okolicz-
„ ności iasnego prawa wyżey przepisane czytać wyrazy. *Czytał ta-*
„ *kowe gdzie iest porównaiący w rowność wszystkich ich obowiązków.* Tu iuż
„ śmiem się adressować do kollegi mego, czyli może znaleść się ia-
„ ka w przeczytanych wyrazach oboiętność, lecz teraz przystąpmy
„ do tego, że przełożone uwagi J. W. Kasztelana Raciążkiego, który
„ ża powodem serca słyszeliśmy iak był wymowny *pro domo orator*,
„ ale a zaż nie wolno było przeć: Deleg: zapatrzyć się na Jmć Pana
„ Łęczyckiego, y równie przez wieloletne zasługi oyca iego dystyn-
„ gwować go. Gdy widziemy teraz godnych synów maiących ża-
„ szczyt przez osobiste, y Oycow swoich zasługi, a za cóż mieli-
„ byśmy któremu z nich większe przyznawać prerogatywy, poró-
„ wnawszy ich we wszystkim prawo, które od nas samych stano-
„ wione, odmienne być nie może.

Jmć Pan Sumiński poseł Dobrzyński explikował powtórnie zdanie swoie stawaiąc przy tey myśli, że w tym są J. W. Instygatorowie porównani, że gdy pierwszego nie będzie, drugi mieysce iego zasiadać ma.

Jmć Pan poseł Ciechanowski miał głos takowy: „ Nie duchem sprzeciwieństwa godnemu kolledze naszemu, ale z powodów samey sprawie-

„ sprawiedliwości, mam honor przełożyć reflexye moie w materyi
„ Instygatora Kor: urzędu, wiemy dawne prawa, że Instygator Kor:
„ niebrał więcey iak sześć tysięcy pensyi 1768. maiąc wzgląd Rzecz-
„ pospolita, na znakomite zasługi J. W. Kasztelana dzisieyszego Raciąż-
„ kiego, a na ow czas Instygatora Kor: znaiąc iego prace, fatygi
„ i staranności około dobra publicznego, chciała mu *ad interim* tym
„ nadgrodzić, iż mu powiększyła pensyą do 12. tysięcy, i umieściła
„ go *cum voto decisivo* w teyże kommissyi J. K. M. widząc stargane siły
„ iego ustawną około dobra publicznego pracą, pozwolił mu w se-
„ natorskim spoczywać krześle, a godnemu synowi iego ten oddał
„ urząd, dziś iakby mniey sprawiedliwe były względy prześ: Deleg:
„ nietylko na zasługi godnego kollegi naszego J. W. Kasztelana, ale
„ i na wdawanie się J. K. Mci. który łaskawie przychylił się i da-
„ wniey i teraz, aby tenże J. W. Instygator, przy takowey został
„ się pensyi: gdy chciała dzielić Delegacya zasługami wysłużonemi
„ odbieraiących nowy tytuł Instygatora, mowię nie byłaby rzecz
„ sprawiedliwa, aby co sobie dziś wypracował Xże Marszał: konf:
„ a przyszły Podskarbi, i co pozyskał przez sprawiedliwy wzgląd za-
„ sług swoich u prześ: Deleg: aby za lat kilka Podskarbi nadworny,
„ pozyskawszy sobie nowe w Rzeczypospolitey względy, i nowy ro-
„ biwszy urząd równego Ministerium, miał się z nim dzielić pensyą
„ tą, którą my dla iego osobliwszych zasług wyznaczamy, ma Rzecz-
„ pospolita inne sposoby do nadgrody nie przez ukrzywdzenie dru-
„ gich, przeto z mieysca mego przy prawie i sprawiedliwaści na to
„ nie pozwalam. „

Jmć Pan Szamocki Poseł Warszawski przymówił się w te słowa:
„ Niechcę anatomizować naszych zasług, bo te oyczyznie każdego
„ obywatela są dobrze wiadome, ale do samey istoty przystępuię,
„ podobało się prześ: Deleg: porownać we wszystkich prerogatywach
„ J. WW. *Vice*-Instygatorow z Instygatorami, i alternować im ka-
„ zać po sześć miesięcy, a teraz odłączać iednego od drugiego z *Di-*
„ *casterium*, iakażby to była *paritas*, i *alternata*? ta zaś być rozumiem
„ inna niemoże, tylko aby Koronny Instygator sześć miesięcy, a
„ drugie sześć miesięcy z Litt: Prowincyi zasiadał, ponieważ *in omni*
„ *statione ac subsellio*, tak Koronny Instygator iako Litt: są zawsze po-
„ trzebni, wynika zatym naysprawiedliwsza konsekwencya że In-
„ stygator Koron: ma siedzieć sześć miesięcy, a w pół roku na Lite-
„ wskiego następuie takaż *alternata*. „

Gdy rożnie Ichmc Panowie Delegaci w tey okoliczności umawiali się. J. W. Poseł Rossyiski odezwał się: „ W tak spoźnioney
„ godzinie równy z każdym z J. WW. mieć iuż mogę appetyt; prze-
„ cież widząc iak mała okoliczność zatrudnia publiczne obrady, mó-
„ wić muszę, *amici diem perdidimus*. „

Xże Marszał: konf: rzekł: „ Trzeba żebyśmy się wprzód do-
„ brze zrozumieli, o co tak długa między nami dysputa, czyli o al-
„ ternatę czyli o obowiązki Instygatorów Koron: więc upraszam J.
„ W. Kanclerza W. Koron: ażeby nam przypomnieć raczył, iakie
„ też rzeczeni J. WW. Instygatorowie maią w departamencie Kan-
„ clerzow przepisane sobie powinności. „

Czytany był punkt w tymże departamencie ściągaiący ſię do
J. WW. Inſtygatorow koron: J. W. Kaſztellan Zarnowſki miał głos,
w którym przełożył, ſprawiedliwe J. W. Kaſztelana Raciążkiego nie
tylko co do znakomitych zaſlug iego uwagi, ale też obowiązek pra-
wa 68. które gdy nie ieſt uchylone, powinno mieć *vim legis*.

Jmć Pan Chomentowſki Poſeł Sandomirſki przymówił ſię tym
ſpoſobem: „ Nie zabieram oſobnego głoſu w tak ſpoznionym cza-
„ ſie, ile w okoliczności, która mocą prawa każdego konwinko-
„ wać powinna, w krótkich tylko wyrazach, do doſkonałych za-
„ wſze Xcia Wdy Gnieźn: uwag moie przyłączam mysli. Swieżo
„ ſtanowione od nas prawo, w porownaniu prerogatyw i obowiąz-
„ kow J. W. Inſtygatorow koron: zapytam ſię iaka byto była ta ro-
„ wność, gdyby ieden z nich więcey miał lub dopełnienia obowiąz-
„ kow, lub do obierania nadgrody a nie obadwa razem tak do ie-
„ dney obligacyi, iak i do wdzięczności należeli; ſtawam więc, iuż
„ nie przy partykularnych prerogatywach, ale przy powadze czyn-
„ ności prześ: Deleg: że prawo nie interpretacyi, ale ſzczegulney
„ potrzebuie exekucyi. „

Koniecznie niektórzy z Ichmć Panow Delegatow dopraſzali ſię
aby ten proiekt względem J. WW. Inſtygatorów, wzięty był *ad de-
liberandum.*

J. W. Prezes rzekł: „ Wielkim żalem przychodzi mi powto-
„ rzyć myśl J. W. Poſła Roſſyiſkiego *diem perdidimus*, i ſpodziewaiąc
„ ſię że nas ta okoliczność więcey trudnić nie będzie, ſeſſyą na iu-
„ trzeyſzy dzień godzinę 10tą ſolwuię.

SESSYA DZIEWIĘTNASTA

DNIA 26. PAZDZIERNIKA.

Xże Lubomirſki poſeł Sendomirſki upraſzał J. W. Prezeſa o uſtęp
zazaliwſzy ſię na tak długie oczekiwanie kompletu; zaczęta więc ſeſſya
od J. W. Prezeſa temi wyrazy: „ Nie mogę wierzyć, anim powi-
„ nien, żebyśmy mieli być *ſenſibiles*, ſtraty dwuch dni iednego po
„ drugim; gdybyśmy ſię chcieli rachować, widzielibyśmy podobno
„ iakeśmy mało dla *Publicum* z robili, tego przyczyną (śmiem upe-
„ wnić,) nic innego nie ieſt iak tylko to: iż razem wiele materyi
„ wnoſiemy, niezaſpokoiwſzy żadney; chcieymy poiedynczo brać
„ intereſſa, bo maiąc *confuſas cogitationes* częſtokroć z niezrozumienia
„ ſię widziemy w tak wielkim zamieſzaniu mieyſce obrady, przeto
„ otwieram dziſieyſzą ſeſſyą, day Boże! do czynności cokolwiek
„ ſpokoynieyſzych i w lepſzym porządku. „

Xże Lubomirſki poſeł Sendomirſki wnoſił: aby kończone były
punkta zaczętego departamentu. Xże Antoni Czetwertyńſki rzekł:
„ Przyſzedł prześ: Deleg: czas, że przyrzeczona tylekrotnie mate-
„ rya monety, dziś ſwoie odebrać powinna rezolucyą: mamy iuż
„ tak obſzerne piſma, które nam mądrze probuią oſtatnią nędzę kraiu,
„ mieymy wzgląd na uciſk i płacz ubogiego ludu, a tę okoliczność
„ nie dla intrygi, ale dla użytku narodu decyduymy, dla czego do-

„ praſzam ſię Ichmć Panow delegowanych o czynienie relacyi czyn-
„ ności ſwoich. „

Xże Biſkup Wileńſki te uczynił wyrazy: „ Dopełniaiąc obo-
„ wiązkow prześw: Deleg: nie zbyło nam na ochocie, i pilności, aże-
„ by każda okoliczność od nas zoſtała poznana, która *Publicum* in-
„ tereſſuie, ale nie rozumiem iakim ſię to działo przypadkiem, że *ex
„ ordine equeſtri* J. WW. na tak potrzebney ſeſſyi nie było, przeto na
„ dniu dziſieyſzym złożyliśmy oſtatnią ſeſſyą, *ad conſumationem perfe-
„ cti operis* na którą J. WW. wyznaczonych zapraſzamy. „ Xże Cze-
twertyńſki odezwał ſię: „ Lubom miał honor być wyznaczonym,
„ iednak tam ſię nie rad znayduię gdzie intryga ſama wſzyſtkie prze-
„ wyżſza uwagi. „

Jmć Pan Szamocki poſeł Warſzawſki rzekł: „ Okoliczność mo-
„ nety ieſt tak trudna, że *Ordo equeſtris ſequi* zechce *veſtigia majorum*. „
Gdy niechciał odſtąpić Xże Czetwertyńſki, tylko aby koniecznie ta
materya rezolwowana była. J. W. Prezes oświadczył: ieſzcze ieſt
ieden ſpoſob do uproſzenia Xcia poſła Bracławſkiego, to ieſt aby ſły-
ſząc głos Xcia Biſkupa Wileńſkiego godnego teyże ſubdelegacyi Pre-
zeſa, pozwolić raczył do innych przyſtąpić czynności.

Retulit Xże Czetwertyńſki, gdy czas deliberacyi wyſzedł, odda-
ne do uwagi tak uczone piſma, co może trzymać aby *Publicum* dłu-
żey cierpiało. Jmć Pan Zakrzewſki poſeł Kościańſki dopraſzał ſię:
aby z okoliczności przywiedzionych Xcia Biſkupa Wileńſkiego przy-
czyn, i determinowaney iuż oſtatniey ſeſſyi ta materya monety do
dnia iutrzeyſzego być mogła odłożona. W tym nadſzedł J. W. Het-
man W. Kor: „ A ponieważ wielu bardzo Ichmć Panow Dele-
„ gatów powtarżało żądania ſwoie zaſpokoienia tak ważney mate-
„ ryi. J. W. poſeł Roſſyiſki obliguiąc Ichmć Panow aby okoliczność
„ do pierwſzey zatrzymać raczyli ſeſſyi; deklaruiąc oraz, że w tey
„ niezawodnie zakończona rzecz będzie; rzekł daley tenże: Interes,
„ który całą dnia wczorayſzego zabrał ſeſſyą, J. WW. Inſtygatorów,
„ życzyłbym prześw: Deleg: oddać zaſpokoieniu J. K. Mci, który
„ znaydzie zawſze śrzodki ugodzenia ſtron obydwuch, co zaś o do-
„ żywotnich ſubalternow, rozumiem że prześw: Deleg: bez zaſta-
„ nowienia ſię powinna na to zezwolić, albowiem zawſze dobrem
„ ieſt Rzeczypoſpolitey, gdy oſoby maiące experyencyą, i będąc w
„ uſtawicznych czynnościach ſtały ſię zdatnemi, do rozrządzenia
„ ſkarbem Rzeczypoſpolitey. „

Ze Xże Czetwertyńſki nieodſtępnym iednak pokazywał ſię. J.
W. Hetman W. koron: czynił *interlocutoriè* ſwoie uwagi: obligował
oraz Ichmć Panow Delegatow aby ſupercedować raczyli; i natych-
miaſt większa zaraz liczba z J. WW. była zdania, aby punkta pro-
iektu Departamentu J. W. Podſkarbiego czytane były.

Po zaſpokoieniu izby czytał pierwſzy punkt ſam Xże Marſzał:
konf: odmiany konſtytucyi 68. Do alternaty J. WW. Senatorów
zaſiadać maiących w kommiſſyi ſkarbowey. Ichmć Panowie Poſło-
wie Sandomirscy wnoſili, aby takoważ zaczęta była od prowincyi Ma-
łopolſkiey, lecz na to Jmć Pan Szamocki poſeł Warſzawſki, że do
tego czaſu ieſt zwyczay w Polſzcze, iż *alternata* za laſką chodzi. J. W.
Prezes widząc iuż wſzczynaiącą ſię trudność, był zdania: aby po

przeczytaniu każdego punktu decydować okoliczność *per unanimitatem*, lub *per turnum*. Do przyſięgi J. P. Piſarza wnoſzono aby dołożyć też ſamę rotę która ieſt dla J. WW. kommiſſarzów.

O Ichmć Panach Inſtygatorach było zdanie, aby do zaſpokoienia tey trudności, uczynić referencyą do nayiaśnieyſzego Pana,

Xże Sułkowſki poſeł Łomżyńſki przymówił ſię aby, prawem oſtrzeżona *alternata* Ichmć PP. Inſtygatorów, nie podpadała żadney odmianie.

Ichmć Panowie poſłowie Rożańſki, Dobrzyńſki, ſtawali, aby do Nayiaśnieyſzego Pana w tey mierze naſtąpiła referencya albowiem nikt lepiey troſkliwości ſynów zaſpokoić niemoże, iako Krol dobry i łaſkawy ociec.

J. W. poſeł Roſſyiſki ſłyſząc wielką rożność zdania i mieſzaiącą porządek izby, rzekł: „ Z żalem przychodzi mi wyrazić, że prze:
„ Deleg: tyle iuż godziń trudni okoliczność Ichmość P. Inſtygato-
„ rów, bo ieżeli prawo ieſt iaśne iakąż inſzą można mu dać explika-
„ cyą, nad tę którą w ſamey iſtocie zawiera, ale nie myle ſię podo-
„ bno, gdy rozumiem, że ta cała trudność pochodzi z okazyi pen-
„ ſyi, ażeby w tym porownaniu prerogatyw nie była dzielona.

Xże Biſkup Wileńſki przymówił ſię, przełożywſzy rzecz: „ Ze
„ lubo ieſt prawo tak iaśne, iż żadney niepodlega interpretacyi,
„ ani go też odſtąpić można, przecież gdy zachodzi trudność, iuż
„ od J. W. Miniſtra Roſſyiſkiego doſtrzeżona względem penſyi, więc
„ tę okoliczność można odłożyć do czaſu, gdy inne penſye będą
„ układane. „

Jmć Pan Suminſki poſeł Dobrzyńſki w takowych przymówił ſię wyrazach: na dniu wczorayſzym rozumiem, żem ſię dobrze wyexplikował, iż nie maſz prawa któreby uchyliło pierwſzeńſtwa J. W. Kraiewſkiego Inſtygatora Koron: i lubo porownane ſą tytuły, przecież bez uchylenia 68. konſtytucyi, ta zaſłużonemu uczyniona być niemoże krzywda; że zaś trudność zachodzi o prawo, referencya więc być powinna do pierwſzego zrzodła, to ieſt do Nayiaśnieyſzego Pana, aże tey życzę z obowiązku i powinności obywatela, dopraſzan ſię o *turnum*.

J. W. Poſeł Roſſyiſki był tego zdania: aby ſame tylko ſtrony intereſſowane *adeant Majeſtatem*.

Xże Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki zabrał głos takowy: „ Naydotkli-
„ wſzych nieſzczęśliwości oyczyżny naſzey zgorſzenie, którego in-
„ ne narody z niey biorą, urągania ſię z czynności naſzych, zgo-
„ ła tego, które teraz doznawamy pogrążenia i zguby naſzey były,
„ ſą, i będą nayiſtotnieſzemi powodami, że ferowane przez nas ſa-
„ mych prawa dla naypoſpolitſzych prywatnego faworu przyczyn
„ odmieniać, obalać, i z gruntu przerabiać każdego czaſu gotowi
„ ieſteśmy. Nie ieſt, a przynaymniey rzadko kiedy bywa ta nagan-
„ na porywczość ſkutkiem gorliwości i ſzczerego życzenia ſwobody
„ oyczyzny, nie pochodzi z chwalebney chęci *mutandi conſilium in*
„ *melius*, ani też nadgrodę zaſłużonych obywatelow ma *pro objecto*:
„ ale raczey pochodzi z mniey chwalebnie wprowadzonego zwycza-
„ iu deliberowania *per noctem* zwyczaiu kabale i fakcyom pobłażaią-
„ cego, i do obalenia nayprzezorniey uknowanych uſtaw *in favorem*
„ intrygi ułatwiaiącego ſpoſoby. Tego rodzaiu ieſt teraz tu wzno-

wiona

„ wiona okoliczność i uſiłowanie ſkrócenia nadanych iuż za zgodą
„ ogulną Vice-Inſtygatorom praw, a bardziey znieſienia rozważnie
„ uſtanowionego i na dawnych prawach zaſadzaiącego ſię dwoch
„ Inſtygotorów porównania; nie można mówić, aby zamierzone
„ takowe uſiłowanie dążyło do polepſzenia rady, ani też ku nad-
„ grodzeniu wykonanych przez kogo dla oyczyzny zaſług, bo z tego
„ powodu znakomite *merita* w godnym oycu kollegi obecnego tu
„ Jmć Pana poſła Łęczyckiego (ktorego ſprawiedliwych wyroków
„ pełne archiwa) w godnymby należało uwięczyć ſynie. Z tych
„ powodow ieſt mi powinnością utrzymania z mieyſca mego ſtało-
„ ści zapadłego iuż w tey mierze prawa, porównywaiącego dwoch
„ Inſtygatorów urzędy, i na żadną nie pozwalać odmianę, ktorym
„ końcem prawnie, bo nie *contra unanimitatem*, ale *circa legem* moią
„ kładę proteſtacyą, oświadczaiąc, że tokową *in caſu* ſkuteczności
„ takowych zamachow lub wznowienia *turnum* przed Aktami ogłoſzę.

Jmć Pan Sumińſki poſeł Dobrzyńſki odezwał ſię: „ Jak prędko
„ ſłyſzemy Xcia oświadczenie, ſtawania *circa legem*, tak i ia z te-
„ goż ſamego powodu przy tylu pracach, a mianowicie 66 i 68
„ być nieodſtępnym ſądzę moim obowiązkiem.

Na to Xże Czetwertyńſki rzekł: „ Gdy ſameś W. Pan ſtano-
„ wił to prawo o porownaniu prerogatyw Inſtygatorów, nie poy-
„ muię ſpoſobu, ktorymby teraz uchylone być mogło. „ Jedni z Ichmć Panów dopraſzali ſię o *turnum*, drudzy ſtawali, że takowy na prawa być nie może. Niemały czas trwała umowa, aż J. W. Kanclerz W. Kor: w takowych przymówił ſię słowach: „ Zatrudnie-
„ nie powtórney Seſſyi, pochodzi p. D. ſzczegulnie żeśmy ſię nie po-
„ rozumieli, interpretacya żadna nie powinna *præjudicare*, albowiem
„ mamy po dwa, wiele innych urzędów iako to: Kanclerſki, Mar-
„ ſzałkowſki i Podſkarbich, przecież kto był *prior vocatione* ieſt *in*
„ *executione* prerogatyw, i tak zawſze Rzplta zwykła czynić, oſtrze-
„ gaiąc pierſzeńſtwo dla tych, ktòrych pierwey ſtanowiła urzedy,
„ do tego miał przywiley J. W. Inſtygator i ma go ieſzcze; przeto
„ *jura Majeſtatica tuendo*, należy, i być powinna taż referencya do
„ Nayiaśnieyſzego Pana.

J. W. Hetman W. Kor. mówił: „ Nie wchodząc w rozwagę przy-
„ czyn tylu zabranych głoſów, lecz kiedy Xże Poſeł Łomżyńſki po-
„ dał proteſtacyą, i druga ſtrona toż ſamo uczynić ſię oświadcza,
„ któż będzie ważność czynności miarkował? więc zdanie moie
„ łączę do myśli J. W. Kanclerza W. Kor., aby obiedwie ſtrony
„ udały ſię do Nayiaśnieyſzego Pana. „

Xże Czetwertyńſki na to: Trzeba było we wſzyſtkim takowe czynić referencye, kiedyśmy układali inne departamenta. Xże zaś Sułkowſki poſeł Łomżyńſki przydał: moia proteſtacya nie co innego zawiera, tylko oświadczenie przed całym narodem o ważności ſtanowionego prawa. A że w niemałym zakłóceniu trwała izba, J. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Nierozumiem wcale, aby tu było co
„ przeciwko prawu, ieżeli iednak znayduie ſię tu iaka oboiętność,
„ należałoby tę okoliczność zoſtawić decyzyi ſeymu: bo gdy obie-
„ dwie ſtrony przy ſwoim ſtawać będą uporczywie mniemaniu,
„ któż ie zaſpokoić może, ieżeli nie Rzplta? „ Na to Xże poſeł

Łomżyński explikował J. W. posłowi Rossyiskiemu francuzkim ięzy-
kiem, że prawo iest tak iasne, iż żadney oboiętności nie podlega;
ieżeli zaś ważność iednego prawa ma byc oddana decyzyi seymu,
to bez excepcyi niech wszystkie, ktoreśmy stanowili, seym decy-
duie. Jmć Pan poseł Warszawski odezwał się: cała trudność, o-
świadczył J. W. Kanclerz W. Kor:, szczegulnie z nieporozumienia
się, bo ieżeli strony chcą się kłócić o pensye, nie iest ieszcze pe-
wna, czy ią mieć obiedwie będą. Jmć Pan Zakrzewski poseł Ko-
ściański wniósł: iako każda okoliczność powinna być zaspokoiona
unanimitate lub większością głosów, tak i tę trudność ułatwi *turnus*.
Lecz Jmć Pan Wda Gnieznieński odpowiedział: ten iuż być nie
może, bo na prawo od nas samych stanowione, nie masz odmiany.

Na to Xiąże Marszałek W. Koronny: Tyle dufamy pamięci
W. X. Mci że sobie wspomnisz iżeśmy prawo o Jezuickich summach
directe odmienili. Jmć Pan Rościszewski miał głos, i w tym czy-
nił uwagi nayprzod co do ważności prawa porownania J. WW. In-
stygatorów, że tylko *in titulo* rowność ostrzegło, bo gdyby chciało
było prawo umnieyszyć prerogatyw J. W. Instygatora, uchyliłoby
było tylekrotnych Praw, któremi ma sobie ostrzeżone obowiązki
i prerogatywy.

Jmć P. poseł Dobrzyński miał głos takowy: „ Winień iestem odpo-
„ wiedzieć Xciu Posłowi Bracławskiemu, że cokolwiek ma moc i powa-
„ gę prawa, to albo dopełnić należy albo znieść i uchylić poznie y-
„ szemi ustawami; gdy konstytucya 68. umieściła uprzywiliowane-
„ go Instygatora Kor: w kommissyi skarbowey, nie można go z niey,
„ tylko prawem rugować, trzy konstytucye umocniły prerogatywy
„ tegoż J. W. Instygatora, a iakże iedna która ieszcze od stanow
„ potrzebuie approbacyi ma mieć więcey mocy; powtarzam zatym
„ wniesienie moie dopraszaiąc się, czy powinna być referencya do
„ Nayiaśnieyszego Pana o *turnum*.

Odpowiedział znowu Xże Poseł Bracław: „ Jeżeli mówić o da-
„ wnych prawach, tyle konstytucyi iuż tu przywiedzionych słysze-
„ liśmy, *in rem* J. W. Instygatorów, ieżeli iedne prerogatywy, ie-
„ dne obowiązki, a za coż ieżeli nadgroda będzie, i ta nie ma być
„ równa; podobało się prześw: Deleg: tyle bez referencyi pisać
„ praw, iakże teraz ma nastąpić na to referencya co iuż iest pra-
„ wem. „

Jmć Pan Szamocki poseł Warszawski mowił: „ Idzie o wyłu-
„ szczenie praw Instygatorów, iuż we wszystkich okolicznościach ró-
„ wnych: czytam *verba legis*: *czytał wspomnione prawo*, a zaż niewol-
„ no Rzeczypospolitey myślić, iak iey się podoba i iak chce, kto
„ przygani Architektowi, który *destruit*, *ædificat & mutat*, *quadra-*
„ *ta rotundis*. „

Jmć Pan Sumiński poseł Dobrzyński *retulit*: „ Cytowane prawo
„ iasno pokazuie, że te wyrazy szczegulnie przystosowane tylko
„ *ad conf: perm:* i tenby chyba prawdy nieznał, ktoby inaczey chciał
„ myślić. „ Na to odpowiedział znowu Jmć Pan poseł Warsza-
wski: „ Przepraszam, znam prawdę ale nie mniey obowiązek posła.
„ Znać prawo, *noscat quisque suam in qua se exerceat artem*, może, żeś
„ J. WW. P. miał tę myśl, ale większa część biorąc *ad literam* pra-

„ wo, tak prerogatywy J. WW. Instygatorów porównała, żeby
„ żadney między niemi nie było dystynkcyi.

Jmć Pan Jerzmanowski Poseł Łenczycki miał głos, stawaiąc przy
„ prawach Jnstygatorow, ktorzy ieszcze przed teraznieyszą Dele-
„ gacyi ustawą mianowicie konstytucyą 26..36 we wszystkich obo-
„ wiąskach byli porownani; naostatek przełożywszy równe J. W.
„ Instygatorów zasługi, łączył zdanie swoie, do Xcia posła Łomżyń-
„ skiego stawaiącego przy nieodmienności praw *quam fortissime*. „

Xże Marszałek konf: do zaspokoienia umysłów miał głos tako-
wy: „ Gdy każdy interes powinień mieć koniec, na tyle w prze:
„ Deleg: *pro & contra* reprezentacyi, dwa są *media* do pogodzenia;
„ pierwszy srzodek ma swóy fundament z obowiązku prawa, albo-
„ wiem niewiem iakim pretextem, Instygator wchodzi do kommis-
„ syi skarbowey; bo kiedy Rzeczpospolita ustanowiła kommissyą
„ skarbową na model kommissyi Radomskiey, dla tego chciała tam
„ mieć Instygatorów; gdy zaś w poźnieyszym czasie odmieniła czyn-
„ ności swoie taż kommissya, że iuż nie *ad instantiam* Instygatorów,
„ tylko *ad instantiam* J. W. kommissarzow pozywa; a zatym mogą
„ się mieścić w kommissyi gdy będą obrani. *Ad punctum* nadgrody
„ zasług Synów w oycach, a oycow w synach, taką Rzeczpospoli-
„ ta okazać może sprawiedliwość, aby równie godnych obywatelów,
„ równemi dystyngwowała względami. „

Xże Woiewoda Gnieznieński miał takowy głos: „ Często bar-
„ dzo słyszemy szczęśliwym myśli wynalazkiem Xcia Marszał: konf:
„ który iako sternik czynności stanu rycerskiego, podaie nam śrzo-
„ dki, do zupełnego umyślów poiednania, dał i teraz szczegulny.

Jmć Pan Poseł Dobrzyński dawał racye: że gdy są dway In-
stygatorowie, aby ieden siedział in c. p., drugi w kommissyi skar-
bowey.

J. W. Hetman W. Kor: widząc iuż zaspokoioną po części iz-
bę rzekł: „ Trzeba się bardzo budować, z tych wszystkich śrzod-
„ ków, które każdą stronę prowadzą do iedności; ten nayskute-
„ cznieyszy być sądzę, gdy *partes certantes*, udadzą się do Nayiaśn:
„ Pana, albowiem iużeśmy się domyślić mogli, o co idzie. „

J. W. Poseł Rossyiski oświadczył: „ Gdy prześ: Delegacyą tak
„ długo ta zatrudniała okoliczność, a iaka miarkować można, bez
„ przyczyny; albowiem punkt wszystkich pensyi *in suspenso*; pro-
„ siemy przynaymniey aby departament ten kończony został. „ Czy-
tał potym Xiąże Marszałek konfed: Kor: proiekt Jmci Pana Ru-
dnickiego. Niektórzy J. WW. chcieli aby takowy był wzięty *ad de-*
liberandum, drudzy że trudnili pensyi. J. W. Poseł Rossyiski oświad-
czył: „ Bynaymniey się nie dziwuię że prześ: Deleg: zawiesiła punkt
„ pensyi, ale żeby ta, a ieszcze tak szczupła, miała być zmniey-
„ szana ludziom skarbowi i Rzeczypospolitey zasłużonym, nie iest
„ to wymiarem sprawiedliwości. „

Xiąże Marszałek konf: Kor: czynił relacyą, że ma pewną wy-
znaczoną summę na extraordynaryine expensa, więc z tey na subal-
ternów do kassy wyznaczyć może. Został więc podpisany proiekt
Jmci Pana Rudnickiego z pensyą.

J. W. Woiewoda Inowrocławſki miał głos w te ſłowa: „ Przy-
„ trzymałem głos móy, lubo w okoliczności officialiſtów ſkarbo-
„ wych; lecz iako mam honor być umieszczonym w kommiſſyi
„ ſkarbowey, właśnie w materyi zaſłużonych w teyże kommiſſyi
„ oſób ieſt obowiązkiem moim nayprzód podziękować J WW. za ła-
„ ſkę dla Jmć Pana Rudnickiego, któregom ia ſam iako ziomka me-
„ go rekommendował; ale równie ieſt mi powinnością Jmć Pana
„ Antoſzewſkiego dziſieyſzego Metrykanta, i innych trzech offici-
„ aliſtów, zalecić cnotę i doſkonałość prześ: Dolegacyi, ażeby ta-
„ kowi wiernie ſprawuiący *officia* ſwoie przy ſkarbie, przy nim na
„ zawſze utrzymani zoſtali. „

Xże Marſzałek konf: Kor: odpowiedział: „ Nie należy *retrocede-*
„ *re* w czynnościach p. Deleg: ta bowiem gdy raz oddała kreacyą
„ officyaliſtów Podſkarbiemu Kor:, moze powiedzieć, że nieiako
„ wyzuła ſię z prawa, maiąc iednak względy na zalecenie prze: kom-
„ miſſyi ſkarbowey, uczyniła tę dyſtynkcyą Jmci Panu Rudnickie-
„ mu i Jchmć Panom Regentom; ale teraz ieſt ſprawiedliwością iey
„ powiedzieć *non plus ultra.*

Gdy czytał Xiąże Marſzałek konf: Kor: rzeczony proiekt dla
Ichmw Panów Regentów. Jmć Pan Poſeł Wiſki przymówił ſię: aże-
by naſtępcy ich nie mogli tym ſię zaſzczycać prawem, i aby penſye
nie do oſób ale ſzczegelnie do urzędu przywiązane były. Lubo ſpo-
źniona była godzina, przecież J. W. Poſeł Roſſyiſki upraſzał; ażeby
punkta te ſkończone były, rzekłſzy powtórnym wyrazem ſuppli-
kuię. O dzieleniu penſyi z abſencyi między J. WW. Kommiſſarzy
była trudność. Xiąże Marſzałek konf: Kor: uczynił uwagę: że gdy
Podſkarbi Kor: nie partycypuie z abſencyi, aby też z nieprzytomno-
ści iego wytrącone *quantum* w ſkarbie zoſtawało.

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki różnie przekładał: że Rzeczpo-
ſpolita przezornie bardzo potwierdziwſzy konſtytucyą ordynacyą
kommiſſyi ſkarb, i pozwoliła J. WW. Kommiſſarzom dzielić ſię abſen-
cyą; a to z tey przyczyny: żeby nie przez kadencye, ale zawſze tak
potrzebne *publico*, ſkarbu Rzeczypoſpolitey było rozrzadzenie. Co
conclusum: że abſencya podzielona będzie między kommiſſarzy od
Rzeczypoſpolitey obranych. J. W. Hetman W. Kor: odezwał ſię:
Gdy rzecz o penſyach; ani mogę przepomnieć obowiązku mego aże-
by pierwſze pieniądze przychodzące do ſkarbu na Woyſko obrocone
były.

Xiąże Czetwertyńſki wnoſił: aby Podſkarbi Kor: wyiechawſzy
za granice tracił penſyą: 5ty. 6ty. 7my punkta wſpominaiące arty-
kuły konſtytucyi 68. explikował Xże Marſzał: konf: Kor: że ani ſpo-
ſobem piſania konſtytucyi, ani w iſtocie ſwoiey w cale niepotrzebne.

Wielu było tego zdania, aby takowe zmazane zoſtały.

Xiąże iednak Marſzałek W. Kor: rzekł: „ Ze też punkta trzeba
„ wiedzieć w konſtytucyi, z których wyrazów poznać ſię może,
„ czy ſą potrzebne lub nie? „ Xiąże Biſkup Wileńſki zapraſzał J.
WW. wyznaczonych *ad rem monetariam* na ſeſſyą w pół do piątey.

J. W. Prezes z okoliczności przypadaiących na dniu iutrzeyſzym
ex cadentia ſądów Kurlandzkich ſolwował ſeſſyą iuż o trzeciey godzi-
nie, na dzień 27. godzinę 12ſtą *præſentis.*

SESSYA DWUDZIESTA

DNIA 27. PAZDZIERNIKA.

WIdząc J. W. Podkomorzy Gnieznieńſki ſpoźniony czas, a ztąd
trudność dokładnego opiſania zaległych Seſſyi, dopraſzał ſię o uſtęp,
który gdy naſtąpił, J. W. Prezes takowe uczynił wyrazy: „ Lubo
„ ziechaliśmy ſię na czas przyzwoity czynom naſzym wraz z J.
„ WW. Miniſtrami cudzoziemſkiemi, za którą okazaną pilność
„ nayuniżeniey i ſerdecznie J. WW. przytomnym mam honor po-
„ dziękować; że iednak dla agituiących ſię na dniu dziſieyſzym
„ ſądów Kurlandzkich, na których Nayiaśnieyſzy Pan z ſenatem
„ zaſiadać ma, i J. WW. Miniſtrowie narodowi z obowiązku urzę-
„ du ſwego znayduią ſię, a z tey przyczyny prawem przepiſanego
„ nie moznoby ſię bodobno doczekać kompletu; ſprawiedliwie mi
„ więc należy ſolwować Seſſyą na dzień Soboty, to ieſt 29 *præſen-*
„ *tis* dla iutrzeyſzego święta.

SESSYA DWUDZIESTA PIERWSZA

DNIA 29 PAZDZIERNIKA.

OD tych wyrazów zaczęta była Seſſya; „ Być to muſi; że depar-
„ tament Podſkarbiego więcey nad inne intereſſuie prześw: Dele-
„ gacyą kiedy dokończony do tego czaſu być nie może; upra-
„ ſzam przeto Ichmciów Panów ażebyśmy przyſtąpili do czyta-
„ nia dalſzych punktów, maiąc na pamięci, że naſtępuie piętnaſty
„ dzień, gdzie ſię nas zapewne ſpytaią, cośmy dobrego dla kra-
„ iu zrobili, *ſine mora* więc otwieram Seſſyą. „

Xiąże Marſzałek konfed: Kor: zapytał ſię: „ Do czego nay-
„ przód należy przyſtąpić i gdy Jmć Pan Zakrzewſki Poſeł Ko-
„ ściańſki dopraſzał ſię o czytanie departamentu; „ Na to Xiąże
Marſzałek konf: Kor: rzekł: „ Trzeba zawſze dotrzymać danego
„ ſłowa, przyrzekliśmy Xiążęciu Poſłowi Bracławſkiemu, decydo-
„ wać inters monety, którego lubo ieſzcze nie maſz, ale gdy na-
„ deydzie, należy nam zaſpokoić tę okoliczność, a teraz przy-
„ ſtąpmy do czytania punktów na którycheśmy ſię zaſtanowili; te
„ artykuły, którem na oſtatniey Seſſyi explikował, że ani z wy-
„ razu do prawa, ani z iſtności do potrzeby należeć nie mogą,
„ albowiem w wyżſzych punktach okoliczności te umieſzczone zo-
„ ſtały.

Czytał oſmy punkt Xiąże Marſzałek konf: Kor:, i zapytał ſię
czy ieſt co do niego przydać: Jmć Pan Poſeł Nurſki wnoſił: aby
od ſądów kommiſſyi ſkarbowey nie excypować Miaſta Gdańſka i
Torunia.

J. W. Kaſztel: Raciążki iako kommiſſarz czynił relacyą, że Gdańſk
i Toruń nie ſtawa nigdy w kómmiſſyi. Jmć Pan Poſeł Wiſki wno-
ſił, aby ſię w tym punkcie trzymać konſtytucyi 66. Na co J. W.

Kanclerz W. Kor: odezwał ſię: „ Ze Gdańſk *ad mentem* konſtytucyi
„ powinien odpowiadać w Aſſeſſoryi. „

Xiąże Marſzałek konf: Kor: rzekł: „ O tych dwuch miaſtach
„ wieleby było mówić; bo ieżeli należą do Rzeczypoſpolitey, po-
„ winny czynić iey deferencyą; ale kiedy Polak ma iaką ſprawę
„ z Gdańſzczaninem, nie maſz przykładu żeby ſię doczekał ſpra-
„ wiedliwości. Mówię za kommiſſyą ſkarbową, aby Rzeczpoſpo-
„ lita ieżeli być chcą pod iey protekcyą, była znana za Panią i
„ nie maſz racyi, azeby nie należeli do ſubſelliów, które wyzna-
„ czyła. „

J. W. Prezes rzekł: „ Na wſparcie Xięcia Marſzałka konf: Kor:
„ nayſprawiedliwſzych w tey mierze reflexyi, chcę i ia prześw:
„ Deleg: Biſkupa Kuiawſkiego przywieść tu na przykład, lubo w
„ ſwoim czaſie będę miał mieyſce dopraſzać ſię prześw: Delegacyi
„ względów, w krzywdzie iego. Miaſto Gdańſk na gruncie do Bi-
„ ſkupſtwa należącym zabrawſzy górę, pałac, domy powywraca-
„ ło, uczyniwſzy wiele wiolencyi, ſzkody; zapozwałem ich do Aſ-
„ ſeſſoryi, *ex ſeriis partium controverſiis* zapadł dekret, nakazała Aſ-
„ ſeſſorya kondeſcenſyą, zieżdżaią kommiſſarze, ale ci *violenter* nie
„ byli dopuſzczeni. Była konſtytucya 17. pod wolnym onych ła-
„ paniem, ieſt i druga, aby ſię rozſądzili, byli zapozwani, dali ſię
„ wzdać, będę ſię więc dopraſzał prześ: Delegacyi, aby *quod non fa-*
„ *ctum fiat.* „

Xiąże Marſzałek konf: Kor: przywiodł drugi przykład: „ Ze
„ s. p. Jmć Pan Staroſta Swięcicki mieſzkaiąc w Gdańſku całą
„ ſubſtancyą ſwoię doſyć znaczną rozdyſponował, *in favorem* ob-
„ cych, z alienacyą naybliżſzych ſucceſſorów, od ktorych zaſzły
„ areſzta, Gdańſk *abſolutâ poteſtate* rozrządził ſię całą ſubſtancyą du-
„ faiąc więcey ſwoim wałom, nizeli nayſurowſzym prawa przepi-
„ ſom. Proſzony był Xiąże Marſzałek konf: Kor: aby względem
„ miaſta Gdańſka, i Torunia wygotować raczył na pierwſzą ſeſ-
„ ſyą proiekt.

Xiąże Marſzałek W. Kor: zabrał głos w takowych wyrazach:
„ Do punktu oſmego który dwie w ſobie zawiera okoliczności, to
„ ieſt uſtanowienie oſobnego regeſtru dla cudzoziemców, ściągaią-
„ cego ſię do handlu, i wexlu. Trzeba dzielić, prześw: Delegacyo,
„ na dwie materye: pierwſza co do wexlu, druga co do regeſtru z
„ cudzoziemcami; nayprzód co do wexlu zaſtanowić ſię powinni-
„ śmy, żeby ten punkt zawierał wſzyſtkie ſprawy wexlowe, nie
„ rozſzerzam ſię iakie wynikałyby z tego inkonweniencye, bo
„ pod tym pretextem wexlów byłyby podciągnione wſzyſtkie ſpra-
„ wy, które z przepiſu prawa zoſtawać powinny w ſwoich ſub-
„ ſelliach. Wiemy iakiego to gatunku daią ſię częſtokroć wexle,
„ w karty wygrane, *de nullo dato & accepto, ſubdolè* otrzymane, *in*
„ *præjudicium* innych kredytorów, więc w tey mierze mam honor,
„ prześw: Delegacyo, moie podać reflexye. „ *Czytał rzeczony Xiąże*
Marſzałek W. Kor: takowe i rzekł daley: „ Nie ieſtem ia wcale prze-
„ ciwny, żeby nie był uſtanowiony regeſtr wexlowy, niech bę-
„ dą wexle, ale niech będzie dyſtynkcya oſób, i zupełne rozezna-
„ nie takowych cerografów,; widzeż to ſynów; którzy nie maiąc

„ ieſzcze fortuny w ręku, ani o oney naymnieyſzey wiadomości, iuż
„ ſię nią rozrządzaią; i tym ſpoſobem w krwawym czoła pocie na-
„ byty maiątek niſzczą i rozpraſzaią, licznemi od obcych oſzuka-
„ ni śrzodkami? należy takową marnotrawſtwu zatamować drogę;
„ co ſię zaś tycze zagranicznych oſób, otworzylibyśmy zapewne
„ porę, żeby zagraniczny pierwſzy zawſze miał ſpoſób przez ró-
„ żne względy intereſſowanych doyścia ſprawiedliwości, ale wſzak-
„ że ſtanowiemy prawa, do uſzczęśliwienia narodu naſzego, rowny
„ więc powinien być ſąd dla obywatelów, co i dla obcych; nie
„ ma ſprawiedliwość preferencyi, widziemy, że nie tak łatwo na-
„ ſzemu u obcych doyść ſprawiedliwości. Myśl więc moia, aby
„ te wexle rozſądzone były, które ſzczegulnie pochodzą z handlu
„ między kupcami, te zaś które oblatowane w grodzie i zapiſane,
„ niech będą odeſłane *ad proprium forum*, ale nie żeby zagraniczny
„ miał *primoratum.* „

Xiąże Marſzałek konf: Kor: wſpomniał: „ Ze ſtanęło prawo w
„ Delegacyi, iż wſzyſtkie ſkrypta ręczne kazano oblatować *in pro-*
„ *prio diſtrictu* w oſobnym protokule; więc i każdy wexel, który
„ ma mieć *valorem*, tam powinien być wpiſany. „ Jmć Pan Jezierſki
„ Poſeł Nurſki rzekł: „ W całey Europie gdy przyięte prawo o wex-
„ lach, a za co i my tego im dać nie mamy waloru, więc te albo
„ trzmaymy w podobnym rygorze, albo nie mieymy żadnych. „

Xiąże Marſzałek konf: Kor: odpowiedział: „ Dla tego ſię ſzcze-
„ gulnie namnożyły wexle, że teraz nikt nie widzi tey konſekwen-
„ cyi, która ieſt za granicą, że wolno *in termino* niezapłacenia are-
„ ſztować oſobę, *cujuſcunque ſtatûs ac conditionis*; i gdyby to było w
„ kraju naſzym, każdyby ſię zreflektował, niżeliby ten na ſiebie
„ podpiſał dekret. „

J. W. Kaſztelan Zarnowſki zabrał głos, w którym podzięko-
wawſzy Xięciu Marſzałkowi W. Kor: za patryotyczne i wielkiego
Miniſtra reflexye, wyraził, że lubo prawo 64. przepiſało *forum* o
wexle, przecież to ściągać ſię ma, gdy rzecz idzie z kupcem, a o-
bywatelem o handel; przełożył ſkutki wexlów nayprędſzego ſub-
ſtancyi zatracenia, nadmieniwſzy ſwoy interes do s. p. J. W. Saro-
ſty Sniatyńſkiego ściągaiący ſię ſubſtancyi, że w nim ieſzcze nie o-
debrał ſatysfakcyi, upraſzał Xięcia Marſzałka W. Kor: aby w tak
ważney okoliczności, która oſtrzega beſpieczeńſtwo fortun obywa-
telów, ułożyć raczył proiekt, i podał go *ad ſatisfactionem publicam.*

Xiąże Marſzałek konf: Kor: explikował znowu: „ Iż co do ſpra-
„ wiedliwości, tey wymiar bez wſzelkiego względu wſzyſtkim ie-
„ den być powinen, co do natury wexlów, przełożył: że tym ſzcze-
„ gulnym ſpoſobem utrzymuie ſię kredyt w narodzie; co zaś do
„ waloru ich, był zdania: że ten nie może być tylko tak iak ieſt,
„ aby rygor ściągał ſię i na oſobę, a przez to zatamuie ſię tak ła-
„ twość zapiſywania ſię wexlami. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki przymówił ſię takowym wyrazem:
„ Nie zabieram głoſu oſzczędzaiąc czas, lecz z wiadomości tylko
„ zagraniczney iſtoty wexlów mam honor moie przydać myśli;
„ dla tego w cudzych kraiach ieſt zachowany ten rygor, wzglę-
„ dem wexlów; że *in potioritate* ſą takowe pomieſzczone między kar-

„ tami ręcznemi, druga, że ściąga ſię nie tylko do ſubſtancyi, ale i
„ do oſób *cujuſcunque ſtatûs*; otóż kiedy przyſtąpiemy do tego, że
„ wexle będą oblatowane w grodzie, *ſub nullitate* onychże, na ten
„ czas będzie widział każdy ſwoie beſpieczeńſtwo, ale *non ſufficit*,
„ ieżeli nie będzie iakom rzekł: ściągał ſię rygor do oſoby, co zaś
„ do regeſtru, przypominam ſobie, żeśmy w kommiſſyi ekonomi-
„ czney dla zagranicznych ſpraw chcieli uſtanowić dzień; albowiem
„ wiele na tym zawiſło, żeby utrzymany był w narodzie kredyt,
„ i ażeby tego względu ſprawiedliwości, którego dopominaią ſię cu-
„ dzoziemcy była od nich dla nas *reciprocitas*. „

J. W. Biſkup Łucki miał głos, w którym ſię zgodził z zdaniem
Xcia Wdy Gnieźnień:, co do potrzeby utrzymania kredytu w na-
rodzie; „ Nie był iednak tey myśli, ażeby wexle w Polſzcze mia-
„ ły rozciągać ſię na oſobę; przełożył okoliczność kapcyi, które
„ bywaią z przyczyny rzeczonych wexlow, *ſub antedata* dawanych,
„ i żeby tym ſpoſobem naywięcey ſzlachta w maiątku ſwoim ukrzy-
„ wdzeni zoſtali, naoſtatek rzekł: żeby wexlowe ſprawy ſądzone
„ były *ex re* handlu wynikaiące z kupcem, obywatele zaś żeby *ad*
„ *forum proprii diſtrictûs* zapozywani byli. „

Jmć Pan Chomentowſki podziękowawſzy J. W. Biſkupowi Łu-
ckiemu, iż ſię intereſſować raczył za ſtanem rycerſkim; „ Iednak
„ że nic bardziey niſzczyć nie może obywatela, iako proceder pra-
„ wny, więc ten ieſt naypewnieyſzy ſpoſób ubeſpieczenia maiątku
„ każdego, aby wexle na wſzyſtkie oſoby rozściągały rygor, pier-
„ wey iednak na dobrach przewiedziony był proces a dopiero na
„ oſobie. „ Jmć Pan Poſeł Czerſki przymówił ſię: „ Dwa tu ſłyſzę
„ zdania, iedno: aby przez upewnienie maiątku utrzymać kredyt
„ w narodzie, drugie ażeby pod tymże pretextem nie był uciemię-
„ żony obywatel; więc kupiec powinien odpowiadać w kommiſſyi
„ ſkarbowey, a między obywatelami ſprawa ma być rozſądzona w
„ grodzie. „

Jmć Pan Poſeł Sieradzki odezwał ſię: względem wexlów nay-
ſprawiedliwſze przełożenie uwag, Xięcia Marſzałka W. Koronnego
ieſt powodem zdania mego, że te częſtokroć bywaią pod dawną da-
tą *ſubdole* dawane, gdy przychodzi ſubſtancya *in potioritatem*, powin-
ny być takowe wexle poprzyſiężone, iako nie na podeyście, i nie
ſubantidata otrzymane.

Jmć Pan Poſeł Warſzawſki rzekł: i ten ſpoſób nie bardzo be-
ſpieczny, zwłaſzcza gdy Jubileuſz nie daleko.

Xiąże Marſzałek konf: Kor: mówił takowemi wyrazy: „ Spra-
„ wiedliwe należą względy, aby beſpieczeńſtwo odebrania, było ró-
„ wnie dla ſzlachty iak i dla kupców. Chcieymy wniść w opis kom-
„ miſſyi ſkarbowey, że ta nie dla ſamych kupców napiſana, ale na
„ wſparcie i utrzymanie handlów w narodzie, i dla tego napiſała to
„ konſtytucya, że wexle z handlu pochodzące, rozſądzać ſię powin-
„ ny w kommiſſyi ſkarbowey, reſpektem zaś beſpieczeńſtwa fortun
„ ſzlacheckich, uſtanowi ſię bez dyſtynkcyi oſób rygor, na ten
„ czas każdy będzie miał oſtrożność, i zaſtanowi ſię nad tym
„ obowiązkiem. Zawſze ieſtem tego zdania, aby były wexle wy-
„ nikaiące z handlu, i nie tylko wyznaczyć ſąd, ale i *forum* ſądzenia;

iednak

„ iednak choć tyle mówiemy o wexlach, nie mamy wſzakże ieſz-
„ cze prawa, iakim być maią ſądzone. Gdy J. W. Referendarza Lit: pro-
„ ſzono, aby kommiſſya ſkarbowa podała proiekt, względem rozſądze-
„ nia wexlów, który gdy zapytał ſię do iakiego przyſtoſowane być ma-
„ ią prawa, czyli do Ceſarſkiego, czyli do Francuzkiego, czyli do
„ Hollenderſkiego lub do Polſkiego?

Xiąże Biſkup Wileńſki rzekł: „ Naylepſzy proiekt który do Pol-
„ ſkiego prawa przyſtoſowany będzie. „

Jmć Pan Piwnicki Miecznik ziemi Pruſkiey kommiſſarz także
ſkarbowy rzekł równie temi ſłowy: „ W wprowadzoney materyi we
„ dwuch okolicznościach z obowiązku kommiſſarza ſkarbowego mam
„ honor przymówić ſię: to prawo wexlów ſzczegulnie dla handlu
„ we wſzyſtkich utrzymane narodach, ſą iednak rożne okoliczności,
„ które *in forma proceſſus* zachować w rozſądzeniu wexlów należy;
„ otóż ieżeli prześ: Delegacya zdać to raczy kommiſſyi ſkarbowey,
„ wybrawſzy co ieſt naylepſzego, będziemy mieli honor oddać de-
„ cyzyi prześw: izby. I takowy punkt zoſtał *in ſuſpenſo*. „

Xiąże Czetwertyńſki zabrał głos, gdzie wſpomniawſzy tylekro-
tnych przyrzeczeń prześw: Deleg: dopraſzał ſię, aby materya mone-
ty tak kray intereſſuiąca zakończona zoſtała, *tandem* dla remonſtra-
cyi, że ta okoliczność na dokończeniu ſeſſyi, byłaby tylko *perempto-
riè* traktowana, odłożona do Poniedziałku.

Xiąże Marſzałek konf: Kor: przełożywſzy przyczynę potrze-
by, „ Aby kommiſſya ſkarbowa mogła być zawſze doſtatecznie in-
„ formowana, w okoliczności ściągaiącey ſię do handlów, i wexlów,
„ był zdania: aby kupcy dway nominowani od Nayiaśnieyſzego Pa-
„ na, zaſiadać mogli w teyże kommiſſyi *cum voto informativo*, upewnia-
„ iąc iż ſię obawiać nie trzeba, aby takowi być mieli penſyonowani.
„ Na co gdy wielu Ichmcw Panów Dalegatów powſtało. „

Jmć Pan Poſeł Warſzawſki odezwał ſię: „ Niepuſzczaymy ieża
„ do iamy. „

Xiąże Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki rzekł: „ Takowi być mogą
„ wezwani, gdy potrzeba wyciągać będzie. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki przełożył obſzernie: że kupcy
Warſzawſcy tak handle ſwoie mieć chcą tayne, iż na żadne propo-
zycye, i pytania kommiſſyi ſkarbowey albo nie odpowiadaią albo
oboiętnie, czyniąc monopolia ſwoie; proponował tenże Xiąże, aby
w mieście Warſzawie wolny dla wſzyſtkich był handel. Jmć Pan
Czerſki upraſzał Xięcia Wdy Gnieźnień:; aby w tey okoliczności po-
dać raczył proiekt.

Xiąże Marſzałek konf: Kor: przymówił ſię: „ Do tych ſamych
„ myśli dawſzy przyczyny! że ieżeli Staroſtwa maią iuż odpaść,
„ a przeto ginie ſtanowi rycerſkiemu wſzelka nadzieia powiękſze-
„ nia maiątku ſwego, więc ſzczegulnie induſtrya zoſtaie, która za-
„ chęcić może obywatelów do handlu, i tym ſpoſobem powiękſze-
„ nia ich ſytuacyi, excypuiąc iednak, żeby ſam nie ſiedział w kra-
„ mie i nie mierzył łokciem, ale przez uſtanowione kompanie lub
„ ſwoich ſubalternow. Gdy znowu wſzczęła ſię okoliczność o Gdań-
„ ſku. „ Jmć Pan Poſeł Nurſki odezwał ſię: „ Ze Gdańſk lubo kie-
„ dy rozgniewa Kanclerzy, ma iednak ſpoſób przeproſzenia ich.

Ee

J. W. Kanclerz W. Kor: proponował przełożywſzy inkonweni-
encye pomieſzania iuryzdykcyi, aby Gdańſzczanie w Aſſeſſoryi tyl-
ko odpowiadali; ale na to nie było zgody. Gdy pytał ſię J. W. Pre-
zes czy ma podpiſać proiekt *cum limis*.

Xiąże Biſkup Wileńſki oſtrzegał ſobie punkta *in ſuſpenſo*. Gdy
wnoſzono, aby takowy zakonnotowany był. Xiąże Marſzałek konf:
Kor: explikował, że *ad punctum* nominowania officyaliſtów lubo ta
okoliczność wyrokiem prześ: Deleg: zoſtała decydowana, żeby ich
nominacya była przy podſkarbim, czytał *ſłowa zakonnotowanego
punktu*.

J. W. Referendarz Lit: explikował okoliczność, iak ſię rzecz
działa, zaświadczaiąc ſię J. W. Woiewodą Inowrocławſkim, że klau-
zułę miał zakonnotowaną w punkcie, to ieſt aby zdatność wybrania
oſób dependowała od kommiſſyi ſkarbowey, przyięcia onych lub nie.
Gdy zakłóciły ſię zdania Xiąże Marſzałek konf: Kor: rzekł: „ Lubo
„ co raz napiſano nie podpada żadney iuż kweſtyi, ale ia imieniem
„ J. W. Podſkarbiego więcey ofiaruię i dopraſzam ſię prześw: Dele-
„ gacyi aby przepiſane były reguły zdatności, bo generalny termin,
„ ledwo iednę oſobę mogłby uczynić zdatną *ad pluralitatem*. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki życzył: aby dla iaśnieyſzego i
prędſzego zrozumienia podzielony był punkt, na przepis zdatności,
i oſtrzeżenie *pignoris*.

J. W. Prezes ſolwował ſeſſyą na dzień Poniedziałkowy to ieſt:
pro die 31. 8bris.

SESSYA DWUDZIESTA WTORA

DNIA 31 PAZDZIERNIKA.

JUZ o ſamey dwunaſtey J. W. Prezes od tych wyrazów zaczął
ſeſſyą: „ Czas ieſt wypłacenia ſię z długu żądaiącym zaſpokoienia
„ intereſſu materyi monety, ten dzień naznaczony ieſt *peremptoriè*
„ do proiektu który *publicum* tak wiele intereſſuie; upraſzam przeto
„ J. OO. J. WW. Panow ażebyśmy tę okoliczność ułatwili; do czego
„ otwieram ſeſſyą. „

Xiąże Marſzałek konf: Kor rzekł: „ Na zawczorayſzey ſeſſyi,
„ gdy wſzyſtkie ułatwiły ſię okoliczności, departamentu J. W. Pod-
„ ſkarbiego, zoſtała ſzczegulnie deferencya przezemnie ofiarowana,
„ którą w tych punktach podaię prześ: Delegacyi aby ten obſzer-
„ ny wyraz zdatności oſób miał ſwóy przepis. *Czytał takowe 1mo*,
„ aby był ſzlachcic. 2*do*, żeby za ſobą miał doſtarczaiącą rekoymią.
„ 3*tio*, aby nie był notowany. 4*to*, aby umiał piſać i racho-
„ wać. Upraſzał J. W. Hadziewicz Poſeł Sandomirſki, aby dodać
„ iżby był każdy officialiſta w ſkarbie, *Romano-Catholicus*, i ſzlachcic
„ nie nowey fabryki, albowiem ten nayſłabſzy gatunek. „

J. W. Kanclerz W. Kor: mówił temi ſłowy „ Na dniu w czo-
„ rayſzym chciałem ſię explikować przez ſprawiedliwe uwagi, aby
„ była uczyniona dyſtynkcya, w wyznaczeniu *fori* miaſtom, lecz
„ że w ſpoźnionym czaſie nie byłem ſłuchany, dziś gdy przychodzi

„ taż ſama okoliczność; pozwoli prześ: Delegacya abyśmy my Kan-
„ clerze ten punkt z przyiacielem J. W. Podſkarbiego ułożyć mogli. „
Xiążę Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki rzekł: „ Ja upraſzam aby było do-
„ łożono, *non involvendo quidquam* miaſt dziedzicznych. „

Była umowa o punkt zdatności oſób; Xiąże Marſzałek W. Kor:
explikował rzecz, że J. W. Referendarz Lit: gdy chciał dodać, *lub
nieprzyięcia onych*, przecież tego Jmć Pan Sekretarz ſeymowy nie za-
konnotował.

J. W. Prezes zaſpokaiaiąc trudność rzekł: „ Jak prędko *in an-*
„ *tecedenti* ſtanęło *concluſum* żeby Jchmć Panowie Officialiſtowie nomi-
„ nowani byli od J. W. Podſkarbiego Kor: tak nie mogło *in conſe-*
„ *quenti* wypaść *contrarium*; „

Jmć Pan Rościſzewſki Poſeł Ciechanowſki, chciał zabrać głos w
materyi wexlów lecz był proſzony od J. W. Prezeſa, aby ſię zatrzy-
mać raczył do tego czaſu, aż będzie dany proiekt w tey okoliczno-
ści od kommiſſyi ſkarbowey.

Xiąże Marſzałek konf: Kor: wnoſił: aby zwyczaiem innych de-
partamentów, proiekt ten był podpiſany *cum limis ac paragraphis*. Na
co Xiąże Marſzałek W. Kor: odezwał ſię: „ Trzeba pierwey deter-
„ minować gdzie ma odpowiadać obywatel o wexle, przełożywſzy:
„ że dobry porządek tego wyciąga, aby każdy pilnował ſwego rze-
„ miesła. „

Jmć Pan Chomentowſki Poſeł Sandomirſki dopraſzał ſię: aby
rzeczony proiekt *cum ſuis correctis* był wydrukowany. Gdy inni Ichmć
Panowie domawiali ſię aby przyſtąpić do zakończenia okoliczności
monety, i wyznaczeni na ſubdelegacyą czynili relacyą czynności ſwo-
ich. J. W. Prezes dał głos Xięciu Biſkupowi Wileńſkiemu który
mówił w te wyrazy: „ Daiemy rachunek ſprawienia ſię naſzego z wło-
„ żonych na nas od prześ: Delegacyi obowiązków, które ſtarali-
„ śmy ſię nayprzód iak naydoſkonaley poznać wynikaiącą trudność
„ *maturè* roztrząſnąć, i to wſzyſtko uczynić, cośmy tylko dla na-
„ rodu widzieć mogli naylepſzego. Dwa były prześw: Delegacyi ró-
„ żne zdania, wzywaliśmy kommiſſyi ſkarbowey i menniczney na
„ ſubdelegacyą: ieno zdanie było, ażeby z czyſtego feynu ſrebra
„ na 18 ſztuk zoſtało podzielone wybicie monety, w proporcyi
„ do czerwonego złotego; drugie: ażeby ten *pes monetarius*, iak ieſt
„ przez prawo uſtanowiony, zoſtał; do poprawy albowiem które-
„ go, poki nie widziemy ſię w ſtanie beſpiecznym, iuż w dobrym
„ rządzie, bez znaczny bardzo Rzeczypoſpolitey ſzkody przyiśćby-
„ śmy nie mogli. *Tandem* traktowaliśmy z rzeczonemi kommiſſya-
„ mi przez wiele kweſtyi, przeświadczeni zoſtaliśmy z poięcia wſzy-
„ ſtkich okoliczności, że *hunc pedem monetarium* utrzymać należy. Je-
„ go Krolewſka Mość Pan naſz Miłościwy maiący ſobie oddaną wła-
„ dzę, bicia monety, tę ſzczegulną narodu chce wiedzieć ſzczęśli-
„ wość, aby bądź z ſzkodą iego, dobrą monetą był opatrzony. Nie
„ wątpię, że z podanych od prześ: kommiſſyi pracowicie ułożonych
„ uwag, iuż każdy doſtatecznie z J. OO. J. WW. PP. informowanym
„ zoſtał, i poznał doſkonałe przyczyny, że *hic pes monetarius* bez ſtra-
„ ty, i podania ſpoſobu ſąſiadom wykupowania monety odmienio-
„ ny być nie może. Traktowaliśmy tę okoliczność tą pilnością,

„ która obywatelowi dla dobra Rzeczypoſpolitey naypowinnieyſza.
„ Tak wielka troſkliwość Nayiaśnieyſzego Pana przeświadczać nas
„ powinna, i pociągać do ſzczegulnieyſzey wdzięczności iść za zba-
„ wienną radą iego. *vidit enim quia bonum eſt.*

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki miał głos w tych ſłowach: „ Z
„ wſzelkich miar należałoby mi iuż milczeć, po tak dokładney Xię-
„ cia Biſkupa Wileńſkiego relacyi, tego męża, który będąc godnym
„ ſubdelegacyi naſzey Prezeſem, okazał zupełną wiadomość, i umie-
„ iętność, w pracowitym wſzyſtkich naytrudnieyſzych *in re mo-*
„ *netaria* okoliczności poznaniu; który umie ſłodką wymową uła-
„ twić i podać do poięcia ſwoie uwagi, i tym kredytem w narodzie
„ zaſzczycony, że ie weſprzeć i utrzymać potrafi, który naoſtatek
„ tam gdzie idzie o publiczny interes oyczyzny, ochotnie przy-
„ puſzcza ſpołeczników do uſługi narodowey. Z tego ſzczegulniey
„ powodu mam honor prześw: Delegacyi umówione od nas na ſub-
„ delegacyi podać uwagi, referuiąc ſię nayprzód do piſma, iakie kwe-
„ ſtye czynione były od nas kommiſſyom, i iaka była ſtaranność,
„ poznać z gruntu wſzyſtkie przyczyny, które prześw: Delegacyą
„ determinować powinny; ſłuchaliśmy cierpliwie i rozważnie traktu-
„ iących tę materyą, którzy od 10 lat w tym wydoſkonaleni rze-
„ mieśle. Po długich umowach: przyſzło do konwikcyi, i prze-
„ świadczenia; poznaliśmy przyczyny dla których *pes monetarius*
„ uſtanowiony konſtytucyą teraz odmieniony być nie może, i żeby
„ fundamentalnie prześ: Delegacya widzieć wſzyſtkie prace i ſtaran-
„ ności mogła, mam honor one przeczytać.

Przyczyny dla których zdaie ſię ſubdelegowanym *ad rem monetariam*, żeby uſtanowienie monety według konſtytucyi 66. potwierdzone było.

1mo. Ze ten *pes monetarius* ieſt dobry i w proporcyi przyzwoitey między złotem i ſrebrem, to ieſt iak iedna grzywna złota do czternaſtu.

2do. Iż na ten czas moneta kraiowa będzie dobra, i podobna do naylepſzych ſąſiedzkich.

3tio. Im lepſza ieſt moneta, tym trudnieyſza fabrykacya oney zagraniezna z krzywdą dla Polſki.

4to. Gdyby chciano teraz podnieść złotówki do 32 gro: miedzi, nicby ſię innego nie zrobiło, tylko wynieſienie ceny wſzyſtkich towarów.

5to. Gdyby chciano z kawałków 16 wybić 18. toby ſię cały *pes monetarius* odmienił, boby iuż nie 80. zło: z grzywny czyſtego ſrebra iak teraz ale 85. wybić.

6to. Do takowey operacyi, trzebaby całą monetę teraźnieyſzą przetopić, co ieſt z krzywdą dla mennicy, i niebeſpieczeńſtwem dla kraiu wywozu ſrebra.

7mo. Proiekt bicia monety z ſamego czyſtego ſrebra byłby ſzkodliwy dla znacznego wytarcia, a przez to ubycia oney.

8vo. Gdyby teraźnieyſzy kurs *per abuſum* i przez *non obſervantiam legum* wnieſiony, nie był zakazany. Całe ſrebro naſze po 18 zło: za czerwony zło: dawaiąc za granicę wywiezione zoſtanie.

9no. Jak prędko konſtytucyà 66. będzie *ſub rigore* utrzymana, ſrebro ſię nie umnieyſzy, a złoto zawſze przez handel do Polſki przyidzie.

10mo. Jeżeli przez zniżenie Czerw: Zł. do 16.¾ każdy oſobliwie z początku będzie miał trochę więcey expenſy, to też zaraz przybędzie mu intraty ponieważ zawſze złoty za złoty weźmie.

11mo. Gdy Czerw: Zł. zoſtanie w kurſie 16¾ możemy zakazać iak należy importacyi zagranicznych złych monet, gdyby zaś kurs był po 18 tey monety chodzić nie przeſtaną,

12mo. *Abuſus* praktykowane dotąd w kurſie, przypiſać trzeba rozruchom przeſzłoletnim & *inertiæ legum.*

13tio. Ze przy rygorze praw mennica J. K. Mci obowiązuie ſię kontynuować, i nieprzeſtanie wybicia teraźnieyſzey dobrey monety.

Na koniec we wſzyſtkich kraiach pilną zawſze miano uwagę aby *pedem monetarium* nie odmieniać, chyba w ſpokoynych i ſzczęśliwych czaſach. A zatym, będąc zupełnie przeświadczeni o dobroci teraźnieyſzey monety kraiowey, gdyby przez iakieś nie przeyzrzane przypadki w przyſzłości miała być potrzebna odmiana iey kurrencyi, to zoſtawić potomności i roſtropnemu rozrządzeniu, Zząda tego Nayiaśnieyſzy Pan niemaiący żadnego z mennicy zyſku, aby tę przynaymniey od Narodu ſwego odebrał wdzięczność, żeby tak chwalebne dzieło iego nie było przemienne, i mniey dla dobra powſzechnego użyteczne.

Xże Marſzał: Wielk: Kor: przymówił ſię takowym wyrazem:
„ Będąc z liczby wyznaczonych od prześ: Deleg: do materyi mone-
„ ty, więcey dodać niemogę do obſzernych relacyi, tak Xcia Jmci
„ Biſkupa Wileńſkiego, iako i Xcia Jmci Woiewody Gnieznieńſk:
„ Przełożył Xże Jmć Woiewoda Gnieznieńſki doſkonale i pracowi-
„ cie te wſzyſtkie przyczyny, które na utrzymanie uſtanowienia
„ potrzebnego kurſu monety, były nam powodem. Na wielu Seſ-
„ ſyach prześw: Deleg: roztrząſaliśmy cokolwiek podpaść mogło
„ naydoſkonalſzey uwadze, tak zdanych nam odpowiedzi kommiſſyi
„ ſkarbowey i menniczney, na kweſtye naſze, iako z rozeznania
„ naymnieyſzey okoliczności, że odmienienie *pedis monetarii* byłoby
„ naywiękſzą kraiu nieſzczęśliwością, gdy więc prześ: Deleg: zechce
„ zważyć, że mieć w kraiu dobrą monetę, ieſt mieć iſtotne dobro,
„ ieſt zabiedz ſpoſobowi, od wywiezienia tey z kraiu, a zatym nale-
„ ży nam, iuż z ſamego przeświadczenia decydować tę okoliczność,
„ żeby każdy obywatel wiedział czego ſię ma trzymać, żeby lud za-
„ trwożony poznał, że niefałſzywa moneta, ale wartość metallu
„ w ſobie zawieraiąca.

J. W. Woiewoda Inowrocławſki przełożywſzy, że gdy w tey okoliczności na wielu ſeſſyach tak kommiſſyi ſkarbowey iako i menniczney była traktowana materya monety, z rozwagą wſzyſtkich kweſtyi i odpowiedzi, *methodicè* kommiſſya ſkarbowa poznała, że *pes* ten *monetarius*, chyba z wielką Rzeczypoſpolitey ſzkodą mógłby być odmieniony, dawał i inne tenże J. W. przyczyny: to wywożenia z kraiu monety, to ceny towarow, która nieomylnie przy podwyżſzeniu ſrebra naſtąpićby więkſza muſiała. Naoſtatek podał proiekt do laſki utrzymania ceny Czerw: Zł. *ad mentem* konſtytucyi 66.

J. W. Chomentowſki rzekłſzy: „ Gdy z tak dokładnych rela-
„ cyi ieſteśmy iuż przeświadczeni o prawdzie, więc aby ta okoli-
„ czność nie tamowała dalſzych prześw: Deleg: czynności chcieymy
„ ią decydować *unanimitate* lub większością głosow.

Xże Jmć Aotoni Czetwertyńſki zabrał głos takowy: „ Uboſtwo,
„ nędza i niedoſtatek kraiowy, ſą to w lat przeciągu uznane przez
„ nowo utworzonych Autorow za bogactwa i ſzczęsliwość narodu.
„ Gwałt, wymus i przemoc w tymże czaſie za ow kleynot wolno-
„ ści, którego tyle wiekow pod panowaniem tylu krolów obywa-
„ tel doznawał Polſki; podłość, prywata, i zemſta, za naydzielniey-
„ ſzą cnotę, ktorą dawniey i nayabſolutnieyſze Monarchie pogar-
„ dzać zwykły, dziś wolna obrad naſzych Rzeczpoſpolita Polſka
„ zdawa ſię przyiąć za prawo powſzechne w poſtępowaniu tako-
„ wym, i to ieſt, co nas nigdy ſzczęśliwemi czynić nie może. Czu-
„ ły niegdyś obywatela Polſkiego umyſł bolał nad krzywdą dotykaią-
„ cą powſzechność, dziś tenże ſam zatwardziałą przyiąwſzy poſtać,
„ niezna czuć tego cioſu, który przeraża na wſkros, gdy ſam od te-
„ go ſzwanku być ſię zdaie dalekim. Prześwietna Delegacyo!
„ wierzyć ia nie mogę, abyśmy w tym nieuczucia poſtawieni byli
„ ſtopniu, że dobrze i źle działaiąc, nie zoſtaną ci co uczynią rożni-
„ cę, poznaiąc cnotę uznawſzy podłość, z tego dwoyga zoſtawi-
„ wſzy cechę potomności. Lecz gdzież można być dotkliwſzym
„ wolnego narodu obywatelowi, ieśli nie tam, gdzie całe obywatel-
„ ſtwo cierpieć niewinnie zdaie ſię? gdzież miley byłoby ſtawać ofia-
„ rą iednemu lub kilku, ieźli nie tu, Ten to ieſt interes tak wiel-
„ kiey wagi, któren kray niſzczy, obywatelow uboży, zgoła że
„ w powſzechności wſzyſtkich ſkrzywdza i w naynieznośnieyſzym
„ ſpoſobie uciemięża, azaliż w leciech kilku trzeyrazowa redukcya
„ nie ma być widocznym do upadku wynalaſkiem? i ten to ieſt na-
„ rod, który cierpiąc wiele, znaleść nie może ulgi, zoſtaiąc bez ra-
„ tunku tego, którego my niby bydź mamy ſtróżami. Podane piſmo
„ w ośmiu arkuſzach przez wyznaczoną ſubdelegacyą na obronę ni-
„ by prawdoiſtney woli utrzymuiącey dobroć *pedis monetarii*, leczna
„ iakich ugruntowane uporu zaſadach, obiaśnaiące zyſk uczony,
„ cmiące zupełnie widoczne uſzkodzenie całego Publicum w po-
„ wſzechności, ocalaiące całość bogactw kraiowych przez iedyną
„ anatomią w złocie i ſrebrże, niechcące i widzieć upadku oczywi-
„ ſtego, ale na to ieſt te wynalezione, aby nigdy nieprzyiść do tego
„ ſpoſobu, przez którenby można uſzczęśliwić narod cały. Ale po-
„ zwol prześw: Delegacyo co powiem, że nie maſz więcey ducha
„ wolności, kiedyś panuiącey w narodzie, niemaſz ducha wnętrz-
„ nego przeświadczenia, bo gdyby ten był nie omyliłbym ſię na tym,
„ że ieſzcze panuie ſprawiedliwość, że ieſt czucie przytomne krzy-
„ wdy bliźniego i właſney. Ale tak obłuda piaſtuiąca nazwiſko chy-
„ trey woli przeiſtacza czułość powſzechną, bo bez tey nic niezna-
„ cząc: ſłabym na pozor ſtałaby ſię prawidłem w każdym działaniu,
„ co ſię nazywać może wolnością czynienia. Jakże tu można wy-
„ naydywać i ſzukać ſpoſobu przez przewrotność w myśleniu, wy-
„ ſtawiwſzy pozor, tłumiąc oczywiſtość, mianuiąc to być ſzczęśli-
„ wością, co koniecznie ieſt znaczną zgubą, to przybytkiem, co

„ ieſt ſtratą, to na koniec bogactwy, co ieſt z dowodu uboſtwem.
„ Albož kurs monety krajowey może nazywać ſię bogactwem, któren
„ ieſt tylko od potrzeby, a potrzeba użycia codziennego ieſtże ona
„ bogactwew realnym i iſtnym? Alboż mowię kurs monety ma pra-
„ wo ſobą wieczności? nigdy: bo poki panuiący na tronie krolo-
„ wie; Naſtępcy bowiem wolność maią odmiany przez prawo. Al-
„ boż na koniec ieſt zaręczona pewność przez walor wyrównywa-
„ iący co do proporcyi między złotem i ſrebrem? Pódźmy daley,
„ alboż to nie ieſt oczywiſtym upadkiem przez tyle ſtraty na pra-
„ wdziwym przyſpoſobieniu kraiowym, przez co zawſze ſię powſze-
„ chność zbogacała, zpieniężaiąc wſzyſtkie produkta przez wywoz
„ za granice takowych towarow, te bogactwa w kray wprowadza-
„ wſzy, z tych maſſę czyniąc ogulną; ſą to oczywiſte prawdy, że
„ na takowey redukcyi cały kray utraca. Trzebaby zatym chyba
„ ſię rządzić arbitralnością w zadość czynieniu uſłuiącey woli, żeby
„ na to zezwalać, pod ten czas ſąd każdy byłby na pozorze tylko
„ zaſadzaiący ſię, a nie wynikaiący z przeświadczenia które każde-
„ mu ieſt dane za prawidło w poſtępowaniu, i gdy czułość każde-
„ go tak rozſądna być ſię zdaie obdarzona cnotą, niemaſz przyczy-
„ ny, by ktokolwiek takowy pomiiaiąc obowiązek do ślepego łą-
„ czył ſię przymierza, z wymiaru ſpołeczeńſtwa każdemu pomier-
„ ność oznaczyła Granicę, tyſiące wynayduiąc ſpoſobow myślenia,
„ i nigdy niezda ſię ten błądzić, kto ſwoie nie podłe wynurza zda-
„ nie. Ta to okoliczność wynikaiącey materyi czyni podobno iuż
„ przeświadczonych, że chociaż widoczna krzywda, przecię pre-
„ wencya i ſpoſob przeiſtoczenia tak daleko zaſiągł w umyſłach, że
„ iarzmo noſząc poſłuſzeńſtwa, iuż naylepſzym byc ſię zdaie do-
„ brem, co powſzechną krzywdą, bo dotykaiąca ogulność, uboża-
„ ca ſtan naybogatſzy pomierny i nayuboższy, co iawnym do upad-
„ ku wynalazkiem, co widocznym uciemiężeniem wſzyſtkich, bo
„ ktoż z pod takowego excypować ſię będzie prawa? Ale niech u-
„ myſłow naſzych nie zaślepia ta znikomość, że wiele przeto czynie-
„ my, gdy ulegamy w tym czaſie, kiedy możemy czynić właſne-
„ mu narodowi dobrze, bo ten ieſt ſpoſob na dobrze myślących nie-
„ dbać, w ten czas gdy ſą niepotrzebni, gdy użyci do czego, rożne
„ wynaydować ſpoſoby, takowe przeiſtaczać zdania, łudząc zniko-
„ memi, a może że przed potomnością i w oczach Europy czerniią-
„ cemi zyſkami. Jeſt to piękne ale obłudne haſło, że trzeba narod
„ zbogacić przez uięcie waloru kurrencyi kraiowey złota, bo ktoż
„ na tym ſzkoduie, powſzechność złączona z ogulnością, o to na-
„ rod któren złożony z mieſzkańcow? a kogoż nie dotyka? ale ła-
„ two użyć ſpoſobu cmiąc zawſze prawdę rzeczywiſtą, mówić: że
„ ſię kray zbogaci przez poniżenie waloru, gdzie ſię uboży z zbioru
„ nabytego, właſność utracaiąc maiątku pewnego. Niech mi ci po-
„ każą, którzy ſtarali ſię poniżyć takowy kurs, co ich przeświad-
„ czało i co gruntowało na umyſłach uporu, ieźli zyſk, to ten
„ (procz uczonego i wykoncypowanego niepokażą) bo ten grun-
„ tuią ſię na ſamey rafineryi, na ſamym przemyśle przez tworcow
„ poparcia takowy intereſs, korzyść i bogactwa z uboſtwa i nędzy
„ wyciśnioną przyſpoſobiwſzy ſobie; lecz na coż łudzić daremnie,

„ to dobrocią nazywać, co się okazuie złością, to pożytkiem, co zgubę przynosi, lepiey iest wyznać że do tego stopnia coraz daley idziemy, abyśmy utracaiąc kraie, prawa narodowe, wiarę, wolność, całą istotę przez lat tyle dobrego pożycia, odarci, wyzuci, i ogołoceni ze wszystkich maiątkow i dostatkow; w ostatkath reszt zostali, ale dałby Bóg, aby choć kiedy był cały narod w stanie zemsty, znalazłby Autora, winowayce i przywodzce upłynionych czynności, doszedłszy tych skrytych wynalazkow przeciw komu knowane były, i ta nadzieia chyba zasili dobrego obywatela (że będzie nasz czas kiedy). Prześw: Delegacyo zastanowićby się nad tym należało, że kiedyż iuż będziemy czuli, ieźli nie w tym rązie, w ktorym czuiemy więcey iak piekielną krzywdę przez uchwałę w approbacie takowey kurrencyi? Niech kto chce iak mówi, ale własność przeświadczona dość wydać się powinna iawną, gdy dolega każdego, z krzywdą wszystkich, zbogacić może tylko kilku, którzy tego zechcą używać na złe. Ale woła narod przez lat tyle uciemiężony, w ucisku zostaiący, że iest krzywdą powszechną, woła wypracowana krwawym dorobkiem ludzka staranność o zemstę, woła Publicum szkoduiące, a ktoż się zda drugą utrzymuiącą dobroć takowey redukcyi stronę bronić i być za nią, gdy wszystkie na przeciw iey są konwikcye? Ieźli bowiem szukać polepszenia, to rostropny dobrey uczyć powinien rady, że nie w takim czasie, ieźli szukać zysku, to nienabytego z krzywdą powszechności ogulney. Ktoż na tym zyskuie? niech mi kto powie, kto szkoduie? oto narod cały, ktoż albowiem dziś kapitały ma wielkie w monecie, kto handel wielki tą prowadzi, kto zbiera dochody, kto w tysiącznych sposobach dorobku i nabycia tąż przysposabia? żaden podobno, bo wszyscy przywiązawszy wiarę do wartości i dobroci, na fundamencie tym takowe czynili zbiory, i takby znacznie utracać mieli? Byłby postępek aż nadto uciązliwy w przymuszeniu do tego przez prawo, co Publicum dotyka, gdy takiego przyimować nie chce, nieczyniąc posłuszeństwa przez exekucye prawu w uskutkowaniu. Ale niedość na tym, że takowe gwałtowne kroki zwykły obruszać Narod cały (bo ten przy krwawym zbiorze i własności życiem samym zwykł bronić) lecz i na tymby się zastanowić potrzeba, że to samo zamiesza obywatelow, otworzy drogę do prawności, zaiątrzy i przyspieszy rożnych ztąd inwolucyi, albowiem pożyczaiący dawniey iak dziś odbierać będzie? odbieraiący dochody, iak te regulować, daiący na dobra, tak wiele utracać, bo wielka to iest uyma na stu Czerwonych Złotych tracić realnie sto dwadzieścia pięć Złotych. A podźmyż daley, czyż to iest stan nasz takowy, żebyśmy się nieznosili z innemi prowincyami, żebyśmy zostali przez społeczeństwa, bez handlu, wszak nie iest to kray takowy, w którymby była konsumpcya dostateczna, żebyśmy nasze wszystkie spieniężali produkta, trzeba wyprowadzać do innych prowincyi i w tamtych brać wartość dawnego złota, takowe zatym ustanowienie być powinno ułożone, aby rowność kurrencyi i biorącego i wydawaiącego być mogła, toć my za wszystkie produkta brać będziem musieli Czerwony Złoty po Zło-

„ tych 18. a zawsze na nim straty pięć groszy srebrnych; bierzmy albowiem miarę iak w Gdańsku złoto idzie, przymuśmy i upewniymy, że ten walor przyimą, a po ten czas, choć na czas utraciemy, to w tey pewności, że nadal zyskiwać będziemy. Takowe zatym są reflexye które z źrzódła pochodzą dobrego obywatelstwa, a nie z przewrotnych wynalazków, które nic i nigdy więcey okazać nie mogą, iakże przeto samo umnieyszenie niszczą się bogactwa kraiowe, bo tyle millionow widzialney utraty iaki zysk przynoszą, gdy całą dotyka powszechność? Poydźmy ieszcze do nowo ustanowionego prawa 1766., a dowiedzmy się iak długo trwało takowe zmnieyszenie kurrencyi? oto do póty, do póki podatki wybrane nie zostały na skarb, ale iak te wydawane? oto zawsze z tym zarobkiem, że biorąc po złotych 16. i 3. grosze srebrne wydawał zpełna po złotych 18. Zastanowmy się, że przeciąg lat kilku był skarbowi użytecznym, bo o sobie nie zapominaiąc niech przypomni, że na takowey kurrencyi sam wiele zarabiał, przez lat tyle pensye biorąc, która była nad prawo. Niech massa kilkoletnich dochodów skomputowaną zostanie, a łatwo doyść będzie można, że prawo nie wszystkim było równe, bo tylko biorącym; niech ten zysk na tylu millionach okazany będzie w swoim czasie, na co on obrocony został; wszak naywiększa część dochodów była wybierana złotem, to złoto nie było inaczey przyimowane iak po złotych 16. i 3. grosze srebrne, wydawane zaś zawsze na expensa po złotych 18. więc zawsze iest i było powinnością kommissyi skarbowey aby ten stanom Rzeczypospolitey okazała przybytek, na co go użyła; ale gdyby te wszystkie explikacye nie pomogły, używam pomocy prawa tysiącznego siedmsetnego sześćdziesiątego osmego, *articulo 1mo. paragrapho 5to.* wyrażaiąc treść słów tey, że liga, kurs, i walor monety na wolnym tylko seymie decydowanym być powinien, a możnaż dziś powiedzieć, że wolnie prawa nasze stanowiemy? w tym to sposobie teraźnieyszą ustanową takowe chcemy utwierdzić prawo, abyśmy czuiąc znaczny podatek na narod układać się maiący, tym wynalazkiem powiększyli dochody Rzpltey, wybrawszy w takowym sposobie ułożenia, potym powiedzieli, że *publicum* przyiąć nie chce, więc niech tak będzie iak dawniey; ale ieźli przezorni iesteśmy, nie daymy tey krzywdy czynić, okażmy w oczach Europy, i w oczach całey potomności, że krzywda powszechna naywięcey nas dotyka, że tey nawet bronić życiem samym winni iesteśmy. Pomyślmy zatym sobie, że te czynności wszystkie koniec azaliż kiedy wziąć muszą, bo nigdy wiecznemi nie staniemy się, pomyślmy, że się do narodu wrócić potrzeba; wszak ten nie wiecznym iest mieyscem w Warszawie, pomyślmy, żeśmy nie przestali być obywatelami, nasza powinność iest bronić pozostałych w domach; pomyślmy nakoniec, że się wróciemy do tego współeczeństwa, z którym żyć i któremu oddać ze wszystkich czynności musiemy rachunek: któż nas upewnia, że tak źle udziaławszy, tak uciążliwe utwierdziwszy prawo, nie wyrzucą z liczby poczciwych, nie napiszą dekret dla potomności, żeśmy własney oyczyzny, własnego i powszechnego dobra stali się zaboycy. Kończę głos w tey

„ materyi, wzywam wſzyſtkich poczciwość i cnotę kochaiących mę-
„ żow, wſzak nie za moią, nie za kilku, lecz za powſzechną krzy-
„ wdą ogólności całey, odwoływam ſię do wſyyſtkich cnotą prze-
„ świadczenia rządzących ſię, dopuſzczaiąc na to *turnum*. Prote-
„ ſtuię ſię iednak iak nayſolenniey, naydokładniey, i iak nayrzeczy-
„ wiściey, na przeciw prawu ieźliby *in approbationem Conſtit*: *1764ti*
„ i *1768vi* naſtąpić miało względem zniżenia kurrencyi złota, i ta
„ proteſtacya niech będzie śladem do nie exekucyi tak uciążliwemu
„ prawu, wſzak głos obywatelſki ſtaie przy *publicum*, też *publicum*
„ ma moc wſzechwładną (i nigdy prawa ſtanowić nie można, gdy
„ te przyiąć nie chce) aby takowe utwierdzenie ſwego waloru mieć
„ nie mogło, wſzak uciążliwe, wſzak ſzkodzące całemu *publicum*,
„ wſzak uciemiężaiące narod cały, wſzak ubożące wſzyſtkich oby-
„ watelow; temi wreſzcie zaświadczaiąc ſię ſłowy: *dixi*, *quæ Patriæ*
„ *utilia credidi*. Oſtrzegaiąc i to ſobie, aby zabronione nie zoſtało
„ złożenie *in actis* zdanie każdego.

Czytano rzeczony proiekt. J. Pan Zakrzewſki poſeł Kościańſki domówił ſię o podpiſanie iego.

Na co Xiąże Czetwertyńſki odpowiedział: proiekt dopiero podany tyle w ſobie nowych zawiera okoliczności, iż powinien być wzięty *ad deliberandum*.

Xiąże Biſkup Wileńſki temi przymówił ſię ſłowy: „ Mam ho-
„ nor przypomnieć prześw: Delegacyi żeśmy byli na to wyznacze-
„ ni, ażeby ta materya monety przez znieſienie ſię z kommiſſyą
„ ſkarbową i menniczną była decydowana, i że przychodzący iuż
„ proiekt *ex deliberatione* ſwoie mieć powinien rezolucye. „

Jmć Pan Chomentowſki odezwał ſię: „ Pamiętne mi ſą Xcia
„ Marſzałka W. Koron: i J. W. Hetmana wnieſienia, aby każdy
„ proiekt był drukowany, więc przy tak użytecznym *publico* zda-
„ niu ſtawać, każdego ieſt powinnością, chyba, żeby tak dobrey
„ myśli ſami autorowie odſtąpili. „

Jmć Pan Jerzmanowſki poſeł Łęczycki był tegoż ſamego zdania: że okoliczność tey konſekwencyi powinna być rozważnie traktowana; albowiem w tym proiekcie wiele zawiera ſię innych materyi procz ſamey monety.

Xiąże Marſzałek konfed: gdy Jmć Pan poſeł Dobrzyńſki wnoſił: aby takowy proiekt był podpiſany, rzekł: „ Proiekt pierwſzy raz
„ przychodzący do prześ: Delegacyi, trudno odmówić żądaiącym
„ J. WW. przy prawie, aby nie ſzedł *ad deliberandum*. „

Jmć Pan poſeł Nurſki odezwał ſię: „ Gdyby to co pomogło, mo-
„ glibyśmy ieſzcze dłużey deliberować. „

J. W. Prezes upraſzał kommiſſyi ſkarbowey, aby dla pozyſkania czaſu, exemplarze wydrukowane rozeſłać prześ: ſenatowi. Co ſamo Xiąże Marſzałek konfederacyi dla ſtanu rycerſkiego uczyni, aby na śrzodowey ſeſſyi rzecz być mogła decydowana. Na co Xiąże Marſzałek W. Kor: odezwał ſię: że w dzień ceremonii orderu S. Staniſława *incumbit* wielu J. WW. Senatorom być przy boku Nayiaśn: Pana.

Inni J. WW. dopraſzali ſię, aby dla nabożeńſtwa zwyczaynego, nie było w ten dzień ſeſſyi. Na to J. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Nie

„ małym żalem przychodzi mi wyrazić, że od czaſu limity więcey
„ widzieliśmy w czynnościach naſzych umyſłow ſprzeciwiania ſię,
„ a niżeli chęci zakończenia intereſſow; imieniem więc wſpół-kolle-
„ gów moich, mam honor przełożyć prześ: Delegacyi, że tak nie
„ poięte opoźnienie czaſu, ieſt niezmiernie ſzkodliwe *publico*. Racz-
„ cie ſię J. WW. nad tym zaſtanowić, że wyiąwſzy dni uroczyſte,
„ nie zoſtaie nad dziewięć ſeſſyi, a iednak tyle ieſt ieſzcze materyi
„ do zakończenia, dopraſzam ſię zatym J. OO. J. WW. PP. ażeby-
„ ście z tych względow oczekiwanego intereſſow zakończenia, ieże-
„ li iuż nie o dziewiątey, to przynaymniey o dzieſiątey punktualnie
„ zrana zieżdzali ſię, a oddalaiąc ducha przeciwieńſtwa ſzczegulne
„ dobro publiczne było ich celem; należy więc aby na pierwſzey
„ ſeſſyi czytany był proiekt C. P. tak iak na tylu ſeſſyach był uſta-
„ nowiony; i reſztę *in ſuſpenſo* punktow czyli *per pluralitatem*, czyli
„ *per unanimitatem*, zaraz bez kontrowerſyi decydować, ani ſię trzey
„ Miniſtrowie ſpodziewaią znaleść tę myśl, żeby co iuż ieſt prawem
„ mogło być odmieniono, tak dalece żeby to dzieło na pierwſzey
„ ſeſſyi expedyowane zoſtało. „

Proſili J. WW. aby te punkta ktòre maią być iuż *in C. P.* prawem, wydrukowane były.

J. W. Hetman W. Koron: rzekł: „ Sprawiedliwa troſkliwość
„ J. W. Poſła Roſſyiſkiego, ażeby *C. P.* kiedy iuż ma być nieodmien-
„ nym dla narodu wyrokiem zakończone zoſtało, ale że duſzą
„ wſzyſtkich rządow moc i ſzczegulnieyſzy ſpoſob exekucyi ieſt
„ materya podatkow, więc te powinny być pierwey ułożone, albo-
„ wiem czegoby był wart ten w rozporządzeniu domu ſwego, gdy-
„ by nie poznawſzy dochodow iego, chciał czynić expenſę. „

J. W. Poſeł Roſſyiſki odpowiedział: „ Nie może tu być kwe-
„ ſtyi o uſtanowieniu *Conſ. Per.* bo iuż ieſt prawem; punkta tylko,
„ które zoſtały *in ſuſpenſo*, powinny być ułatwione. „

Xże Marſz: konfed: gdy była umowa rzekł: „ Podobno zgo-
„ dzą ſię obydwie ſtrony, aby co do ułożenia reſzty punktów *Con-*
„ *ſilii Permanentis* wyznaczono czas do dwunaſtey godziny, a re-
„ ſztę do układania podatków, gdy iednak zdarzaią ſię różne okoli-
„ czności, które tak wiele intereſſuią obywatelów, więc iednę przy-
„ naymniey ſeſſyą do tego obrocić należy, aby żądania ich zaſpoko-
„ ione zoſtały. „

J. W. Hetman W. Koronny gdy ſię wyexplikował doſtatecznie J. W. Poſłowi Roſſyiſkiemu, ſtanęło aby pierwſza ſeſſya była do czytania iuż poprawnych punktów *C. P.* a druga do układania podatków.

Xiąże Marſzałek konfeder: czynił relacyą, że interes Jmć Pana Łętowſkiego poſła Krakowſkiego i wielu innych obywatelów żądania wyciągaią mieć przynaymniey iednę ſeſſyą w tydzień. Wielu J. WW. było zdania, aby poobiednie bywały ſeſſye, ale przeczono temu. J. W. Kaſztelan Zarnowſki przypomniał prześ: Delegacyi interes imiennika, w okoliczności dóbr, które *68vi* konſtytucyą dobr Oſtrogſkich były mu odebrane, dopominaiąc ſię tey ſatysfakcyi, którą ſobie w proiekcie intereſſu Malty do dóbr Oſtrogſkich oſtrzegał.

Xiąże Woiewoda Gnieźneiński *retulit:* „ Pamiętne nam ſą wnie-
„ ſienia J. W. Kaſztelana Zarnowſkiego, który rozumiem przepomnieć
„ nie mogł, że równe oſtrzeżenie było aby Xiężna Jeymć Miecznikowa Koronna nie zoſtała *in jure naturæ læſa* i to co jey Rzplta
„ z tych powodow oddała, żadney nie podpadało odmianie. „

Xże Marſz: konf: iako wiadomy intereſu tego życzył J. W. Kaſztelanowi żeby podał *media*, iakim ſpoſobem mogłaby być bonifikowana ta krzywda, albowiem do tego nadgradzać należy kto ią uczynił.

Jmć Pan Jezierſki poſeł Nurſki odezwał ſię: „ Snadna nagro-
„ da, temu odebrać, a temu oddać. „

Retulit Xiąże Wwda Gnieźn: „ Jeżeli ſię godziło 66. ukrzy-
„ wdzić iednę familią, równie do ſukceſſyi należącą, a za cóż 68:
„ tey nie mogła okazać ſprawiedliwości. „

Jmć P. poſeł Dobrzyńſki był zdania, aby do proiektu Maltańſkiego ſubdelegowane były oſoby do roztrząśnienia pretenſyi domu J. W. Kaſztelana Zarnowſkiego.

Xiąże Marſz: konfed: odpowiedział: „ Inna wcale była okoli-
„ czność względem ſubdelegacyi, ściągaiącey ſię do dobr Oſtrogſkich
„ Malty pretenſyi, a inna roztrząſnąć, co Rzplta decydowała. „

J. W. Kaſztelan Zarnowſki uczynił uwagę: że *datur actio à male informatâ Republicâ ad bene informandam.*

Ze dopraſzali ſię J. WW. aby czyniona była relacya względem furażu; J. W. Prezes miał głos takowy: „ Tym ia u ſiebie dy-
„ ſtyngwuię czas, i momenta moie, kiedy ie mogę *uſibus* prześ: De-
„ legacyi *impendere*, gdy więc wyznaczony byłem z godnym Mini-
„ ſtrem J. W. Hetmanem do traktowania z J. W. Poſłem Roſſyiſkim,
„ muſzę nayprzod wyznać prześ: Del: (lubo niepotrzebnie) bo zna
„ cała oyczyzna ſzczegulnieyſze tegoż J. W. Hetmana W. Koronn:
„ obywatelſtwo że chce *publico prodeſſe ;* użył ten wielki mąż tak
„ tkliwych i przeświadczonych wyrazów, że były do zmiękczenia
„ umyſłu J. W. Poſła Roſſyiſkiego doſyć nam ſwoiey przychylności
„ dawaiącego dowody, podaliśmy punkta do rezolucyi, iaki ode-
„ braliśmy reſpons, mam honor oddać do laſki. „ I takowy gdy czytano: J. W. Hetman do wielu takowych punktów przymówiwſzy ſię, explikował one; przełożywſzy nayprzod łatwość J. W. Poſła Roſſyiſkiego względem allewiacyi furażów; życzył oraz tenże J. W. Hetman, aby prześw: Delegacya wyznaczyła dwie lub trzy oſoby *cum data poteſtate* finalnego zakończenia, i ułożenia takowego w kraiu rozporządzenia, którymby żaden obywatel nie miał przykrości, albowiem kilka tyſięcy woyſka u nas, a na dwadzieścia tyſięcy Jchmć Panowie Kommiſſarze Woiewódzcy wybierać maią furażu.

J. W. Prezes zaświadczał ſię naywyżſzemi wyrazami, że te oſoby wyznaczone, gdy będą miały zupełną moc decydowania, każdy obywatel poczuie allewiacyą.

Xiąże Wwda Gnieźn: rzekł: „ Bardzo przezorne uwagi J. W.
„ Prezeſa *merentur* prześ: Deleg: konſyderacyą, bo tym ſzczegulniey
„ ſpoſobem ſpodziewać ſię można folgi, gdy wyznaczone będą oſo-
„ by do poznania ſtanu woyſka Roſſyiſkiego, ieſtem przeświadczo-
„ ny, że kray nie tylko nie miałby tey ciężkości, ale w tym cokol-

„ wiek ieſt w punktach J. W. Poſła Roſſyiſkiego deklarowano, każdy
„ odbierze ſatysfakcyą, iże więcey toż woyſko żądać nie będzie nad
„ potrzebę. „

Xiąże Marſzałek konfed: odpowiedział: że nie może *dari* aby któreżkolwiek woyſko miało ſzczerą tabellę pokazać.

Zamięſzała ſię cokolwiek izba, albowiem iedni z J. WW. żądali, aby te oſoby wyznaczone były. Inni *cum referentia* wſzyſtko mieć chcieli do prześw: Delegacyi. A w tym J. W. Prezes widząc wychodzących z izby, z przyczyny iuż nieprzytomnego kompletu, ſolwował ſeſſyą na Srzodę, to ieſt: na dzień 2. Liſtopada.

SESSYA DWUDZIESTA TRZECIA

DNIA 2. LISTOPADA.

CZEKANO długo za przybyciem, do kompletu J. WW. Biſkupów, do którego gdy nadeſzli, J. W. Kanclerz W. Kor: z Xciem Biſkupem Wileńſkim, natychmiaſt zaczęta zoſtała ſeſſya od J. W. Prezeſa w te ſłowa: „ Winſzuię prześw: Delegacyi, że po obrządku
„ Chrześciańſkim, żąda ieſzcze *in publico mereri*, gdyby tylko była ła-
„ ſka J. OO. J. WW. wſpół-kollegów nie tak *tædioſè* czekać drugiey
„ godziny, i zaraz nie otwierać drzwi. Gdy zaś od prześ: kommiſ-
„ ſyi ſkarbowey na dziſieyſzey dopiero ſeſſyi odbieramy proiekt o
„ monecie *incumbit*, więc zapytać ſię zdania J. OO. J. WW. ieżeli tę
„ rzecz dziś mamy decydować, zwłaſzcza, gdy tey okoliczności
„ *publicum* tęſkliwie oczekiwa, i nam dalſze tamuie czynności, do
„ czego zagaiwſzy, ſłuchać będę prześ: Delegacyi woli. „

Wielu J. WW. proſiło aby przyſtąpić do czytania rzeczonego proiektu o monecie. Xiąże Antoni Czetwertyńſki Poſeł Bracławſki odezwał ſię zaraz: „ To prawda, że lubo wiem, iż ſię zdania nie
„ odmieniaią, tak iak ſą nabyte, ale że nie doſyć ieſt mowić, do przyto-
„ mnych z przeświadczenia, lecz trzeba uſprawiedliwić ſię narodowi,
„ więc lubo wiem, że pewnie ſam ieden będę, przecież niech mam
„ tę ſatysfakcyą umyſłu, że dobrze myślę. „

Xiąże Marſzałek konfederacyi rzekł: „ Iż interes *pedis monetarii*
„ tyle wiadomości potrzebuie, że nie ieſt zapewne rzecz iednego
„ tygodnia lub mieſiąca poiąć i nauczyć ſię tych wſzyſtkich, które tę
„ naukę ſkładaią trudności, lecz gdy takowe światło bierzemy z za-
„ ſiadaiących, zaświadczać nas będą, nie mniey Nayiaśn: Pana uwa-
„ gi, który życzy tego z naygruntownieyſzego poznania, aby na-
„ rod któremu panuie, był ſzczęśliwym. Gdy więc dało nam ſię
„ ſłyſzeć, iż J. K. Mć *in fidem* kommiſſyi mennicznych i methodyczney
„ experyencyi, ſwoie ſkłonił myśli, które utrzymuią *hunc pedem mone-*
„ *tarium*, i ten ſzczegulnym dobrem powſzechnym być ſądzą, tobyś-
„ my rozumiem zgodzić ſię mogli przez łączenie zdania naſzego do
„ oycowſkich J. K. Mci o narod ſtarunków. „

J. W. Prezes mówił: „ Jeżeli ſię podoba prześ: Delegacyi ta-
„ kowa gradacya w czynnościach naſzych, to będę upraſzał Xcia

„ Marſz: konfed: o czytanie podanego od kommiſſyi ſkarbowey pro-
„ iektu. „

Xiąże Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki odezwał ſię: „Jabym przy-
„ naymniey to chciał wiedzieć, czyli ieſzcze mówić tu wolno. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki rzekł: „ Dało mi ſię ſłyſzeć lubo
„ w partykularney konwerſacyi zdanie Jmć Pana Miaſkowſkiego Po-
„ ſła Kaliſkiego, to ieſt: ażeby w punkcie o dawney monecie wy-
„ raźnie było dołożono, że to podciągać ſię nie ma pod monetę bi-
„ tą za Panowania Nayiaśnieyſzego Pana. „

Xiąże Lubomirſki Poſeł Sendomirſki przymówił ſię: aby poſta-
nowiana była kara na tych, którzyby ze złota *monopolium* chcieli ro-
bić, to ieſt daiąc mu większą cenę nad uſtanowiony prawem walor.

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki rzekł: „ Ze reflexya Xcia Lubo-
„ mirſkiego Poſła Sendomirſkiego ieſt równie godna ſzacunku, bo
„ lubo prawo uſtanowi rygor, przecież zabiec należy wſzelkim od
„ lichwiarzów używać zwykłym ſpoſobom, złota zaś, pozwoli Xże, że
„ nie można taxować, bo w każdym kraiu ieſt towarem. „ Xże Lubo-
mirſki uczynił ieſzcze uwagę, że kommiſſya ſkarbowa przy wydaniu
obwieſzczaiących uniwerſałów i tey cyrkumſtancyi nie przepomni.
Cała Prowincya Xięſtwa Litewſkiego ſtanęła *quam fortiſſime* nad pun-
ktem ſtarey monety, a to z tey przyczyny, że całe *commercium* Xię-
ſtwa Lit: ieſt z temi miaſtami gdzie tylko ſtara moneta idzie.

I gdy przez niemały czas zatamowała ſię izba, na ſamych re-
prezentacyach, izby tyle Xięſtwo Lit: ſtraciło, maiąc na kilka mi-
lionów w ſwoim kraiu ſwoiey monety.

J. W. Prezes widząc dużo zakłocone umyſły rzekł: „ Proſzę
„ prześw: kommiſſyi, Xięſtwa Lit: uformować *theſim* o co rzecz, al-
„ bowiem maiąc tylko *confuſas ideas*, trudno ſię zgodzić, gdy ſię ro-
„ zumieć nie możemy:

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki miał głos w te ſłowa: „ Troſkli-
„ wość prześ: Prowincyi Xięſtwa Lit: zdaie ſię być na fundamencie
„ ſprawiedliwym, bo nie z powodu partykularnego intereſu, ale pu-
„ blicznego dobra okazuią pełne gorliwości ſentymenta, ſpodzie-
„ wać ſię iednak należy, po wielkich umyſłach godnych kollegów,
„ że zważywſzy okoliczność powſzechnego kraiu dobra przychylić
„ ſię raczą, do uwag i experyencyi, która iuż w prześ: Delegacyi
„ obſzernemi przywiedziona była racyami, przydać i te należy, że
„ kaſſacya monety zagraniczney nie ściąga ſię wcale do talerów,
„ bo te zowią ſię *ſpecies*, i każdy ubeſpieczony być może, iż te we-
„ dług ewaluacyi zawſze kurs ſwóy mieć będą; druga okoliczność
„ względem ſtempla od panowania Każmierza, pozwoli prze: pro-
„ wincya Xiſtwa Lit: że ta moneta żadną miarą iść nie może, ieże-
„ li ma być utrzymana dobra u nas moneta, bo żadnego kraiu nie
„ maſz, któryby dwoiaki kurs miał monety, w tey bowiem tak ſą
„ różne gatunki, że iedne maią walor lepſzy, drugi podleyſzy, i
„ tak ieſt trudna ewaluacya iey, do czerwonego złot: żeby *publicum*
„ tylko mieſzaiąc krzywdziła, wreſzcie niech ia iuż nie mówię: bo
„ prawo 66. wyraźnie przepiſało czas, do którego tylko kurs mieć
„ może taż ſtara moneta. „

Jmć Pan Poſeł Mińſki dawał racyą: że dawna moneta, gdyby
puyść nie miała w prowincyi Xięſtwa Lit: muſiałoby wcale uſtać *com-
mercium* z Roſſyą, albowiem tam nowa moneta Polſka żadnego nie
ma kurſu.

Jmć P. Bułcharyn Poſeł Wołkowyſki toż ſamo wſparł zdanie
dopominaiąc ſię od J. W. Poſła Roſſyiſkiego, aby *miniſterialiter* upe-
wnić raczył, że moneta nowa Polſka brana będzie w miaſtach, któ-
re maią *commercium* z Xięſtwem Lit:. Na co zaraz tenże J. W. Po-
ſeł Roſſyiſki odpowiedział; że w tey okoliczności zechce odezwać
ſię do dworu ſwego.

Xiąże Marſzałek konf: Kor:, aby zaſpokoił trudność miał głos
takowy: „ W innych okolicznościach prześ: prowincyi Xięſtwa Lit:
„ nad zwyczay ieſt moy mieſzać ſię do iey intereſſów, gdyż wiem że
„ ſama ie dokładnie poznaiąc zawſze naydoſkonaley rozrządza, w
„ tey zaś mierze gdzie idzie o powſzechne całego narodu dobro,
„ mówić znam móy obowiązek, że *pes monetarius* nie może być od-
„ mieniony, przez wiele dla dobra kraiu iuż po tylekrotnie przy-
„ wiedzionych przyczyn; że zaś prawo 66 oſtrzegło tylko na pół
„ roka kurs monety ſtarey, więc teraz możnaby dołożyć, iż na
„ rok ieſzcze kurs ſwóy mieć będzie, ieżeli iednak i na to nie zay-
„ dzie zgoda, proſiemy J W. Prezeſa czyli przeczytany proiekt
„ ma być przyięty o propozycyą *ad turnum*. „

Retulit J. W. Prezes w te ſłowa: „ Jeſzcze ia mam nową okoli-
„ czność przełożyć prześ: Delegacyi, niżeli będę muſiał ściągnąć
„ rękę do podpiſania proiektu tego. Nad tym nam ſię zaſtanowić
„ należy, że choć dziś uſtanowiemy kurs monety, Gdańſk i Toruń
„ upewniam takowey nie przyimie redukcyi, przeto należy podać
„ ſpoſób, i *convenire* Ichmciów Rezydentów miaſta Gdańſka i Toru-
„ nia, żeby magiſtraty ich daty nam upewnienie, podobneyże zło-
„ ta ewaluacyi; nie mówię na pamięć, ale niech ſię każdy zaſtano-
„ wi, wiele tracić będziemy. „

Jmć P. Bułcharyn Poſeł Wołkowyiſki do permowencyi wnie-
ſioney od J. W. Prezeſa upraſzał, aby i na to była baczność, żeby
w Rydze nie dawali drożey czerwonych zło: tylko tą ewaluacyą;
J. W. Prezes rzekł: „ Dziękuię J. W. Wołkowyſkiemu, że pochwa-
lił moie zdanie, i ia iego. Xiąże Marſzałek konfedera: Kor: „ Jak
„ tylko konſtytucya wypadnie, trzeba będzie pomyślić o śrzodkach
„ oſtrzeżenia poſłuſzeńſtwa, które winny te miaſta Rzeczypoſpo-
„ litey.

Xiąże Lubomirſki Poſeł Sendomirſki dopominał ſię: aby
wnieſienie iego względem rygoru na podwyżſzaiących cenę czerw:
zło: miało rezolucyą.

Gdy czytano proiekt: Xiąże Antoni Sułkowſki do punktu
bicia koprowey monety przymówił ſię: mam cokolwiek powiedzieć,
aleby mnie nie trzeba wydać, tu ieſt dziewiąty złoty, a tam było iuż
wyznaczono 11. milionów.

Retulit J. W. Referendarz Lit: wydania wcale nie rozumiem, ale
experyencya pokazuie, iż większa nieproporcya do 50. iedenaſtu,
niż teraz iednego do 9.

Gdy była w tey okoliczności umowa. J. W. Prezes rzekł: nie
można nikomu w kieszeń zaglądać. I gdy Xiąże Woiewoda Gnie-
źnieński oświadczył że złoto iest towarem. Xiąże Antoni Sułkowski
czynił dystynkcyą, że tylko *in crudo*, bo tak łokiec sukna towarem,
iak łokiec złota za towar wzięty, czerwony złoty zas iest moneta.

Xiąże Czetwertyński zabrał głos w którym przełożywszy
żywemi wyrazami: ostatnią kraiu nieszczęśliwość z tak częstych
redukcyi, utyskiwał nad przemocą i intrygą większych, y lubo od
wszystkich znaną, iednak samą podłością idących za nią, rzekłszy
iż każdy dobry obywatel powinien był poznać się dobrze, że to iest
nayprędszy sposób nędzy i mizeryi kraiu, skończył głos że nie mo-
że być tey myśli redukcyi, zgubą narodu, boiąc się żeby kiedyż-
kolwiek nie mówił; *pœnitet me dixisse cupio emendare puod feci*, naosta-
tek na szczegulny sposób ugaszenia intrygi, prosił aby w tey okoli-
czności, sekretne dane były wota.

J. W. Sumieński Poseł Dobrzyński odpowiedział *interlocutoriè*: „ Ja
„ rozumiem prześw: Deleg: że ta iest postać każdego człowieka,
„ aby to zawsze mówił co myśli, albowiem dyskurs Xięcia Posła
„ Bracławskiego, przeświadcza nas wszystkich że w zapędach gorli-
„ wych wyrazów zapomina się, gdy mniema, że tylko sam dobrze
„ myśli, bo mieyscu obrad, wolno każdemu tłomaczyć zdanie swo-
„ ie i one stosować do przeświadczenia, ale nigdy nie wolno tego
„ mówić że drudzy źle robią, którzy równie znaią obywatelstwa
„ cnotę i powinność, i tak to iest istotna prawda, że w wol-
„ nym narodzie każdy ma *pro libitu sensum*, bo tyle razy słyszeliśmy
„ Xięcia Bracławskiego inaczey od nas myślącego a przecież tego
„ nie mówiliśmy że źle robi.„ Gdy iednak Xiąże Czetwertyński do-
pominał się koniecznie o *vota secreta*. J. W. Zakrzewski przymówił się
że *libertas sentiendi* każdemu zostawiona, i dopraszał się tenże aby *usi-
tata praxi* dana była propozycya.

J. W. Prezes rzekł: „ Tę nawalią wotów sekretnych niewiem
„ ieżeli podobać się będzie 2 9bris, przyiąć prześ. Delegacyi „ Gdy
na to nie było zgody. J. WW. Prezes oświadczył propozycyą w
tych słowach *ad turnum*: Czy ma być podpisany proiekt *pedis moneta-
rii* lub nie?

Jmć P. Bułharyn był zdania, aby propozycya była *simpliciter* wło-
żona czyli kurs czerw: zło: ma być według kurrencyi lub redukcyi 60.

Cały senat *in numero* 15 osób był za proiektem; z stanu rycer-
skiego, krótko J. WW. przymawiali się: Jmć P. Szamocki Poseł War-
szawski rzekł: „ Przyznaię że trzeba *mancipare intellectum in obsequium*
„ *Regis*, & *legis*. „

JmćP. Jezierski Poseł Nurski: „ Choć się sam z sobą nie zgadzam,
„ iednak na proiekt ten piszę się. „ Jmć Pan Kurzeniecki poseł Piń-
ski tak przymówił się: „ Nie wstyd mnie wcale, że w tey okoliczno-
„ ści na którey tak wiele zależy narodowi, idę za powodem oyca
„ oyczyzny, który naylepiey wiedzieć może co iest uszczęśliwie-
„ niem ludu iego „

XżePoseł Łomżyński *ex turno* miał głos takowy: „ Nie od tego za-
„ wisła prawa dla Króla wierność i miłość, aby podchlebnie postę-
„ puiąc wystawiać go utyskiwaniu pospolstwa, należy owszem wszel-

„ ką do tego natężyć usilność, aby mu szczerą i nieobłudną ku u-
„ szczęśliwieniu oyczyzny służyć radą w tey myśli którą zawsze
„ całą i nienaruszoną utrzymam; czcić wiernie i nieodstępnie ze-
„ chcę Króla mego, nie łącząc się nigdy z temi, którzy tylko dla
„ okoliczności czasu a nie dla stałey pomyślności rady, formuią
„ życzenie; prawda że w tym samym czasie powołany byłem, od
„ subdelegacyi wyznaczoney, do wynaydowania śrzodków skute-
„ cznych do zabieżenia grożącemu złemu, w którey żem się nie
„ znaydował, iuż miałem honor oświadczyć przyczyny, i widzę
„ dla siebie przez to samo dystynkcyą. Wiem że trudno bieżyć
„ przeciw bystrości strumienia, ale też nie zapomnę nigdy, iako
„ Polak wierny Królowi i oyczyźnie moiey, że zostać niewzru-
„ szonym, i nie dać się przekonać, to iest; co moią uszczęśliwia
„ ambicyą, przez te przyczyny ustępuię od wotowania z mieysca
„ mego na teraźnieyszą propozycyą. „

Ządał iednak Xiąże Marszałek konf: Koronny aby rzeczony
Xiąże Sułkowski chciał koniecznie iakążkolwiek myślą *votum* swo-
ie powiedzieć, i oświadczył się, że go na bok daie.

J. W. Podkomorzy Gnieźnień: temi słowy wyraził myśl swo-
ię: „ Liczney społeczności wybranego ludu wódz przedwieczney
„ prawdy dawaiący wyroki, niewierney rzeszy temi wyrazy naywię-
„ cey do posłuszeństwa szemrzące i kamienne niewolił serca, upowa-
„ żniaiąc wolą Naywyższego, których ia w tak trudney i nie do
„ poięcia okoliczności na przekonanie własnego używam umysłu.
„ *Dixit Dominus*, & *vidit*, *quia bonum est*; co tu iuż wspomniono. Ja
„ dodaię *semel locutus Dominus* & *non pœnitebit eum*. „

Znaczna była *pluralitas* za proiektem, bo tylko ieden głos *di-
rectè* przeciwny iemu, a kilka z przydatkiem innych myśli. J. W.
Prezes zapytawszy się ieszcze czy iest zgoda, podpisał go.

J. W. Poseł Rossyiski wniósł proiekt Jmć Pana Szensogla, w
służbie Imperatorowey Jeymci Rossyiskiey zostaiącego a to do o-
de[illegible]ania sprawy *ad forum competens*, która była w sądach relacyinych
sądzona.

J. W. Kanclerz W. Kor: wyexplikował cały interes z których
przyczyn J. W. Poseł Rossyiski interssuie się. Jmć Pan Jezierski
Poseł Nurski stawał *cum oppositione* czytaniu tego proiektu, daiąc ra-
cyą, że tylekrotne było przyrzeczenie, aby partykularne Woie-
wództw *desideria* były uskutecznione. Ze iednak wielu J. WW. sta-
wało aby J. W. Posła Rossyiskiego wniesienie miało dystynkcyą.
Co zrozumiawszy J. W. Poseł Rossyiski rzekł: „ Lubo miałem ho-
„ nor wnieść rzeczony interes przełożyłem iednak prześ: Deleg:
„ moie powody, z których spodziewać mi się zawsze należało te iey
„ otrzymać względy, ieżeli zaś ta okoliczność i z tak sprawiedli-
„ wych przyczyn, ma być okazyą zatamowania publicznych in-
„ teressów, iako mnie nic bardziey kontentować nie może nad u-
„ szczęśliwienie kraiu tak chętnie bardzo odstępuię rzeczonego
„ proiektu żeby nie zatrzymywał wcale tych czynności, do któ-
„ rych szczegulniey wyznaczona Delegacya. „

Xiąże Marszałek Konf: Kor: prosiwszy J. W. Posła Rossyi-
skiego, aby do partykularnych interessów chciał pozwolić iedney w

tydzień ſeſſyi. Stanęło, ażeby po zakończonym *conſilium permanens* P. takowa była ſeſſya do partykularnych proiektów.

Czytano rzeczony proiekt odeſłania ſprawy do powiatu Piltyckiego i takowy zoſtał podpiſany. Proſiwſzy J. W. Prezes powtórnym zdaniem J. WW. o wczeſne ziechanie ſię. Solwował ſeſſyą na dzień iutrzeyſzy, godzinę zwyczayną.

SESSYA DWUDZIESTA CZWARTA

DNIA 3. LISTOPADA.

J. W. Prezes za przybyciem J. W. Miniſtra Roſſyiſkiego temi mówić zaczął ſłowy: „ Seſſyą dziſiayſzą zagaićbym myślał od zalece-
„ nia prześw: kommiſſyi ſkarbowey, czyli dania prześ: Deleg: *effa-*
„ *to*, ażeby dnia iutrzeyſzego ſeſſya była w ſali aſſeſſorſkiey a to
„ z przyczyny, którą wſzyſcy czuiemy niewygody. Co ſię tycze
„ roſpoczęcia czynności naſzych, mniemam, że prześw: Deleg: przy-
„ ſtąpi do czytania zoſtawionych *in ſuſpenſo* punktow *conſilii permanen-*
„ *tis*, które to *conſilium permanens* ułatwione zupełnie, mogłoby iść
„ *ad typum.* „

Pierwſzy głos dany był J. P. Roſciſzewſkiemu poſłowi Ciechanowſkiemu, w którym dopraſzał ſię iak nayrychleyſzego poſtąpienia w czynnościach delegacyinych. Po tym mianym głoſie.

J. W. Prezes rzekł: „ Wſzyſcy winniśmy podziękować J. Panu
„ Roſciſzewſkiemu, że nas do czynności zachęca; iednak gdy ſły-
„ ſzeliśmy, że nam wſzyſtkie wſpomina materye, pozwoli J. W.
„ kollega, iż tych naypewnieyſzy ſpoſob zakończenia, to ieſt: gdy
„ porządnie traktowane będą iedna po drugiey, *a per unanimitatem*
„ lub *per turnum*, bez wycięczenia tak ſzczupłego czaſu zaſpo-
„ koioney. „

Jmć Pan Frankowſki poſeł Zakroczymſki domòwił ſię aby z przyczyny, że tak długo nieuſtaią furaże w kraiu, oddane były dwóm Miniſtrom noty. Na co J. W. Prezes odpowiedział: „ Gdy-
„ by J. W. Poſeł Roſſyiſki odmówił *alleviacyi*, miałbyś Wmć Pan żą-
„ dać racyą wdania ſię przez noty dwuch J. W. Miniſtrów cudzoz:
„ ale że to oświadcza ſię uczynić, deklaruiąc nam wſzelką łatwość,
„ więc niemamy racyi wzdrygać ſię traktowania.

Jmć Pan Zakrzewſki poſeł Kościańſki dopraſzał ſię: ażeby wyznaczone były oſoby nie tylko do traktowania z J. W. poſłem Roſſyiſkim, ale umowienia ſię *de quanto* furażu, ażeby równym podziałem nie był tak ciężki obywatelom.

Jmć Pan poſeł Łęczycki miał głos, w którym dał wiele racyi, że kommiſſarze po Woiewodztwach nie ſą potrzebni, byle tylko wyznaczeni byli Officyerowie, którzy gdy będą płacili po wyznaczonych mieyſcach, wſzelką woyſko Roſſyiſkie mieć będzie ſufficyencią.

Na to J. W. Prezes: „ Piſałbym ſię zapewne naypierwſzy
„ z zdaniem Jmć Pana poſła Łęczyckiego, żeby to było *factibile.* „
Jmć Pan Jeleńſki poſeł Mozyrſki miał głos, w którym reprezentu-

iąc rożne kraiu uciſki, a oſobliwie przez wycięczenie maiątku każdego, dopraſzał ſię o przyſpieſzenie czynności, życząc aby tey Delegacyi, nie naſtąpiła dalſza prorogacya.

Jmć Pan Sumińſki, poſeł Dobrzyńſki rzekł: „ Jeſt to prawda,
„ że interes furażow ieden znaydotkliwſzych dla kraiu, ale na tę bo-
„ leść trzeba koniecznie lekarſtwa: bo mało na tym że niechcemy
„ dać, ale mieć należy ſpoſob uwolnienia ſię od tego ciężaru; więc
„ zdanie moie ieſt takie: aby deputować oſoby do ułożenia *quanti*, a ieżeli
„ tego nie uczyniemy, to im dogodziemy, bo ſzczegulnie według woli
„ ſwoiey brać będą, iak brali.

Gdy domawiali ſię Ichmć Panowie Delegaci aby *abſolutè* ſtawać przy rezolucyi nie dawania więcey furażu, nie mały czas trwało izby zamieſzanie.

J. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Mam honor oświadczyć, że zdaie mi
„ ſię, iż ſzczegulny *ſpiritus contradictionis* wynayduie tylko ſpoſoby ro-
„ żnym wynalazkiem, trudnić dalſze prześw: Deleg: czynności,
„ materya furażow iakom raz dał odpowiedź, na przełożone mi uwa-
„ gi, tak do tey przychylam ſię, ażeby były wyznaczone oſoby do
„ ułożenia i zakończenia tych okoliczności, które w tey mierze ſą
„ potrzebne; z żalem mi zaś przychodzi wyrazić, abyście J. O.
„ J. WW. WM. PP. zapatrzyć ſię raczyli na krótki bardzo czas,
„ który nam zoſtaie do zakończenia tylu materyi, Seym nadeydzie,
„ więc należy przyſtąpić do ułożenia punktow *conſilii permanentis* któ-
„ re zoſtały *in ſuſpenſo*, ieżeli zaś prześw: Deleg: nie zechce publi-
„ cznych okoliczności decydować, to wolę uſtąpić, albowiem nie
„ ſądze do tego potrzebną bytność moię.

Jmć Pan Szamocki poſeł Warſzawſki przymówił ſię: „ Ze było
„ oświadczenie, iż po ſiedmiu mieſiącach po zakończonym trakta-
„ cie wynidą Woyſka z kraiu, trzy mieſiące minęły, więc na czte-
„ ry układać nowy furaż niemaſz żadney potrzeby, chyba dłuższe-
„ go ſię bawienia woyſka w kraiu, bez którego by ſię obeyść można.
„ Mówił tenże i o zapłacie dawnych furażow, przełożywſzy, że tey
„ taiemnicy nie poymuie, za co zdać na niektóre tylko oſoby co
„ wſzyſtkich dotyka. „ Jedni z Ichm. Panow żądali, aby koniecznie wyznaczone były oſoby do traktowania w materyi furażu *ſine referentia* do prześw: Deleg: drudzy *cum referentia.* Inni oświadczyli ſię, aby w cale żadnych niedawać, i wielka w tey mierze była rożność zdań.

Xże Marſzałek konf: rzekł: „ Niemożna inaczey przyznać
„ tylko to, com iuż ſam oświadczył, że intereſſa tyczące ſie Wo-
„ iewodztw nie mogą być zdawane od Poſła, i tey mocy ani ma, ani
„ mieć może; *de quanto* furażu, ſłyſzałem że iuż zmnieyſzono do
„ połowy; to więc przeczytawſzy poznać można, wiele to woyſko
„ pretenduie, a gdy w pierwſzym ſie zgodziemy, trzeba potym
„ przyſtąpić do weryfikowania tabelli, i ſprawiedliwego dyſparty-
„ mentu woyſka, co należy zdać oſobom znaiącym tryb woyſko-
„ wy. *3cia.* Okoliczność że J. P. Generał Romanius dziś powiada
„ iż płacą iak ſię ugodzili, oświadczaiąc ſię: że ma kwity od Ichmć
„ PP. kommiſſarzy. Naoſtatek trzeba ułożyć, na iakie ręce pienią-
„ dze maią być oddawane, by doſzły obywatelów. „

Ii ij

Jmc Pan Frankowfki czynił relacyą, że z iednego Woiewodztwa pieniądze a z drugiego furaż biorą. Gdy co raz większa *animositas* powftała.

J. W. Prezes rzekł: ,, Trudność czyniemy wfzyfcy, ale kto ,, znaydzie fpofob uwolnienia nas od tego ciężaru, *erit mihi ma-* ,, *gnus Apollo.*

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńfki: ,, Budowałem fię wiele razy, ,, i dziś z zdania J. W. Pofła Dobrzyńfkiego gdy nam przełożył tę ,, uwagę, że pierwey trzeba decydować czy dać furaż? albo go ,, nie dać, ieżeli nie dać, tym fpofobem damy więcey, bo zofta- ,, wiemy moc wzięcia do woli; pamiętne mi fą dofkonałe reflexye ,, J. W. Hetmana W. Kor: żeby były deputowane ofoby, do u- ,, miarkowania fpofobów, któremi ten ciężar równie podzielony, ,, nie tak był obywatelom ciężki, i gdy J. W. Pofeł Roffyifki o- ,, świadczył nam łatwość, allewiacyi, dla tego dowody przywiąza- ,, nia fzczegulnieyfzego umnieyfzywfzy tak znacznie *quantum*, niech- ,, by fubdelegowane ofoby poznały Tabellę, tyle mamy Woyfka, ,, i tyle płacić chcemy; przykrzyć fobie powinniśmy to prawda, ,, uftawiczne wybieranie furażów; iak zaś długo to woyfko w ,, kraiu ma zoftawać, rozumiem że mieć go będziemy, poki nie bę- ,, dzie rząd uftanowiony, i zupełna fpokoyność w kraiu. Ja fądzę że ,, nam tego potrzeba; kończę głos móy na tym upewnieniu, aże- ,, byśmy zadufać raczyli J. W. Hetmana wielkim uwagom, że le- ,, piey ieft przychylić fię do śrzodków, niżeli fię oddać arbitralne- ,, mu Ichmć Panów Kommiffarzy i officyerów rozporządzeniu.

Xiąże Bifkup Wileńfki rzekł: ,, Kto miarkuie fytuacyą nafzę, ,, bez wątpienia przyzna, że ten ieft niefzczęśliwy los rządu iego, ,, iż tylko na dyfkrecyi fąfiadów iefteśmy, i iużeśmy fię do tego ,, wcale przyuczyli, rzecz cała idzie, aby w dobrym rozporządze- ,, niu tey niefzczęśliwości nie tak był uciemiężony obywatel, i był ,, zdania aby nie kommiffarze po Woiewództwach ale kommiffya ,, fkarbowa ten czyniła dyfpartyment. ,, Na co gdy zaraz powftali Ichmć Panowie, zapytał fię rzeczony Xiąże Bifkup czy tu wolno mówić? i explikował zdanie fwoie wielu uwagami, a *pro principali* pewność odebrania zapłaty dla każdego; i fprawiedliwy furażu podział.

Jmć Pan Jezierfki Pofeł Nurfki odezwał fię: ,, Naylepiey było ,, aby te pieniądze za furaż oddać kommiffyi edukacyiney. ,,

Xiąże Marfzałek W. Korn: wfparł toż famo zdanie przełożywfzy wiele bardzo przyczyn, a naybardziey że kommiffya fkarbowa, uczyni fprawiedliwy dyfpartyment, nie uwalniaiąc żadnego obywatela, ani przez libertacye ani żadnym względem, których dziś tyle wychodzi, a inne dobra tenże fam furaż wydawać mufzą. Druga że pieniądze bez wfzelkiego zawodu oddane każdemu będą, od tych ludzi którym Rzeczpofpolita rozrządzenie fkarbu fwego powierzyła, a do tego czafu z publicznego ciężaru partykularni tylko ziemianie z naywiękfzym drugich uciemiężeniem profitowali, a gdy z grodu będzie wyięta taxa zboża, na ten czas kommiffya fkarbowa *eo pretio* odebrawfzy pieniądze, każdemu fprawiedliwie zapłaci ten furaż który wydał, a tym fpofobem odięty będzie zyfk tak liwrantom iako i officyerom profitowania z furażu.

Cała iednak izba tegoż fpofobu nie przyięła, utyfkuiąc na tylekrotne kommiffyi rozrządzenie. J. W. Hetman reprezentował; że nie mafz infzego wcale fpofobu iako przyiacielfkiego traktowania, zaświadczał fię przychylnością Jmć Pana Bułakowa Sekretarza legacyi Roffyifkiey; nie był iednak zdania tenże J. W. Hetman W. Kor: aby kommiffya fkarbowa toż czyniła rozrządzenie, daiąc przyczynę, iż do tego trzeba ludzi znaiących fię na trybie woyfkowym, życzył, aby wyznaczone ofoby, miały zupełną moc tey rzeczy konkludowania, upewniaiąc, że gdyby ten fpofób czynienia był w początkach, zapewneby tego uciemiężenia nie doznawali byli obywatele.

Xiąże Marfzałek W. Kor: rzekł: ,, Przyznaię że do dyfparty- ,, mentu woyfka trzeba człowieka wiadomego teyże rzeczy, ale *con-* ,, *stituere* fprawiedliwą cenę zboża, odbierać pieniądze, i one bez za- ,, wodu obywatelom oddawać, kto lepiey może, iak *fubfellium* pu- ,, bliczne, które złożone z wybranych do publiczney ufługi mężów. ,,

Jmć Pan Chomentowfki przymówił fię: daiąc uwagę iż ta ieft naypierwfza ftanu rycerfkiego trofkliwość, ażeby w dobrym rozporządzeniu nie był ukrzywdzonym; albowiem nie mafz nigdzie prawdziwie obranego kommiffarza, tylko albo wyznaczeni od woyfka, albo obrani od dwuch lub trzech ofób, którzy przyimuią libertacye, a nie fą w ftanie nadgrodzić krzywdy ziemianom, naoftatek zgadzał fię z zdaniem Xięcia Marfzałka W. Kor: że naylepfze rozrządzenie furażem uczynićby mogła kommiffya fkarbowa.

Jmć Pan Szamocki Pofeł Warfzawfki na to odezwał fię: ,, Łatwieyfza rzecz z obywatelem upomnieć fię krzywdy każdemu, iak ,, z tak wyfoką magiftraturą. ,,

Jmć Pan Niemcewicz pofeł Brzefki Litt: podziękował Xięciu Bifkupowi Wileńfkiemu, że podać raczył tak dobry fpofób, aby więcey *publicum* krzywdzone nie było oftrzegaiąc fobie, iż ieżeli ten śrzodek nie będzie w koronie przyięty: Prowincya Xięftwa Lit: przychyli fię zapewne do niego. Gdy niektórzy z Ichmcw Dalegowanych byli tego zdania:

Jmć Pan Wilczewfki pofeł Wifki zapytawfzy fię o co rzecz idzie: rzekł: podniefionym głofem ,, Kommiffya fkarbowa ma fię ieszcze ,, rozrządzać furażem? w Imie Oyca i Syna i Ducha Swiętego. ,, Gdy zakłociła fię izba, J. W. Prezes oświadczył: gdy propozycya rozrządzenia kommiffyi fkarbowey wypadła od Xięcia Bifkupa Wileńfkiego wfparła uwagami Xięcia Marfzałka Kor: chętniebym fię przychylił do myśli ich, ale przeświadcza mnie tak oczywifta *pluralitas*, że ten śrzodek nie ieft *ad placitum.*

J. W. Hetman W. Kor: wyexplikowawfzy iefzcze dokładnie, że ten śrzodek traktowania ieft fzczegulny, w którym obywatel może mieć allewiacyą, zafpokoił izbę. J. W. Prezes rzekł: ,, Gdy *tan-* ,, *dem* ieft *unanimis affenfus* J. OO. J. WW. WM. Panów przyftępuię ,, do nominacyi J. WW. deputowanych w małey liczbie ofób, ro- ,, zumieiąc, że prześ: Prowincya Litt: po fzczęśliwey Unii nie ieft ,, od Korony rozdzielna, uprafzam do tey, a day Boże! fkuteczney ,, *publico* ufługi, Xięcia Woiewody Gnieźnień: J. W. Hetmana W. ,, Kor:, Xięcia Bifkupa Wileńfkiego, J. W. Woiewodę Nowogrodz.

„ kiego i J. W. Podkanclerzego Lit: „ Gdy powſzechnym głoſem był
proſzony. J. W. Prezes, aby równie i ſam teyże podiął ſię faty-
gi, rzekł: „ Nieumiem ſię wymówić, tam gdzie mnie powoływa
„ chęć dobrego obywatelſtwa i gdziekolwiek *publico* mogę czynić
„ uſługę chętnie iey dopełniam. „ Xiąże Marſzałek konf: Kor: toż
ſamo uczynić raczy, który wyznaczył J. W. Poſłów Bracław-
ſkiego, Wiſkiego, Warſzawſkiego, Łęczyckiego, Sieradzkiego Ka-
liſkiego i Zakroczymſkiego. Jmć Pan Sieſtrzewitowſki poſeł Pod-
laſki domówił ſię. Ze nie potrzeba żadnych innych układów
„ tylko żeby officyerowie według targu płacili, to będzie woyſko
miało wſzyſtkiego doſtatkiem. Po zaſpokoioney tey okoliczno-
ści. „ Xiąże Antoni Czetwertyńſki poſeł Bracławſki przymówił
ſię: „ Ze gdy podobało ſię prześ: Dalegacyi na dniu wczorayſzym
„ odmienić kurs złota, lubo z wielką krzywdą całego kraiu przy-
„ naymniey, rozumiem, znaydę tę ſprawiedliwość, że proiekt który
„ podaię względem uſtanowienia *pretii rerum*, znaydzie J.OO. J. WW.
„ kollegów wſparcie, „ który gdy czytano oſtrzeżona rezolucya *in*
„ *triduo*. Przyſtąpiono potym do czytania punktów *conſilii permanen-
tis* zoſtawionych *in ſuſpenſo*.

J. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Upraſzam prześw: Delegacyi aby
„ tylko te punkta czytano które zoſtały *in ſuſpenſo*. „

Ad punctum penſyi wielu zaraz z Ichmć Panów Delegatów po-
wſtało. Po kilku *interlocutoriè* przymówieniach ſię, gdy widział J. W.
Poſeł Roſſyiſki wielkie zamieſzanie, rzekł: „ Jeżeli prześ: Delegacya
„ przypomnieć ſobie raczy, iak wielkim uſiłowaniem trzy dwory
„ zprzymierzone zgodziły ſię na rządnieyſzy ſtan Rzeczypoſpolitey
„ i iuż to ieſt prawem, więc *indiſpenſabiliter* ſkładaiącą tęż radę nie-
„ uſtaiącą oſoby, powinny być tak doſtatecznie opatrzone, ażeby
„ ſłużąc wiernie oyczyźnie ſwego nie tracili maiątku.

Jmć Pan Szamocki Poſeł Warſzawſki przełożył: iż ośmnaście
mieſięcy ſłużąc oyczyźnie a przecież ieſteśmy bez nadgrody.

Xiąże Marſzałek W. Koronny dał uwagę, że Rzeczpoſpolita
zobaczy początkowe, tey kray uſzczęśliwiać maiącey rady czyn-
ności, będzie zawſze iey mocy nadgrodzić onęż. Ichmć Panowie
Poſłowie Nurſki, Zakroczymſki, Łeczycki, ſtawali, że w tak okro-
pnym Rzeczypoſpolitey ſtanie wcale nie powinni być penſyonowa-
ni konſyliarze rady nieuſtaiącey, powtornie zakłociły ſię umyſły.

Co zrozumiawſzy J. W. Poſeł Roſſyiſki takowe oswiadczył wy-
razy: „ Przełożywſzy iuż prześ: Delegacyi trzech Miniſtrów my-
„ śli, mam honor powiedzieć, że gdy J. K. Mość który iako ſtan
„ pierwſzy prezydować będzie w teyże radzie, nie miłoby widział,
„ aby oſoby ſłużące *publico* były bez rekompenſy, dopraſzam ſię
„ więc J. W. Prezeſa, aby ieżeli nie można inſzym ſpoſobem tey
„ ułatwić trudności, podać raczył propozycyą *ad turnum*, czyli taż
„ ſama penſya ma zoſtać dla konſyliarzów iak ieſt w proiekcie, czyli
„ czwarta część iey odięta. „ Lecz nie było zgody na tę propozy-
cyą, i dany głos Jmć Panu Sumińſkiemu Poſłowi Dobrzyńſkiemu,
który mówił temi ſłowy: „ Wſpomnieć ſobie raczy prześ: Delega-
„ cya, żem niegdy nie był miłośnikiem pretendowaney *conſilii per-
„ manentis* magiſtratury, explikowałem ſię doſyć iaſno tylekrotnie z

„ iakich powodów nie życzyłem iey, a gdy przecie ſtała ſię chcą-
„ cych wola, i toż C. P. uſtanowione, radzić więc należy aby nie
„ była w niey ta przemoc, na którą ſię uſtawicznie między ſobą ſkar-
„ żemy; tę przemoc rozumiem ia być gdy możnieyſzy rządzi mniey
„ maiętnym; i tak zapewne działoby ſię, gdyby do urzędu konſyliar-
„ ſtwa rzeczoney rady, nie miała być przywiązana penſya, albo-
„ wiem nikt z mniey maiętnieyſzych niechciałby w tey oſiadać ma-
„ giſtraturze, żeby własnych nie wycięczał maiątków; ſtałoby ſię
„ więc że możnieyſi mogący wydoſtarczać własnością ſwoią ogar-
„ neliby całkiem tę magiſtraturę; iaſno więc poznać *imminens pericu-
„ lum* naſtąpić *de novo* mogącey przemocy. Przeto zaſtanowi ſię
„ prześw: Deleg: i wnidzie w roſtrząśnienie mówienia mego a przy-
„ zna że ten ieſt ſpoſób wewnętrzney uniknienia przemocy, gdy
„ mniey maiętnieyſi, opatrzeni ſkarbu Koronnego penſyą czynności
„ ſwoie równać będą maiętnieyſzym. „

J. W. Hetman W. Kor: był zdania; że penſya konſyliarzom ieſt
potrzebna, to iednak oſtrzegał, aby nad wſzyſtkie penſye, woyſku
zapłata była pierwſza. Jmć Pan Chomentowſki przymówił ſię że
penſya być powinna, bo nikt darmo nie ſłuży oyczyźnie, iednak-
że wyznaczenie takowey być powinno do proporcyi zmnieyſzone-
go kraiu.

J. W. Poſeł Roſſyiſki nalegał o *turnum* w tey ſamey którą pier-
wſzy raz podał propozycyi, na którą gdy chciano zezwolić,

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki miał głos w takowym wyrazie:
Ze J. WW. Kommiſſarze kommiſſyi ſkarbowey mieli 12 tyſięcy pen-
ſyi, iednak nie będą obligowani, tylko do czteromieſięczney rezy-
dencyi; przełożył i to, że gdy uſtaną wſzyſtkie nadzieie nadgrody
przez odpadłe ſtaroſtwa, ten ieden ſpoſób zoſtaie dla ſtanu rycer-
ſkiego, aby do iakieyżkolwiek za publiczne uſługi był umieſzczony
nadgrody.

Jmć Pan Szamocki poſeł Warſzawſki odezwał ſię: „ Nim przyi-
„ dzie do tey ſzczodrości, zapytaią nas ſię pewnie *unde ememus panes*. „
Gdy iedni dopraſzali ſię o *turnum*, inni o inſzą propozycyą. Xiąże
Antoni Sułkowſki domówił ſię, że i w inſzych departamentach czwar-
ta część być powinna penſyi zmnieyſzona.

Xiążę Marſzałek W. Koron: miał głos w takowych wyrazach:
„ Lubo uſtanowienie rady nieuſtaiącey ieſt celem uſzczęśliwienia
„ kraiu, czego day Boże! abyśmy widzieli ſkutki; myślić iednak
„ naybardziey powinniśmy, aby tenże kray nie był uciśniony
„ podatkami, wiem ia oycowſkie ſerce Nayiaśnieyſzego Pana,
„ który zna dobrze, że w każdym narodzie winna nadgroda cno-
„ cie i zaſługom, wiem i to że nad wſzyſtkie własne pomyślności
„ chce, ażeby naród któremu panuie, nie był uciemiężony podat-
„ kami: ma każdy obywatel powinność i chęć ſłużenia oyczyźnie,
„ która, nie można mówić, że zoſtaie bez ſpoſobu nadgrody, zoſta-
„ ie ſzafunek przy teyże radzie honoru, cnotliwym naydroższego,
„ zna oyczyzna ludzi, i tych nadgradza zaſługi, lecz w uſzczuplo-
„ nym tak znacznie kraiu, trzeba aby była proporcya, wnidźmy
„ w ściſleyſzą kalkulacyą nieodbitych potrzeb Rzeczypoſpolitey, a
„ upewniam zaſtanowiemy ſię nad tym ſzacunkiem, bez których ſię
„ obeyść można. „

Jeſzcze niektorzy mówić chcieli, lecz J. W. Prezes w ſwoim już czaſie zaſolwował ſeſſyą na dzień iutrzeyſzy.

SESSYA DWUDZIESTA PIĄTA.

DNIA 4. LISTOPADA.

Podziękowawszy Panu Bogu J. OO. J. WW. za ten dzień, w ktorym naywyżſza opatrzność obroniwſzy widocznym cudem życie Naylepſzego z Królów, niedopuściła wraz z oycem oyczyzny kroleſtwa zguby. Ziechaliśmy ſię wſzyſcy razem na tę ſeſſyą do ſali ſądow Aſſeſſorſkich, gdzie J. W. Prezes zaproſiwſzy na mieyſca ſwcie, zagaił takowemi ſłowy: „ Przy wygodnieſzym mieyſcu mam
„ ufność w Bogu, że będziemy mieli ſpokoynieyſzą ſeſſyą nad dzień
„ wczorayſzy, ſpodziewam ſię, że i J. OO. J. WW. kolledzy tego ni-
„ gdy zapomieć nie mogą, co oyczyźnie, co mieyſcu obrad, i chara-
„ kteru ſwego winni upoważnieniu. Zaczynam więc od chęci zaſpo-
„ koienia trudniącey nas dnia wczorayſzego okoliczności. „

Xże Marſzałek konf: Kor: miał takowy głos: „ Zbywałoby
„ mi na ſłowach, mówiąc o penſyach, dla J. WW. Konſyliarzów Rady
„ Nieuſtaiącey, gdyby była ieſzcze myśl, że używam racyi do mo-
„ iego partykularnego intereſſu; gdy zaś ta myśl nie będzie miała
„ mieyſca, że w tey okoliczności, mówię intereſſowanie, pozwoli
„ prześ: Delegacya wyrazić zdanie moie; iakie ſą gradacye wzięte
„ w czynnościach, takie nam w dobrym utrzymywać należy po-
„ rządku, ta naywyżſza w narodzie Rada nie może ſię równać
„ z innemi ſubſelliami, bo ieſt pierwſzą reprezentuiącą w przyto-
„ mności trzech ſtanów władzą, a gdy pierwſzą, iakże ma być
„ w czym zrównaną: to iedna permowencya; drugą wyraził Jmć P.
„ Sumiński poſeł Dobrzyń: w ſzczęśliwey i doſkonałey myśli, że przy
„ niedoſtatney penſyi maiętnieyſze tylko oſoby w tym naywyżſzym
„ mieściłyby ſię ſubſellium, lub te, któreby przez niedoſtatek maiąt-
„ ku ulegać zdaniom muſiały przemocy; trzecia ieſt ta, że gdy
„ Rzplta inaczey rozrządzać myśli ſtaroſtwa, zoſtanie iuż każdy
„ obywatel bez nadziei nadgrody, enerwować ſię przyidzie domom,
„ także choć zacne i zdatne oſoby w ſmutney ſię widzieć ſytuacyi,
„ a przeto do uſług oyczyzny mieć będziemy oddalonych ludzi bądź
„ naywybornieyſzych talentow. Z tych tedy powodow mam ho-
„ nor przełożyć J. OO. J. WW. wſpółkollegom, że w prześ: ſtanie
„ Rycerſkim będące tak wielkie oſoby, które wyborem doſkonałych
„ przymiotów zrównaią nabogatſzym obywatelom, będą oddalone-
„ mi w nieſpoſobności czynienia ſkutecznych oyczyźnie ſwoiey u-
„ ſług. „

Jmć Pan Frankowſki, poſeł Nurſki był zdania: aby pierwey poznać kray, moc iego, uſtanowić podatki, a dopiero pomiarkuiemy iakie być mogą penſye.

JmćP. Chomentowſki poſeł Sandomirſki miał głos, w którym przełożył, iż lubo *Conſilium Permanens* ieſt pierwſzą radą w narodzie, przecież niemożna o tym pomyślić, aby ſama tylko cnota i chęć

ſłużenia *publico*, przy niedoſtatku ſkuteczna była Oyczyźnie: powinna być, rzekł tenże, nadgroda pracuiącym, ale do proporcyi zmnieyſzonego kraiu; ta zaś racya, że Marſzałkowie ſeymowi maią penſyą, ieſt w tey proporcyi iak iedno do ſta. Naoſtatek przychylił ſię do zdania Xcia Marſzałka W. Koron: na dawnieyſzey ſeſſyi oświadczonego.

J. W. Prezes rzekł: „ Spodziewałem ſię kompaſſyi nie tylko nad
„ nami ſamemi, ale nad marnie w ſamych tylko trudnościach ſtra-
„ wionych czaſach, gdy mimo wzlgędow J. W. Miniſtra Roſſyiſkiego
„ intereſſowania ſię, kiedy naoſtatek uwagi Xcia Marſzałka konf:
„ prawdziwie doſkonałym rzeczy wyłuſzczeniem przełożone, nie-
„ znayduią lubo w tak iaſney prawdzie przekonania umyſłow;
„ przeto abyśmy zwyczaynym dla nas ſpoſobem zaſpokoili tę oko-
„ liczność, przyſtąpmy *ad turnum* czy maią być penſye J. WW. Kon-
„ ſyliarzom wyznaczone i iakie? „

J. W. poſeł Roſſyiſki miarkuiąc duże zakłócenie rzekł: „ Nie
„ chcę wcale zabierać długiey mowy, albowiem te rozumiem być
„ cichą trucizną publicznych obrad, krotko tylko wyrażam myśl
„ moię. *Conſilium permanens* będąc naywyżſze w narodzie ſubſellium
„ w przytomności, iakom iuż namienił, Króla ſwego, maiąc pier-
„ wſzey prerogatywy władzę: bo wykonywania praw, powinno
„ mieć we wſzyſtkim od mnieyſzych ſubſelliow preferencyą. Trzey
„ Miniſtrowie intereſſuiący ſię za iſtotą i powagą dzieła tego, ſą
„ obligowani oſtrzegać, aby żadnym wynalazkiem, lub niedozwole-
„ nia niedoſtarczaiącey konſyliarzom penſyi nie mogło być zniſzczo-
„ ne; daiemy więc prześ: Delegacyi obcyą, czyli te penſye maią
„ zoſtać *in hoc quanto*, iak ſą w proiekcie, lub być pomnieyſzone. „

J. W. Prezes zapytał ſię: czyli prześ: Delegacya raczy ſię przychylić do podaney J. W. poſła Roſſyiſkiego propozycyi, lub też ſwoie oświadczyć *ad turnum* zdanie.

Jednak gdy różni różne dawali propozycye, a każda w inney myśli; Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki miał takowy głos: „ Jużem
„ ia na dniu wczorayſzym miał honor wyrazić prześ: Delegacyi,
„ że w rządnym kraiu wyſtępki karę, cnota nadgrodę mieć zawſze
„ powinny, i że żadną miarą funkcye dobrze niemogą być rozrzą-
„ dzone, chyba za proporcyonalną nadgrodą: te wſzyſtkie *motiva*,
„ które na dniu wczorayſzym J. W. poſeł Roſſyiſki, i dziś Xiąże
„ Marſzałek konf: wielkiemi przełożył uwagami, ſą powodem gło-
„ ſu mego: naprzod zaſtanawiam ſię, ieżeli ta Rada nieuſtaiąca ma
„ być bez dependencyi maiętnieyſzych: trzeba, ażeby oſoby ſkła-
„ daiące ią, brały od Oyczyzny iako matki, a nie brały z party-
„ kularnych ſzkatuł; ieżeli mamy prawo, *ut Rex non egeat*, miey-
„ my i to aby obywatel na funkcyi nie był potrzebą ściśniony. Co
„ zaś do partykularney moiey oſoby, lubo niewiem ieſzcze, na iaką
„ Rzplta zawoła mnie funkcyą, tym iednak głos mòy kończę o-
„ świadczeniem, że żadney penſyi ani pretenduię, ani przyimę. „

Jmć Pan Frankowſki poſeł Zakroczymſki dopraſzał ſię, aby dany był *turnus*, czyli teraz penſye maią być wyznaczone, czyli po ułożeniu podatków.

Xiąże Marſzałek W. Kor: miał głos w tych ſłowach: „Gdy przyſtępuiemy do układania penſyi, mieymy w żywym umyśle ucisk i nędzę kraiu, zaſtanówmy ſię, że do 6 milionów, które tylko zoſtaią, 23 milionow ieſzcze pretenduią; zkąd ie brać będziemy? nad ſpoſób myśli moich, przewiduiąc to nieſzczęście, z ſmutkiem mówić muſzę, że nam trzeba będzie zazdrościć wſpółbraci naſzym, iż ſię w inſze doſtali ręce; gdy ſię tak podobało prowidencyi zoſtawić nas reſztę: znaydzie Oyczyzna cnotliwych obywatelów, znaydą ſię zapewne tacy, że żadnych penſyi mieć nie zechcą, wſzakże tych wybierać będzie Rzplta? a zatym niech nikogo nie uwodzi tą nadzieia, być raz umieſzczonym w liczbie, bo podatek zoſtaie na zawſze, i wſzyſcy go znosić muſiemy, nie według ſtopnia więc honoru, ale do proporcyi ſtanu Rzpltey, w którym ſię znayduie, uſtanowiona być ma nadgroda, iednak ta ſuſpendowana być powinna; a gdy udecyduiemy podatek, na ten czas wiedzieć dopiero będziemy, co nam zoſtaie do ſzafunku, ieſt to prześ: Delegacyo nayciężſze iarzmo, którego nie kładźmy na narod, i właſne karki.„

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki rzekł: „Pamiętno, rozumiem, będzie W. K. Mci, że w innych departamentach iuż ſą naznaczone penſye.„

J. W. poſeł Roſſyiſki, gdy miał przełożony ſobie głos Xięcia Marſzałka Koronnego, takowym mówił wyrazem: „Trzey Miniſtrowie dopraſzaią ſię prześwietney Delegacyi, aby przyſtąpić raczyła do decydowania punktów *Conſilii permanentis*, które zoſtały *in ſuſpenſo* iednomyślnością lub *per pluralitatem*; ieſt niemniey przełożyć obowiązkiem naſzym, że intencya ſprzymierzonych dworów była, podnieść prerogatywy prześ: ſtanu Rycerſkiego, a ten wſpomni ſobie iaką od maiętnieyſzych zoſtawał uciśniony przemocą, którzy ſami w tym naywyżſzym ſubſellium byliby umieſzczeni, a naycnotliwſi i zdatni do publiczney uſługi obywatele zoſtaliby oddaleni.„

Xiąże Marſzałek konf: rzekł: „Sentyment wyrażony przez Xięcia Woiewodę Gnieźnieńſkiego, był zawſze ſpodziewany od tego męża, którego przez trakt Delegacyi przeświadczały nas myśli, o wſpaniałości umyſłu wielkim ludziom dziedziczney; lecz nie idzie tu o oſoby, ale o urząd: bo prawo piſząc, trzeba ie ſtanowić dla przyſzłości, gdy przecież w mocy tegoż Xięcia Woiewody Gnieźnieńſkiego będzie, tę Oyczyźnie uczynić ofiarę, niech przynaymniey wielkość duſzy iego zoſtanie potomności wiadoma, i do naśladowania innym ponętą.„

Oświadczył J. W. Prezes inną propozycyą *ad turnum*, ale na nię nie było zgody.

Xiąże Marſzałek konf: chciał zaſpokoić izbę, przełożywſzy ſwoie uwagi, że Rzplta naywięcey traci w złym rozrządzeniu: albowiem ieżeli w innych departamentach maią kommiſſarze iuż po 12 tyſięcy, nie można pretendować, aby pierwſze ſubſellium było z innemi porównane, i trzeba zachować we wſzyſtkim proporcyą.

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki mówił w takowe ſłowa: „Oświadczenie moie uſług *publico*, nie ſpodziewałem ſię nigdy, żeby po-

ciągało te nad wymiar Xcia Marſzałka konfed: pochwały, które wyrazy ſą mi dowodem ſzacowney iego dla mnie przyiaźni, ofiarze moiey poświęcenia właſnego maiątku na potrzebę Oyczyzny, byłaby większą nadgrodą przez wſpomnienie nayſzczerſzey dla mnie *prodeſſe publico* chęci; doſyć dla mnie będzie pozyſkać łaſkawe ſerca i affekta J. OO. J. WW. PP., którym ſię na zawſze oddaię; nie uczyniłem w prawdzie y w tey myśli nic nowego, tylkom ſzedł za powodem wſpaniałości umyſłu Xcia Marſzałka W. Kor:, który *ex miniſterio* 120 milionów penſyi przyiąć niechciał, zoſtawiwſzy to ſzczęśliwſzym Rzpley czaſom; iako i Xcia Marſzałka konf:, który od początku ſternictwa ſwego tak znaczne podeymuiąc expenſa, żadney z ſkarbu Kor: niemiał pomocy. Teraz do co penſyi niech mi ſię godzi ieſzcze przypomnieć, że te w drugich departamentach w ſwoim zoſtały przepiſie; czy nie byłoby i to ieſzcze krzywdą, gdyby zmnieyſzona zoſtała liczba J. WW. Kommiſſarzy? i kiedy daleko większą teraz mieć będą pracę, ażeby mnieyſzą mieli nadgrodę; a zatym gdy o tak małą rzecz idzie, dogodzi ſię żądaniu J. W. poſła Roſſyiſkiego, gdy intereſſowanie ſię iego za prześ: ſtanem Rycerſkim ſwoie pozyſka względy; wſzak z kogoż ta rada złożona być może, ieżeli nie z tych mężów, którzy iuż półtora roku bez żadney nadgrody właſnym Oyczyźnie ſwoiey ſłużą maiątkiem, a iuż inſzey nadgrody ani nikt mieć, ani ſię też iey ſpodziewać może, iak być umieſzczonym bez ſtraty ſwego dobra w tym naywyżſzym ſubſellium, w którym Oyczyźnie radzić i ſławę zyſkiwać będzie.„

Gdy chciano, ażeby ten artykuł o penſyach zoſtał *in ſuſpenſo*, J. W. poſeł Roſſyiſki dopraſzał ſię, ażeby ta trudność decydowana była *per turnum*. Zaraz tedy J. W. Prezes wydał propozycyą w tym zapytaniu: Czy ma być penſya naznaczona teraz, lub takowa zoſtać *in ſuſpenſo*? Szły tedy *vota ex ſenatu ſuo ordine*, J. W. Hetman exkuzował ſię, że nie był przy wſzczętey okoliczności, i dla tego *votum* dać nie może; iednak gdy był proſzony, oświadczył ſię, że będzie zdania *cum pluralitate*.

Ex *equeſtri ordine* dany równie *turnus*: po którym zakończonym J. W. Prezes ogłoſił *pluralitatem*, która była znaczna, aby determinować penſye.

Dany zoſtał drugi *turnus* czyli 18 lub 16 tyſięcy J. WW. Konſyliarze mieć powinni penſyi; lecz większa część na to powſtała J. WW.: iedni dopominaiąc ſię o inną propozycyą, drudzy aby *quantum* nie determinować, lecz każdego zoſtawić *arbitrio*, oſobliwie Xże Marſzałek W. Kor: dawał ſwoie *interlocutorie* racye, że taka propozycya iuż determinuie *quantum*, na które niemaſz zgody. Była długa w tey okoliczności umowa.

J. W. Poſeł Roſſyiſki przytym tylko ſtawał, aby Konſyliarze Rady nieuſtaiącey nie byli z innemi departamentami zrównani: nie mało zakłócone były zdania. Xże Marſzałek konf: przełożył w głoſie ſwoim te uwagi: pierwſza, że ſłyſząc wielką pracę ſkarbu Koronnego kommiſſarzy i użytecznych dla Rzpltey rozrządzeń, zdałoby ſię zamiaſt za nadgrodę zaſług karać ich, uymuiąc im tey penſyi, którą maią ſobie iuż prawem naznaczoną. 2ga: że z nowych

podatków, które wchodzić będą do ſkarbu Rzpltey daleko większa
naſtąpi praca; ſkończył głos ſwoy mòwiąc: ani wątpię, że toż ſa-
mo J. W. Hetman W. Kor: za ſwoim departamentem oświadczyć
raczy.

J. W. Hetman W. Kor: rzekł: „ Przewidział myśl moię Xże
„ Marſzałek konf:, która ieſt umyſłu i ſerca mego obowiązkiem ſta-
„ wać przy woyſku, i z tego właśnie powodu oſtrzegam na funda-
„ mencie prawa, że nad wſzyſtkie penſye, dla woyſka powinny być
„ pierwſze pieniądze; żeby zaś Konſyliarze w Radzie nieuſtaiącey
„ mieli cokolwiek więcey, a ſkarb Rzpltey był ochroniony; więc
„ po 12 tyſięcy Konſyliarzom, a po 10 J. WW. Kommiſſarzom
„ niech będzie naznaczono. „ Kilka razy J. W. Prezes poprawił
propozycyą do *turnum*, przecież nie podobała ſię.

Xże Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki wnoſił, że penſye J. WW. Kom-
miſſarzom ſkarbowym i woyſkowym być niemogą zmnieyſzone, bo
iuż ſą prawem.

Drudzy J. WW. byli zdania: że iako J. WW. Kommiſſarze
W. Xſtwa Litt: maią tylko po 8 tyſięcy penſyi, tak aby i w Koronie
zmnieyſzona była.

JmćPan Sumińſki poſeł Dobrzyńſki rzekł: „ Nie mówię żadnym
„ przeciwieńſtwa duchem do uſtanowienia penſyi, bo znam doſko-
„ nale ſtan Rzpltey nie tylko uſzczuplony w granicach ſwoich, ale
„ i w dochodach: przecież to ſobie oſtrzegam, ieżeli dziś zmniey-
„ ſzone będą penſye J. WW. Kommiſſarzom Prowincyi Koronney,
„ aby i w W. X. Litt: toż ſamo naſtąpiło. „

Przy wnieſionym zdaniu J. W. Hetmana W. Koronnego wy-
znaczenia 12 tyſięcy tylko penſyi Konſyliarzom Rady nieuſtaiącey,
cała niemal izba dopraſzała ſię o *turnum*, a że mocno iuż zakłócone
były umyſły, Xże Woiewoda Gnieźnieńſki odezwał ſię: „ Jeżeli
„ ma być dany *turnus*, to ia proſzę, aby dany był *per vota ſecreta*. „
Na co gdy nie było zgody, J. W. poſeł Roſſyiſki ruſzył ſię od ſtołu,
a J. W. Prezes ſolwował ſeſſyą na dzień iutrzeyſzy.

SESSYA DWUDZIESTA SZOSTA

DNIA 5 LISTOPADA.

ZA nadeyściem J. W. Poſła Roſſyiſkiego zaraz J. W. Prezes pro-
ſił Ichmw arbitrów aby wyniść raczyli, iednak czekano niemały
czas za kompletem J. WW. Miniſtrów narodowych, do którego
gdy nadſzedł J. W. Podkanclerzy Lit: J. W. Prezes zaczął mówić
temi ſłowy: „ Obracam nayprzód głos mòy do J. W. Podkanclerze-
„ go Lit:; z oświadczeniem nie partykularney ale publiczney wdzię-
„ czności, że nam przywrócił *activitatem*, bośmy nie mały czas cze-
„ kali zwyczaiem naſzym kompletu, ſpodziewam ſię, że prześ: Dele-
„ gacya nie zechce *imputare* winie moiey, żem na dniu wczoray-
„ ſzym nie zaſpokoiwſzy propozycyi, ſolwować muſiał ſeſſyą, da-
„ iąc czas abyśmy ſię nad tym intereſem uſpokoili, który odmie-
niony

„ niony być nie może, mam bowiem kompuls J. W. Poſła Roſſyi-
„ ſkiego, że ta penſya dla J. WW. konſyliarzów być nie może u-
„ mnieyſzona; przeto obracam ſię do Xięcia Marſzałka konf: Kor:
„ który iako godny ſtanu rycerſkiego ſternik, ieżeli ma iakiżkol-
„ wiek ſpoſób, tego prześw: Delegacyi udzielić raczy. „

Xiąże Marſzałek konf: Kor: miał głos takowy: „ Do wielu per-
„ mowencyi którem miał honor na dniu wczorayſzym wyrazić, przy-
„ chodzi mi i teraz moie prześ: Dele: powtórzyć reflexye, ażeby za-
„ patrzywſzy ſię na prace J. WW. kommiſſarzów ſkarbu Koronne:
„ nie raczyła ich bez winy karać, ale bardziey nadgradzać dobre
„ rozrządzenie ſkarbu Rzeczypoſpolitey, które wſzyſtkiemi oka-
„ zywali ſpoſobami; powaga C. P. zaſzczycona zawſze przytomno-
„ ścią J. K. Mci tey mówię wyciąga preferencyi, ile że nie tak bar-
„ dzo uſzkodziem ſkarb Rzeczypoſpolitey, dwa tyſiące więcey na-
„ znaczywſzy J. WW. Konſyliarzów ſkarb Kor:, zapatrzywſzy ſię
„ Rzeczpoſpolita na czynności C. P. przez dwa lata, wolno iey po-
„ tym mieć będzie wzgląd na iey zaſługi. Intereſſowanie J. W. Po-
„ ſła Roſſyiſkiego nie tylko wymaga przeświet: ſtanu Rycerſkiego
„ wdzięczności, ale przez ſame ſprawiedliwość tę o ſłużących *publi-*
„ *co* mieć trzeba pamięć, aby właſnego nie utracali maiątku, ile
„ przy odpadłych ſtaroſtwach, iuż bez nadziei powiękſzenia one-
„ goż; w dalſzych układaniach uſzczędzić możemy to co tu *pro ju-*
„ *ſtitia* należy, i z tak dokładney Jmć Pana Poſła Dobrzyńſkiego
„ było nam przełożono uwagi, aby radzący oyczyźnie mieli ſwoie
„ zdanie, wſzakże to ſamo rozdzielić ſię na ſtan rycerſki powinno,
„ ten mówię ſtan, który naywięcey do ſkarbu *contribuit*. „

Xiąże Marſzałek W. Kor: miał głos temi wyrazy: „ Nie ieſtem
„ ia tey myśli, aby kommiſſarzom ſkarbowym i Woyſkowym po-
„ niżone były penſye, i znam to że nie mnieyſza za tak wielką pra-
„ cę nadgroda być powinna, przecież żeby były większe J. WW.
„ Konſyliarzom Rady nieuſtaiącey penſye, chętnie to *ſacrificium* J.
„ WW. Kommiſſarze rozumiem uczynią, przez wzgląd folgi oby-
„ watelom; nie ieſt to wcale mała rzecz bo *ex calculo* wypada 50
„ tyſięcy roczney proweniencyi, więc te dwa, których uſtąpią J.
„ WW. Kommiſſarze, 86 tyſięcy roczney expenſyi ſkarbowi umniey-
„ ſzy ſię, atoli powiedziawſzy ia to com ſądził obowiązkiem, *plura-*
„ *litati* oddaię zdanie moie. „

1*mo*. J. W. Prezes gdy zapytał ſię iednak o porozumienie zda-
nia prze: Dele:; znaczna była *pluralitas* aby czternaście tyſięcy J. WW.
Konſyliarze rady nieuſtaiącey mieli penſyi, i tak *ſine turno* zoſtało
concluſum.

2*do*. Jmć Pan Jeleńſki Poſeł Mozyrſki przymówił ſię do zdania
Xięcia Marſzałka W. Kor: daiąc wiele racyi: iuż to uſzczuplonego
kraiu, i nieznaiomych ieſzcze Rzeczypoſpolitey dochodów, łączył
iednak i ten *cum pluralitate votum* ſwoie.

Dany był głos J. W. Biſkupowi Chełmſkiemu, w którym powin-
ſzowawſzy zaſzłey zgody, rzekł: „ Gdy rzecz o penſyach, pozwo-
„ li *ſuo loco* prześ: Delegacya oddać iey ſprawiedliwości mniey ma-
„ iętnych Biſkupów prowincyi Ruſkiey, a to za powodem konſty-
„ tucyi 1576, 1590, które gdy nakazały rezydencyą *ad latus Re-*

„ *gium*, temiż ſamemi konſtytucyami była naznaczona taka penſya
„ Biſkupom prowincyi Ruſkiey iako i ſenatorom świeckim, wzmian-
„ kowawſzy przyczynę mniey w dochody opatrzone Biſkupſtwa Ru-
„ ſkie; do tych więc względów zechce prześ: Delegacya, wſzakże
„ na fundamencie ſamey przychylić ſię ſprawiedliwości. „

Wſzyſcy niemal z Ichmć Panów Delegatów przez wzgląd wiel-
kich zasług J. W. Biſkupa Chełmſkiego przychylili ſię do tak ſpra-
wiedliwego wnieſienia. Imć Pan Szamocki Poſeł Warſzawſki ode-
zwał ſię: „ Na uboższe Biſkupſtwa, wątpić nie powinniśmy o hoyno-
„ ści bogatſzych, że ſię na nie złożyć mogą, którą okoliczność że
„ wielu J.WW. oſtrzegało deklaruiąc proiekt; „ J. W. Prezes rzekł:
„ Zmiarkować trudno o co chodzi, bo chodzi i o mnie, ale Biſkup
„ Kuiawſki przywykł ſzanować prześ: Delegacyi wyroki. „

Xiąże Marſzałek konf: Kor: czynił takowe wyrazy: „ Zapa-
„ trzywſzy ſię prześ: Delegacya na ſpoſób myślącego i czyniącego
„ J. W. Prezeſa, iako Biſkupa, zechce poważać, iako zasłużonego
„ oyczyźnie ſenatora kochać i dyſtyngwować, wſzakże podobno ieſt
„ nam wſzyſtkim dobrze wiadomo, iak ten godny Biſkup ſwoie
„ rozrządza intratę, nie zbiia pieniędzy do ſzkatuły, ale ie na uży-
„ tek publiczny, na ozdobę kraiu na wſparcie tyle familii obraca,
„ ſą tego widoczne dowody, to w rezydencyach dóbr, to w pała-
„ cach, któremi przyozdobił miaſta to w wyborney ekonomice, czyż
„ to nie ieſt kurs który znowu wraca ſię *ad publicum*? a i z drugiey
„ ſtrony zapatrzyć ſię należy na ſytuacyą Biſkupſtwa Chełmſkiego,
„ które iak ieſt ſzczupłe w intraty wſzyſtkim nam wiadomo; z tych
„ więc powodów na powiękſzenie dochodów, nie iuż z prowenien-
„ cyi ſkarbu Rzeczypoſpolitey, ale z intraty bogatſzych Biſkupſtw
„ *poſt ſera fata* poſſeſſorów trzeba będzie ulepſzyć tegoż Biſkupſtwa
„ Chełmſkiego dochody. O co gdy powtórnie proſili Ichmć Pano-
„ wie Delegaci. „

J. W. Biſkup Chełmſki podziękował prześ: Delegacyi oświad-
czywſzy ſię w mieyſcu ſwoim oddać łaſce prześ: Delegacyi w tey
okoliczności proiekt. J. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Ja w iednym sło-
„ wie rozumiem nie mało wyrażę; przypominaiąc prześ: Delegacyi
„ 15 *7bris.*

Gdy J. WW. upraſzali o kontynuacyą czytania proiektu *con-
ſilii Permanentis.*

Jmć Pan Jerzmanowſki poſeł Łęczycki zabrał głos, w którym
przełożywſzy że Biſkupſtwo Smoleńſkie bez żadnych iuż zoſtaie
intrat, oddał równym względom J. W. Biſkupa Smoleńſkiego.
J. W. Kaſztelan Zarnowſki przymówił ſię będąc zdania: aby upra-
ſzać J. K. Mci żeby Opactwa maiętnieyſze przyłączone były do Bi-
ſkupſtw ſzczupleyſzych w intraty.

J. W. Prezes rzekł: „ Znowu słyſzę *de burſa* materya ale przy-
„ pomniymy ſobie że na to trzeba *conſenſum urbis*, co wſzyſtko że
„ ieſt *extra materiam*, więc powtarzam abyśmy przyſtąpili *ad cæptum*
„ *opus.* „

Imć P. Kurzeniecki poſeł Pińſki *interlocutoriè* rzekł: „ Rzeczpoſpo-
„ lita ſama powinna ſię rządzić bez żadney referencyi praw ſwo-
„ ich. „ Jmć Pan Bułcharyn poſeł Wołkowyſki przymówił ſię: do

penſyi Marſzałków *conſil: permanen:* że w każdym *Dicaſterium* Preze-
ſowie zawſze maią więkſzą penſyą, przełożywſzy wiele przyczyn iuż
to powagi, iuż to zdania bez dependencyi, i urzędu nieuchronnych
expens, życząc ażeby ſześćdzieſiąt tyſięcy naznaczono było penſyi
dla Marſzałka Rady nieuſtaiącey.

Jmć Pan poſeł Czerſki był zdania: „ Ze kiedy Marſzałek ſey-
„ mu przez tak krótki czas ma prawem wyznaczoną nadgrodę, za
„ coby iey nie miał mieć Marſzałek Rady nieuſtaiącey będąc głową
„ ſtanu rycerſkiego. „ Na co że nie było zgody, Jmć Pan Sumińſki
poſeł Dobrzyńſki wyraził myśl ſwoię temi słowy: „ Układaiących pro-
„ iekt *con: perman:* była zapewne myśl w ſzczegulności oznaczaią-
„ cych penſyą dla Marſzałka *in conſ: perm:* ażeby razem i nadgrodę
„ prac i względność dla oſoby ſprawili, nie umiem *divinare*, ale prze-
„ cież mieć mogę te ufność, że ktokolwiek będzie w tey preroga-
„ tywie rady nieuſtaiącey Marſzałkiem, użyie tey generozyi, którą
„ na dniu wczorayſzym powſzechnym ukontentowaniem słyſzeliś-
„ my od Xięcia Woiewody Gnieźnieńſkiego oświadczoną, pewny
„ iuż tego ieſtem, że Marſzałek *in conſ: permanen:* pierwſzy który
„ obrany zoſtanie własnością ſwoią służyć będzie *publico*, ale ten
„ heroizm nie może *præjudicare* na potym być maiącym Marſzał-
„ kom, w tym mieyſcu więc uſtanowić potrzeba, czym ſię maią kon-
„ tentować, aby inney nie pragnęli nadgrody, a gdy i ſamo nazwi-
„ ſko Marſzałka, i iego prerogatywa coś więcey nad konſyliarza
„ oznacza wchodząc oraz w więkſzą expenſę iego *pro publico*, kon-
„ kluduię z moiego mieyſca, że trzeba aby mieli więcey penſyi, niż
„ konſyliarze. Nie było iednak zgody. „

Xiążę Marſzałek konf: Kor: mówił w te słowa: „ Zaſtanowi-
„ wſzy ſię nad funkcyą Marſzałka nieuſtanney Rady nie można po-
„ rownać go, z innemi dyſpartymentami, innym wolno odiechać,
„ ten do dwuletniey obowiązany rezydencyi, ſą inſze przywiązane
„ *ex re* funkcyi expenſa, do któreyby w niedoſtarczaiącey penſyi,
„ nie z talentu, ale z maiątku upatrywać potrzeba oſób, trzeba więc
„ obmyślić mu, przyzwoitą urzędowi iego penſyą. Druga okoliczność
„ ale naywiękſzey wagi, że Marſzałek w ſtanie rycerſkim, a ſtan ry-
„ cerſki w Marſzałku żyie, otóż nie ſpodziewam ſię żeby ten prze-
„ świetny ſtan nie pamiętaiąc o Marſzałka prerogatywie chciał zapo-
„ minać o ſobie; bo nie zawſze los maiętnieyſzego wybierze, a tak
„ zdałoby ſię, iakby Pan tylko koniecznie być powinien Marſzał-
„ kiem, do zdania więc Jmci Pana posła Dobrzyńſkiego przychylam
„ myśl moię, iż chcąc utrzymać prerogatywę Marſzałka i mieć go
„ pomocnym ſtanowi rycerſkiemu, powinien tenże być proporcyo-
„ nalną penſyą opatrzony przynaymniey przez połowę, to ieſt ſześć-
„ dzieſiąt tyſięcy. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki w takowych przymówił ſię wy-
razach: „ Dobrze tu iuż Jmć Pan poſeł Dobrzyńſki godny i dyſtyn-
„ gwowany obywatel, i kollega wyraził, co wſparł wielkiemi uwa-
„ gami Xiąże Marſzałek konf: Kor: że w uſtanowieniu urzędu trze-
„ ba go uczynić *publico* użytecznym i ſtanowi rycerſkiemu miłym,
„ lubo ſpodziewam ſię tym zachęcony, pokaże oyczyźnie przykład,
„ że kto iey życie ofiaruie maiątku oſzczędzać nie powinien, ale

„ tey ofiary nie możemy do wſzyſtkich być pewni, nie każdy maię-
„ tny, ale każdy może być zdatny, przeto dziś ta materya powin-
„ na być zakończona przyzwoitey tak wyſokiemu urzędowi pen-
„ ſyi opatrzeniem. „

Jmć Pan Chomentowſki wyraził, że ten urząd pierwſzey dyſtynkcyi ſtanu rycerſkiego, gdy ma być iemu pomocą, należy mieć pamięć na uwagę Xięcia Woiewody Gnieźnieńſkiego, że więcey zdatnych, niż maiętnych.

Xiąże Antoni Czetwertyńſki miał głos, a w tym przełożył: że gdy ſeym dopiero będzie appróbował tę radę, iak zobaczy czynnôści, ſnadno ie nadgrodzić potrafi, był zdania: aby żadney nie naznaczać penſyi;

Gdy zakłóciła ſię izba. J. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „Maiąc zwy-
„ czay być tyle razy patronem czaſu, upraſzam J. W. Prezeſa, aby
„ tę okoliczność zaſpokoić raczył dawſzy propozycyą: czy ma mieć
„ Marſzałek *conſilii permanentis* wyznaczoną penſyą? „

Xiąże Marſzałek Kor: odezwał ſię *interlocurorie*: aby dołożyć zaraz w propozycyi *quantum*. Xiąże Marſzałek konf: Kor: dawał powtòrne uwagi z wyżey wyrażonych przyczyn, że potrzeba aby ten urząd tak był płatny żeby choć niemaiętni mogli do niego *aſpirare*, i gdy mocno zamieſzała ſię izba, *in conſtituendo quanto* teyże penſyi.

Jmć Pan Raczyńſki Piſarz W. Kor: oświadczył: „ Kiedy przy-
„ chodzi materya o penſyą Marſzałka w Radzie nieuſtaiącey, któż z
„ nas nie ſądzi przewiduiąc wſzyſtkie konſekwencye, za rzecz po-
„ trzebną, aby taż penſya była urzędowi przyzwoita; z drugiey ſtro-
„ ny wyſtawuiąc ſobie ſmutną Rzeczypoſpolitey ſytucyą, że w niey
„ hoynemi być iuż nie możemy, rozumiem że prześ: Delegacya do
„ trzydzieſtu tyſięcy przychylić ſię raczy. „

Wielu z Ichmć Delegowanych do tegoż *quantum* przychylić ſię chciało. Sam nawet J. W. Poſeł Roſſyiſki tego był zdania; i upraſzał aby na J. W. Piſarza W. Kor: przeſtać wnieſieniu, przecież nie było zgody, albowiem Xże Marſz: W. K: oświaczywſzy że w tak intereſſuiącey okoliczności, iak ieſt oſzczędzenie ſkarbu Rzeczypoſpolitey powinien być dany *turnus*; ten więc oświadczył J. W. Prezes w tych ſłowach: *Wiele ma mieć Marſzałek conſilii perm:* penſyi. Szły *vota ex ſenatu*, który niemal cały przychylił ſię do zdania J. W. Piſarza W. Kor:.

Ex equeſtri ordine każdy z J WW. do zdania ſwego krotko przełożył permowencye. Jmć Pan Korytowſki poſeł Kaliſki życzył: aby do tego urzędu na oſzczędzenie ſkarbu Rzeczypoſpolitey wyznaczone było ſtaroſtwo.

Jmć Pan Jerzmanowſki poſeł Łęczycki był zdania: aby nadgrodę Marſzałków do ſeymu odłożyć.

Jmć Pan Sumińſki poſeł Dobrzyńſki rzekł: „ Radbym ia ochro-
„ nić ſkarbu Kor:, wyznaczaiąc Marſzałkom tylko 14 tyſięcy, a po
„ reſztę nadgrody odſyłać ich do Rzeczypoſpolitey, ale widzę że
„ ta ochrona byłaby z większym uſzkodzeniem ſkarbu, bo każdy
„ Marſzałek odebrawſzy to cobyśmy mu wyznaczyli dziś, ſtarał-
„ by ſię aby Rzeczpoſpolita nadgradzaiąc zaſługi iego powtòrnie go
„ dwu kroć ſto tyſięcy obdarzyła; gdy zaś iuż *fixe* naznaczono trzy-
„ dzieści tyſięcy Marſzałkom zoſtanie, ani my w boiaźni zoſtawać nie bę-

„ dziemy, żeby inney pretendowali nadgrody, ani oni żadnym po-
„ wodem pretendować iey nie mogą. „

Jmć Pan Gurowſki Podkomorzy Gnieźnieńſki mòwił temi ſłowy: „ Tylekrotnie doświadczyła tego Rzeczpoſpolita iakie to uży-
„ te bywaią od maiętnieyſzych ſpoſoby, aby im Rzeczpoſpolita tak
„ zawſze nadgradzała zaſługi iak ſami chcą, a zatym Marſzałek *con-*
„ *ſil: permanen:* ſtanu rycerſkiego, ieżeli z przymiotòw i zdatności
„ obierany będzie mieć powinien penſyą, ale tylko z ſkarbu Rze-
„ czypoſpolitey i na tę ſię z zdaniem autora piſzę. Jmć Pan Szamocki poſeł Warſzawſki rzekł: „ Kto chce ſzafować *abunde*, trzeba
„ wiedzieć *unde*. Jednak miarkuiąc wſzyſtkie okoliczności, a z tych
„ naywiększą oczywiſtą *pluralitatem*, idę za nią. „

Xiąże Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki rzekł: „ Poznała oyczyzna
„ że ambicyi intrygą wyſtawionych kreatur, nie wyſtarczały do-
„ chody całey Rzeczypoſpolitey, będzie więc ſzczęśliwa oyczyzna,
„ gdy będzie miała ludzi określonych we wſzyſtkich czynnościach,
„ i bez żadney od maiętnieyſzych dependencyi. „

Jmć Pan Kurzeniecki poſeł Pińſki dawſzy przyczynę: że Marſzałek nie ieſt *conſilii permanentis*, tylko ſtanu rycerſkiego pierwſzy konſyliarz, więc doſyć, rzekł, będzie mu 14 tyſięcy penſyi.

Xiąże Antoni Czetwertyńſki iednym ſłowem wyraził zdanie ſwoie *nie*. J. W. Prezes oświadczył *pluralitatem*, która była znaczna na 30 tyſięcy.

O penſyą J. W. Sekretarza rady nieuſtaiącey, była znowu trudność, lecz tę, gdy iuż proſzono o *turnum*, zaſpokoił J. W. Poſeł Roſſyiſki, dawſzy ſwoie uwagi, a bardziey obliguiąc J. WW. aby pozwolić chcieli na równą penſyą dla niego z konſyliarzami teyże rady; i tak ſtanęło *concluſum*. *Ad punctum* Inſtygatorów Kor: gdy zakłóciły ſię zdania.

Xiąże Marſzałek konf: Kor: życzył, aby tę okoliczność zoſtawić *ſuo loco*. Jmć Pan poſeł Dobrzyńſki podawał *medium* aby tym ſpoſobem zaſpokoili ſię. J. WW. Inſtygatorowie, że ieden będzie *in conſ: perm:* a drugi w departamencie ſkarbowym.

Xiąże Antoni Sułkowſki ſtawał *circa legem latam*, oświadczaiąc ſię: że *hæc immutabilis*. Jmć Pan poſeł Nurſki i wielu innych dopraſzało ſię o *turnum*. Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki przełożył o co była kweſtya J. W. Poſłowi Roſſyiſkiemu, który wyraził: że ta materya nie ieſt wnieſiona w ſwoim mieyſcu, iakoż w ſamey rzeczy zoſtała *in ſuſpenſo*. Gdy chciano kontynuować dalſze czytanie proiektu, inni z J. WW. dopraſzali ſię o ſolwowanie ſeſſyi.

J. W. Prezes iuż w ſwoiey godzinie ſolwował ſeſſyą na poniedziałek to ieſt *pro 7 præſentis* obliguiąc J. WW. o wczeſne zieżdżanie ſię.

SESSYA DWUDZIESTA SIODMA

DNIA 7. LISTOPADA.

PRzed zagaieniem ieſzcze ſeſſyi Xiąże Marſzałek konf: Kor: zapytał ſię: czy można czytać proiekt przed zeyściem ſię kompletu,

co oświadczywſzy J. W. Prezes ieżeliby był *conſenſus* J. OO. J. WW.
PP. wyraził oraz niemałe uprzykrzenie całey Delegacyi w oczeki-
waniu iedney oſoby.

J. W. Biſkup Chełmſki rzekł: „ Czytać wprawdzie możemy,
„ ale decydować zabroniło prawo. „

J. W. Prezes mówił temi ſłowy: „ Myśląc o ſpoſobie ażeby-
„ śmy *otioſi* tak drogiego nie trawili czaſu, zaſiągam rady prześw:
„ Delegacyi iedno powtarzaiąc: że *reddet rationem* oyczyźnie, kto
„ przyczyną ſpóźnienia czynności publicznych, i choć to zawſze
„ ponawiam, przecież miło mi ieſt wſpomnieć, com winien teyże oy-
„ czyźnie moiey. *Interim* ieżeli ſię podoba przyſtąpić do czytania
„ proiektu *conſilii permanentis* ſłucham woli prześw: Delegacyi. „

J. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Co do czytania, nie ieſt rozumiem
„ koniecznością komplet. „

Xiąże Marſzałek W. Kor: oświadczył: że czytanie może być, ale
poprawienie punktów *in ſuſpenſo*, powinno być wſtrzymane do kom-
pletu. Czytano więc takowy.

Ad punctum ſtarſzeńſtwa w woyſku: J. W. Poſeł Roſſyiſki w tych
przymówił ſię ſłowach: „ Gdy przyſzliśmy do artykułu ſtarſzeń-
„ ſtwa w woyſku, i ſpoſobu obierania officyerów, lubo ten punkt
„ był iuż zupełnie umówiony w gabinecie J. K. Mci, i ieſt z pomię-
„ dzy piąciu punktów nieodſtępnych, gdy iednak J. W. Hetman
„ W. Koron: doſkonałe przełożył uwagi, że oczywiſta byłaby *con-*
„ *trarietas*, gdyby ſtarſzeńſtwo ſtało ſię nie przeſtępne, a z drugiey
„ ſtrony Konſyliarzów rekommendacye miały mieyſce, a zatym
„ J. K. Mość przychyliwſzy ſię do reprezentacyi J. W. Hetmana,
„ przełożył nam miniſtrom, ażebyśmy z ſwoiey ſtrony odſtąpili te-
„ go punktu; iednak rzeczone ſtarſzeńſtwo ma być fundamentem
„ do awanſu, ale Król Jmć tylko przez zalecenie J. WW. Hetma-
„ nów, mieć będzie prawo iednego kandydata rekommendować, a
„ drugiego J. WW. Konſyliarze. „

Xiąże Michał Czetwertyńſki przymówił ſię: przełożywſzy, że
byłoby to z naywiękſzym pokrzywdzeniem zaſłużonych, żeby tylko
rekommendacye miały mieyſca, bo tego bowiem czaſu widzieliśmy
nieſzczęśliwe ſkutki, że tylko ten mogł być pewny, który ſię podo-
bać umiał, a gdy nam obiecany dobry rząd, niechże w nim będą
pierwſze zaſługi, niż nayuſilnieyſze rekommendacye. Nie pozwalam
aby ten punkt był odmieniony.

Xiąże Wda Gniezn: rzekł: „ Zdaie mi ſię, żem nie doſkonale
„ explikował myśl J. W. Poſła Roſſyiſkiego, bo ta zamiaſt co ma
„ być ſzkodliwą ſtarſzeńſtwu, ieſt mu obroną. Explikował ſię dal-
„ ſzym wyrazem, że gdy Król Jmć tylko rekommendować będzie
„ oſoby ſobie przez J. WW. Hetmanów zalecone, umnieyſzy ſię
„ śrzodek faworu, który w tak licznych rekommendacyach mie-
„ ściłby ſię koniecznie, a da ſię droga do ſtarſzeńſtwa, i zaſług, we-
„ dług ſprawiedliwego Xcia Poſła Bracławſkiego wnieſienia. „

J. W. Poſeł Roſſyiſki ſłyſząc że wielu przy nieodſtępności prawa
ſtawało, rzekł: „ Jeżeli utrzymuiecie J. OO. J. WW. PP. prawo
„ ſtarſzeńſtwa, *directè* 36 kandydatów, których J. WW. Konſylia-
„ rze podawać będą, ieſt mu przeciwne. „

W tym nadſzedł J. W. Kanclerz W. Koronny; a J. W. Prezes
te oświadczył wyrazy: „ Rozumiem, J. W. Kanclerz nie będzie
„ raczył mieć pretenſyi nie tylko do mnie, ale i do całey prześ: De-
„ legacyi, żeśmy oczekiwaiąc tęſkliwie przybycia iego, zaczęli ſeſſyą,
„ która dopiero teraz *in plena* zoſtaie *activitate* i tę otwieram. „

Jmć Pan Poſeł Wiſki rzekł: „ Zoſtaiąc w woyſku nie naymłod-
„ ſzym iuż Generałem, mam powinność mówić za ſtarſzeńſtwem,
„ bobym ſię prędzey doczekał awanſu, ale nie ieſt zawſze z awan-
„ tażem Rzpltey, bo w żadnym woyſku nie tak *ſtrictè* zachowane
„ ſtarſzeńſtwo, aby talent, ſpoſobność, dyſtyngwowanie ſię w akcyi,
„ nie miało względu; zadufać należy J. W. Wodzowi że nie będzie
„ J. K. Mci rekommendował, tylko tych, których uyrzy *capacitatem*.
„ Trafi ſię bowiem widzieć wielu ſtarych officyerów, którzy ża-
„ dnym talentem zaſzczycić ſię nie mogą, tylko ſtarſzeńſtwem, a
„ woyſko potrzebuie ſtarych, ale i dobrych officyerow. „

Xiąże Antoni Czetwertyńſki przymówił ſię, reprezentuiąc: że
uchylone raz ſtarſzeńſtwo nigdy względów mieć nie może, i że w re-
gimentach które ſą oddane Panom, Szeffowie ſwoie tylko utrzymy-
wać będą kreatury, i że ten co był paziem do ogona, prędzey zoſta-
nie officyerem, niżeli który iuż dawno ſłuży w woyſku, druga, gdy
woyſko powiękſzone, i w lepſzey porze, ſpodziewać ſię należy, iż
może być użyte; więc zdrowa doradza polityka, aby cudzoziemcy
nie byli do niego przyięci. Dawał tenże Xiąże inne racye faworu,
intrygi i promocyi, które pewnym czynią każdego ſtopnia ludzi; na
oſtatek ſtawał przy nieodmienności prawa.

J. W. Hetman zabrał głos takowym wyrazem: „ Buduie ſię
„ zawſze z tak patryotycznych myśli Jmć Pana Wilczewſkiego Po-
„ ſła Wiſkiego, który iaſno wyexplikował cokolwiek delikatnieyſze
„ wyrazy moie. Oświadczył to J. W. Poſeł Roſſyiſki w ſwoim gło-
„ ſie, że J. K. Mość przez remonſtracye, iuż to ſkrzywdzenia talen-
„ tu, iuż to z ſamego nawet ſtarſzeńſtwa, żeby tak liczne rekom-
„ mendacye miały mieyſce, więc pozwolicie J. OO. J. WW. PP. na
„ tę odmianę tego punktu, wſzakże Hetmani tych tylko J. K. Mci
„ zalecać będą, których zdatność i talent zoſtanie im wiadomy, i
„ lubo w regulamencie woyſka ieſt pierwſzym fundamentem ſtar-
„ ſzeńſtwo, ſą przecież takowe okoliczności, gdzie cnotę, wiadomość
„ ſłużby woyſkowey, koniecznie dyſtyngwować należy, i mieć
„ względy promocyi. Wnieſienie Xcia Poſła Bracławſkiego, dania
„ preferencyi obywatelom nad cudzoziemców u każdego z Polakow
„ ma ſzacunek, przecież tych którzy iuż ſą, ſkaſſować trudno. „

Iednak Xże Poſeł Bracławſki ſtawał przy nieodmienności prawa,
i gdy oświadczał ſię tenże *quam ſolenniſſime* proteſtować. J. W. He-
tman W. Kor: explikował temuż Xciu Bracławſkiemu powtórnie nie
tylko ku lepſzemu woyſka, ale oczywiſtą *contrarietatem*, przez tak li-
czne rekommendacye któreby zapewne miały preferencyą nad ſtar-
ſzeńſtwo; iednak Xiąże Czetwertyńſki oświadczał ſię: że nie dopu-
ści żadney odmiany, oſobliwie domawiał ſię, aby cudzoziemcy nie
mieli regimentow.

J. W. Prezes rzekł: „ Mamy prawa, o tym iednak ſądzę te-
„ go potrzebę tak dla muſtry, iako i dla cudzoziemſkiego regula-
„ mentu. „

Jmć Pen Sumińſki poſeł Dobrzyńſki takowemi oświadczył ſię
wyrazy: „ Nie mówię iako żołnierz bo w tey liczbie nie ieſtem,
„ ale mówię iak obywatel, bo za intereſem obywatelſkim, żeby
„ iak naywięcey oſób narodowych było umieſzczonych w woyſku,
„ to iednak *non præjudicat*, żeby za remonſtracyą Hetmanów Król
„ Jmć nie mógł podać oſoby zdatney na mieyſce wakanſu, wiem
„ kto ieſt Hetmanem, że dobry obywatel, i dobrze życzący na-
„ rodowi takich i zawſze ſpodziewać ſię należy; więc ich będzie
„ intereſem, żeby nigdy tak wakanſów nie dyſponowali, alko o
„ dyſponowanie onych nie proſili, żeby mieli przeciwko ſobie ſłu-
„ żące w Woyſku zakwaſzać umyſły, to ieſt intereſem narodowym,
„ żeby Szeffem nie był cudzoziemieć; ale żeby cudzoziemiec nie ſłu-
„ żył w woyſku, to nie znam przyczyny, bo ieżeli to woyſko kie-
„ dyżkolwiek do czynności użyte będzie, czegóż nam żałować, że
„ cudzoziemiec bić ſię będzie za nas. „ Ze wielu ieſzcze J. WW.
zaczęło ſię domawiać, aby koniecznie narodowy miał *præferibilitatem*
nad cudzoziemcami, oſobliwie Xiąże poſeł Bracławſki oświadczaiąc
ſię nie pozwalać na odmianę prawa.

Jmć Pan Bułharyn poſeł Wołkowyſki odezwał ſię: „ Rozu-
„ miem że troſkliwość Xięcia Poſła Bracławſkiego, na tym ſzcze-
„ gulniey zawiſła, aby to dołożyć żeby cudzoziemcy nie mieli pre-
„ ferencyi nad Polakami do awanſów. I gdy ten punkt zoſtał po
„ kilka razy poprawny, *tandem ex unanimi conſenſu* zoſtał podpiſany.„

J. W. Poſeł Roſſyiſki przed podpiſaniem którego, rzekł: „ Łubo
„ ten proiekt był prawem, i za nieodmienny; przecież gdy zaſzła
„ *unanimitas* ſtoſuiąca ſię do myśli J. K. Mci za przełożeniem tylu
„ doſkonałych uwag J. W. Hetmana W. Kor:, trzey Miniſtrowie od-
„ mianie iego nie przeczą. „ Kontynuowano dalſze czytanie pro-
„ iektu *conſilii permanentis.*

Ad panctum rozrządenia ſtaroſtw. Jmć Pan Bułharyn poſeł Woł-
kowyſki w takowych przymówił ſię wyrazach; „ Ponieważ w pier-
„ wſzym proiekcie było napiſano o ſtaroſtwach, że na ſkarb publi-
„ czny *poſt fata* poſſeſſorów maią być odebrane, otóż widziemy te-
„ raz, że ci co maią naywięcey ſtaroſtw, chcąc ie w domu ſwoim
„ utrzymać, dzieciom ie rezygnuią, zoſtawuiąc ſobie *ad vitæ tempo-*
„ *ra* intraty, więc minęłoby zapewne lat kilkadzieſiąt, niżeliby tym
„ ſpoſobem choć naylepſza dyſpozycya Rzeczypoſpolitey przyſzła
„ do ſkutku, zapytaymy ſię J. WW. Pieczętarzy, wiele teraz na dzie-
„ ci wyſzło przywileiów, *poſt fata* ſtaroſtwa poſſyduiących, nieu-
„ ważaiąc na żadne rozrządzenia Rzeczypoſpolitey poczynili ceſſye
„ małoletnim. „

J. W. Hetman W. Kor: rzekł: „ Jeſt to ſubtelna myśl Jmi Pa-
„ na poſła Wołkowyſk: i poniekąd ſprawiedliwa, ale oraz i kſztał-
„ tny ſpoſób, aby uchylić *jura communicativa*, przecież rzeczą nie-
„ podobną, abyśmy tę krzywdę mieli czynić płci niewieściey, tyle
„ od nas ulubioney. „

J. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Mam honor oświadczyć J. W.
„ Panu że wnieſienie iego, ma ſwoię konſyderacyą, lecz i te *ſub lo-*
„ *cò* powinno być ubeſpieczono, aby takowe nie działy ſię *abuſus*;
„ o co gdy wielu J. WW. poczęło ſię domawiać. „ Na to Xiąże

Marſzałek konf: oświadczył: „ Odbiegamy od końca któryśmy ſo-
„ bie założyli czytania *conſ: perm:* więc to pierwey zakończmy, a
„ dopiero ułatwiać inne będziemy okoliczności, ale kiedy nad ka-
„ żdym punktem nowe wſzczynamy trudności, trudno, i nie zaraz
„ widzieć możemy ſkutek prac naſzych. „

Xiąże Antoni Czetwertynſki rzekł: „ To prawda że nie w ſwo-
„ im mieyſcu; ale co *publicum* intereſuie? zawſze czas mówić po-
„ ſłowi, iako po kilka razy było tu wnieſiono, aby każdemu Po-
„ ſłowi wolno dać głos ſwóy *ad acta*; tak na dniu wczorayſzym
„ zdanie moie względem monety chciałem podać *ad acta*, lecz go
„ nie chciano przyiąć, exkuzuiąc ſię Xiążęciem Marſzałkiem konf:
„ Kor:. Na to Xiąże Marſzałek odezwał ſię: „ Ja appelluię do Jmci
„ Pana Sędziego Warſzawſkiego, że gród naymnieyſzey w tym do
„ mnie nie uczynił referencyi, ale tak ſię dzieie z głoſami ſenator-
„ ſkiemi, rozumiałbym że i każdy z J. WW. Poſłów beſpiecznie za-
„ wſze do metryki Kor: zdanie ſwoie oddać może. „

Jmć Pan Jezierſki poſeł Nurſki domówił ſię: „ Ze gdy 30 milio-
„ nów ma być wyciśniono na narodzie podatków, gdy iednak ſta-
„ roſtwa będą przychodzić do ſkarbu aby *ad proportionem* proweni-
„ encyi z onych, umnieyſzały ſię podatki. „ Gdy czytano dalſze
„ punkta: do okoliczności czterech regimentów przywróconych
„ władzy Hetmana. J. W. Hetman W. Kor: explikował dokładnie,
aby też regimenta przyſięgły na ſubordynacyą, a to z tey uwagi:
żeby mogli nie ſłuchać ordynanſów, nie będąc obowiązani przyſię-
gą. J. W. de Benoit był zdania: aby tak było iak za Auguſta III.
J. W. Woiewoda Płocki przełożył też ſamę permowencyą, „ Ze
„ gdy ſię te regimenta powracaią do woyſka powinny być obowią-
„ zane nową przyſięgą. „

Xiąże Marſzałek W. Kor: czynił reflexyą: iż Gwardye wy-
konywały tę przyſięgę, że Królowi i Rzeczypoſpoliey będą wierni
niech przyſięgą teraz *ſuper fidelitatem* prawu i Królowi. Xiąże Cze-
twertyńſki gdy zamieſzała ſię izba oświadczał ſię, że i *joty* odmie-
nić w tym proiekcie nie dozwoli.

J. W. Hetman W. Kor: odezwał ſię: „ Ponieważ ten punkt, ieſt
„ wcale przeciwny ſubordynacyi, z przełożonych odemnie przyczyn,
„ oſtrzegam więc *ſub locò* dodać do niego ſwoię explikacyą: „ Czy-
tano dalſze punkta. *Ad punctum* oſądzenia Marſzałka *Conſilii perma-
nentis.* Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki przełożył że *Conſilium perma-
nens* nie maiąc władzy ſądowniczey, odſądzić go nie może, tylko po-
winien być na ſeym zapozwany, tak iak drugi konſyliarz.

J. W. Hetman W. Kor: dopraſzał ſię aby ten punkt był ró-
wnie ułożony z innemi departamentami. Co tak *concluſum.*

O tłomaczach Xiąże Marſzałek konf: Kor: te czynił wyrazy:
„ Wſzyſtkie inne w Rzeczypoſpolitey funkcye być mogą czynio-
„ ne przez rodowitych Polaków, dwie tylko, które ſamą expery-
„ encyą nabyć można, pierwſza język Włoſki, druga orygentalny,
„ do czego trzeba mieć ludzi, nie tylko doſkonale też języki umie-
„ iących, ale i tych krain znaiomych; zdanie więc Nayiaśnieyſze-
„ go Pana znaiąc w tych oſobach talenta, zalecić prześ: Delega-
„ cyi Jmci Xiędza Gigiotty do Rzym:, Jmci Pana Bozmana do

„ oryentalnego ięzyka, zechce oraz przeświet: Delegacya przypo-
„ mnieć ſobie, że od początku panowania Nayiaśnieyſzego Pana
„ był użyty, i iego ſtarannością przyſpieſzona była audyencya Jmci
„ Panu Alexandrowiczowi u Porty, równe świadectwo rozumiem od-
„ bierze od J. W. Hetmana W. Kor:, któremu miał honor w ex-
„ pedycyi iego być uſłużnym, ile że 66 pozyſkawſzy indygenat ieſt
„ Polakiem, iakoż i Jmć Xiądz Gigiotty tym ſamym zaſzczycony
„ z ſwoich przymiotów, tych ſię za rekomendacyą Nayiaśnieyſze-
„ go Pana, od prześw: Delegacyi ſpodziewa względów. „
J. W. Hetman zaświadczył nie tylko *capacitatem* Jmci Pana Bo-
zmana, ale i iego applikacyą, był zdania tenże J. W. aby na te dwie
oſoby była excepcya. Xiąże Czetwertyńſki ſłyſząc że wſzyſcy J.
WW. zezwolili na wnieſienie Xięcia Marſzałka konf: Kor: przyią-
wſzy zalecenie Nayiaśnieyſzego Pana rzekł: „ Otóż ſkutki odmie-
„ nienia prawa ſtanęła excepcya cudzoziemców, a iuż ſię uchy-
„ la. „ J. W. Poſeł Roſſyiſki odezwał ſię: „ *Pro hac ſola vice.* „ Jmć
Pan poſeł Nurſki przydał: „ Xiążęta Sułkowſcy pilnuią nieodmien-
„ ności praw, toż ſobie oſtrzegaią żeby tego uchylenia więcey nie
„ było. „
Xiąże Czetwertyńſki gdy iuż ruſzyli ſię z mieyſc ſwoich, oſtrze-
gał ſobie: aby proiekt który podał *de pretio rerum*, na pierwſzey ſeſſyi
miał ſwoię rezolucyą.
J. W. Prezes zaproſiwſzy na godzinę 5tą J. WW. Kollegów,
którzy wyznaczeni byli do traktowania względem furażu z J. W.
Poſłem Roſſyiſkim, ſolwował ſeſſyą na dzień iutrzeyſzy.

SESSYA DWUDZIESTA OSMA

DNIA 8 LISTOPADA.

Nie czekaiąc kompletu J. W. Prezes temi zaczął mówić wyrazy:
„ Przykładem wczorayſzego dyſpenſowania ſię żeśmy bez zupeł-
„ nego kompletu przyſtąpili do czytania, na ten więc koniec otwie-
„ ram i dziſieyſzą ſeſſyą; nim zaś naſtąpi *continuatio cœpti operis*,
„ mam honor upewnić prześ: Delegacyą, że na dniu wczorayſzym
„ zaczęta była pierwſza ſeſſya, traktowania z J. W. Poſłem Roſ-
„ ſyiſkim względem furażu, w przytomności Xięcia Woiewody
„ Gnieźnieńſkiego Ichmć Panów Sieradzkiego i Wiſkiego kollegów,
„ mogę ſię pochlubić łaſką J. W. Posła Roſſyiſkiego, który w każ-
„ dych okolicznościach daie dowody ſwego do narodu naſzego
„ przywiązania, że tak należycie i przezornie wſzedł *in calculum*
„ J. W. Generała Romaniuſa, że trzeba ſię ſpodziewać wielkiey ul-
„ gi kraiowi, *interim* zwyczaiem moim upraſzam Xięcia Marſzałka
„ konf: Kor: ażeby zalecić kontynuacyą dalſzego czytania proie-
„ ktu *Conſilii permanentis.* „
Nadſzedł w tym Xiąże Marſzałek W. Kor: do kompletu czy-
tano artykuł drugi *ad punctum paritatis votorum* poprawiony. *In ca-
ſu paritatis votorum*, gdyby J. K. Mość rezolwować iey niechciał,
na tenczas *primus in ordine* rezolwować ią ma. Gdy mieſzał ſię po-

rządek. J. W. Prezes rzekł: „ A czy nie prędzey uproſzę, żebyście
„ J. WW. PP. nie ſłuchali tego czytania. „ Gdy było wſpomniono:
rada naywyżſza; Xże Marſz: W. Kor: przełożył rzecz: że ten wy-
raz nie zda ſię przyzwoity, albowiem ſeym tylko tę mieć powinien
prerogatywę. Jmć Pan Karſki Poſeł Nurſki odezwał ſię: proteſtuię
ſię o ten wyraz, i nań pozwolić nie mogę, bo naywyżſzy ſeym, któ-
ry reprezentuie Rzeczpoſpolitą. Któremu *retulit* J. W. Prezes z
wielkim przeproſzeniem Jmć Pana Poſła Nurſkiego, że naywyżſza
rada ieſt ta, a ſeym ieſt Rzpltą *in legislatione.* Xże Michał Czetwer-
tyńſki Poſeł Bracławſki oświadczył, że ſamo nazwiſko z trzech ſta-
nów, przyzwoity czyni wyraz naywyżſzy.
Na oppozycyą iednak kilku Jchmć Panów zamiaſt naywyżſzey,
napiſano nieuſtaiącey. O mieyſce: Xże Wda Gnieźn: wſpomniał, iż
ponieważ konſtytucye naznaczyły mieyſce kommiſſarzom po po-
ſłach, aby i konſyliarze też ſame mieli.
J. W. Hetman W. Kor: oświadczył: iż w departamencie woy-
ſkowym ułożył, aby zoſtaiący żołnierz na powinności nie mogł być
obrany konſyliarzem.
In puncto exekucyi praw, Imć Pan Rościſzewſki Poſeł Ciecha-
nowſki miał głos, w którym przełożywſzy mocnemi wyrazami, i
wſpomniawſzy pierwſzy głos ſwóy, oświadczył nayſzkodliwſze dla
narodu konſekwencye, gdyby *C. P.* było uſtanowione, a w niedeter-
minacyi iakie to, prawa mieć ma w exekucyi?
J. W. Prezes odpowiedział temuż Imci Panu Poſłowi Ciechano-
wſkiemu: że co do podatków te tylko *C. P.* exekwować będzie, któ-
re na teraźnieyſzym ſeymie zoſtaną uſtanowione.
Kilku z Ichmość Delegowanych przymówiło ſię do zdania Imć
Pana poſła Ciechanowſkiego czyniąc reflexye: iż żeby nas w tym
zamięſzaniu miały zoſtawić dwory, *conſilium permanens* zamiaſt dobre-
go rządu oſtatnie kraiu czyniłoby nieſzczęście.
Xże Marſz: konfed: rzekł: „ Chwalebna nad zamiar troſkli-
„ wość Imć Pana Poſła Ciechanowſkiego iuż razy kilka oświadczo-
„ na, powinna mieć wzgląd, ale w ſwoim mieyſcu, którą wſzyſcy po-
„ pierać będziemy, że tylko te podatki mieć powinny exekucyą,
„ które na tym ſeymie będą ſtanowione, że zaś *C. P.* nie będzie
„ prawem tylko razem z innemi, rozumiem, wſpomni ſobie Imć Pan
„ Poſeł Ciechanowſki tylekrotne naſze w tey mierze oſtrzeżenie, i
„ deklaracyą J. WW. Miniſtrow: że gdy wſzyſtko razem podpiſane
„ zoſtanie, na ten czas dopiero *vim legis* mieć będzie. „
Retulit Imć Pan Poſeł Ciechanowſki: „ Iuż to 18 mieſięcy iak
„ ſobie wſzyſtko oſtrzegamy, przecież bez żadnego ſkutku; ieſtem
„ Delegat, ieſtem Poſeł, mam prawo dopraſzać ſię o *turnum.* „
Na co J. W. Prezes rzekł: „ Iako nie było nigdy moim zwy-
„ czaiem, bronić i odmawiać domagaiącemu ſię kolledze *turnum*, tak
„ daleko mniey powinnością dać go na prawo któreśmy iuż uſtano-
„ wili. „
Imć Pan Tymowſki Poſeł Sieradzki przymówił ſię: do wnieſie-
nia Imć Pana poſła Ciechanowſkiego, będąc zdania, żeby *C. P.* te tyl-
ko prawa miało w exekucyi, które na tym będą uſtanowione ſeymie.
Na co z Ichmć Panów Delegatów wielu powſtało.

J. W. Poseł Rossyiski widząc w tey okoliczności zakłócenie rzekł: „ Prześwietna Delegacya zważyć zechce, że powtórne czytanie proiektu *consilii permanentis* iest szczegulnie końcem konfrontowania, ieżeli co nie opuszczono, lub do punktów które zostały *in suspenso*, ale nie końcem żadney odmiany. „

Imć Pan Lasocki poseł Sochaczewski wyraził: iż ta troskliwość którą ma naród o mocy rady nieustaiącey, łatwo się zaspokoi, byle *consilium permanens* nie zostało podpisane, dopoki podatki nie będą ułożone.

Imć Pan poseł Ciechanowski stawał, i niektórzy z Ichmć Delegowanych, aby w tym proiekcie dołożono było, że exekucya *consilii permanentis* będzie wstrzymana.

Xiążę Marszałek konfed: chcąc uspokoić izbę, wyraził: „ Ustanie, rozumiem, trudność wniesiona przez Imć Pana posła Ciechanowskiego, gdy sobie wspomnieć raczy, cośmy iuż tylekrotnie ostrzegali, iż *consilium permanens* nie bierze mocy prawa, do póki razem z innemi proiektami *ad acta* podane nie będzie, a gdy przyidzie materya podatków, zapewne to napisać potrzeba, że się wszystkie inne sposoby podatkowania uchylaią, oprocz na teraźnieyszym seymie ustanowionych. „

Na to Imć Pan Rościszewski poseł Ciechanowski rzekł: „ Cóż to ma szkodzić, aby tu dołożono było: bo nuż się seym skończy, ile że iak pamiętam, ostrzegał nas J. W. Poseł Rossyiski, że w tym zamieszaniu zostawieni być możemy od potencyi. „

Xżę Marsz: konfed: oświadczył się powtórnie: „ Toby *consil: perm:* nie było prawem, bobym go nie podał *ad acta*, dosyć że J. W W. Posłowie cudzoziemscy *publica fide* przyrzekaią, że poty prawem toż *consilium permanens* nie będzie, póki wszystko razem nie zostanie podpisane. „ Y tak dopiero zaspokoiła się trudność. „

Ad jus aggratiandi czytał Xże Marszałek konfederacy sam punkt ten.

Xiążę Wda Gnieźn: rzekł: „ Trudno iest prześw: Delegacyi powątpiwać: czy iest punkt ten przyięty, bo oprócz wiernego czynności naszych piora dobrze nam pamiętny moment w którym sprawiedliwość wygrała. Były wprawdzie ostrzeżone niektóre punkta, iako to *sicariatus*, *incendium*, *falsificatores monetæ*, *prædones*, *plagium*, w woysku bunt, lub przeciwko Rzpltey; do czego pamiętno nam będzie, że był uproszony Imć Pan poseł Sieradzki, aby podał prześ: Delegacyi proiekt. „

J. W. Hetman W. Kor: odezwał się: „ Słyszałem, że *consilium permanens* nie ma żadney mocy sądzenia, a iakże mogłoby wchodzić w rozwagę dekretów trybunalskich, i iak mówię poznać czy są sprawiedliwe, lub nie, bez roztrząśnienia onych? „

Xiążę Marszałek W. Koronny miał głos takowy: „ Iuż tu tyle razy odebraliśmy prześ: Delegacyo w tey okoliczności wielu zasiadaiących doskonałe reflexye, iakie wynikaią konsekwencye, co w kraiu za niebespieczeństwo, iak mocne być mogą intrygi, i dla tego to gdy ten proiekt przyszedł, było wprawdzie *decisum jus aggratiandi*, ale nie *consilio permanenti*, ieżeli zapadł proiekt, nie mówię o odmianie iego, bo znam moc prawa, ale wiem oraz, że

„ toż samo prawo, nie dało *consilio permanenti* ani mocy prawodawczey ani sądowey, *jus aggratiandi* samemu seymowi iest przyzwoite, proszę, coby zakładało za *motivum* odmienienia kary, darowania życia, ieżeli wchodzić nie ma żądanym sposobem w kognicyą sprawy, chyba przez samę intrygę, i to co rozumiemy czynić dobrze dla kraiu naywiększym zapewne dla niego stanie się nieszczęściem; ale tylko *supremum subsellium* iak iest sąd seymowy, może mieć *jus aggratiandi*, gdy to mówię, iuż ma moc sądzenia i roztrząśnienia dekretów, czegośmy *conf: perm:* pozwolić niechcieli, stanowione prawo, dosyć mi iest zostawać przy nim, że rzeczona rada nieustaiąca, ani ma, ani mieć może władzy sądowniczey. „

Xiążę Woiewoda Gnieźnieński takowemi mówił wyrazy: „ Zawsze ia poważać zwykłem pierwszych w oyczyźnie mężów radę, i reflexye, i nie iest nigdy ani myśli, ani zwyczaiem moim, kiedyżkolwiek przy samym obstawać uporze, pozwoli iednak prześ: Delegacya moie w tey okoliczności przełożyć uwagi, przyznam; że ten proiekt był odemnie, i lubo była oppozycya, przecież doznałem że względność życia ludzkiego znalazła szacowne w sercach J. OO. J. WW. Panów sentymenta, ten proiekt mówię ściąga się do prerogatywy trzech stanów i tronu; wrodzona każdemu ludzkość, sprawiła litość, sprawiła kompassyą, i tę na potym uwagę, że lepiey iest dziesiącia winnych ratować, niżeli iednego niewinnego zgubić czego tysiączne mamy przykłady, niech się nad tym zastanowiemy, że ci którzy chcą wynalazkiem trudności przeciwić się teraz prawu łaski życia, sami tey władzy według upodobania używali, iestem pewny, że naylitościwsze J. K. Mci serce przychyli się do naymilszego prawa, bo samey natury, a gdy szczęśliwym wyrokiem iest decydowano że *jus aggratiandi* będzie, więc czy go mieć będzie *conf: perm:* lub nie, zaszczycone pierwszeństwem Nayiaśnieyszego Pana, sam dopraszam się o *turnum*.

J. W. Hetman W. Kor: odezwał się: „ Właśnie mi chodzi o życie nieszczęśliwych ale nie mniey o bespieczeństwo w całym narodzie; ieżeli więc ma być *jus aggratiandi* to nayprzód trzeba załatwić, do kogo ma należyć, czy do seymu, czyli *ad consil: perm:* lub do sądów seymowych. „

J. W. Biskup Łucki przełożył że zna, i szacuie cnotę miłosierdzia, przecież że miłosierdzie nie mogłoby być, tylko z przyczyn i uwag, które się inaczey poznać nie mogą tylko z dekretów, do których rozeznania zagrodzona *conf: perm:* droga; był zdania: aby seym tylko miał *jus aggratiandi*.

Xiążę Marszałek W. Kor: explikował Francuzkim ięzykiem zdanie swoie J. W. Posłowi Rossyiskiemu. Gdy co raz większa powstawała trudność, Xiążę Marszałek konf: Kor: rzekł: „ Częstokroć zamieszanie nasze pochodzi z samego naywięcey nieporozumienia się, iest generalna zgoda *juris aggratiandi*, owszem iuż prawem, oprocz wzmiankowanych excessów, prosiemy więc J. W. Prezesa, aby się tylko zapytał, czyli to ma należeć do seymu czyli *ad conf: perm:*. „

Xiąże Marſzałek W. Kor: explikował ieſzcze *interlocutoriè* że pierwey trzeba obmyślić funduſz na więźniów.

Xiąże Antoni Czetwertyńſki przymówił ſię w tych wyrazach:
„ Gdy na dniu dziſieyſzym przyſtępuiemy po rezolucyi *juris aggra-*
„ *tiandi* proiektu, i iuż ſłyſzeliśmy wyliczane tu *crimina*, które pod-
„ padać pod toż prawo nie mogą, ieſt więc obowiązkiem moim
„ nie zapomnieć, com winien ubeſpieczeniu właſney religii, niech
„ zatym *inter hæc crimina* będzie umieſzczona apoſtazya, o co ieże-
„ liby nie zaſzła *unanimitas*, muſiałbym ſię dopraſzać o *turnum*. „

Jmć Pan Sumińſki Poſeł Dobrzyńſki miał głos w tych ſłowach:
„ Wolałbym prześ: Deleg: wziąć profeſſyą na ſiebie bronienia ży-
„ cia ludzkiego, niżeli inſtygowania na nie; lecz gdy mowa który
„ kryminał ma być winien śmierci *preciſè beneficio juris aggratiandi*
„ muſzę ieſzcze wſpomnieć o dwuch, które przy przezornych pr:
„ Delegacyi oſtrzeżeniach nie byłyby tu wſpomnione, to ieſt: *ſedi-*
„ *tio in Republica*, *&* *invaſio*, czyli *aggreſſio alienæ domus*, boć ieżeli mó-
„ wiemy, że bunt w woyſku oczywiſty być powinien śmiercią ka-
„ rany, tym więcey grzeſzący *contra Rempublicam*, buntuiący na-
„ ród, i przyprowadzaiący do ſpiſków, a przez to wyłamuiący ſię
„ Królowi i Rzeczypoſpolitey z poſłuſzeńſtwa, ieſt winien kary i
„ śmierci, *invaſores* także ieżeli dla nich nie będzie kara śmierci, to
„ zapewne ich porywczości nie ſtrzyma obiecywane więzienie. Do
„ kogo zaś należeć powinno *jus aggratiandi*, utrzymuie mego w tym
„ punkcie oſtrzeżenie zdania, ale że ani *ad conſ: permanen:*, ani do
„ ſądów ſeymowych należyć nie może, tak ſię explikuię. Chcąc
„ komu darować przewinienie albo wyroku ſądowego nakazaną
„ karę, trzeba weyrzeć w treść dekretu, *cognoſcere delictum*, więc
„ *conſilium permanens* nie maiąc *poteſtatem judiciariam*, wdawać ſię w
„ przewrócenie dekretów i w odmianę kary nie może, *ſimpliciter* zaś
„ *aggatiare* kogo nie można, bo na ten czas byłyby tylko *reſpectus*
„ *perſonæ, non autem cognitio delecti, ad ſubſequendam ſublevationem penæ.*
„ Sąd ſeymowy, że i ten *aggratiare* nie może, tę przyczynę kładę:
„ wſzakże ſąd ſeymowy, ſądzić i karać będzie kryminały, oſądziw-
„ ſzy kogo być winnym śmierci, uchyliwſzy w wyroku ſwoim ſpra-
„ wiedliwość, nie może i ten ſąd czynić miłoſierdzia, bo to *in uno*
„ *ſubſecto* nie zgadza ſię, żeby ſędzia na fundamencie prawa karząc
„ kogo śmiercią, miał tenże ſam czynić przeciwieńſtwo prawa i
„ uwalniać go *ab hac pœnalitate*, gdy więc dowodzę, że ſąd ſeymowy
„ odmienić ſwoich nie może wyroków, zoſtałoby przeto, że któż-
„ kolwiek bądź oſądzonym w ſądzie ſeymowym *criminaliter*, nie mogł-
„ by iuż *gaudere jure aggratiandi*. „

J. W. Hetman W. Kor: wyraził, iż ieżeliby wſzyſtkich więźniów tranſpórtować miało z całego kraiu woyſko, byłoby *in continuo motu*, i życzył: aby wprzód wybudować więzienia, a gdyby ieſzcze można po każdym Woiewodztwie.

Xiąże Marſzałek konf: Kor: do zaſpokoienia umyſłów przełożył: iż koniecznie należy *de jure aggratiandi* ułożyć proiekt lub zalecić *Conſil: permanen:* aby go na przyſzłym ſeymie podało. Nie było iednak na to zgody, bo wielu J. WW. ſtawało przy nieodmienności. Xiąże Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki rzekł: „ Natośmy ſtanowili pra-

„ wo, żebyśmy go nie odmieniali, ieżelibyśmy zaś mieli w tey nie-
„ ſzczęśliwości dłużey zoſtawać, żeby obywatel miał moc nad obywa-
„ telem oświadczam ſię: żebym dziś konfederacyą zrobił, ſzczegul-
„ nie do wybicia ſię z przemocy. „ Gdy ieſzcze była umowa w niemałym zakwaſzeniu umyſłów: J. W. Hetman W. Kor: dawſzy ſwoie uwagi: że lubo prawo *juris aggratiandi*, ſtanęło, przecież *de quomodo* należy decydować, w którey okoliczności życzył tenże J. W. Hetman uczynić referencyą do Nayiaśnieyſzego Pana; i na to dopiero zaſzła zgoda.

J. W. Poſeł Roſſyiſki przełożywſzy, że inne departamenta gdy ſą częścią Rady nieuſtaiącey, należy aby były czytane. I takowe czytano.

Do punktu opieki. Jmć Pan Łuſzczewſki poſeł Sochaczewſki przymówił ſię, aby nikomu *impoſitivè* nadana być nie mogła.

Jmć Pan poſeł Dobrzyńſki czynił uwagę: ieżeli zaczęta tranzakcya przez oyca od opiekunów być może dokończona. Xiąże Marſzałek Wielki Kor: explikował dokładnie rzecz, że *tranſactio imperfecta*, nie może ani *tutores*, ani *ſucceſſores ligare. Concluſum* że w tey mierze będzie oſobny proiekt. Do punktu Kommiſſyi edukacyiney. Xiąże Marſzałek konfe: Kor: rzekł: „ Teraz idzie proiekt,
„ który nie może być łatwo decydowany, albowiem Kommiſſya edu-
„ kacyina deklarowała nam okazać przepis rozrządzenia ſwego,
„ którego czekamy. „

Xiąże Biſkup Wileńſki odpowiedział: „ Kommiſſya edukacyina
„ nie ma żadnego związku *cum conſilio permanenti*. „ Na to Xiąże Marſzałek konf: Kor: rzekł: „ Wiemy iż co do dyſpartymentu ſzkół od-
„ dała zupełną Rzeczpoſpolita teyże Kommiſſyi edukacyiney wła-
„ dzę, ale to co ſię ściąga *adeſſe* i rozrządzenia iey, nie mamy ieſz-
„ cze prawa. „

Xiąże Biſkup Wileńſki oświadczył: „ Ieſt uſtanowienie: że Kom-
„ miſſya edukacyina na ſeymie da *rationem* ſwego dzieła. „

Do punktu odpowiadania kommiſſarzom: J. W. Hetman przełożył rzecz: że *Conſilium permanens* gdyby zrobiło *crimen ſtatus per pluralitatem*, iak można pozwać iednę tylko oſobę? Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki rzekł: „ Już to ieſt prawem aby *Conſilium permanens de*
„ *actis* odpowiedziało na każdym ſeymie, rzecz zaś nie podobna,
„ aby *Conſilium permanens* mogło być od kogożkolwiek zapozwane.
„ ale żadna oſoba wſzczegulności nie ieſt excypowana. „

J. W. Hetman explikował iaśniey rzecz: że gdy całe *actus conſil: perm:* ſą *per pluralitatem*, więc można życzyć dołożyć, aby wyiąwſzy oſobę Króla mogła *pluralitas* być zapozwana *de crimine ſtatus*,

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki dawał reflexye: że tego nie można ſupponować żeby w trzech ſtanach oſób, które obowiązkiem ſumnienia i charakteru winni wierność Królowi, i oyczyźnie mogło ſię trafić, żeby popełniły *crimen ſtatus*, przecież i na to ieſt ſpoſób, aby J. K. Mość poſtrzegłſzy *hocce periculum ex pluralitate*, zaraz złożył ſeym; daię tego przykład, gdy w ułożonym departamencie Hetmani mogą być *extra cadentiam* pozwani, i będą odpowiadać powinni, a ieżeli ſię to ſtało dla iedney oſoby, tym bardziey dla rady z trzech ſtanów, i zaſzczyconey powagą Nayiaśnieyſzego Pana.

Stawało wielu Ichmć Panów Delegatów przy wnieſieniu J. W. Hetmana, aby koniecznie *pluralitas* gdy będzie *nociva* odpowiadała.

Xże Sułkowſki Poſeł Łomż: rzekł: „ Zgodziemy ſię wſzyſcy gdy tylko ſobie przypomniemy, że ſąd uſtanowiony nie na magiſtratury, ale na przemoc iednych oſób, na którą tylekrotnie zaſkarżał ſię naród. Na niemałe z tey okoliczności zamieſzanie i chęć Ichmć Panów Delegowanych a omówienia wſzyſtkich razem.

J. W. Prezes rzekł: „ Gdy ſobie J. WW. ſłuchać ſami niechcecie więc naylepſzy ſpoſób ſolwowania ſeſſyi na dzień iutrzeyſzy. „

SESSYA DWUDZIESTA DZIEWIĄTA

DNIA 9. LISTOPADA.

LUBO nie było ieſzcze kompletu, za zgodą iednak J. WW. aby zaczęta była ſeſſya J. W. Prezes mówił temi ſłowy: „ Daię zwykłey moiey prześ: Delegacyi deferencyi dowód, gdy za ich wolą *in expectatione* kompletu otwieram ſeſſyą, uczyniłem J. OO. J. WW. Mciom Panom na dniu wczorayſzym relacyą, o zaczętey negocyacyi względem furażów: to było nieſzczęściem, żeśmy iedną ſeſſyą dokończyć nie mogli, ieſt nam podana Rolla woyſka wzięliśmy to do ſiebie na rozwagę, bo ieżeli ſię w pierwſzym zgadzaią, że 11000 woyſka, toby upewniam nie wiele było uprzykrzenia. Xiążę Woiewoda Gnieźnieńſki ma większą znaiomość porcyi woyſkowych, i ia wprawdzie byłem żołnierzem, ale w ten czas mieliśmy pokóy, gdyby nie było w tym rachunku omyłki, ten ciężar dużoby był zmnieyſzony, ieſt iuż weryfikacya tychże porcyi, ale żądam rady prześ: Delegacyi coby zrobić, bo gdy muſiemy to woyſko żywić, iak tu zachować równą proporcyą w podziale, niż przyidzie do ułożenia *ex quantitate* dyſpartymentu, iakim ſpoſobem bez uciemiężenia iednego Woiewództwa lub powiatu, ten furaż być ma podzielony, ieżeli to zoſtawiemy *beneplacito* J. W. Romaniuſa Generała, tyle upewniam weźmie, co ſam zechce, ieżeli na naſze rozrządzenie, cóż za niełaſka? cóż za *invidia*? ſubſit to uwadze J. OO. WW. Mciom Panow. „

J. W. Biſkup Łucki odezwał ſię: „ Na co tu czynić tak wielkie ceremonie z temi, którzy nás za łeb trzymaią. J. W. Szamocki poſeł Warſzawſki wnoſił: żeby pierwey trzeba wiedzieć lokacyą woyſka, a dopiero ſnadnoby uczyniony był dyſpartyment furażów. J. W. Jeleńſki poſeł Mozyrſki domówił ſię o Woiewodztwa Ruſkie. „

J. W. Prezes *ad quæſtionem* tey reflexyi: „ Gdy Woiewoda Gnieźnieńſki Ichmć PP. poſłowie Sieradzki, Wiſki, przekładali, że ſama konſyſtencya Woiewództwo Mazowieckie wcale zniſzczyła, J. W. Romanius powiedział, że nie może ogołocić z woyſka mieyſca, w którym ſwoie ma konſyſtencyą; poſłał iednak tenże J. W. Generał do Carowy Jeymci kuryera, aby lokacyą mógł odmienić zoſtawiwſzy tylko regiment 1000 pieſzych a 500 konnych. Je-

ſzcześmy ſię nie mogli decydować *ſuper quanto*, które czy mamy konkludować czyli przynieść do decyzyi prześ: Delegacyi, racżcie J. OO. J. WW. Mwi Panowie *conſulere*. „

J. W. Niemcewicz odezwał ſię: „ Ta materya tyle razy była iuż traktowana, a doświadczyliśmy że te referencye nic nie konkluduiąc, żadnego nie przynioſły wſpółbraciom naſzym ulżenia. „

Jmć P. Frankowſki przydał: żeby tylko z tego rozrządzenia obywatele nie partycypowali. J. W. Prezes czyniąc relacyą: „ Ze iuż połową mniey determinowali porcyi woyſka, oświadczał ſię, że nic milſzego nie ma po Bogu, iak być uſłużnym oyczyźnie i obywatelom. „ A w tym gdy nadſzedł J. W. Poſeł Roſſyiſki upraſzał tenże J. W. Prezes Xiążęcia Marſzałka konfed: Koron: o kontynuacyą czytania rozpoczętego dzieła: i tak zaczęto czytać od punktu czwartego.

Quo ad vota ſecreta. Xiążę Woiewoda Gnieźnieńſki odezwał ſię zaraz: „ Ja rozumiem że ieżeli *in conſilio permanenti* ſą nieodmienne *vota ſecreta*, to ieſt *quid incompatibile*, ażeby taż Rada nieuſtaiąca miała za ſwoie decyzye odpowiadać. „ Na to J. W. Biſkup Łucki: „ Każde prawo powinno być iaſne, więc gdy ma być *incompatibilitas*, to albo niech każdy zdanie ſwoie zapiſuie *reſponſurus* z niego oyczyźnie, albo znieść wcale *vota ſecrata*. „

Xiążę Woiewoda Gnieźnieńſki rzekł: „ Zapiſywanie wotów, *directè* znoſi ſekretne kreſki, i ci co podali naprzykład białe kałkuły oświadczyłyby że ich były czarne, i nie maſz inſzego ſpoſobu iak żeby cała Rada odpowiadała, albowiem pomyśleć nie można, aby *ſecrata vota* nie były kiedy przy prawie. „

J. W. Hetman na różne innych wnieſienia mówił: „ Ieſt tu wyrażona w tym punkcie oczywiſta *contrarietas*, bo ieżeli który z Rady nieuſtaiącey będzie powinien odpowiadać na ſeymie, nie wiem iakby ſię na ten czas utrzymać mogły pretendowane *vota ſecreta*, albowiem nie wiem ktoby ſię przyznał do złego zdania, gdyby zaś toż *Conſilium permanens* wdawało ſię *in legislationem judicaturam*, popełniało *crimina ſtatus*, więc wyiąwſzy oſobę Nayiaśn: Pana, niech będzie zapozwane, konſyliarz bowiem *ex perſona* nie może popełnić *crimen ſtatus*, kiedy *concluſum* rady tylko będzie *per pluralitatem*, a za cóż ta *pluralitas* nie ma być *in reſponſione*. „

Xże Gniezn: rzekł: „ Należy ſię wyprobować, nayprzód że oſoby które zaſiadać maią *in conſilio permanen:*, mogą popełnić *crimen ſtatus*; powtóre, napiſano i iuż prawem, że *crimina ſtatus*, przez ſądy ſeymowe ſądzone tylko być powinny. Co do pierwſzego każdy może popełnić z oſobiſtości, *crimen ſtatus*, *crimen læſæ Majeſtatis*, zdradę, tumult w izbie, korrupcyą, w urzędzie *peculatus*, więc *ex crimine ſtatus* oſobiſtego, może być pozwany od każdego obywatela, ale całe *Conſilium permanens ex pluralitate* zapozywane może być na ſądy ſeymowe, tu naoſtatek w proiekcie ieſt że odpowiadać konſyliarze będą, ſamego J. W. Hetmana W. Kor: używam rady iak możemy pogodzić to z poſobem kreſkowania ſię *per vota ſecreta*.

J. W. Hetman W. Kor: odpowiedział: dyſtyngwuiąc *crimina*: co zaś do wotowania był tenże zdania, *aby in materiis ſtatus* głośne były vota.

Xiąże Marſzałek W. Kor: podawał ſpoſób, aby każdy na gał-
kach piſał ſwoie nazwiſko, ale na to nie było zgody. Xiąże Bi-
ſkup Wileńſki rzekł: „ Jeżeli ieſt iuż rzeczą nieodmienną żeby były
" *vota ſecreta* na tenczas prawdziwie mówić trzeba, że *Conſilium per-*
" *nens* nie może być ſądzone, chyba żeby winny razem, z niewin-
" nym poniósł karę; moim więc zdaniem byłoby dyſtyngwować
" materyą, i tak w okolicznościach mnieyſzey wagi, tam gdzie fa-
" wor, gdzie *invidia*, gdzie wzgląd mógłby mieć mieyſce, niech
" będą wota ſekretne w materyach zaś *ſtatus* głośne, ażeby zły
" karę, a dobry obywatel odnoſił chwałę. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki dawał znowu inny ſpoſób, aby
raz były wota głośne, a drugi raz ſekretne; ale i to nie było przy-
ięto: z tey przyczyny żeby mógł kto inaczey mówić, a inſzy dać
kałkuł.

J. W. Biſkup Łucki zdanie ſwoie w tych oświadczył ſłowach:
" Kilka materyi wſzczętych tę nam w porozumieniu ſię czynią tru-
" dność, pierwſza kweſtya ściąga ſię *ad C: per:* druga *ad crimina ſtatûs*,
" zgadzam ſię że nie może konſyliarz popełnić *crimen ſtatûs* co do u-
" rzędu, ale zgadzam ſię i na to, że ieſt obywatel, ma okazyą zrobić
" *crimen ſtatûs*, gdyż nie tylko radzić, ale i zdradzić, bo człowiek mo-
" że; naprzykład ſekret wydać, korrupcyą korreſpondencyą ſzko-
" dliwą trzymać &c: *hoc in caſu* powinienby *extra cadentiam* odpowie-
" dzieć. *Quo ad vota ſecreta*, ten ſpoſób ieżeli między dobremi tedy mniey
" potrzebny, ieżeli zaś trafi ſię na ludzi złych, tam *vota ſecreta* zdra-
" dliwe, *in materia ſtatûs:* w okoliczności wſzyſtkich intereſſuiącey,
" niech ſię nikt nie wſtydzi, niech widzi oyczyzna, kto i iakie ma
" zdanie, pierwſze wota niech będą ſekretne, a nad tym ſię zaſta-
" nowić, że obywatel nie może zrobić z ſiebie *crimen ſtatûs* chyba
" za ponentą. „

Xiąże Marſzałek konf: Kor: gdy rózne J. WW. podawali ſpo-
ſoby rzekł: „ Nie mylę ſię że ztąd wynika trudność, aby Rada nieſtaią-
" ca była *in reſponſione*, a przecież utrzymane *vota ſecrata*; więc ta-
" kowe podaie medium wſzakże wiemy, że nie może wyniknąć
" rezolucya, tylko za podaną propozycyą, wiec podaiący propo-
" zycyą konſyliarz niech ią zapiſze, a ieżeli z niey przez rezolucyą
" wyniknie *crimen ſtatûs* niech będzie na ten czas takowy w odpo-
" wiedzi Rzeczypoſpolitey. To zdanie explikował Xiąże Woie-
" woda Gnieźnieńſki J. W. Poſłowi Roſſyiſkiemu. „

J. W. Hetman W. Kor: rzekł: „ Miło mi zawſze zgadzać ſię z
" Xięcia Marſzałka konfederacyi zdaniem tak co do ſzacunku oſo-
" by, iako i do obowiązków przyiaźni iego, gdy iednak taka ró-
" żność zdania, to naypewniey pogodzić może J. W. Prezes da-
" wſzy *turnum.* „ J. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Słyſzałem iuż wie-
" le zdań dobrze myślących, niechcę iednak rozumieć, aby te mo-
" gły być z iakowegoś intereſu, bo te wſzyſtkie reflexye poznać
" może prześ: Delegacya, iż ſą, iedne dalekie od uſtanowionego pra-
" wa, drugie *directè* przeciwne całey plancie uſtanowioney Rady,
" gdyby z zdania ſwego miał być prześladowany członek *Conſilii per-*
" *manentis*, ktoby ie chciał śmiało oświadczać? ten daię przykład: Je-
" go Królewſka Mość będzie *in majori* lub *minori parte*, ma iednak

" zawſze w ręku ſpoſób gdyby widział cokolwiek przeciwko prawu,
" złożyć ſeym extraordynaryiny. Tym kończę uwagę moię, że ka-
" żda rada mieć powinna wolność w zdaniu, bo doſyć na tym że *con-*
" *ſilium permanens reddere* ma *rationem* czynności ſwoich na ſeymie. „

J. W. Hetman W. Kor: explikował myśl ſwoię J. W. Poſłowi
Roſſyiſkiemu, który podawał i ten ſpoſób, żeby *circa unius oppoſiti-*
onem nie mógł być dany *turnus*. Zamieſzała ſię nie mało izba, każ-
dy co raz nowe daiąc wynalazki, poſeł Xże Łomżyń: zabrał głos w
którym utyſkuiąc na nieſzczęśliwość narodu, z oboiętności prawa,
czyli z tey przewrotności, że go każdy *ad libitum* tłomaczy, a mo-
cnieyſzy może nie ſłuchać, ſtawał *circa vim legis* explikuiąc *incompa-*
tibilitatem cum votis ſecretis, gdyby miał konſyliarz odpowiadać za zda-
nie ſwoie.

Jmć Pan Sumińſki poſeł Dobrzyńſki, przymówił ſię do podane-
go ſpoſobu od Xięcia Marſzałka konf: Kor: i do myśli J. W. He-
tmana, aby tam gdzie będzie *ſpecificè contra ſtatum*, *unius oppoſitio*
wſtrzymać mogła *turnum*.

J. W. Woiewoda Nowogródzki w tych przymówił ſię ſłowach:
" Treść trudności, i troſkliwość prześ: Deleg: ieſt iedna żeby wſtrzy-
" mać *vota ſecreta*, druga żeby konſyliarze nie byli w odpowiedzi
" ſwego zdania. Spoſób podany od Xięcia Marſzałka, żeby po za-
" piſaney przez kogo dana proporcya, *ad reſolvendum* była pierwey
" głośno decydowana czyli ta materya ieſt *contra ſtatum*, i w tey o-
" koliczności powinien być trzy razy dany *turnus*. „ J. W. Hetman
W. Kor: rzekł: „ O cóż nam chodzi czy uniknąć grzechu, czy ſzu-
" kać winnego, ieżeli zabiec złemu, to nie wyniknie *ex conſilio* tyl-
" ko *per pluralitatem*, a za cóż iakom rzekł nie ma być *in reſponſione*,
" ieżeli karać winnego, tego kryią ſekretne wota, i to ieſt com wy-
" raził; na reſztę ſię zgodzę. „

Xiąże Marſzałek konf: Kor: rzekł: „ *Crimina ſtatûs* nie ſą w tak
" wielkich okolicznościach, żeby *ſpecificè* nie mogły być opiſane, na
" ſpoſób zaś zabieżenia złemu zdałoby mi ſię, żeby każdy zapiſał
" w protokule iakie *per vota ſecreta* dał zdanie, nie był ten ſpoſób
" przyięty z przyczyny, żeby każdy ſobie w protokule piſał pane-
" giryki. Po kilku ieſzcze *pro & contra* racyach, nigdy iednak nie-
" doſtarczaiących, aby *cum reſponſione* utrzymane być mogły *vota ſe-*
" *creta*. „ J. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Z przełożonych tylekro-
" tnie uwag i racyi, J. WW. trzey Miniſtrowie ſnadno iuż zmiar-
" kować mogli iaka *incompatibilitas votorum ſecretorum cum reſponſione*
" *pluralitatis*, tak dalece, że przypuściwſzy iedno, trzebaby konie-
" cznie znieść drugie: a zatym gdy toż *Conſilium permanens* odpo-
" wiadać z czynności ſwoich muſi, prawo nie cierpi odmiany. „

J. W. Prezes rzekł: „ Gdy po tylu uwagach nie mogliśmy przyiść
" do ſpoſobu ułatwienia trudności; więc *ſtet* iak ieſt; a Xięcia Mar-
" ſzałka proſiemy o kontynuacyą czytania dalſzych punktów. Prze-
" cież nie uſpokoiła ſię ieſzcze okoliczność; „ Podawał i ten ſpoſób
J. W. Hetman W. Kor: aby opponuiący *in materia ſtatûs turno* odpo-
wiadał na ſeymie. Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki gdy podawał
zdanie w tey propozycyi. J. W. Hetman W. Kor: rzekł: „ Tak ro-
" zumiem czyſte i iaſne zdanie Xięcia Woiewody Gnieźnieńſkiego,

„ że prosiemy J. W. Prezesa, aby reguluiącą się do niego ułożył
„ proporcyą *ad turnum.* „

Na to zaraz Xiąże Czetwertyński stawał: że te wszystkie sposoby sama intryga i zamierzony cel dyktuie zniesienie sekretnych wotów, na pokazanie iednak że prawo stanowione, ma nad to wszystko większą moc, stawam przy nieodmienności iego, i *quam solenissime* się protestuię. Xiąże Antoni Sułkowski explikował się, że żaden odmiany sposób przyięty być nie może przeciwny sekretnym wotom, iako szczegulnemu ubespieczeniu wolnego zdania.

Jmć Pan Szamocki poseł Warszawski odezwał się: *jaceat prout jacuit* i *tandem* po tylu kontrowersyach i umowach punkt został nieodmiennym.

Kontynuowano dalsze czytanie. Do punktu że *Consilium permanens* ma decydować. J. W. Dobrzyński zaświadczył się Xięciem Marszałkiem konfed: Kor: że w tym punkcie uczynił był ostrzeżenie. Co tenże Xiąże Marszałek konf: Koron: stwierdził. Xiąże Woiewoda Gnieźnieński rzekł: „ W materyi tak delikatney okazuie się
„ nie tylko pamięć, ale i przezorność myśli J. W. Dobrzyńskiego;
„ lecz gdy się zapatrzyć raczy na pierwsze punkta, w tym znay-
„ dzie, że się wdawać *Consilium permanens* nie ma w żadne proiekto-
„ wanie, tylko do exekucyi prawa. „

Xiąże Antoni Czetwertyński ostrzegał sobie, że *Consilium permanens* dotąd iest proiektem póki inne punkta równie potrzebne uskutecznione nie będą, i żadnym sposobem *in executione legis* być nie może.

J. W. Poseł Rossyiski gdy miał sobie przetłomaczone wniesienie Xięcia Bracławskiego oświadczył: „ Gdy rzecz iest, o uskutecznie-
„ niu proiektu Rady nieustaiącey. Trzey Ministrowie sądzą się
„ być obowiązani upewnić prześ: Deleg: że ich to więcey iak ko-
„ go interesuie, aby zamierzony cel sprzymierzonych dworów usta-
nowienia trwałego rządu miał skutek; przecież tylekrotne pona-
„ wiamy upewnienie, że poty *vim legis* mieć nie będzie, toż *Consi-*
„ *lium permanens* do poki inne materye podpisane nie zostaną. „

Xiąże Antoni Czetwertyński odezwał się: ia ieszcze raz to powtarzam, że *Consilium permanens* poty podpisane być nie powinno, do poki *articuli separati* traktat *comertii*, granic pewność, a *quod primum ac principale* ustanowione podatki nie będą.

Na to J. W. Prezes odpowiedział: Chciey się W. Xięcia mość zastanowić nad tym żebyś ściągnąć mógł na cały naród nieszczęście, zostawuiąc go bez rady, podobno zaś prędzey granice ubespieczone zostaną, gdy ta rada będzie zapobiegać nowym co raz okolicznościom nieszczęścia oyczyzny. *Consilium permanens* że iuż iest prawem, *reici* nie może.

Ad punctum odsyłania dekretów. J. W. Hetman W. Kor: wyraził: kto ma więcey mocy, czy *Consilium permanens* czyli seym.

J. W. Prezes: Co ia to iestem tego zdania, że *sine præjudicio* Rzeczypospolitey może być *jus aggratiandi* przy trzech stanach.

Xiąże Antoni Sułkowski: Ja łączę zdanie moie z J. W. Prezesem, ale to nie podpada żadney kwestyi, że *jus aggratiandi* prawem.

J. W. Hetman W. Kor: *retulit*: Jestem informowany, że *jus aggratiandi* stanęło, ale *de modo* pomówić ieszcze trzeba, bo dekreta rozważać iest sposób sądowniczy, wiedzieć iednak należy permowencye, odmienienia kary, lub darowania życia.

Jmć Pan poseł Nurski, gdy inni domawiali się do tey okoliczności, wniosł znowu: Zeby *Consilium permanens* nie mogło się nazwać prawem, dopoki podatki ustanowione nie będą, przytym gdy wielu J. WW. stawało, a ieden nad drugiego większą okazywał gorliwość. J. W. Poseł Rossyiski rzekł: „ Zechce sobie przypomnieć p:
„ Delegacya starunki i usiłowania które tylekrotnie ponawiamy, a-
„ byśmy widzieli dokończone dzieło, mało nam iuż zostaie czasu w
„ którym J. OO. J. WW. Ichmć Panowie powinni się starać mieć
„ cokolwiek dokończonego, ieżeli *de modo juris aggratiandi* tę można
„ zostawić dalszemu czasowi, a teraz kontynuować dalsze czytanie. „

Niechciano iednak odstąpić tey materyi. Xiąże Marszałek W. Kor: oswiadczył, że J W. Poseł Rossyiski nie żąda, aby dziś był decydowany sposób *juris aggratiandi*, tylko dalszego czytania. A w tym ruszyli się z mieysc swoich J. WW. i sessya solwowana na dzień iutrzeyszy.

SESSYA TRZYDZIESTA

DNIA 10. LISTOPADA.

W naprzykrzeniu J. WW. oczekiwania kompletu był proszony J. W. Prezes aby zacząc raczył Sessyą, który rzekł: „ Znam dobrze prześ:
„ Deleg: iakiey iest importancyi dokonczenie dzieła, że zbliża się
„ termin 15. *præsentis*, przeto upraszałbym z mieysca mego, ażeby
„ wzgląd usprawiedliwienia się Oyczyźnie z czynności naszych, był
„ powodem iak naypilnieyszego rzeczy traktowania, i zagaiaiąc
„ sessyą upraszam, ażeby nieczekaiąc kompletu, mógł być czytany
„ Departament interessów cudzeziemskich, ile że gdy iuż ugodzony,
„ szczegulnie uszu tylko naszych potrzebuie „ Czytany był projekt Departamentu interessow cudzoziemskich *sine interruptione*, po którym nastąpił Departament Marszał: Koron: *Ad punctum* pensyi. Xże Woiewoda Gnieznieński wspomniał: że lubo Xże Marszał: Wielk. Koron: przez wspaniałość umysłu oświadczył się nie brać pensyi, ale Assessorowie mieć ią powinni.

Na co J. W. Prezes rzekł: „ Rozumiem że prześ: Deleg: niezechce
„ czynić żadney rożności miedzy Kommissarzami Skarbowemi, woy-
„ skowemi, iako niemniey i Sądow J. K. Mci Assessorskich i Marszał-
„ kowskich, na zachodzącą rożność zdan *super quanto.* „

J. W. Poseł Rossyiski rzekł: „ Gdym iuż wziął zwyczay być pa-
„ tronem prześw: Deleg: czasu, życzyłbym ażeby, ieżeli być nie mo-
„ że inaczey, razem był *turnus* dany, tak dla Assessorów Departa-
„ mentu Kanclerzow iako i Marszałk: W. Kor: „

J. W. Prezes: „ Ochraniaiąc reszty tak drogiego czasu upraszam
„ z mieysca mego prześw: Deleg: aby iednym słowem oświadczyć
„ raczyła wolą swoię, to iest: czy ma być pensya dla Assessorow

„ czy nie?„ Rożne J. WW. wyrażali myśli ſwoie. Jedni aby w cale
żadney nie mieli penſyi. Drudzy aby tę materyą odłożyć do podat-
ków, z których dopiero umiarkować możnaby proporcyą nadgrody.

Xże Marſzałek W. Koron: miał głos w tych ſłowach: „Gdy
„ idzie materya do rezolucyi o penſye Aſſeſſorów, Kanclerſkich y
„ Marſzałkowſkich, ieſt niemniey powinnością moią, ſtawać przy
„ oſzczędności ſkarbu Rzeczypoſpolitey, bo w początkach zaraz ta-
„ kowych okoliczności, oświadczałem ſię, że wſzędzie, gdzie idzie
„ o ſkarb Koron: moie chcę pilnie przełożyć uwagi, ieżeli ſpra-
„ wiedliwą rzeczą aby były uſtanowione penſye, to przecież być
„ powinny w proporcyonalney pracy nadgrodzie; komuż niewiado-
„ me uſtawiczne trudy i ſatygi Kommiſſarzow ſkarbowych, te czy
„ mogą być porownane urzędowi Aſſeſſorów, oddaię kazdego refle-
„ xyi; ieżeli więc chce Rzeczpoſpolita mieć ich penſyonowanych,
„ czyliż niepowinna w uſzczuplonym kraiu być im naznaczona
„ mnieyſza nadgroda, zarzuci kto, wſzakże konſtytucya oznaczyła
„ na los Aſſeſſorow, gdy teraz ſię podobało Rzeczpoſpolitey, aby ich
„ było więcey, ſądzę że przy tak małey pracy, a mnieyſzym teyże
„ Rzeczypoſpolitey dochodzie doſyć będzie 6000. alboż to mimo za-
„ płaty nie będzie ieſzcze wielką nadgrodą, iż ten urząd da każde-
„ mu Aſſeſſorowi ſtopien *ad Conſilium permanens.*

J.W.Chomentowſki poſeł Sendomirſki rzekł: „Odmienić ſentimen-
„ tów ani mam zwyczaiu, ani umiem: byłem zawſze tey myśli, aby
„ oſzczędzać ſkarb Koron: chwalę z podziwieniem tych mężow,
„ którzy właſnym maiątkiem oświadczaią ſię ſłużyć oyczyznie i tym
„ zapewne należy wdzięczność, ale co do penſyi dla Aſſeſſorów ſądow
„ Kanclerſkich i Marſzałkowſkich, zdanie moie otwieram: iż gdy nie-
„ będą penſyonowani, zapewne nie będą pilnować urzędu ſwego; niech
„ mi ſię godzi wſpomnieć tu, żem ſam te ſubſellia widział w iednych
„ oſobach ſądzące, coby zapewne było, gdyby Aſſeſſorowie niemieli
„ być penſyonowani.„ Była w tey mierze umowa, bo iedni J.WW.
chcieli aby dla Ichmć Aſſeſſorów były porównane penſye, drudzy
w cale bez penſyi, inni 8000. inni 6000. naznaczyć tylko oświad-
czali ſię.

J. W. Poſeł Roſſyiſki ſłyſząc na zaſpokoienie żądanie *turnum* ży-
czył, aby razem dla obydwuch Dapartementów Aſſeſſorów, dana była
propozycya. Którą J. W. Prezes w tych podał ſłowach: *Aſſeſſorom
Marſzałkowſkim i Kanclerſkim czy ma być penſya naznaczona, i iaka?*

Szedł więc *turnus* zwykłym porządkiem, do którego ſię J. WW,
krótko przymawiali. Xże Marſzałek W. Koron: mowiąc *ex turno*
odpowiedział na wnieſienie J. Pana Poſła Sendomirſkiego, odſyłaiąc do
protokułu i ſentencyonarza, że nie było zwyczaiem iego ſamemu ſą-
dzić. Zaświadczał ſię oraz J. WW. Sanatorami, którzy byli przy-
brani za Aſſeſſorów ſądow Marſzałkowſkich, przełożywſzy naoſta-
tek mnieyſzą pracę w tychże ſubſelliach, był zdania że Aſſeſſorowie
6000. kontentować ſię powinni.

J. W Prezes rzekłſzy: „Iż byłby zły Goſpodarz, ktòryby tam
„ nie łożył z czego tyle krotny zyſk odbierać może, życzył aby
„ Rzeczpoſpolita tam nieoſzczędzała, co ieſt iey dobrym, i 12000. pen-
„ ſyi mieć chciał naznaczone dla Ichmć PP. Aſſeſſorów.„

Ex equeſtri ordine były różne w tey mierze zdania, na 6. 12. i 8,
tyſięcy. J.P. poſeł Warſzawſki rzekł: „Otworżyła ſię u nas *piſcatura*
„ radby każdy rybki łowił, *capite quæ poteſtis*, a że łatwiey mniey
„ naznaczyć a pewniey dać, więc przy zmnieyſzonych ſkarbu do-
„ chodach mnieyſzyć ſię powinny i penſye a przeto 6000. doſyć.„ Xże
Antoni Sułkowſki oświadczył że Rzeczpoſpolita nie może nigdy wię-
cey tracić, iak gdyby te ſubſellia niemiały Aſſeſſorów, zatym 12000.
nie ieſt wiele dla Aſſeſſorów wolnego zdania.

Jmć Pan Gurowſki Podkomorzy Gnieznieńſki rzekł: „Po tylu
„ doſkonałych uwagach iuż nie moią myślą, ale tey prawdy, która
„ mylić ſię nie może, przekonać rożniące ſię chciałbym zdania, ſądząc,
„ iż ieżeli czynności Ichmć PP. Aſſeſſorów być maią dobre, niech
„ będą *duodecim millia ſignati.*„ Z W. Xięſtwa Litewſkiego wſzyſcy
niemał J. WW. na 6000. piſali ſię.

J. W. Prezes porachowawſzy *vota* ogłoſił *pluralitatem*, która wypa-
dła na 6000. tylko penſyi tymże Ichmć PP. Aſſeſſorom i rzekł tenże J. W.
Prezes: „Gdy iuż wypadła *pluralitas* na 6000. tylko penſyi Aſſeſſorów,
„ czy tylko będą oni obligowani przy tak małey kwocie ſłużyć Rze-
„ czypoſpolitey, trzeba podobno aby ciże Miniſtrowie mogli *diſpen-
„ ſari*, aby gdy nieprzyidą Aſſeſſorowie, ſądzić. można było„

Xże Czetwertyńſki był zdania: Iż gdy tak mała wypadła pen-
ſya, aby mogli ſami ſądzić i proſił zaraz w tey mierze o *turnum.*

Xże Woiewoda Gnieznieńſki te czynił wyrazy: „Gdy te ſą wy-
„ roki prześ: Deleg: które uznawać umiem ażeby 6000. tylko byli pen-
„ ſyonowani Aſſeſſorowie, więc proſiemy ubeſpieczyć tę materyą
„ żeby te juryzdykcye niebyły więcey grożące iak od prawa depen-
„ duiące, należy przepiſać komplet, iak ieſt w drugich Departamen-
„ tach.„ J. W. Kanclerz czynił uwagę, że tak ieſt niepewny kom-
plet, iż gdyby czekać koniecznie trzeba Aſſeſſorów, podobno nigdy-
by ſądow niebyło. Jmć Pan Łuſzczewſki poſeł Sochaczewſki wnoſił:
aby obranym za Aſſeſſorów wolno było podziękować; Jmć P. Cho-
mentowſki odezwał ſię: bardzo mnie kontentuie że ſię proroctwo
moie ſpełniło, i ukryta odkryła ſię taiemnica a przes: Deleg: teraz
przeświadczona ieſt, żem iey prawdę i ſprawiedliwość mówił.

Xże Marſzałek Konf: przełożył rzecz: Ze gdyby w tych dwuch
Departamentach niemiał być przepiſany komplet toby zapewne dla
kommiſſyi ſkarbowey i Woyſkowey taż ſama wynikała konſekwencya.

Na to Xże Woiewoda Gniezn: rzekł: „Ieſtem zawſze daleki prze-
„ ciwieńſtwa, chyba przy prawie, aże ieſt komplet przepiſany, więc
„ odmieniony iuż być nie może.„ J. W. Hetman W. Koron: rzekł:
„ Gdyby Aſſeſſorowie śli *per electionem* po Woiewodztwach, ale że ci
„ na ſeymie będą obierani, więc oſtrzeć należy, żeby nie mógli być
„ do dwuch razem wyznaczeni ſubſelliow, na penſyą zaś lubo mala,
„ te mogą być wyznaczane óſoby, które procz tego bawią w War-
„ ſzawie.„

Jmć Pan Bułharyn poſeł Wołkowyſki do reflexyi uczynionych
przez J. W. Hetmana, iż ta ſzczupłość penſyi nie może uchylać kom-
pletu, albowiem wypadaią kommiſſye ſądow aſſeſſorſkich, więc te, ciż
Aſſeſſorowie expedyować będą, aby iakążkolwiek przy ſzczupłey
penſyi mieli pomoc.

Wnoſzono od kilku było, że rzecz więcey iak pewna, iż gdy tylkó te panięta będą Aſſeſſorami kompletu nigdy nie będzie.

Xże Marſzałek W. Kor: rzekł: „ Znam doſkonale obowiązek „ prawa, i moc ſtawaiącego przy nim, iednak do reflexyi uczynio- „ nych, które J. W. Kanclerz W. Koron: przełożył zaſtanowić ſię „ przeſw: Deleg: raczy, że ſądy Marſzałkowſkie w ktorych *prop-* „ *ter publicam ſecuritatem* iak nayprędſza być powinna ſprawiedliwość, „ nie byłyby zawſze pewne, kiedy więc Aſſeſſorowie zoſtali wy- „ znaczeni, ci mogą *in protellationem juſtitiæ* rwać komplet a iakaż „ ztąd niewynika konſekwencya? „ Przecież nie było zgody,

J. W. Poſeł Roſſyiſki widząc mieſzaiący ſię porządek, proſił J. W. Prezeſa aby oświadczyć raczył imieniem ſwoim, że prawo ſtanowione odmiany nie ma. Rzekł więc J W. Prezes: „ Prawo napiſane prze- „ ciwko którego odmianie gdy *pars tractans* niepozwala, *nec hiſcere* „ *licet.* „

Czytano dalſze punkta proiektu. *Ad punctum denegati judicii, corruptionis judicis*, gdy wſzczęła ſię rożność zdania. Xże Marſzałek W. Koron: dał uwagę: iż gdy ſię ſtanowią prawa, powinne być iaśne, co iednak naſtąpić niemoże gdy nie ſą wiadome, więc trzeba pierwey proiekt napiſać do tey konſtytucyi. Y wyexplikował zdanie ſwoie J. W. Poſłowi Roſſyiſkiemu, który odpowiedział: „ Jeſt „ to punkt który naybardziey intereſſować może trzy dwory, prze- „ to żadna w nim być nie może odmiana, a iak prędko ieſt uſtano- „ wiony ſąd ſeymowy tak w nim jurysdykcye Departamentów od- „ powiadać powinny. „

J. W. Hetmąn W. Koron: życzył aby o tym prawie niepierwey mówić, aż nie będzie ułożony proiekt; i był zdania: aby naſtąpiła ſubdelegacya do roztrząśnienia rzeczonego proiektu, i zupełnego iego umowienia. J. W. Prezes rzekł: „ *In virtute aſſenſûs* „ przeſw: Deleg: wyznaczam J. WW. Kanclerza W. Koron: Xcia „ Biſkupa Wileńſkiego, Xcia Marſzałka W. Koron: i Hetmana W. „ Koron: i Xcia Woiewodę Gnieznieńſkiego. „

Ex equeſtri ordine nominował Xże Marſzałek konf: Koron: J. WW. Poſłow Warſzawſkiego, Sieradzkiego, Sochaczewſkiego, Sendomirſkich dwuch, i Bracławſkich dwuch, także ſiebie ſamego. Z Xſtwa Litt: J. P. Wolmar Poſeł Starodubowſki i Jmć P. Niemcewicz. J. W. Kanclerz W. Koron: zapraſzał tych J. WW. do ſiebie na godzinę 9tą dnia iutrzeyſzego.

J. W. Poſeł Roſſyiſki życzył ażeby po odprawionym na dniu iutrzeyſzym nabożeńſtwie ſeſſya być mogła chociażby o godzinie dwunaſtey, a to na dokończenie proiektu *Conſilii permanentis.* Lecz J. WW. upraſzali aby ta dla rożnych każdego trudności, niebyła.

J. W. Prezes oświadczył przeſw: Deleg: ſwoie *deſiderium* iż maiąc trzy części ſwoiey Dyecezyi zabranych wſi od Krola Jmci Pruſkiego, przecież kommiſſya ſkarbowa wydała exekucyą do czwartey części tegoż Biſkupſtwa, domagaiąc ſię: aby wſzyſtka należytość hiberny, z niey zapłacona była, proſił więc tenże J. W. Prezes przeſw. Deleg: o inſtancyą do J. W. Hetmana W. Koron: aby roſkazał uſtąpić teyże exekucyi.

J. W. Hetman explikował rzecz: Iż kommiſſya woyſkowa uczyniła to na fundamencie prawa, ponieważ kapituła tę uczyniła ugodę, odbierać hybernę a ſummę razem woyſku płacić. Xże Woiewoda Gnieznieńſki rzekł: „ Dogadzaiąc z iedney ſtrony ſprawiedli- „ wemu żądaniu J. W. Prezeſa, z drugiey potrzebie woyſka, rozu- „ miem że J. W. Hetman raczy ściągnąć exekucyą, a Rzeczpoſpo- „ lita gdy rozezna co odpadło, *ex præterito* obmyśli, *a de futuro* nieo- „ mylnie zaradzić zechce. „

Xże Marſzał: Konf: przełożył: iż koniecznie trzeba wniść w ſmutną ſytuacyą woyſka, bo ieżeli partykularny dom bez expenſy obeyść ſię nie może, a iakże ſkarb Koron: ma w tym niedoſtatku płacić Woyſku. Gdy iednak wſzyſcy J. WW. wnoſili ſwoie za J. W. Biſkupem Kuiawſkim Prezeſem inſtancyą,

Na to J. W. Hetman W. Kor: rzekł: i przez ſzacunek oſoby i przez dyſtynkcyą intereſſowania ſię przeſ: Delegacyi przeciągnięta będzie exekucya do czterech niedziel.

Xże Lubomirſki poſeł Sendomirſki oſtrzegał ſobie aby *juris aggratiandi* materya na pierwſzey ſeſſyi zaſpokoiona była. Co J. W. Prezes przyrzekłſzy ſolwował ſeſſyą na Sobote, to ieſt! *pro 12ma præſentis.*

SESSYA TRZYDZIEST A PIERWSZA

DNIA 12. LISTOPADA.

J. W. Poſeł Roſſyiſki upraſzał J. W. Prezeſa aby nieczekaiąc kompletu zacząć chciał ſeſſyą do konczenia proiektu *Conſilii permanentis*, który rzekł: „ Cobym na zagaieniu dziſieyſzey miał *indigitare* przeſ: „ Deleg: Seſſyi, znayglębſzym reſpektem *penitus ignoro*, ieżeli po- „ wiem że otwieram ſeſſyą do czytania bez kompletu, to J. OO. J. WW. „ PP. widzicie, ieſteście oraz przeświadczeni, żeśmy tylekrotnie „ z uprzykrzeniem go oczekiwali, ieżeli rzekę, ześmy niewiele ieſzcze „ użytecznego kraiowi zrobili, i to iuż wie przeſw: Delegacya, kie- „ dy więc J. W. Poſeł Roſſyiſki żąda kontynuacyi czytania proiektu, „ ile że to odmianie niepodlega co iuż prawem, należy nam kończyć „ to dzieło; ieżeli zaś ſtany Rzeczypoſpolitey powierzą nam ieſzcze „ dalſzych czynności, pomyślić koniecznie trzeba *de modo agendorum*, „ bo tym ſpoſobem nie można ſię nigdy prac naſzych ſpodziewać „ ſkutku; proſiemy więc Xcia Marſzałka Konf: o kontynuacyą dal- „ ſzych punktow Departamentów a ieżeli J. OO. J. WW. PP. podoba „ ſię porządnie ſłuchać, zechce z nich, rozumiem, kazdy ſwoie za- „ ſieść mieyſce. „

Xże Lubomirſki Poſeł Sendomirſki odezwał ſię naypierwſzy: „ Iż na to oſtrzegane bywaią w Delegacyi zdania, aby ſwoy „ miały ſkutek, a iako materya *juris aggratiandi* na dziſieyſzey ſeſſyi „ przyrzeczona ieſt do rezolucyi, tak dopraſzam ſię aby *ante omnia* od „ tego zacząc; proſzony iednakże był, aby odſtąpić raczył wnieſie- „ nia ſwego z upewnieniem, że po zakonczonych Departamentach „ ta materya naypierwey traktowana będzie. „ Czytano 6ty punkt

bez przerwania. Po tym zaczęto Departament *policiei*, i Departament J. WW. Hetmanow.

Gdy mówiono że punkt o gwardyi Xſtwa Litewſkiego był *in ſuſpenſo* do referencyi Nayiaśnieyſzego Pana. Xże Biſkup Wileńſki takowemi przymówił ſię wyraży: „ Myśl w tey okoliczności „ Nayiaśnieyſzego Pana ieſt ta, która rozumiem może być uſpoko„ ieniem prowincyi X. Littewſkiego, to ieſt: żeby Regimenta teyże „ prowincyi w koronie były pod komendą J. W. Hetmana W. Kor: „ *viciſſim* w prowincyi Litewſkiey koronne gwardye pod komendą „ J. W. Hetmana Litewſkiego. Co zaś tycze ſię punktu cudzoziem„ ſkich Officyerów zdanie J. K. Mci aby zoſtawić to dalſzemu czaſo„ wi wten czas gdy aukcya woyſka będzie uregulowana. Regimen„ ta zaś gwardyi Litt: ſłużyć powinny Królowi ſwemu i ſtrzec be„ ſpieczeńſtwa publicznego teraz przychylić ſię należy do żądania J. „ K. Mci, a trzebaby w prawie dołożyć, poki nie będzie aukcyi woy„ ſka, według żądania J. K. Mci.

J. P. Bułharyn poſeł Wołkowyſki przełożywſzy że ieſt intereſſem prowincyi X. Litt: aby też Regimenta gwardyi biorąc płacę z Litwy tam miały ſwoię konſyſtencyą, przecież że ieſt zawſze powinność dobrego obywatela, przychylić ſię do żądania Króla ſwe„ go, był zdania, żeby nic nie piſać w prawie, i tak zoſtał proiekt, iak „ ieſt. „ Jmć Pan Niemcewicz poſeł Brzeſki rzekł: „ Prowin„ cya W. X. Litewſkiego zna ſię zawſze do ſzacunku żądania Króla „ ſwego, ale przecież tey krzywdy w prawach mieć niepowinna. „ Y gdy ſtawali J. WW. Prowincyi X. Litt: dopraſzaiąc ſię drugiey w tey mierze do Nayiaśn: P. referencyi. „

Jmć Pan Laſocki poſeł Sochaczewſki niepozwalał na dołożenie, boby ſię znaczyło, że iuż ieſt aukcya woyſka, o którym ieſzcze *non conſtat.*

J. W. Hetman W. Koron: chcąc zaſpokoić trudność. Uczyniwſzy pełne ſzacunku teyże prowincyi wyrazy, czytał ſam poprawny punkt oznaczaiący 3000. ludzi, na ktory z początku niechciano pozwolić. J. Pan Wilczewſki poſel Wiſki gdy począł ſtawać przy nim żądaiąc *turnum.* Odpowiedział Jmć Pan Bułharyn ieżeli znaſz Wmć Pan prawa Koron: proſiemy abyś chciał znać i prowincyi X. Litewſkiego.

Jmć Pan Wolmar poſeł Grodzieńſki podawał ſpoſob, aby toż woyſko X. Litt: w koronie płacone było z ſkarbu Koron: a wzaiemnie w X. Litt: byłaby z ſkarbu Litewſkiego naznaczona płaca. J. W. Hetman W. Koron: dawſzy ieſzcze uwagi obliguiącym ſpoſobem, że prowincya Xſtwa Litewſkiego nieuchyli nigdy żadney okazyi, która przeświadczyć może o iey winnych zawſze dla Krola ſwego względach zupełnie zaſpokoił izbę, i zaſzła zgoda.

Ad 7mum punctum gdy dopraſzano ſię o regulament woyſka, J. W. Hetman oświadczył: zarzekaiąc ſię rzetelnością charakteru ſwego, że tenże regulament ze wſzyſtkim ieſt gotowy i będzie podany, po dokończeniu czytania Departamentòw.

Jmć Pan Jeleńſki poſeł Mozyrſki *ad punctum* konſyſtencyi woyſka, przymówił ſię: iż należy dołożyć oſtrzegaiąc *immunitates* dobr ſzlacheckich, które od lokowania woyſka tylu konſtytucyami uwolnione, bez żadney w tey mierze obojętności. Xże Czetwertyńſki

wnoſił, że rzeczony regulament, nie tylko należy czytać ale i decydować ieſzcze. Gdy zachodziła poniekąd trudność. Xże Woiewoda Gnieźnieńſki dopraſzał ſię o powtorzenie czytania proiektu w którym rzekł: okaże ſię iak ieſt daremna troſkliwość Ichmć PP. Deleg.

Jmc Pan Szamocki poſeł Warſzawſki był zdania: że do okoliczności rozlokowania woyſka trzeba koniecznie widzieć regulament iego. J. W. Hetman oświadczył powtornie że takowy ieſt iuż ze wſzyſtkim ułożony. J. W. Poſeł Roſſyiſki wyraził: że regulament woyſka który J. W. Hetman ułożył, lubo iuż był czytany od oſob do tego ſubdelegowanych przecież będzie w Delegacyi każdy punkt iego decydowany, a przy oświadczeniu J. W. Hetmana mniey potrzebna ieſt troſkliwość.

Jmć Pan Jeleńſki poſeł Mozyrſki, gdy upewniał J. W. Hetman pod obowiązkiem rzetelnego ſłowa, że takowy regulament po ułożeniu Departamentów będzie przynieſiony rzekł: „ Jeſteśmy wię„ cey iak przeświadczeni, o patryotycznych ſentymentach J. W. „ Hetmana, iednak być może dołożono *ad tenorem* praw *de immunita„ te* dobr ſzlacheckich. „

Jmć Pan Szamocki poſeł Warſzawſki gdy domawiał ſię, że niemożna punktu tego decydować przed widzeniem regulamentu. J. W. Hetman W. Koron: rzekł: „ Jeżelim ſię niedokładnie explikował „ czyli nie był zrozumiany, więc zdanie moie poddaię pod *turnum.* „

Xże Czetwertyńſki poſeł Bracławſki lubo ſtawał, że ten regulament pierwey być powinien czytany, niż o nim wzmianka, przecież zaſpokoiła ſię okoliczność. *Ad punctum* J. P. Piſarza Komiſſyi ſkarbowey. Xże Biſkup Wileńſki wnioſł: oſtrzegaiąc też ſame względy dla P. Piſarza kommiſſyi ſkarbowey Xięſtwa Litewſkiego.

Jmć Pan Bułharyn poſeł Wołkowyſki rzekł: „ Ja to podobno „ byłem pierwſzy oſtrzegaiąc aby piſarze ſkarbowi Xięſtwa Litte„ wſkiego niebyli dożywotni, przecież nie miałem nigdy myśli, oſo„ biſtego ſię godnemu obywatelowi ſprzeciwienia, gdy iednak po„ dobało ſię prześw: Deleg: tę Jmć P. Dziekonſkiemu uczynić dy„ ſtynkcyą, chętnie bardzo przychylam ſię do myśli prześw: Deleg: „ dopraſzaiąc ſię, aby ten punkt był tak *directè* opiſany iak ieſt w ko„ ronie. „

Jmć Pan Laſocki poſeł Sochaczewſki wnoſił pytanie, czyli ſkarb Koronny ma płacić woyſku, czyli Woiewodztwa? Na co odpowiedział J. W. Poſeł Roſſyiſki na to ieſt prawo. J. W. Hetman W. Kor: do punktu o dekreta rzekł: „ Ponieważ przepis prawa, chce mieć kazdy wyraz iaśny, więc punkt ten lubo ieſt ieden z pomiędzy punktów piąciu nieodſtępnych przecież że pod niebytność moię ſpodziewam ſię u J. OO. J. WW. PP. tych względow że ieżeli nie na odmiane to przynaymniey na dodanie pozwolić raczycie. Czytał tenże J. W. Hetman W. Koron: poprawę punktu tego.

Xże Antoni Czetwertyńſki poſeł Bracławſki odezwał ſię: „ Ja „ ſię raz proteſtuię, iż na żadną odmianę niepozwalam, albowiem „ niech ſię nad tym prześw: Deleg: zaſtanowi, że władza Hetma„ nów raz oddana *conſilio permanenti*, znowu powiękſzona być nie może. „

Xże Woiewoda Gnieznieńſki przeczytawſzy przydatek do tegoż punktu, w takowych przymówił ſię wyrazach: „ Sprawiedliwie

„ XżePoſełBracławſkiczyni, żeprzy prawieobſtawa, i ia przy nieod-
„ mienności iego mówić będę: lecz że ta ieſt iſtota prawa aby było
„ iaśne, i dla potomności łatwe bez żadnego oboiętnego wyrazu,
„ otoż świeżo ułożone okazałoby oczywiſtą przeciwność gdyby nie-
„ mogło być poprawne, ieſt albowiem napiſano iaka ma być powa-
„ ga Hetmanów, ieſt i opis w czym dependować maią Hetman i
„ ſummiſſye woyſkowe a *conſilio permanenti*; ieżeliby zaś chciał kto
„ tłomaczyć podzielenie władzy Hetmanów z kommiſſyą woyſkową,
„ trzeba przezornie ten opis ułożyć, aby nie było przeciwności, co
„ ma czynić *conſilium permanens*, Hetmani, i kommiſſye woyſkowe,
„ a zatym gdy ſię na to wſzyſcy zgadzamy, że prawo niepowinno
„ mieć odmiany, zgodzić ſię rozumiem i Xże Poſeł Bracławſki raczy, iż
„ zawſze takowy przydatek może być dodany, krory nieodmienia
„ iſtoty ſtanowionego prawa. „

J. W. Prezes miarkuiąc zamieſzanie i rożność zdania, albowiem
iedni *ad deliberandum*, drudzy o dodatek, inni aby tak zoſtało iak
ieſt, wnoſili, rzekł: „ Gdy tu niechodzi o odmianę, ale o przydanie,
„ więc trudno poiąc, żeby z inney przyczyny mogła zaiść kontra-
„ dykcya, iako ſzczegulniey z tey niezgody ktòrą w tylu okoliczno-
„ ściach miło nam oświadczać. „

Jmć Pan Sumiński poſeł Dobrzyńſki rzekł: „ Mieć tak iaśną *in lege*
„ kontradykcyą, a niechcieć iey odmienić ani ulepſzyć, ieſt iedno co
„ widzieć tonącego człowieka, a niechcieć go ratować; żeby więc
„ o nas tak potomność nieſądziła, żeśmy prawa dla tego w oboięt-
„ ności piſali, abyśmy nieſpokoyność w umyſłach przez tłomacze-
„ nie iego zoſtawili, dopraſzam ſię z mieyſca mego, aby tak ſprawie-
„ dliwe wnieſienie J. W. Hetmana W. Kor: było przyięte. „

J. W. Hetman W. Koron: wyraził: „ Kiedyżeście to J. OO.
„ J. WW. PP. ſtanowili te pięć punktów nieodſtępnych wnie-
„ bytności moiey, w tym właſnie czaſie, gdym ſię ſtarał na uſłu-
„ dze publiczney, być oyczyźnie moiey użytecznym: nierozumiał-
„ bym zatym, żeby ten czas, ktòrym ku dobru oyczyzny moiey
„ poświęcił, mógł przynieść *præjudicium* władzy urzędu Hetmanów;
„ ieżeli prawo ma nieodmienność tedy przydanie iego obiaśnienia nie-
„ odmieniaiące iſtoty ſwoiey iako wyraził Xże Woiewoda Gniezn:
„ ſprawiedliwe u J. OO. J. WW. znaleść powinno względy. „

Gdy iednak Xże poſeł Bracławſki ſtawał przekładaiąc że ten proiekt
żadney przeciwności *cum conſilio permanenti* niema, i niechciał pozwo-
lić na żaden przydatek, lubo J. WW. Miniſtrowie cudzoziemſcy nie-
dali ſię przeczyć temu, zoſtał tak punkt iak ieſt. Po ſkończonym
Departamencie J. WW. Hetmanów.

Jmć Pan Niemcewicz poſeł Brzeſki Litt: miał głos w te ſłowa:
„ Prawdziwie ieſt czego winſzować Rzeczypoſpolitey, ktorey na-
„ dzieie pożądanym dopełniaią ſię wymiarem, kiedy kraiowe beſpie-
„ czeńſtwo przezorney J. W. Hetmana W. Koron: ieſt porucone
„ ſtraży, ten wielki mąż dzielnością oſobiſtych przymiotów, przy-
„ wiązane do urzędu ſwego czynności, z pożytkiem i z ſławą naro-
„ du wykonywaiąc, da mowię poznać, iż nie prożne Rzeczpoſpo-
„ lita miała w nim zaufanie, i dawne zaſzczyty buławy wielkiey nie
„ iako będąc obumarłe świętniey teraz w ręku J. W. Hetmana W.

„ Koron: w ſtaropolſką zakwitną powagę, i uchyliwſzy, niekſztał-
„ tnie do niey przyſtoſowane wynalazki, do pierwſzego powraca-
„ iąc wigoru, obfite dobra publicznego wydadzą owoce, niepłonne
„ mam przyczyną być w tym przeświadczeniu, gdy ſię zapatruię na ie-
„ dnomyślność J. W. Hetmana W. Koron: ſzczegulniey przychyl-
„ nego tey żądzy, ktora ma za cel przywrócić ſławę, męſtwo, i
„ waleczność narodu; a gdy rzecz o ſtaropolſkiey waleczności; po-
„ minąć nienależy w tym mieyſcu i ſtroiu Polſkiego, ktorego nie-
„ gdyś iednoſtaynie używaiąc narod, rozſzerzał granicę i ſławę imie-
„ nia ſwego. Wprowadzony zaś ſtroy cudzoziemſki razem wpro-
„ wadził nieiaką roznicę w narodzie tak dalece, że miedzy ziomkiem
„ a przybylcem częſtokroć niełatwe bywa rozeznanie, i nieiako
„ ubior cudzoziemſki pierwſze przywłaſzczaiąc w ſpołeczności miey-
„ ſce, zdaie ſię nieco ubliżać rowności, i obywatelſkiey poufałości;
„ a iako znaczni imieniem, dyſtyngwowani w oyczyznie zaſługa-
„ mi anteceſſorowie J. W. Hetmana niepobłażaiąc nowościom wpro-
„ wadzonym, okazale w oſobach ſwoich ubior ſtaropolſki za-
„ ſzczycali. Tak więc z tych powodow do naśladowania J. WW.
„ Hetmanów oboyga narodów z mieyſca mego mam honor zapra-
„ ſzać. „

J. W. Hetman W. Koron: podziękowawſzy Jmć P. Niemcewi-
czowi za wyrazy iego, okazuiące chęc ſławy i ſzacunku narodu Pol-
ſkiego, rzekł: „ Ze nic bardziey nie pragnie iako upoważnienia
„ Hetmanow władzy, nie tylko w tey okoliczności, ale we wſzyſt-
„ kich innych ſtarać ſię będzie dawać tego dowody iednak naywię-
„ cey zgodą i iednością umyſłow ten narod wſławić ſię może. „

Czytano potym Departament J. WW. Kanclerzy. *Ad punctum*
penſyi. J. W. Prezes te uczynił wyrazy: „ Gdy iuż wpomierze-
„ niu dzieł naſzych dopełniam czynności y zakonczony ieſt De-
„ partament J. W. Hetmanów, Miniſtrow, ktorzy maią nazna-
„ czone z prawa penſye, a dziś z przeczytanego punktu ſłyſzemy,
„ że Kanclerze obligowani być maią do ſześciumieſięczney rezyden-
„ cyi, niech wiem zdanie prześw: Deleg. ieżeli ci Pieczętarze maiąc
„ obowiązek będą bez nadgrody, niechcę ia tu inſtygować na ſkarb
„ Koron: ale przecież przychylić ſię do ſprawiedliwości powinni-
„ śmy zwłaſzcza gdy *jura cancellariæ* uchylone być maią. „

J. W. Poſeł Roſſyiſki miarkuiąc w tey mierze rożność zdania upra-
ſzał: aby tę okoliczność zoſtawić ieſzcze *in ſuſpenſo* do ułożenia po-
datkow.

Komplet w ſądach aſſeſſorſkich wyznaczony ieſt z trzech oſob:
J. W. Raczyńſki Piſarz Koron: dowowił ſię: aby *Commiſſarii nati*
mógli być Poſłami obierani

Jmć Pan Chomentowſki dopraſzał ſię: aby *ſpecificè* dołożyć iż
ſądzić maią, y gdy obſzerniey tę rzecz explikował.

J. W. poſeł Roſſyiſki rzekł: myśl naſza ieſt konczyć Departamenta
wchodzące *ad conſilium permanens* punkt zaś ten ſzczegulniey należy
do ułożenia artykułow ſprawiedliwości Kontynuowano dalſze czy-
tanie do zakończenia tegoż Departamentu J. WW. Kanclerzy; w na-
deſzłey godzinie gdy upraſzano o ſolwowanie ſeſſyi. J. Prezes ſolwo-
wał onęż na poniedziałek zaleciwſzy J. WW. ile na oſtatnią ſeſſyą
wczeſne ziechanie ſię, to ieſt na dzien 14. 9bris.

SESSYA TRZYDZIESTA DRUGA

DNIA 14. LISTOPADA.

DLA nacisku Jchmciow Arbitrów, Xże Marszałek konf: Kor: pro-
sił o ustęp, iednak czekano za kompletem nie mały czas. J. W.
Prezes po małey chwili zaprosiwszy na mieysca swoie, rzekł: „ Gdy
„ prawem wyznaczone do legislacyi dni, dziś nam expiruią, należy
„ prześ: Dalegacyi iutro dać *rationem* czynności swoich, ale, *o nos in-*
„ *felices!* gdy oprócz ułożenia iuż *consilii permanentis*, nie mamy z czym
„ się popisać przed zgromadzonemi stanami; ieżeli widzieliśmy przy-
„ czynę opoźnienia prac naszych, o tę się na seymie domówię, czy-
„ niąc sobie w umysłach J. OO. J. WW. Panów ostrzeżenie, abym
„ w żądaniu moim był od nich wsparty, *interim* otwieram sessyą. „
i czytano departament J. W. Podskarbiego.
Do punktu Officyalistów przy skarbie, gdy było, aby tylko szla-
chta narodowa była umieszczona *in servitiis* skarbu. Xże poseł Bra-
cławski odezwał się: „ Wyraz ten iest niedostarczaiący, bośmy
„ Jchmciow Panów Bosman i Gigiotty *in obsequijs Rpcæ* umieścili, ale
„ trzeba napisać szlachta stara narodowa. „
Gdy wielu tego było zdania: a każdy inszym z JJ. WW. to chciał
ostrzedz wyrazem; J. W. Prezes oświadczył, ieżeli *ex sancitis* nie
wolno nam nic uymować, a iakże mamy co przykładać, i byłby to
sposób chcieć legitymować młodą szlachtę miedzy dawnieyszemi. Ze
iednak wielu chciało, aby koniecznie ten punkt obiaśnić.
J. W. poseł Rossyiski, gdy miał sobie przełożone niektórych JJ.
WW. zdania, rzekłszy: „ Iż ani słowa w tym punkcie odmienić nie
„ można, zaspokoił trudność. „ Przecież Xże Czetwertyński za-
świadczał się: iako ten punkt nie był tak napisany, iak go sobie o-
strzegał; na co zaraz Xże Marszałek konf: Kor: odezwał się: muszę
się dokładniey explikować, że w tym punkcie szlachta, było tylko
żądanie, aby dodać szlachta Polska, ma tylko być przy skarbie, i
w tym zaświadczam się pamięcią godnego kollegi Jmci Pana Hadzie-
wicza, że na tym, iakom rzekł stanęło. Gdy koniecznie żądano
excepcyi nowey szlachty od skarbu subalternów, i mieszał się porzą-
dek. J. W. Prezes mówił: „ Ostatnia sessya, spodziewałem się wca-
„ le, że będzie cokolwiek w lepszym porządku, ale iak widzę, cięż-
„ ko nam się odzwyczaić, abyśmy razem nie mówili, tam zwła-
„ szcza, gdzie *verba legis*, iak nam iuż rzeczono nie podlegaią odmia-
„ nie. „
Do punktu kryzrektowania Pontynierów; J. W. Hetman W.
Kor: przełożył: „ Iż ten punkt będąc *insuspenso*, teraz powinien być
„ decydowany, z tą uwagą, że Sztabs-Officyerowie, gdy są paten-
„ towani od Króla Jmci, i maią rangę w woysku Rzpltey, więc kry-
„ zrekt nie do Podskarbiego należyć powinien, ale do kommissyi
„ woyskowey, inaczey, gdyby nie mieli być podlegli teyże kommis-
„ syi, toby im natychmiast ranga woyskowa uchylona była. „
J. W. Woiewoda Kaliski przymówił się: „ Ze gdyby miała być
„ dzielona iuryzdykcya skarbu Koronnego z woyskową, iużby tego

„ posłuszeństwa skarb Koronny nietylko niedoznawał, ale nawet nie
„ mógłby się spodziewać takowey usługi, żeby była z pożytkiem
„ skarbu.
J. W. Hetman przełożył powtórnym wyrazem: „ Ze iak pręd-
„ ko maią rangę przez patenta od Nayiaśnieyszego Pana, tak nie-
„ tylko sprawiedliwą, ale i przyzwoitą rzeczą, aby *ad turnum compe-*
„ *tens* należeli; naostatek, rzekł tenże: ieżeli chcecie się JJ. WW.
„ Panowie utrzymać, byłbym przymuszony ogłosić kazać woysku,
„ aby za Officyerów nie byli miani. „
Xże Marszałek W. Koronny był zdania: „ że co się tycze kry-
„ zrektu, może być sądzony iako Officyer w kommissyi woyskowey,
„ ze służby zaś należącey, aby oddalony był *ad casum* od kommissyi
„ skarbowey. „
Na to J. W. Hetman W. Kor: odpowiedział: „ Dziś to iest de-
„ fektem, że Officyer Pontinierów forsztelowany w woysku, a ma
„ mieć zupełną od kommissyi skarbowey dependencyą, a ieżeli tym
„ się chcą kontentować, to iakom przyrzekł, nie będą odtąd uzna-
„ ni za Officyerów. „
Wielu bardzo Ichmć Panów Delegatów stawali przy sprawiedli-
wym wniesieniu J. W. Hetmana W. Kor: Xże Wda Gnieźnieński chcąc
zaspokoić różniące się zdania, miał głos takowy: „ W tey lukcie,
„ która się dała słyszeć, nic sprawiedliwszego, iako sposób poiedna-
„ nia różniących się zdań; broni J. W. Hetman W. Kor:, i iako wódz
„ obstawa przy prerogatywach patentowanych od Króla Jmci Offi-
„ cyerów, ażeby nie mogli być kryzrektowani, tylko w kommissyi
„ woyskowey, ale zastanawiam się równie, że kreowani Officyero-
„ wie od kommissyi Skarbowey, powinni zapewne od niey depen-
„ dować, przecięż podał tenże J. W. Hetman sposób, to iest: żeby
„ wymieniona była *salva* teraźnieyszych Officyerów, a gdyby szło o
„ skassowanie rangi, lub o życie, na ten czas kryzrekt niech należy
„ do kommissyi woyskowey; ieżeli zaś o partykularne występki,
„ czyli to o złe usługi, lub niewypełnienie ordynansów kommissyi
„ skarbowey: *in hoc casu* kommissya skarbowa mieć powinna *sine ulla*
„ *referentia* władzę; to zaś niech będzie konstytucyą ostrzeżono, że
„ *in posterum* Ichmć Panowie Officyerowie teyże milicyi kontentować
„ się maią patentami, czyli od Podskarbiego, czyli od kommissyi skar-
„ bowey, a lubo taż milicya nie iest policzona w korpusie woyska,
„ odmówić iey iednak nie można równey szali nadwornego woyska
„ J. K. Mci, co rozumiem *non præjudicat*, ani kommissyi woyskowey,
„ ani władzy JJ. WW. Hetmanów. „
Przychylił się poniekąd J. W. Hetman do tegoż zdania: „ Ex-
„ plikuiąc, że patentowani od Nayiaśnieyszego Pana, maią *gradum*
„ w woysku starszeństwa: gdzie zaś zaydzie *causa vitæ*, lub *honoris*,
„ tam powinny kryzrekty być odsyłane do zrzodła, rząd nad Offi-
„ cyerami zostawiony skarbowi, ale za występek przekonanym być
„ powinien dekretem kommissyi woyskowey. „
Xże Marszałek konf: Kor: miał głos w te słowa: „ W interesie,
„ który się ściąga do departamentu J. W. Wessla; iako szczery za-
„ wsze przyiaciel iego, powinienem w każdey okazyi ostrzegać praw
„ i przywileiów iemu służących, napisała konstytucya, żeby byli

„ forſztelowani Officyerowie od kommiſſyi ſkarbowey, dziś chodzi
„ o odmienienie tego na obydwie ſtrony: mieć przeto należy wzgląd,
„ pierwſzy dla teyże kommiſſyi, drugi dla Ichciow Officyerów bę-
„ dących w ſłużbie Rzpltey, otóż, aby ocalić honor tychże Officye-
„ rów, oświadczam imieniem J. W. Podſkarbiego, iż woli coś uſtą-
„ pić z prerogatywy od forſztelowania ich, pewien będąc, że za re-
„ komendacyą Szeffow toż pòydzie, i na to ſię piſał J. W. Weſſel,
„ a ponieważ ma być porządek całego woyſka, więc równy należy
„ zachować i w milicyi ſkarbowey, dwakroć ſześćdzieſiąt i dwa ty-
„ ſiące wyznaczyła Rzplta funduſzu na tenże Regiment, a zacóż
„ nie ma być zupełnie 500. ludzi? teraz że *in turbido* trzymała taż
„ kommiſſya ſkarbowa tyle tylko, ile chciała, w niedoſtatku intrat,
„ wolała też pieniądze obrócić na co innego, powinno być zalecono
„ kommiſſyi ſkarbowey, żeby *quantum* korpuſu rzeczoney milicyi
„ było utrzymywane według woli dyſpozycyi i funduſzu Rzpltey,
„ gdyby zaś grzech wynikał z artykułów ſłużby woyſkowey, nic
„ ſprawiedliwſzego, ażeby do kommiſſyi woyſkowey należał kry-
„ zrekt, ale gdy naprzykład przychodzi interes ſkarbu źle wykona-
„ ny, a iakże nie kommiſſya ſkarbowa ma go ſądzić. „

Odpowiedział J. W. Hetman W. Kor:; „ Iż kommiſſya woyſko-
„ wą nie będzie ſądzić, ale do niey należeć powinno approbować
„ kryzrekt, widzieć inkwizycye, przychylić ſię do ſentencyi, lub
„ ią relaxować. Przymówił ſię znowu Xże Marſzałek konf: Kor:,
„ żeby wolno było kommiſſyi ſkarbowey apſeytować; oświadczył i
„ to tenże Xże Marſzałek, iż Szeff kommiſſyi ſkarbowey ſkłada z ſie-
„ bie przywiley nominowania Officyerów, (których miał prawo aż
„ do kapitanii forſztelować) w ręce J. W. Hetmana przez ſzczegul-
„ nieyſzy ſzacunek wielkiego w Rzpltey wodza, i męża: iednak
„ doprasza ſię J. W. Hetman W. Kor:, ażeby toż korpus milicyi
„ miało nomenkleaturę woyſka Rzpltey; 3cia okoliczność: że ka-
„ żda rzecz mieć powinna ſwóy porządek, aby i kommiſſya miała
„ tychże ludzi dobrze wyexercytowanych, i Officyerów znaiących
„ ſłużbę woyſkową, żeby był uformowany Regiment według ułożo-
„ nego regulamentu J. W. Hetmana z 500. ludzi. Względem zaś
„ kaſſacyi rangi, lub kryzrektu śmierci: kommiſſya woyſkowa mo-
„ że mieć władzę, a *minoris importantiæ crimina* kommiſſya ſkarbowa
„ ſądzić powinna i apſeytować. „

Za przełożeniem J. W. Hetmana, ktoby takowe miał podpiſywać apſeyty zaſzła zgoda, który punkt czytał poprawny Xże Wda Gnieźnieńſki, że to korpus odtąd będzie miało imię regimentu ſkarbowego, i według regulamentu zapłatę *non excedendo*, iednak prawem naznaczoną ſummę 262000.

J. W. Moſzyńſki Referendarz Kor: *ex re* funkcyi kommiſſarſkiey explikował ſłużbę milicyi; było, rzekł tenże, przepiſano konſtytucyą 68. aby podług potrzeby trzymała ludzi, nie wydawała teyże penſyi, ale uſtanowić teraz chcieć regiment, ieſt to kaſſować *inſtitutum* i rozrządzenia teyże kommiſſyi ſkarbowey.

Xże Marſzałek konf: Kor: rzekł: „ Prześwietna Delegacyo!
„ gdybyśmy tu ſami tylko byli, wyexplikowałbym podobno iaśniey,
„ z których to przyczyn Rzplta wzięła ten ſpoſób uſtanowienia 500.

„ ludzi, iuż to nietylko na uſługę ſkarbu Kor:, ale w potrzebie, a-
„ by byli zdatni, i Rzpltey użyteczni, prawo determinowało, tak
„ *quantum* korpuſu, iako i funduſz nań: ieżeli tedy mocy było kom-
„ miſſyi ſkarbowey nie czynić w tey mierze zadoſyć prawu, oddaię
„ to każdego z J. O. J. WW. zdaniu; że zaś kommiſſya ſkarbowa
„ obeyść ſię miała mnieyſzą kwotą ludzi, to widzieliśmy, że uſługę
„ ſkarbu zaſtępowało woyſko Rzpltey, co przy dobrym regulamen-
„ cie, nie ſpodziewam ſię, aby naſtąpić teraz mogło. „

Xże Marſzałek W. Kor: przekładał powody: dla których nie był zdania, aby taż milicya miała imię regimentu, iuż to dla expenſy większey, iuż to dla lepſzey ſkarbu Kor: uſługi; i gdy z tey przyczyny zatamowała ſię izba.

Xże Marſzałek konf: Kor: żądał iuż *turnum*, przecież po kilku ieſzcze reprezentacyach J. W. Hetmana zaſzła zgoda, i tak zoſtał proiekt iak był od Xcia Wdy Gnieźn: poprawny.

Ad punctum Podſkarbich Nadwornych. Xże Biſkup Wileńſki odezwał ſię: że ten punkt oſtrzegła prześwietna prowincya Xięſtwa Litewſkiego.

J. W. Wda Kaliſki dawał uwagę: że ilekrotnie Rzplta kreowała nowe urzędy, lub kreowanym powiękſzyła prerogatyw, zawſze to czyniła *ſine præjudicio*, więc i teraz, ieżeli ſię podoba Rzpltey czynić Podſkarbich Nadwornych miniſtrami, nie mogą iednak *præjudicare* ſenatorom, aby w niebytności Podſkarbiego prezydowali. Xiążę Woiewoda Gnieźnień: cytował departament kommiſſyi woyſkowey, w którym w niebytności Koronnego Hetmana, Polny prezydować będzie.

J. W. poſeł Roſſyiſki upraſzał, aby ta okoliczność niezatrudniała dalſzego czytania, i była wſtrzymana do czaſu, gdy będzie ſię podobało uſtanowić toż *miniſterium* prześ: Delegacyi. Gdy iednak nieuſtawała trudność.

Jmć P. Sumińſki poſeł Dobrzyń: był zdania: że w ſwoim departamencie powinni prezydować. J. W. poſeł Roſſyiſki rzekł powtórnie: ieſteśmy tu ſzczegulnie do czytania i ułożenia departamentów, które wchodzą *in conſ: perm:* i nie ieſt ten moment mówić o rzeczonym urzędzie.

Xże Marſzałek konf: Kor: wyraził: „ Nie wiem wcale, iakie
„ *effatum* wypadnie względem Podſkarbich Nadwornych, czy będą
„ miniſtrami; teraz zaś, gdy nie ieſt Podſkarbi Nadworny umie-
„ ſzczony w kommiſſyi ſkarbu Kor: nie można ieſzcze mówić o mieyſ-
„ ſcu: gdy zaś będzie mowa o przyięciu iego *ad miniſterium*, na ten
„ czas nie zapomni pewnie Rzplta wyznaczyć mu i *ſtallum*. „ Gdy
Ichmć Panowie poſłowie, Wołkowyſki, Pińſki, Grodzieńſki, domawiali ſię, aby ta okoliczność wzięła ſwoię rezolucyą. J. W. Hetman W. Koronny był zdania: że w tey materyi być powinien oſobny proiekt.

O Inſtygatorów Koronnych, że wſzczęła ſię znowu trudność, J. W. Hetman W. Kor: upraſzał Ichmć Panów Inſtygatorów Kor:, aby w tey okoliczności z referencyi, która była do Nayiaśn: Pana, uczynili prześ: Delegacyi relacyą.

J. W. Kaſztelan Raciążki uczynił ią w tych wyrazach: iż J. K. Mość łaſkawie to oświadczyć raczył, że iako ſą wielorakie prawa o pierwſzym Inſtygatorze tak wolą ſwoię do tego ſkłania, aby tenże przy nich zoſtał utrzymanym, i ta ieſt myśl Nayiaśnieyſzego Pana, którą ia mam honor oświadczyć prześw: Delegacyi; ieżeli Jmć Pan poſeł Łęczycki ma co *incontrarium*, powiedzieć nam raczy. Jmć Pan poſeł Łęczycki miał głos, w którym wyraził tylko: że oddał Nayiaśnieyſzemu Panu wſzyſtkie prawa które porownawſzy czynności Inſtygatorów iedne dla nich oſtrzegła prerogatywy.

Xiąże Sułkowſki poſeł Łomżyńſki przymówił ſię: wſpomniawſzy: że gdyby widział odmienione prawo przymuſzony byłby oświadczyć to publiczną proteſtacyą, albowiem całe czynności Delegacyi, za wzruſzeniem iednego prawa, mógłyby podpadać odmianie.

Jmć Pan Rościſzewſki poſeł Ciechanowſki zabrał głos takowy:
„ Nadeſzły iuż dni oſtatnie zaguby narodu Polſkiego, kiedy nay-
„ kardynalnieyſze prawa, winney wolności i miłości nieuciąża-
„ nia obywatela, iuż ſą naoſtatek odrzucone; tak mowił ſyn do Oyca
„ przedwiecznego: dziękuię tobie Oycze żeś zamknął te rzeczy
„ przed mądremi i roztropnemi, a obiawiłeś ie maluczkim. Już to
„ czas nie mały miia, iak Wiara, Wolność, i Miłość, nieuciążania
„ obywatela, ſą w śmiertelnym zagrzebione popiele. Zacoż tak nie-
„ baczni ieſteśmy, iż dotąd żadnego na nie nie mamy względu, po-
„ wiedzcie Panowie moi albo im wieczną ſypać chcecie mogiłę,
„ i albo z zaſypanych wydobywać piaſkow. Dotąd tak ſtra-
„ ſznym dyffidencya *inter ſtatus* grożąca niebeſpieczeńſtwem, ktorey
„ nieſzczęśliwe dziś na kraiu doznane ſą ſkutki, zkąd, proſzę, pocho-
„ dziła, ieżeli nie z wzruſzenia naypierwſzych fundamentow, Wiary
„ wolności i uciążania obywatela. Te ſą naycelnieyſzą nieſzczęśli-
„ wości naſzey okazyą, te przepaściſtą niezgruntowanych błędow
„ otchłanią, te przypadkow od wiekow w narodzie nieſłychanych
„ przyczyną. To pewnie przez ośmnaſtomieſiączny przeciąg prze-
„ świadczoną ma być Europa, że ſą zaſpokoione. Dałby to Bóg
„ prześw: Delega: iżby w tym rozumieniu zaſpokoieni i oyczyzny
„ zoſtali obywatele. Ale przebog inaczey widzę, inaczey ſłyſzę,
„ ſzemrze, gdy być inaczey nie może, nieſzczęśliwy i uciążony obywa-
„ tel, ſąſiedzi z naſzych korzyſtuiąc niezgod, nadſłuchuią ſię tey nieſz-
„ częśliwości radzi, i co raz więcey przybieraią kraiu, a my iak widzę u-
„ ſpieni duchem ambicyi obowiązkow prywaty i ulegania, co raz do wię-
„ kſzego nieſczęśliwości kraiowey dążemy końca. Było być powinno
„ naſzym naypierwſzym obowiązkiem, przyprowadzać do iedności kon-
„ fidencyą *inter ſtatus*, o iak opak robiliśmy gdyśmy tę ſprężynę aż do
„ gruntu przeciwnie zaſadzili. Prawa naykardynalnieyſze na ko-

„ niec zoſtawiliśmy iakby rzecz naynikczemnieyſzą. Uciążenie wſpoł-
„ braci naſzych w domach ſiedzących, iak gdyby naynikczemniey-
„ ſzych ludzi, odrodkow oyczyzny naymniey nas dolega. To kie-
„ dy ſąſiedzi co raz więcey zabieraią kraiu, to proteſtacyi niemaſz?
„ a kiedy interes naymnieyſzey wagi, to aż do irrytacyi *proteſta-*
„ *mur*, to kiedy o zgubę Wiary, i wolności chodzi, to żadnego nie
„ maſz prawie zażalenia, a kiedy prywatna zachodzi emulacya, to
„ rozliczność ich ſię rodzi. O złe i niezgodne wſpomnienia czaſy,
„ ktore zagubę rodzą narodu Polſkiego! Ubeſpieczamy wſzyſtkie
„ magiſtratury, nie dla potomności, ale aby nam, ktorzy pewni ie-
„ ſteśmy, że w nich zaſiadać będziem, wygodnie temi ſprężyny o-
„ bracać było; nie patrząc na to, iż te ſą zbyt ſłabe, bez wolności,
„ prędko pod przemocą albo ulec, albo przyſnąć muſzą; wymyśla-
„ my ſpoſoby expens publicznych, nie zabiegamy uciążeniom w
„ domach ſiedzących braci. Są ieſzcze i inne zaradzenia naſze,
„ ktore zdaią ſię rozpaczaiącym ziemianom że ich *eradicare* chcemy.
„ Zaradzaćby nam wprawdzie należało o tym naypierwey aby-
„ śmy przywrócili im ufność i konfidencyą w narodzie, przez u-
„ beſpieczenie religii, przez umiarkowanie pretenſyi Ichmć Panow
„ Dyſſydentow, a oddalenie wciſkaiących ſię do nas błędow. Szwan-
„ kuie u nas publiczna Wiara, gdy ludzim tylko *publicum:* karze
„ nas też Bog że od nikogo nie mamy iey ſtrzymaney. Cały prze-
„ myſł łożemy na to, iakby zabieżeć uciśnionych rozpaczy, iakby
„ nieprzywykłych wprządz w niewoli iarzmo, nie będę wam da-
„ wnych przywodził przykładow, macie świeże przed oczyma Kor-
„ ſykanów. Wiem ia zapewne że ſłowa moie nikogo nie poruſzą
„ wiem że przeświadczenia ſumnienia mego mnie ſamemu prędzey
„ zaſzkodzić niż komu pomodz mogą, ale pokąd ieſzcze ieſtem oby-
„ watelem, pokąd przyuczony do wolności, daruycie mi, że oyczy-
„ ſtym tchnę duchem, daruycie że nieprzywykły umyſł do tych
„ nowych czynności i rządow, poki ſię ieſzcze o nich mówić godzi,
„ które i wam ſię z czaſy poznać dadzą, wzdryga ſię ich wieſz-
„ czym przerażony inſtynktem *abhorret animus.* O przezacni mę-
„ żowie, iuż to czas bliſki nadchodzi, gdzie czeka od was *publicum,*
„ niewolą li, czy umiarkowaną i określoną pewnemi granicami wol-
„ ność przynoſić mu będziecie? czeka niecierpliwie iako religii oſą-
„ dzicie, czy puścicież ią na dyſkrecyą inney religii ludzi, kto-
„ rzy wſpolnie z wami podług konſtytucyi 68. umieſzczeni będą?
„ *utinam ſim falſus vates*, że trafiam w przemyſły lubo nie wſzyſt-
„ kich. Trawiemy czaſy na proźnym wycięczaniu onych, ſkładamy
„ zawodnie ſeſſye, gdy ſię na nie albo poźno zieżdżamy, albo zie-
„ chawſzy bez porządku, w hałaſie, w tumulcie, w pokątnych
„ konferencyach znayduiemy ſię bez względu na Jaśnie W. Pre-
„ zeſa, uſtawnie nas i do wczeſnego zieżdżania, i do porządnego
„ traktowania zachęcaiącego, bez względu na J. WW. Miniſtrow
„ ſąſiedzkich dworow, nam przytomnych, którzy ſię ſłuſznie z ta-
„ kich nieprzyzwoitości dla tey izby urągać mogą; a przeto mało
„ co, a wcale dobrze radzić nie możemy, bo nawet ſłyſzeć, poiąć,
„ ani rozumieć ſię potrafiamy. Nie takich ſpodziewano ſię po nas

„ obrad, ktore na kſztałt ſeymikow ſą odprawione, a w tym mar-
„ nie trawionym czaſie trawiemy zdrowia i fortuny naſze. Zawo-
„ dziſz ſię prożno, przezacny ſtanie rycerſki naymocnieyſza praw,
„ ſwobód, Wiary, i wolności twierdzo, w tym tu zaſiadaiący kole,
„ ieżeli rozumieſz, że zoſtanieſz w tych umieſzczony magiſtraturach;
„ rzucą ten inſtrument o ziemię, który ſię na to tylko teraz przy-
„ daie, aby nim gorące z ognia wyciągano żelazo, zoſtanieſz tylko
„ wyſtawionym na cel nieſczęśliwości publiczney, poydzieſz na po-
„ śmiewiſko narodów, że przez cię twoią właſną zgubioną Oyczy-
„ znę, oſadzą innych na tym ſtopniu, ty ſię ſtanieſz nienawiści
„ narodowey ofiarą. Lepiey, lepiey zapewne poyść niezmazanym
„ na ofiarę nieſzczęśliwości, niż być inſtrumentem kopania fatalne-
„ go dla Oyczyzny dołu. Nie maſz iuż co wybrać miedzy utratą
„ Wiary, wolności, i uciśnieniem obywatela, tylko albo przepaści-
„ ſtą rozpacz, albo niewolnicze iarzmo. Oddalim w cudze pano-
„ wanie wſpółobywatela naſzego, który, gdyby mu kiedy czas i
„ pora podała do tego okazyą, ſtałby ſię nam nayſrożſzym, że nie
„ dopominamy ſię *articulorum ſeparatorum continuationem.* Chcemy
„ wyciſkać podatki na obywatelu nie umocniwſzy *articulos comerti-*
„ *orum*, a nawet co cięższa, nie uwolniwſzy go od ciąży zagrani-
„ cznych i kontrybucyi furażowych, ciążem go i więcey ſądami,
„ konfederackiemi gdy *publicis diſtracti negotiis* akcelerować nie zdo-
„ łamy ſprawiedliwości, a on ſiedząc na ſprawie wywnętrza ſię z
„ oſtatniego maiątku nas uſtawnie przeklinaiąc. Powſtała konfe-
„ deracya dla załatwienia pretenſyi ſąſiedzkich mocarſtw nie dla
„ ſądow, dokąd nie było w kraiu narodowey ſprawiedliwości, winna
„ była ona utrzymywać, dziś gdy uſtanowiła iuryzdykcye, złożyła
„ z ſiebie ten ciężar na trybunały; moim tedy żądaniem, abyście
„ J. OO. J. WW. Panowie przed innemi materyami opowiedzieli
„ nam, iak interes Ichmw Dyſſydentow ułożyliście, iak *articulos*
„ *ſeparatos* i *articulos comertiorum*, i iak nam teraz interes religii za-
„ beſpieczacie, czy nowomodnie, czy poſtaropolſku wierzyć mamy?
„ iakie też to na nas myślicie wkładać podatki, oraz iakem ſię
„ na dniu onegdayſzym dopraſzał, tak i teraz żądam, abyście nam
„ kommunikowali to *Conſilium permanens*, które że iuż powinno być
„ wydrukowane ſpodziewać nam ſię należy, i iak to nam rozkazy-
„ wać macie, niech każdy przyprobuie tego iarzma, czy do miary
„ na kark iego będzie: wiem com ſobie oſtrzegał *in Conſilio perma-*
„ *nenti* i na com ſię nie zgadzał, proſiłem o *turnum* nie daliście mi go,
„ przeciwko czemu proteſtować ſię przyrzekłem; i z tych to miar
„ wſzyſtkich głos móy *ad acta publica* ſkładam oſtrzegaiąc ſobie wol-
„ ne zażalenie w każdym czaſie, gdzie widzieć będę uciążoną wia-
„ rę, wolność i obywatela; a co ſię tycze podatków, do tych nie
„ pierwey przyſtąpić bym rozumiał, pokąd *articuli comertiorum* uła-
„ twione, umówione, i umocowane nie będą, i dokąd nie oſwobo-
„ dzicie obywatela od uciążania przez zagranicznego żołnierza. Na
„ oſtatek ieżeli mam powiedzieć prawdę, waſzym było obowiązkiem
„ dołożyć to w inſtrukcyi J. W. Hetmanowi, aby o tym był trakto-
„ wał w Peterzburgu, nie dołożyliście, iakże teraz chcecie, aby wam

„ dowierzał naród, kiedy wy o iego uſzczęśliwienie żółwim kro-
„ kiem czynicie ſtaranność, i gdy tego nie zaſpokoicie, pewien ie-
„ ſtem że i kray zgubicie, i obywatela do oſtatniey przywiedzie-
„ cie rozpaczy, i nic z biedney nie wyciśniecie mizeryi; ieżeli zaś
„ inaczey ſię obrócicie, a pokażecie prawdziwe dla narodu wzglę-
„ dy, to przez uwolnienie go od furażów, to przez ſzczere inte-
„ reſowanie ſię o załatwienie *articulorum ſeparatorum*, to przez uła-
„ twienie pretenſyi Jchmć Panom Dyſſydentom, to naoſtatek przez
„ ocalenie umiarkowaney wolności i podatku, to wam dadzą i ko-
„ chać was będą, i prawdziwemi oycami oyczyzny zoſtaniecie zgo-
„ ła na wſzyſtko powolnych mieć będziecie obywatelów, i w każ-
„ żdym czaſie choćby w nayniebeſpiecznieyſzym do ſiebie przywią-
„ zany znaydziecie naród. „

Temu gdy kilka razy przeſzkadzano. J. W. Prezes proſił o cierpliwe wyſłuchanie, i po zakończonym głoſie rzekł: „Gdy dziś
„ oſtatnia ſeſſya, nie wiedząc dalſzych Rzeczypoſpolitey wyroków,
„ znam ieſzcze obowiązek móy upraſzać J. OO. J. WW. Panów, ie-
„ żeli być może, żeby porządniey ſkończona była. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki miał głos w te ſłowa: „ Z tylu
„ tu iuż ſłyſzanych głoſów, i tak dokładnie wyłuſzczonych myśli,
„ poznała rozumiem prześw: Delegacya ſłużące J. WW. Inſtygato-
„ rom Kor: prawa: tak dalece: że im nic, ani przydać, ani uiąć nie
„ można, oſtanie zwłaſzcza prawo, porownuie tychże J. WW. In-
„ ſtygatorów czynności i prerogatywy; gdy iednak względem o-
„ koliczności zaſiadania ich, ieſt rzecz wielkiey wagi, ażeby przy-
„ daniem dwuch oſób, nie była powiękſzona liczba *cum voto deciſivo*,
„ mam honor proponować *medium*, i godnemu oycu i kolledze na-
„ ſzemu wyznaczyć obiema równe penſye, aby dawny Inſtygator
„ zaſiadał *in Conſil: perman:* a młodſzy w kommiſſyi ſkarbowey miał
„ mieyſce, w tym iednak zachowuiąc alternatę co dwa lata, gdy
„ zapatrzemy ſię J. OO. J. WW. Panowie na równe tych zacnych
„ mężów w tylu odprawionych funkcyach zaſługi, równe im czy-
„ nić należy ſamą ſprawiedliwością względy. Przypomniymy ſobie
„ piąciudzieſiąt lat na ſądowym urzędzie w oſobie Jmć Pana poſła
„ Łęczyckiego godnego oyca iego ſzacunek, a miałbym ſię za ſzczę-
„ śliwego żebym do zachodzącey trudności zyſkał względy prześ:
„ Deleg: dla zaſłużonych w oyczyźnie.

J. W. Kaſztalan Zarnowſki odezwał ſię: „ Gdy aſſeſſorowie ma-
„ ią tylko ſześć tyſięcy wyznaczonych penſyi, a iakże J. WW. In-
„ ſtygatorowie Kor: mieć chcą 12 tyſięcy. „

J. W. Prezes, żeby nie przychodziła ta materya *ad turnum*, zechce prześwie: Delegacya i ten podany od Xięcia Jmci Woiewody Gnieźnieńſkiego przyiąć śrzodek, a czyliż i ia nie będę tak ſzczęśliwy aby prześw: Delegacya w zupełnym porownaniu zaſpokoiła ſię.

Nie było iednak zgody: albowiem iedni porownaną dla oby-
„ watelów J. WW. Inſtygatorów mieć chcieli penſyą; inni tylko po
„ 6 tyſięcy takową wyznaczyć myślili. Jmć Pan poſeł Dobrzyńſki przełożywſzy krotko ſwoie uwagi, że pierwſzemu Inſtygatorowi

iako przywileiowanemu od Nayiaśnieyſzego Pana bez uchylenia prawa, zmnieyſzyć iey nie można; trudność zaś zaſiadania udecyduie *turnum*.

Gdy nie mało zamieſzała ſię izba, J. W. Prezes rzekł: „ Gdy „ ſłyſzeliśmy explikuiące do zaſpokoienia trudności *medium*, woli J. „ K. Mci, gdym podawał prześw: Delegacyi rowney względności „ tych zacnych obywatelów a przecież nie byłem ſłuchany, tu ſię „ iuż mylić nie mogę na łaſce J. OO. J. WW. wſpółkollegów, że „ uſługi moie z mieyſca tego, i chęć ſłużenia publicznemu dobru, w „ ſwoich złożywſzy ſercach, dacie mi honor powitania ich dnia iu- „ trzeyſzego na ſeymie. „

KONIEC ZAGAIENIA PIĄTEGO.

